

**Uniwersytet Papieski Jana Pawła II
w Krakowie
Wydział Teologiczny**

mgr lic Ireneusz Skoczeń

**Idea diakonii w duchowości małżeńskiej wynikająca z
posoborowego nauczania Kościoła i realizowana w życiu Sługi
Bożego Jerzego Ciesielskiego.**

Dysertacja doktorska
napisana na Seminarium z Teologii Duchowości
pod kierunkiem
ks. prof. dr hab. Jana Machniaka

Kraków, 2023

OPIS BIBLIOGRAFICZNY PRACY

Autor

mgr lic. Ireneusz Skoczeń

Tytuł :

Idea diakonii w duchowości małżeńskiej wynikająca z posoborowego nauczania Kościoła i realizowana w życiu Sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego.

Praca doktorska

Promotor

Ks. prof. dr hab. Jan Machniak

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Wydział Teologiczny.

Kraków 2023, stron 217.

Abstrakt

Celem pracy jest ukazanie małżeństwa i rodziny jako wspólnoty osób w Bożym planie stworzenia. W rozprawie doktorskiej przeanalizowano posoborowe dokumenty Kościoła, poddano analizie szereg idei dotyczących koncepcji małżeństwa i rodziny. W dysertacji główny akcent został położony na istotę małżeństwa jako wspólnoty osób ochrzczonych, realizujących Boże powołanie, służących sobie wzajemnie miłością, czyli pięknem ludzkiej natury. Pracę ożywia osoba Sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego, który posiadał w sobie niezwykłą łaskę uprzedzającą i nadprzyrodzony zmysł wiary. Jego życie stało się realnym świadectwem powołania człowieka do małżeństwa.

Słowa kluczowe

Sakrament małżeństwa, małżeństwo, Jerzy Ciesielski, służba, Kościół, domowy Kościół, rodzina, wspólnota rodzinna, dzieci, praca zawodowa, kariera, wychowanie dzieci, Słowo Boże.

BIBLIOGRAPHICAL DESCRIPTION OF THE THESIS

Author

mgr lic. Ireneusz Skoczeń

Title:

The idea of diakonia in the spirituality of marriage arising from the post-conciliar teaching of the Church and implemented in the life of Jerzy Ciesielski who is the Servant of God.

Doctoral thesis

Supervisor: Ks. prof. dr hab. Jan Machniak

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Wydział Teologiczny

Place and year: Kraków 2023.

Number of pages: 217.

Summary in English

The purpose of the thesis is to show the marriage and the family as a community of persons in God's plan of creation. This doctoral dissertation analyzed the post-conciliar Church documents. A range of ideas about the concept of marriage and family were also examined. In the dissertation, the main emphasis was placed on the essence of marriage as a community of the baptized people, realizing God's vocation, serving each other with love, which is the beauty of human nature. This thesis is enlivened by Jerzy Ciesielski, who is a Servant of God. Ciesielski had an extraordinary anticipatory grace and a supernatural sense of faith. His life became a real testimony of man's vocation to marriage.

Keywords: Sacrament of marriage, marriage, Jerzy Ciesielski, ministry, domestic Church, church, family, family community, children, professional work, career, upbringing, The Word of God.

Plan pracy

Plan pracy	7
Skróty	10
WSTĘP	13
I. CHARAKTERYSTYCZNE CECHY MAŁŻEŃSTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO	21
a) świadectwo, które buduje	23
1. Małżeństwo w Bożym planie stworzenia	25
a) pierwotna harmonia, istota zamysłu Bożego	26
b) człowiek ukoronowaniem dzieła stworzenia	27
c) istota żywa.....	30
d) obdarowani sobą.....	34
2. Sakrament małżeństwa.....	35
a) misterion.....	36
b) być dla	39
3. Istotne cechy małżeństwa sakramentalnego	42
a) istota przysięgi małżeńskiej	43
b) jedność.....	43
c) miłość, wierność i uczciwość małżeńska	47
d) wierność i uczciwość małżeńska.....	49
4. Idea Małżeństwa w życiu sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego.....	51
5. Przygotowanie do małżeństwa w grupie Karola Wojtyły	55
II. WSPÓŁCZESNA DEZINTEGRACJA MAŁŻEŃSTWA	61
1. Kryzys małżeństwa we współczesnym świecie.....	63
a) patologie.....	64
b) racje ekonomiczno-społeczne	65
c) Tylko dla siebie	67
2. Przyczyny kryzysu	70

a) subiektywizm moralny	73
b) relatywizm etyczny	75
c) gender	77
3. Próby odnowienia więzi małżeńskich.....	79
a) wspólnota i jej pomoc.....	82
4. Troska Jerzego Ciesielskiego o miłość małżeńską.....	83
a) miłość dla Jerzego Ciesielskiego	84
III. MAŁŻONEK – DIAKON W SŁUŻBIE ZBAWCZEGO PLANU	
BOGA.....	87
1. Posługa słowa.....	89
a) stały diakonat.....	91
b) rodzina w służbie Słowa	93
2. Posługa ołtarza – składanie ofiary ze swojego życia.....	95
a) Eucharystia	95
b) ofiara.....	98
3. Posługa miłości	99
a) dialog	99
b) spotkanie.....	101
4. Otwarcie na przyjęcie życia	103
a) płodność.....	106
b) płodność miłości	107
c) realizacja płodności w życiu codziennym	108
IV. SŁUŻBA RODZINIE I KOMUNII Z BOGIEM.....	113
1. Strażnik Świątyni Ducha Świętego	115
a) dialog	116
2. Posługa życiu	119
b) życie w Bogu	120
3. Wychowanie do wartości	122
a) kryzys osoby	124
4. Troska o osobisty rozwój	126

a) rozwój Osoby	128
b) troska Jerzego o rozwój osobisty	130
c) wykształcenie	133
V. MAŁŻEŃSTWO W SŁUŻBIE KOŚCIOŁA	139
1. Pragnienie świętości.....	140
a) brama życia	143
b) Eucharystia- źródłem i centrum życia.....	146
2. Domowy Kościół	148
a) zadania rodziny jako Kościoła Domowego.....	152
b) rodzice dla Kościoła.....	155
3. Udział w potrójnej misji Chrystusa	156
a) misja kapłańska	157
b) misja prorocka.....	161
c) misja królewska.....	165
4. Praca zawodowa i zaangażowanie w sprawy świata	168
a) wykładowca.....	171
b) inżynier.....	174
c) otwarcie na świat.....	176
d) ruch Focolari	179
Zakończenie	183
BIBLIOGRAFIA	193
Źródła podstawowe	193
Literatura przedmiotu	195
Literatura pomocnicza	198
Netografia	210
ANEKS.....	211

Skróty

- AL - Adhortacja Apostolska *Amoris Laetitia*.
- Art. - artykuł
- AD - Sobór Watykański II, Dekret o misyjnej działalności Kościoła, *Ad gentes*
- CL - Adhortacja Apostolska *Christifideles laici*.
- CV - Encyklika *Caritas in Veritate*
- DA - Dekret o apostołstwie świeckich
- DA - Sobór Watykański II, Dekret o apostołstwie świeckich, *Apostolicam actuositatem*
- DD - *Dies Domini*
- DWCH - Sobór Watykański II, Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim
- Dz.U. - Dziennik Ustaw
- EV - Encyklika *Ewangelium vitae*
- FC - Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*
- FR - Encyklika *Fides et ratio*
- GS - Jan Paweł II, List do Rodzin z okazji Roku Rodziny
- KDK - Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele, *Gaudium et spes*
- KK - Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele, *Lumen gentium*.
- KKK - Katechizm Kościoła Katolickiego
- KPK - Kodeks Prawa Kanonicznego (1983)
- KL - Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*
- KO - Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym

- KPK - Kodeks Prawa Kanonicznego
- LE - Encyklika *Laborem Exercens*
- Ldr - List do rodzin *Gratissimam sane*, Ojca świętego Jana Pawła II
z okazji roku rodziny 1994
- PDV - Adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis*
- RC - Adhortacja Apostolska *Redemptoris Custos*.
- RHm - Encyklika *Redemptor hominis*, 1979
- RM - Encyklika *Redemptoris missio*
- TMT - List apostolski *Tertio millennio adveniente*
- VSpl - Encyklika *Veritatis Splendor*
- US - Encyklika *Ut unum sint*
- U - Urząd Stanu Cywilnego

WSTĘP

Małżeństwo i rodzina¹ stanowią jedno z najcenniejszych dóbr ludzkości² i należą niewątpliwie do najstarszych instytucji społecznych. Mają one także najszerszy zasięg zarówno historyczny jak i geograficzny są „początkiem i podstawą społeczności ludzkiej (DA 11)”. Pojęcie „małżeństwo” opisuje rzeczywistość, która jest doświadczana we wszystkich kulturach. Ze swojej natury jest niewątpliwie wspólnotą, którą tworzą mężczyzna i kobieta. To, co konstytuuje wspomnianą wspólnotę osób, to specyficzna, charakterystyczna dla nich więź. Będąca komunią osób, które dają się sobie w sposób wolny i świadomy w darze³. Jednocześnie małżonkowie są otwarci na zrodzenie i przyjęcie potomstwa.

Krąg osób pochylających się z różnych względów nad małżeństwem jest bardzo szeroki. Jest ono przedmiotem zainteresowania wielu dyscyplin naukowych jak i samych badaczy⁴. Szerokie zainteresowanie zagadnieniami związanymi z instytucją małżeńską wynika przede wszystkim z konsekwencji społecznych, z formalnie zawartego związku. Po drugie ze skutków, jakie ono niesie dla poszczególnych osób związanych formalnie w trwałą z założenia związek. Można tu wymienić najważniejsze dyscypliny naukowe, które ze swej natury w sposób sobie wyznaczony zajmują się tą problematyką jak psychologia, socjologia i teologia. Problematyką małżeństwa są również zainteresowani demografowie, etnologowie, prawnicy, historycy i pedagodzy⁵. Każda z tych dyscyplin podejmuje refleksję nad pewnymi zagadnieniami dotyczącymi ważnych aspektów małżeństwa jego pożycia oraz rodziny przez nią tworzonej jak i poszczególnych osób wchodzących w jej skład.

Postawionym zagadnieniem badawczym tej rozprawy jest próba odpowiedzi na pytanie o istotę małżeństwa w odwołaniu do antropologii chrześcijańskiej oraz, w jaki

¹Zob. *Rodzina jest kolebką życia i miłości, gdzie człowiek „rodzi” się i „wzrasta”, jest podstawową komórką społeczeństwa. Tę wspólnotę należy otaczać specjalną opieką, zwłaszcza wtedy, gdy ludzki egoizm, kampanie antyprokreacyjne, polityka totalitarna, a także nędza i ubóstwo materialne, kulturalne i moralne, jak również mentalność hedonistyczna i konsumpcyjna, niszczą źródło życia, ideologie zaś i rozmaite systemy, z którymi łączą się różne formy obojętności i niechęci, atakują właściwą rodzinie funkcję wychowawczą (CL).*

² Por. *Adhortacja Apostolska Ojca Świętego Jana Pawła II O Zadaniach Rodziny Chrześcijańskiej W Świecie Współczesnym Familiaris Consortio*, nr 22.

³Por. J. Szyran, *Miłość oblubieńcza w nauczaniu Jana Pawła II*, [w:] „Collectanea Theologica” 76(2006) nr 2, s. 153-164.

⁴ Por. R. Sztuchmiller, *Pojęcie małżeństwa chrześcijańskiego*, [w:] „Roczniki Nauk Prawnych” 1-2(1991-1992), s. 29.

⁵ Zob. A. Kotlarska-Michalska, *Małżeństwo jako związek, wspólnota, instytucja, podsystem i rodzaj stosunku społecznego*, [w:] „Roczniki Socjologii Rodziny” Instytut Socjologii UAM, tom X (1998), s. 49.

sposób „służba” wzajemne oddanie osób, uświęcają zarówno małżeństwo jak i rodzinę, czyli Kościół domowy. Jak wskazuje sam tytuł rozprawy, dokona się to w oparciu o nauczanie Kościoła po II Soborze Watykańskim, a skutecznym odniesieniem tej nauki będzie realizacja tej wykładni w życiu sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego. Inspiracją do napisania niniejszej pracy jest chęć wniknięcia w tematykę małżeństwa i rodziny od strony naukowej. Tendencje, a mówiąc precyzyjniej problematyka współczesnej epoki, jest związana z zagrożeniami płynącymi z kultury postmodernistycznej. Kultura rzekomej „tolerancji”, zaczęła tworzyć formy alternatywne i różne kombinacje „partnerskie”. Wartość i istotę małżeństwa redukuje się do poziomu samej seksualności oraz prób tworzenia przeróżnych schematów, a może nawet kombinacji nienaturalnych struktur małżeństwa. Co za tym idzie pełna rodzina traci swoje fundamentalne znaczenie w społeczeństwie. Głównym problemem jest egoizm, który odtrąca miłość i jest oparty na konsumpcjonizmie, nastawionym tylko na brać, zaspakajaniu własnych potrzeb swoisty narcyzm. Idea ofiarności i służby wobec drugiego człowieka odeszła w niebyt, a pustkę wypełnia potężna samotność co objawia się w coraz bardziej rozchwianej strukturze psychofizycznej człowieka.

Podczas refleksji nad małżeństwem autor będzie w sposób sobie zrozumiały odwoływać się do poszczególnych dyscyplin teoretycznych w obszarze ich kompetencji naukowych. Fundamentem refleksji pozostanie Nauka Kościoła oparta na Piśmie świętym i Tradycji w odniesieniu do Soboru Watykańskiego II i posoborowym nauczaniu. Dokumenty papieskie będą rozwijać i pogłębiać treść nauki soborowej. Nie sposób jest wymienić całej spuścizny pracy wszystkich teologów ich prac, w których zawarta jest oficjalna wykładnia na tematy związane z małżeństwem. Oczywiście mają one różną rangę w zależności od autorstwa będą oficjalną stroną Kościoła w danym zagadnieniu. Większość dokumentów pochodzi od rzymskich Kongregacji, Rad papieskich, dyscyplin itp. Wyjątkowe miejsce w nauczaniu posoborowym mają oficjalne dokumenty papieży, dlatego koniecznym jest tu przytoczyć najistotniejsze z tych dokumentów Encyklika Pawła VI *Humanae vitae*, o zasadach moralnych przekazywania ludzkiego życia. Podnosi ona trudne zagadnienia etyki współżycia małżeńskiego podkreśla, że każdy akt małżeński powinien być otwarty na nowe zrodzone z niego potomstwo. Jednoznacznie potępia, przeciwstawia się wszelkiej antykoncepcji, podkreśla natomiast świadome rodzicielstwo, czyli naturalną regulację poczęć z uwzględnieniem naturalnych cykli płodności kobiety.

W bogatym nauczaniu papieża Jana Pawła II o małżeństwie i rodzinie można wyszczególnić czternaście dokumentów nie wspominając o audiencjach śródowych, listach i homiliach wygłoszonych przez znanego z teologii małżeństwa papieża. W całym dorobku twórczości księdza Karola Wojtyły późniejszego papieża Jana Pawła II znajdziemy wiele prac związanych z duchowością małżeńską, ukazując wyjątkowość życia małżeńskiego, istotę, piękno oraz głębie tego sakramentu i tworzonej przez nią rodzinę. Całość nauczania Jana Pawła II jest niewątpliwie wielkim przełomem w postrzeganiu tej rzeczywistości. Całość swojego nauczania Jan Paweł II wyprowadza z antropologii chrześcijańskiej i Tradycji Kościoła. W tym bogactwie miejsce poczesne zajmuje encyklika o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego *Evangelium vitae*. W następnej kolejności należy wymienić adhortację apostolską o zadaniach rodziny chrześcijańskiej *Familiaris consortio*. Jest ona podsumowaniem synodu, który odbywał się od 26 września do 25 października 1980 roku w Rzymie⁶. Papież w tej adhortacji wskazuje, że małżeństwo i rodzina stanowią jedno z najcenniejszych dóbr ludzkości, są fundamentem społeczeństwa i nadzieją świata⁷. Ważnym będzie wydany 15 sierpnia 1988 roku w uroczystość Wniebowzięcia NMP list apostolski o godności i powołaniu kobiety *Mulieris dignitatem*. Następnie podpisana 30 grudnia 1988 roku posynodalna adhortacja *Christifideles Laici* o powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II. Dokument wyrósł na kanwie obrad VII Zwyczajnego Zgromadzenia Synodu Biskupów, który odbył się w Rzymie w październiku 1987 roku. Całość nauczania odwoływała się do Soboru Watykańskiego II i jego dokumentów *Lumen gentium* oraz o dekrete *Apostolicam actuositatem*, w którym zamieszczone są refleksje na temat miejsca laikatu w działalność i funkcjonowanie Kościoła, zarówno w wymiarze powszechnym jak i lokalnym. Główne tematy: sekularyzm a potrzeba religii. Osoba Ludzka: godność deptana i wywyższana, nieustające konflikty a sprawa pokoju, Jezus Chrystus nadzieją ludzkości, godność katolików świeckich, kim są świeccy?

⁶ Owoce synodu było również wydana przez Stolicę Apostolską Karty Praw Rodziny. W wyniku dalszego zaangażowania w roku 1981 powołał Papieską Radę ds. Rodziny (łac. Pontificium Consilium pro Familia), a od 1994 cyklicznie co trzy są organizowane Światowe Spotkania Rodzin. Por. D. Komasa-Biela, *Świętego Jana Pawła II wizja rodziny*, [w:] „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 49,1 (2016), s. 44.

⁷ Zob. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska „Familiaris consortio”, nr 1, Kraków 1997. „Kościół świadomy tego, że małżeństwo i rodzina stanowią jedno z najcenniejszych dóbr ludzkości, pragnie nieść swoją naukę i zaoferować pomoc tym, którzy żyją w małżeństwie i starają się pozostać wierni chrześcijańskim wartościom, a także tym, którzy w niepewności i niepokoju poszukują prawdy”.

Również papież Franciszek w swoim nauczaniu pochylał się nad małżeństwem i rodziną. Na zakończenie Roku Wiary w listopadzie 2013 roku podpisał adhortację apostolską *Evangelii gaudium*. Dokument ukazuje niektóre aspekty życia współczesnej rodziny, dostrzega jej kryzys, wykazuje dramat jaki przeżywają dzieci z rozbitych małżeństw. Zwraca uwagę na współczesną cywilizację wykluczenia⁸, w której brak miłości co powoduje brak zainteresowania drugim człowiekiem nawet tym wydawałoby się najbliższym jak: mama, tata, brat, siostra czy własne dziecko. Konsumpcjonizm, „wartość” pieniądza, znieczulica społeczna i nierówne ekonomiczne prowadzą życie ludzkie do zimnej kalkulacji i ogromnej niesprawiedliwości społecznej. Papież Franciszek w *Evangelii gaudium* przypomina o radości napełniającej serce i wypływającej z Ewangelii. "O głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie" życiu i przepowiadaniu jej, to Ona daje życie i przywraca porządek światu. Papież Franciszek zwołał dwa synody dotyczące rodziny i jej trudów w współczesnym świecie. Troska o dobro rodziny jest troska o kondycję całego Kościoła, który pragnie pomóc rodzinie i służyć jej w tak trudnych zawieruchach współczesnych prądów ideologicznych. Owocem natomiast tych synodów jest opublikowana w 2016 r. posynodalna adhortacja *Amoris laetitia* („Radość Miłości”). W swojej adhortacji papież podkreśla wartość miłości i łaski oraz istotę jej działania. Rozradować się w Miłość, której niewyczerpalne źródło jest w samym Bogu i pragnie się ona dawać w radosnym darze. Miłość „komunia osób” tworzy relacje, uświęca więzi i przynosi radość, której w małżeństwie doświadczamy pomimo trudów a nawet i cierpienia. Wyzwała troskę jedno o drugie: świadcząc sobie wzajemną pomoc i posługę” (AL. nr 126). Podkreśla wartość intymnych relacji małżonków i podkreśla ich znaczenie, reguluje jej wymiar etyczny.

Praca ma charakter teoretyczny w oparciu o metodę krytyczną i analizę tekstów źródłowych. Analiza dokona się z uwzględnieniem paradygmatu wynikającego z przyjętej problematyki. Małżeństwo jest ustanowione przez Stwórcę i oparte jest na jego prawach, powołane do budowania wzajemnych relacji, wzajemnego obdarowania się

⁸ „Rodzina przechodzi głęboki kryzys kulturowy, podobnie jak wszystkie wspólnoty oraz więzi społeczne. W przypadku rodziny kruchość więzi staje się szczególnie poważna, ponieważ chodzi o podstawową komórkę społeczeństwa, o miejsce, gdzie człowiek uczy się współżycia w różnorodności i przynależności do innych i gdzie rodzice przekazują dzieciom wiarę. Istnieje skłonność, by widzieć małżeństwo jako czystą formę uczuciowej gratyfikacji, którą można ustanowić w jakikolwiek sposób oraz zmienić zależnie od wrażliwości każdego. Jednakże nieodzowny wkład małżeństwa w życie społeczne przekracza poziom uczuciowości i potrzeb dotyczących pary. Jak nauczają francuscy biskupi, nie rodzi się ono «z miłostnego uczucia, z definicji ulotnego, lecz z głębi zobowiązania przyjętego przez małżonków, którzy zgadzają się, by wejść w całkowitą wspólnotę życia” EG 66.

sobą, ma charakter płodny i ofiarny bycia dla drugiej osoby przez co wspomagają się wzajemnie, wspólnie wychowują zrodzone z miłości potomstwo, przez co osiągają świętość (KK 11). Zadaniem tej rozprawy będzie analiza źródeł i ukazanie rodziny jako fundamentalnej struktury społecznej, która służy Kościołowi i sama jest Kościołem. Autor rozprawy odwoła się do aktualnej sytuacji rodziny i Kościoła, uwzględni zarys problematyki kryzysu i dezintegracji małżeństwa i rodziny. Zabieg ten polaryzuje zagrożenia niszczące istotę i wartość małżeństwa i rodziny.

W celu realizacji założeń pracy zostanie ona podzielona na pięć zasadniczych rozdziałów, które są ze sobą powiązane i wzajemnie się dopełniają. Pierwszy rozdział „Charakterystyczne cechy małżeństwa chrześcijańskiego”. W pięciu paragrafach omówi charakterystykę małżeństwa, ukazana zostanie ona z chrześcijańskiego punktu widzenia jako wspólnota istniejąca w Bożym planie stworzenia. Wspólnota powołana jako mężczyzna i kobieta w jedności z Bogiem wpisana w ekonomię zbawienia, która uświęca jej członków. Ważnym jest podkreślenie sakramentalnego wymiaru małżeństwa, oraz że istotą małżeństwa jest realizacja Bożego planu i powołania jakim Bóg obdarza człowieka. Trzeci i czwarty paragraf ma na celu wprowadzenie w historię życia sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego, w jego postrzeganie istoty małżeństwa, refleksje jakie notował w swoich notatkach listach do żony.

Drugi rozdział poświęcony jest wyraźnie pogłębiającemu się kryzysowi, który dotyka małżeństwo i rodzinę, a w szerszej perspektywie społeczeństwo i kulturę. Autor pochylił się nad przyczyną kryzysu. Odniesie się do badań socjologicznych, które wykazują, że wzrasta liczba rozwodów wśród starszych małżeństw wychowujących dzieci. Ponieważ zjawisko to upowszechnia się zagraża jedności i nierozzerwalności małżeństwa w skali społeczeństwa, a przez to samym podstawom życia społecznego. Przyczyny takiego stanu są różne. W trzech paragrafach autor przedstawi próby odnowienia więzi małżeńskiej, w oparciu o różne dyscypliny naukowe, które można w dobry i mądry sposób wykorzystać dla ratowania jedności małżeńskiej. Rozważania na temat odnowienia więzi małżeńskich autor zakończy świadectwem jakie pozostawił Jerzy Ciesielski. Jest to wyraz troski o miłość małżeńską. Autor zapozna w swojej pracy ze sposobami pokonywania trudności małżeńskich jakie opracował w swoim życiu Sługa Boży Jerzy Ciesielski.

W trzecim rozdziale autor pochylił się nad rolą małżonka jako diakona w służbie zbawczego planu Bożego, który realizuje swoje posługi; słowa ołtarza, miłości oraz

posługę otwartości na życie w zbawczym planie Stworzenia. W kontekście posługi słowa życia autor odniesie się do parafii jako wspólnoty powołanej, aby głosić Słowo Boże, żyć słowem Bożym i budzić pragnienie poznawania go. W centrum wspólnoty parafialnej jest żywy obecny Bóg, którym wspólnota się karmi i tylko dzięki niemu ma życie. Jako wspólnota kapłańska realizuje życiodajny nakaz misyjny, aby nikt nie był pozbawiony zbawczego przesłania. Zjednoczona miłością, którą Duch Święty hojnie udziela pragnącym jej, realizuje swoją misję prorocką, kapłańską i królewską. Poprzez płodność wspólnota żyje w ciągłym ożywieniu, przez co bierze czynny udział w akcie stworzenia, a przez posługę sakramentalną uświęca swoich członków.

W czwartym rozdziale autor rozwija problematykę służby człowieka w relacji tworzonych przez niego wspólnot. Podstawową wspólnotą człowieka jak wykazuje autor, jest małżeństwo i rodzina. W niej realizuje on swoje powołanie i dzięki służbie innym odkrywa siebie. Relacje jakie łączą wspólnoty, zwłaszcza rodzina, kształtują własną osobowości i tworzą przestrzeń dla dorastania osobowego innych. Autor wiąże osobę człowieka, jego prawidłowy rozwój oraz kształtowanie osobowości z działaniem Ducha Świętego. Autor wykazuje w pracy, że człowiek jako byt podmiotowy obdarzony jest łaską świadomego działania. W swej naturze ukierunkowany jest na dobro. Dobrem najwyższym dla człowieka jest sam Bóg, który jest dawcą życia. Życie w Bogu jest najwyższą godnością jaką człowiek otrzymuje od Niego. Żyjąc w Bogu znaczy służyć życiu i wartościom. Posługa życiu, która jest wyrazem życia w Bogu i realizacją misji caritas. Otwiera człowieka na ufność Bogu oraz wrażliwość duchową co służy rozwojowi człowieka. służbę życiu.

W dalszych punktach autor wykazuje wartość rozwoju osobistego i wychowanie człowieka do wartości. Troska o swój rozwój i rozwój rodziny w duchu prawdy i miłości jest realizacją zamysłu Bożego. Doskonałym przykładem nieustannej pracy nad sobą jest osoba Jerzego Ciesielskiego, którą opisuje autor włączając w to jego własne zmagania. Celem najwyższym jaki Ciesielski obrał jest Bóg, a droga do Niego prowadzi przez Eucharystię.

W ostatnim piątym rozdziale autor umieszcza małżeństwo w służbie Kościoła. Idzie za myślą Jana Pawła II, który podkreślał, że małżeństwo i rodzina, jest sposobem na bycie Uczniem Jezusa. (KDK 48). Jezus każdego ucznia zaprasza do „Stołu”, który On sam syto zastawia. Mówiąc o stole Chrystusa autor ma na myśli szerszą perspektywę. Pierwszy to Stół, który Jezus przygotowany u Ojca w niebie, do którego człowiek zmierza

przez całe życie i może dojść jedynie poprzez świętość. Natomiast dwa stoły jakie przygotował i pozostawił człowiekowi na ziemi, czyli Stół Eucharystii i Stół Słowa Bożego, które umacniają człowieka w drodze i wskazują właściwy kierunek. To przy nich Jezus gromadzi swoich uczniów, którzy w tym zjednoczeniu stają się mistycznym ciałem Chrystusa-Kościółem, którego Chrystus nabył Swoją krwią. Odpowiedzią człowieka na Boży głos będzie wyznanie wiary⁹ czyli jedność z Chrystusem.

W drugim punkcie rodzina, która została zrodzona w sakramencie małżeństwa zostanie przedstawiona jako Kościół Domowy, wspólnota życia i miłości. Autor podda analizie jej misję i zadania jako najmniejszej, ale za to pierwszej i podstawowej wspólnoty życia ludzkiego. Rodzina jest wspólnotą, Ewangelizującą, służy poprzez głoszenie Dobrej Nowiny, katechizuje i wychowuje do wartości, przekazuje wiarę, służy życiu poprzez miłość.

W punkcie trzecim autor wyróżnił zadania jakie otrzymuje osoba ochrzczona włączona w misję i wspólnotę Kościoła. Każdy w tej wspólnocie na swój sposób i zgodnie z powierzonym mu zadaniem, wypełnia powierzoną przez Boga kapłańską, prorocką i królewską misję posłannictwa Chrystusa. Autor wykazuje, iż wierzący poprzez wypełnianie tego powołania bierze czynny udział w budowaniu Kościoła. Kościół, którego głową jest Chrystus a fundamentem jest miłość, która dąży do jedności.

Rozdział piąty kończy się punktem, który skoncentrowany jest na słudze Bożym Jerzym Ciesielskim. Człowiek poprzez swoją aktywność realizuje swoje powołanie, jest zaproszony przez stwórcę do pracy i zarządzania boskimi dobrami. Przez współpracę z Bogiem stał się sługą Boga, zarządcą, kontynuatorem aktywności Stwórcy¹⁰. Autor przedstawia sylwetkę Jerzego Ciesielskiego w kontekście pracy zawodowej: jako wykładowca akademicki oraz inżyniera i konstruktora jako pracownika budowlanego. W jego pracy można wykazać postawę, służbę wobec Boga i drugiego człowieka. Ważną kwestią uwydatniającą osobę Jerzego Ciesielskiego jaką autor przedstawia jest Jego zaangażowanie w sprawy świata oraz udział i w wspólnotach, do których przynależał. Na zakończenie pracy autor przedstawia historię procesu kanonicznego Sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego.

⁹ Można to streścić: „wyznanie wiary, przyjmowanie sakramentów św., uznanie zwierzchnictwa kościelnego, tj. akceptacja hierarchicznego ustroju Kościoła, a więc Biskupa Rzymu i Kolegium Biskupów” (KPK 205).

¹⁰ Zob. K. Napora, *Aby służył i strzegł*” (RDZ 2,15). *Praca jako powołanie człowieka w świetle Rdz 1–2* [w:] „Verbum Vitae” nr 25 (2014) s.34.

Praca ma charakter nowatorski ze względu na spojrzenie na małżeństwo jako służbę, przez pryzmat życia Sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego. Małżeństwo wspierane Bożą Łaską jako sakrament ma pełny nieograniczony dostęp do Bożego wsparcia, co doskonale widać w życiu Jerzego Ciesielskiego. Do refleksji posłużą własnoręczne notatki jakie pozostawił po sobie oraz listy z częstych wyjazdów jakie kierował do swojej małżonki Danuty. Przemyslenia, jakie pozostawił po sobie Sługa Boży mają głębokie treści religijne, często zawierają myśli wizji człowieka zwane posoborowe, chociaż zapisane jeszcze przed Soborem Watykańskim II. To wskazuje na Jego zmysł wiary, prowadzenie w życiu łaską Ducha Świętego. Autor ma nadzieję, że refleksja nad małżeństwem jako błogosławionej służby, pełnej łaski i miłości.

I. CHARAKTERYSTYCZNE CECHY MAŁŻEŃSTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

„W naszej refleksji zawsze będziemy mieć na uwadze piękno rodziny i małżeństwa, wielkość tej ludzkiej rzeczywistości, tak prostej, a zarazem tak bogatej, na którą składają się radości i nadzieje, trudy i cierpienia, podobnie jak w całym życiu”¹¹.

Pochylając się nad definicją „małżeństwa” niezbędnym będzie podjąć refleksję nad jego sensem. W celu technicznym warto rozróżnić pojęcie etymologiczne i pojęcie rzeczowe małżeństwa. Samo słowo „matrimonium” pochodzące z języka łacińskiego oznacza precyzyjnie ujmując „obowiązek matki”, natomiast związek małżeński, czyli łacińskie „coniugium” oznacza „wspólny ciężar, wspólny trud”. Przepuszczalnie polskie słowo „małżeństwo” ma swoje pochodzenie od dwu słowiańskich wyrazów „mał” oraz „żena”, co oznacza uroczyste pojęcie kobiety za żonę. Wywód etymologiczny pojęcia małżeństwa¹² nie może ani też nie wyczerpuje gruntownie jego natury. Zatem większą wartość będzie miało jego definicja rzeczowa.

Sobór Watykański II wprowadza w tajemnicę „małżeństwa”, określając go jako „przymierze”. Przez taką definicję ojcowie soborowi pragną podkreślić wyjątkowy charakter zawartego przez nupturientów aktu woli. Następuje więc zamiana dotychczasowego sformułowania „kontrakt” na „przymierze”. Kontrakt odwołuje się w dużej mierze do litery prawa natomiast pojęcie „przymierze” wprowadza wymiar głębszy i odnosi się do przymierza, jakie zawierał Bóg ze Swoim Ludem w Historii Zbawienia. Taki zabieg rozszerza ideę tej instytucji, jednocześnie przez tak pojętą rzeczywistość zostaje dopuszczony udział strony trzeciej w tym akcie. Tą trzecią stroną małżeństwa jest sam Bóg-Stwórca, który powołał do istnienia instytucję małżeństwa¹³.

¹¹ Zob. *Papież Franciszek, Przemówienie 20 II 2014*, [w:] „L'Osservatore Romano”, wyd. pol. 35 (2014), nr 3–4, s. 23, [w:], J. Dyduch, *Małżeństwo i rodzina w optyce dokumentów III Nadzwyczajnego Synodu Biskupów*, [w:] „Polonia Sacra” 20 nr 1 (42), Kraków 2016, s. 141.

¹² Szerzej i dokładniej etymologiczne znaczenie słowa „małżeństwo” poddaje analizie: T. Pawluk. *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*. T. 3: *Prawo małżeńskie*. Olsztyn 1984 s. 15-16; oraz M. Żurowski. *Kanoniczne prawo małżeńskie Kościoła katolickiego*. Katowice 1987 s. 24-25.

¹³ Por. R. Szytchmiller, *Pojęcie małżeństwa chrześcijańskiego*, [w:] *Roczniki Nauk Prawnych*, Tom I-II , r.1991 – 1992. s.30.

Mówiąc o małżeństwie koniecznym jest odnoszenie się do rzeczywistości pierwotnych i powszechnych, nie do końca poznanych. Rzeczywistość ta swoje źródło ma w Bogu, nie zaś w ślepych siłach przyrody czy przypadku, czy też w jakimś splocie nieokreślonych wydarzeń (HV 8). Poddając małżeństwo refleksji jako instytucję społeczną można wywnioskować, że ludzie od samego początku istnienia pobierali się tworząc ze sobą ścisły związek, w którym troszczyli się zarówno o siebie wzajemnie jak również o zrodzone przez nich potomstwo. Zapewne nie potrafili wytłumaczyć istoty swego działania, ale wewnętrzna siła, pragnienie i przekonanie do słuszności podejmowanego działania dawało im pewność, że czynią z natury dobrze, a dzięki temu zapewnili rodzajowi ludzkiemu ciągłość. Cały proces wychowawczy rozwoju małżeństwa i rodziny daje pewność, że te instytucje nie wynikają z zaspokojenia instynktów czy ulegania popędom, ale stanowią odpowiedź na wewnętrzny głos powołania¹⁴. Zapewne więc istoty i celu małżeństwa należy upatrywać w powołaniu, które rozumiane jest, jako wolny akt, wezwanie człowieka, do określonego sposobu życia. Jeżeli jest ono rozumne i wolne, to znaczy, że jest to takie dobrowolne i świadome rozpoznanie drogi, jaką Bóg wybrał dla człowieka. Droga ta z natury prowadzi do świętości (GE 9) i nosi w sobie pewne akty, które człowiek powinien realizować. Rozpoznajemy tu rzeczywistość zaplanowaną i zbudowaną według misternego, a w wielu aspektach mistycznego, planu Boga. Prawdziwość tego zjawiska rządzi się właściwymi sobie prawami: fizycznymi, społecznymi, kulturowymi, itd. Realizacja tego planu Stwórcy powinna być świadoma i otwarta na konsekwencje, jakie niesie ze sobą dana rzeczywistość. Kto postępuje zgodnie z naturą rzeczy, dochodzi do wyznaczonego celu i analogicznie, kto nie postępuje zgodnie z zamysłem Stwórcy, błądzi nieznanymi ścieżkami ponosząc wszelkie konsekwencje zmarnotrawionego lub źle - czyli niezgodnie z przeznaczeniem- wykorzystywanego daru¹⁵. Sam Chrystus, pytany o istotę małżeństwa, odwołuje się do zamysłu Boga wyrażonego w Księdze Rodzaju. W każdym czasie w jakim znalazł się człowiek zgodnie za wskazaniem Jezusa, koniecznym będzie spojrzenie w sedno i istotę zamysłu Bożego.

¹⁴ Por. E. Ozorowski, *Małżeństwo i rodzina w zamysle Bożym*, Warszawa 2009, s. 7.

¹⁵ Por. Tamże, s. 7.

a) świadectwo, które buduje

Współczesny świat potrzebuje świadków Ewangelii to znaczy ludzi odważnych, którzy nie boją się przeciwstawić współczesnym prądom życia przez co, to co niemożliwe staje się rzeczywistością. Bóg, który jest poprzez sakrament zaproszony do małżeństwa, zawsze będzie w nim obecny. On jest towarzyszem we wszystkich sytuacjach życia małżonków¹⁶. Papież Franciszek przypomina o obecności Boga w sercu człowieka, który karmi się Jego łaską, a więc człowiek jest świątynią, w której mieszka żywy Bóg. W ten sposób szczególnie Trójca Święta odbiera chwałę w celebrowanej komunii małżeńskiej (AL 314). Papież Franciszek nie boi się stawiać tezę, że Bóg zamieszkuje nie ogólnie, ani symbolicznie, ale w konkretnej rodzinie, którą zna z imienia z całym jej bagażem, zmaganiem, cierpieniami, niepowodzeniami, ale i radościami pracą nad sobą w drodze do świętości. Małżeństwo staje się zewnętrznym znakiem jego sakramentalnego znaku zjednoczenia miłości z Bogiem (AL 315). W Kościele w tej obfitej wspólnocie wspólnot nadszedł czas na dostrzeganie świętości małżeństwa i rodziny.

Rozważając problem duchowości małżeństwa i rodziny będziemy wczuwać się w nią poprzez konkretny przykład przeżywanego małżeństwa w świecie, świadka Ewangelii, którym jest Sługa Boży Jerzy Ciesielski. Jego proces beatyfikacyjny jest bardzo zaawansowany.

Osobę, której życie doskonale wpisuje się jako świadectwo dla współczesnego małżeństwa i rodziny jest Sługa Boży Jerzy Ciesielski, który ukazuje współczesnym młodym ludziom, że w życiu jest miejsce na Boga, wiarę, małżeństwo, dzieci, karierę i pasję, i że te sfery da się pogodzić. Młodzi powinni inspirować się jego życiem¹⁷.

Jerzy Ciesielski urodził się 12 lutego 1929 roku w Krakowie. Był synem Filipa, który z zawodu był żołnierzem i Marii Tatarczany. Z domu rodzinnego wyniósł wartości religijne i patriotyczne¹⁸. W jego życiu było wszystko, osiągnięcia zawodowe, sport,

¹⁶ Zob. <https://www.fundajakornice.pl/pl/aktualnosci/trudnosc-sama-w-sobie-nie-jest-klopotem>.

¹⁷ Zob. J. Machniak, *wywiad* [w:] <https://www.ekai.pl/ks-prof-machniak-jerzy-ciesielski-wkomponowal-rodzine-i-kariere-w-doswiadczenie-wiary-wywiad/>.

¹⁸ „Rodzina jest niejako pierwszą Świątynią, gdzie dzieci dowiadują się o Bogu, jest pierwszą szkołą wychowania chrześcijańskiego. To, co ojciec i matka przekażą dziecku z prawd wiary, tak zapada w dusze, jest taka siła i potęga, że pozostaje niezatarte w sercu człowieka nieraz do końca życia, choćby przeszedł on przez całe okresy błędnych dróg Zdarza się, że po latach odejścia od Boga, a może i wojowania z Nim, człowiek udręczony życiem wraca do prawd, które wpoila mu matka. Dlatego, gdy Bóg jest usuwany z wychowania i ze wszystkich miejsc w życiu publicznym, musi się znaleźć w Polsce bezpieczne miejsce dla Niego. Poza świątynią tym miejscem jest rodzina, najmniejsza komórka życia społecznego i najmniejsza społeczna komórka życia Kościoła”. S. Wszyński, *List do polskich rodzin przygotowujących się na*

pasja, służba ołtarza, modlitwa, ale i bogate wewnętrzne życie, praca nad sobą, dojrzałość duchowa, jak i służba wobec Boga i bliźniego. Rozwijał swoje pasje między innymi uprawiając piłkę ręczną, wioślarstwo, koszykówkę należąc do Akademickiego Związku Sportowego oraz klubu sportowego *Cracovii*. Występował w reprezentacji Polski. Działał w organizacjach: ruchu turystycznym, harcerstwie, organizował spływy kajakowe. W harcerstwie, do którego wstąpił zaraz po wojnie, uczył się dyscypliny i wytrwałości, rozwijając swoją osobowość. Realizacja pasji usprawniała go do większego zaangażowania w naukę a potem w pracę zawodową¹⁹.

Jako naukowiec Jerzy Ciesielski miał znaczące osiągnięcia, związany z Politechniką Krakowską będąc uzdolnionym inżynierem w dziedzinie konstrukcji żelbetonowych. Na jego projektach oparte zostały duże inwestycje w Polsce, między innymi zbiorniki wodne w Tarnowie, Łodzi, Krakowie oraz hala widowiskowo-sportowa tzw. *Spodek* w Katowicach²⁰.

Mając zaledwie 16 lat, zaraz po wyzwoleniu Krakowa, młody Jerzy zaczął spisywać *Notatki*, które stały się świadkami bieżących wydarzeń z jego życia, ale były również ogromnym darem dla pokoleń. Z tych notatek, w których zapisywał swoje przeżycia, postanowienia, refleksje nad sobą bieżące wydarzenia jak, wybór szkoły, pracy zawodowej, są też problemy – wewnętrzne jak rachunki sumienia, wychowanie dzieci, przybliżają głębię jego życia duchowego. Analizując te notatki zyskujemy zarys osoby dojrzałej o bardzo ścisłym świadomym umyśle jak i bardzo bogatym życiu wewnętrznym, które kształtowało się świadomie z wyznaczonym sobie celem. Osoba pełna pragnień, tęsknoty, rozczarowań, która kierowana światłem Bożym kroczyła do świętości²¹. W swoim życiu stawiał sobie konkretne cele, fundamentem była celebrowanie Eucharystii i świadomość Boga.

Swoją formację intelektualną pogłębiał Jerzy Ciesielski poprzez wsłuchiwanie się w kazania, rekolekcje, czytanie dobrych lektur. Bogate życie wewnętrzne doprowadziło go do konkluzji, że istnieje świadomość, która przewyższa wszystko, a którą można nazwać „stałą pamięcią o Bogu”.

nawiedzenie kopii obrazu *Matki Bożej Jasnogórskiej*, [w:] „Listy Prymasa Polski i Episkopatu 1975-1981”, s. 110.

¹⁹ Por. J. Gudel, *W Kościele Św. Anny śpiewaliśmy w chórze* [w:] „Dziękuję Ci Boże jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 91.

²⁰ Por. J. Machniak, *Rekolekcje z... Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2003, s.2.

²¹ Zob. Notatki s. 50.

Według zapisków jakie pozostawił Jerzy Ciesielski podstawowym pytaniem, jaki sobie pragnął zadać każdego ranka, była nie tyle refleksja, co konkretne realizowanie postawionego zadania „w jaki sposób mam dzisiaj służyć Bogu?”²² W jego życiu Bóg stał się pierwszym motywem jego działania. Na swoje życie pragnął patrzeć poprzez pryzmat swojego powołania, z perspektywy Bożego zamysłu wobec każdego człowieka. Pragnął realizować przykazanie miłości Boga i bliźniego choć to bardzo trudne, ale konieczne. Odkrywał piękno prawdziwej miłości i postrzegał ją jako bezinteresowną ofiarę, która poszukuje szczęścia w darze z siebie dla osoby kochanej. W tym wezwaniu realizował swoją drogę do Sakramentu Małżeństwa.

Rozeznawał swoją drogę powołania podczas rekolekcji w Tyńcu, gdzie na modlitwie i w komunii z Bogiem rozmyślał i przyjmował wybór towarzyszki życia. To właśnie tam nabrał przekonania, że Danuta to kobieta, którą sam Stwórca stawia mu na drodze i że mu ją daje²³. Wszystko co czynił pragnął odczytywać w kluczu odniesienia do Boga i do realizowania w swoim życiu Jego zamysłu, który był wolny, pełen miłości i troski o człowieka.

1. Małżeństwo w Bożym planie stworzenia

Jak określił to Sługa Boży Jerzy Ciesielski: „Małżeństwo jest instytucją ustanowioną przez Boga. On nakreślił prawa i obowiązki, wyznaczył cele i przygotował naszą naturę do ich realizacji. W sakramencie daje Bóg łaskę - pomoc. Umowa małżeńska między dwojgiem ludzi nie może mieć dowolnego zakresu. Ma być przyjęciem form i praw ustanowionych przez Boga”²⁴.

Zamysł Boży jest z jednej strony przejawem Bożej mądrości, a z drugiej jest wyrazem Jego miłości zawartej w akcie stworzenia²⁵. W całym Bożym stworzeniu - zarówno materialnym jak i duchowym, wyraża się Jego zamysł. Nic nie było przed nim ani nad nim, czy nawet obok niego. Całe istnienie jest zgodne z nim. Stworzenie z natury jest wyrazem Jego miłości oraz wolności i nie znoszą go żadne przypadki w przyrodzie czy nawet wolność rozumnych i wolnych z natury bytów, jakim są ludzie czy aniołowie.

²² Por. Tamże, s.3.

²³ Por. K Wojtyła, *Wspomnienie o Jerzym Ciesielskim*, [w:] „Tygodnik Powszechny” nr 51-52/1970, [w:] http://mtrojnar.rzeszow.opoka.org.pl/jerzy_ciesielski/memento.htm [dostęp 01.02.22].

²⁴ Zob. *Notatki*, s. 63.

²⁵ Por. Jan Paweł II, *Gratissimam sane, List do Rodzin z okazji Roku Rodziny* 1994, pkt 19.

W swojej doskonałości Bóg uwzględnia i dopuszcza to, co przypadkowe i szanuje wolność osób²⁶. Cała mądrość Boża wyraża się w celowości jego działania, wszystko, co stwarza czyni z miłości i dla Swojej chwały, a to, że wszechświat z natury jest dobry, stanowi wystarczającą rację Jego istnienia.

a) pierwotna harmonia, istota zamysłu Bożego

Zamysł Boży względem małżeństwa i rodziny jest interpretowany przez Kościół Katolicki, który jako depozytariusz Pisma Świętego i tradycji, podaje żywe objawienie Boże, odsłaniając prawdę oraz dając moc do jej przyjęcia. Pismo Święte w całej swojej rozciągłości przekazuje dzieje człowieka, jego relacji do Boga, ale mówi także o relacjach międzyludzkich - zwłaszcza o jego małżeńskich i rodzinnych powiązaniach. Jest to dzieło natchnione spisane przez człowieka. Przez charyzmat natchnienia przekazuje słowo Boże i z tego tytułu staje się najwyższym autorytetem.

Małżeństwo ze swej natury wywodzi się z prawa naturalnego i każdy człowiek nosi jego zapis w sobie, jednakże przez grzech to światło wewnętrzne może być i jest zaciemnione. Człowiek przez to jest narażony na błędną interpretację, co w dziejach ludzkości wielokrotnie się zdarzało, prowadząc do poligamii, rozwodów, związków homoseksualnych, rozpusty, zabijania nienarodzonych dzieci, itd. W tym wypadku Objawienie Boże stoi na straży prawidłowego odczytania prawa naturalnego, wytyczając drogę i pokazując prawidłowe postawy, wobec tego powołania. Niewątpliwie te dwie księgi, zawierające zapis zamysłu Bożego o małżeństwie i rodzinie - natura i Biblia - nie wykluczają się wzajemnie ani sobie nie przeczą, lecz dopełniają się, są względem siebie komplementarne. Wszelkie nauki - zwłaszcza antropologia - nie powinny w swoich badaniach pomijać tej odwiecznej prawdy, jaka wypływa z objawienia. Jedną jest bowiem prawda, choć różne drogi prowadzą do jej odkrycia.

Zamysł Boży i jego realizacja w życiu jest gwarancją przetrwania małżeństwa i rodziny oraz dojścia do pełni jego istoty. Człowiek i jego niezgłębiona tajemnica pozostaje pod każdym względem nieodkryty do końca, również w aspekcie małżeństwa i rodziny. Bogactwo ludzkiej natury i niepowtarzalność osoby powodują, że każde małżeństwo jest niepowtarzalne i jedyne, więc istnieje tyle kombinacji par związków, ile

²⁶ E. Ozorowski, *Małżeństwo i rodzina w zamysle Bożym*, Warszawa 2009, s. 8.

zawartych małżeństw. Żaden związek nie jest skazany na powtórkę. Zamyśl Boży dla nich jest zawsze nowy, a ich dzieło jest zawsze oryginalne²⁷.

Zarówno badacze, jak i święci pochylający się nad zagadnieniami związanymi z małżeństwem i rodziną oraz Bożym zamysłem nad jego istotą doskonale zdają sobie sprawę, że ludzki umysł nie jest w stanie zgłębić tego zagadnienia i w pełni go poznać. Jednakże praca, jakiej się podejmują, gdy jest oparta na prawdzie i objawieniu nie zmienia prawa Bożego, lecz je pogłębia i uwypukla. Każdy rozumny, badający zamyśl Boży co do małżeństwa i rodziny zdaje sobie sprawę, że nie dostarczy on recepty na wszystkie bolączki i trudności lub błędy małżeństwa. Pragnie natomiast uchwycić kilka wskazówek dla podążających drogą tego powołania, aby kroczącym tą drogą zwiększyć szansę dojścia do celu²⁸.

Odczytywanie zamysłu Bożego ściśle odwołuje się do antropologii zawartej w objawieniu Bożym, w Księdze Rodzaju, gdzie znajdują się dwa opisy stworzenia człowieka (AL 12).

b) człowiek ukoronowaniem dzieła stworzenia

Rozważając opis stworzenia człowieka Sługa Boży Jerzy Ciesielski szukał odpowiedzi na pytanie, kim jest człowiek i do czego został powołany. Było to ważne dla uchwycenia zamysłu Bożego, który On objawił i wpisał w porządek natury ludzkiej w taki sposób, aby człowiek mógł zrozumieć kim on jest²⁹ (por. *Laudato Si*, 69).

Pierwszy opis aktu stworzenia pochodzi z V – IV wieku przed Chrystusem, z tak zwanej tradycji kapłańskiej (P) (Rdz 1, 2-28). Mocno teologiczny, niejednokrotnie był on inspiracją dla wielu myślicieli szukających zrozumienia bytu i istnienia, chociaż umieszczony w Biblii jako pierwszy, z punktu widzenia krytyki biblijnej jest chronologicznie późniejszy od drugiego opisu tam umieszczonego³⁰. Drugi tekst pochodzący z X – IX wieku przed Chrystusem, zwany jest jahwistycznym (J) (Rdz 2, 5-25), gdyż przedstawia Boga z imienia Jahwe. Umieszczony został w Piśmie Świętym jako drugi i jest tekstem chronologicznie uprzednim do tego zamieszczonego w Biblii jako

²⁷E. Ozorowski, *Czym jest zamyśl Boży względem małżeństwa i rodziny?* [w:], https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/ozorowski/zamysl_wobec_rodziny.html, [dostęp 23.02.21r.].

²⁸E. Ozorowski, *Czym jest zamyśl Boży względem małżeństwa i rodziny?* https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/ozorowski/zamysl_wobec_rodziny.html, [dostęp 23.02.21r.].

²⁹ Por. *Encyklika Laudato si', Ojca Świętego Franciszka poświęcona trosce o wspólny dom*, wyd. Wrocławska Księgarnia Archidiecezjalna, 2015. nr 69.

³⁰Por. Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Watykan 1986, s.11 - 13.

pierwszy. W obydwóch tych tekstach mamy do czynienia z religijnym spojrzeniem Izraela w przeszłość. Są to opisy literackie o różnych koncepcjach kosmologicznych. W opisie (P) będzie to „pustkowie praoceanu”, nad którym unosi się Duch Boży. Natomiast w opisie jahwistycznym (J) odnajdujemy pustynię lądową, z Rajem, który jest „Bożą Oazą” życia. Oba te opisy dopełniają się i łączy je zawarta w nich treść teologiczna. Oba - pomimo różnic - są napisane z natchnienia Bożego niosąc w sobie dydaktyczną mądrość i zamysł Boży względem stworzonego przez Niego świata³¹.

W opisie kapłańskim stworzenie mężczyzny i kobiety włączone jest w rytm siedmiodniowego stworzenia świata i ma charakter kosmologiczny. W całym akcie stworzenia człowiek stworzony został chronologicznie na samym końcu, co stawia go na samym szczycie wszelkiego stworzenia Bożego. Cały dynamizm tego aktu wzrasta i buduje pewne napięcie w działaniu i następujących po sobie czynnościach Bóg rzekł, potem następuje potwierdzenie, że się stało i na końcu to Stwórca orzeka i akceptuje, że dzieło jest dobre i zaznaczony jest upływ czasu³². Moc całego aktu jest zawarta w wypowiedzianej woli, „Słowo” to dynamizm, który nadaje mocy sprawczej, na rozkaz Bożego Słowa ziemia wydaje bogactwo, wszelkiej roślinności, istot żywych i następuje oczekiwanie na dzieło finałowe, gdy napięcie dotyka zenitu autor wyraża to słowami a „wreszcie rzekł Bóg: «Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi!» Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1,26-27). Pierwsza para ludzi została pobłogosławiona przez Boga i otrzymała od Niego konkretną misję; „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną”, człowiek uzyskał od Stwórcy polecenie panowania – troski - nad dziełami jego rąk i pozwolił przysposabiać sobie te dary (Rdz 1.28).

Stworzenie człowieka włączone jest w rytm sześciodniowego aktu stworzenia świata, w którym człowiek jest stworzony w świecie i ze światem. W cały ten proces jest zaangażowany Bóg stwórca świata. To On jest sprawcą zarówno wszelkiego stworzenia, jak i porządku istniejącego w całej przestrzeni kosmosu, pomimo tego, że człowiek został stworzony w świecie i wraz ze światem. Wolą samego Stwórcy człowiek został

³¹ Zob. E. Świerczek, *Na początku stworzenia, egzegetyczno-teologiczna interpretacja Rdz. 1-3*. Kraków 1995, s. 6-17.

³² Zob. Biblia Pallotynem Księga Rodzaju 1,1-31, *Świat stworzony przez Boga*.

postawiony ponad światem i powołany do tego, aby czynił ziemię poddaną (Rdz. 1,27)³³. Człowiek musi jednak pamiętać, że „Każde stworzenie posiada swoją własną dobroć i doskonałość [...] Różne stworzenia, [...] w ich własnym bycie, odzwierciedlają, każde na swój sposób, jakiś promień nieskończonej mądrości i dobroci Boga”³⁴.

Człowiek obdarzony inteligencją jest zobowiązany, aby szanować prawa natury nadane przez Boga, który je nadał raz na wieki. Objawiony akt stworzenia człowieka podkreśla wyjątkowość Bożego działania. Bóg w przywołanym opisie zatrzymuje się i dokonuje głębokiego namysłu wobec zamiaru powołania człowieka do istnienia. Odkrywa i kontempluje siebie. Trójjedyny Bóg objawiający się jako doskonała komunია osób, podejmując decyzję stwierdza *uczynimy człowieka*. Bóg niejako daje rozkaz samemu sobie, a liczba mnoga niewątpliwie wskazuje na wyjątkowość względem dzieła, jakiego pragnął dokonać. W tak wyjątkowy sposób nastąpiła realizacja zamysłu Stwórcy i wyróżnienie tego dzieła spośród innych, jakich dokonał³⁵. Żadna wcześniej stworzona istota nie została stworzona na obraz *selem* i podobieństwo *d^e mût* samego Stwórcy jak i przy żadnej z istot żyjących nie jest zaznaczona różnica płci. Tak postawiony zamysł Boga względem człowieka – poczęty w Bogu człowiek – zaprasza go do komunii z samą Trójcą, do uczestniczenia człowieka w życiu wewnętrznym Boga³⁶ (KDK19).

Istota ludzka staje się widocznym obrazem Boga w świecie, jakby „sakramentem”. Dzięki temu dobro wspólne ludzi posiada u samych podstaw charakter komunijny i komplementarny zarazem. Od samego początku człowiek - mężczyzna i niewiasta - stanowi doskonałość równości tych osób, równocześnie noszą oni znamię powołania skierowanego dla dwojga i do dwojga ludzi w pierwotnej małżeńskiej dwoistości. Stanowi o niej męskość i kobiecość poszczególnych osób. Każda wspólnota czy społeczność czerpie z tej dwoistości swą szczególną charakterystykę i swoiste bogactwo we wzajemnym dopełnianiu się osób. Następnie Bóg kładzie Swoje

³³ Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Watykan 1986, s.11-12.

³⁴ KKK 337-354, precyzuje: „Każde stworzenie posiada swoją własną dobroć i doskonałość. O każdym z dzieł "sześciu dni" jest powiedziane: "A widział Bóg, że było dobre". "Wszystkie rzeczy bowiem z samego faktu, że są stworzone, mają własną trwałość, prawdziwość, dobroć i równocześnie własne prawa i porządek". Różne stworzenia, chciane w ich własnym bycie, odzwierciedlają, każde na swój sposób, jakiś promień nieskończonej mądrości i dobroci Boga. Z tego powodu człowiek powinien szanować dobroć każdego stworzenia, by unikać nieuporządkowanego wykorzystania rzeczy, które lekceważy Stwórcę oraz powoduje zgubne konsekwencje dla ludzi i ich środowiska”.

³⁵ Zob. T. Jelonek, *Małżeństwo i rodzina w Piśmie Świętym*, Kraków 2007, s. 37.

³⁶ Por. Jan Paweł II, *Gratissimam sane, List do Rodzin z okazji Roku Rodziny 1994*, pkt 6. Oraz E. Świerczek, *Na początku stworzenia, egzegetyczno-teologiczna interpretacja Rdz. 1-3*. Kraków 1995, s. 26.

błogosławieństwo i wyznacza zadanie dla tych dwojga mówiąc: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Rdz 1,28). Utworzona i pobłogosławiona przez Boga wspólnota małżeńska ma swoje korzenie w naturalnym uzupełnieniu się mężczyzny i kobiety. Skierowane do nich powołanie małżeńskie dla dwojga realizowane z natury jest przez ich dwoje w głębokiej wspólnocie życia i miłości. Stworzony człowiek jest kompletny, ukształtowany na obraz Boży oraz powołany do ciągłego stawania się na wzór Boży, bo tylko taki może stać się prawdziwym darem dla drugiego.

Pierwszy biblijny opis stworzenia wskazuje na podobieństwo człowieka z jednej strony do natury stworzonej, a równocześnie podkreśla wyjątkowość osoby człowieka i podobieństwo jego natury do samego Boga: (Rdz.1,27). Poczęty w Bogu człowiek jest owocem Jego wewnętrznej miłości, która emanuje na zewnątrz. Stwórca pragnie się dzielić sobą rodząc życie. Trójjedyny Bóg żyjący w bogactwie wewnętrznej relacji osób, pragnie wejść w relację z człowiekiem. Sam obdarowując sobą pragnie daru człowieka z siebie (KDK 12). Jak podkreśla Sobór Watykański II człowiek jest *jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego* (KDK 24).

c) istota żywa

Drugi opis stworzenia człowieka Jahwistyczny (J), którego styl jest bardziej archaiczny, zawiera skojarzenia, motywy oraz wątki mitologiczne, etiologiczne i ludowe, popularne na starożytnym Bliskim Wschodzie. Poprzez nie autor pragnie wyrazić prawdy teologiczne. Od pozostałych tradycji wyróżnia go pewna zasada, która ma za zadanie podkreślić szczególną bliskości Boga względem człowieka, a zwłaszcza narodu wybranego. Bóg, który wyłania się z tej tradycji jest Królem Izraela, który jest zawsze ze swoim ludem. Jest obrońcą i wspomóżycielem, ale i wybawcą swojego ludu, z którym na Synaju zawiera przymierze i co jest bardzo wymowne, jako jedna ze stron tego traktatu³⁷. Jest to opis obrazowy i metaforyczny, przesiąknięty antropomorfizmem. Bóg jest przedstawiony jako osoba przechadzająca się po ogrodzie Eden, jako pracujący w nim ogrodnik, rzemieślnik, garncarz lepiący zwierzęta, który w konsekwencji ulepił z prochu ziemi „Adama”³⁸ – człowieka, a następnie dał mu tchnienie życia.

³⁷Por. E. Świerczek, *Na początku stworzenia, egzegetyczno-teologiczna interpretacja Rdz. 1-3*, Kraków 1995, s. 32.

³⁸ „Nadał im imię Adam” - „adam” jako imię pospolite znaczy w hebrajskim „istota ludzka, człowiek”. To znaczenie wyjaśnia, dlaczego w tym zdaniu mamy zaimek w licznie mnogiej „im”. Ma ono bowiem taki

W tym opisie od początku akcent postawiony jest na człowieka, autor natchniony zaznacza krótko, że Pan Bóg uczynił niebo i ziemię, ale z całym bogactwem różnych istot czeka do momentu stworzenia człowieka. Dopiero od aktu stworzenia człowieka jakby ruszyło życie, ziemia zaczęła rodzić: „A zasadziwszy ogród w Eden na wschodzie, Pan Bóg umieścił tam człowieka, którego ulepił. Na rozkaz Pana Boga wyrosły z gleby wszelkie drzewa miłe z wyglądu i smaczny owoc, rodzące oraz drzewo życia w środku tego ogrodu i drzewo poznania dobra i zła” (Rdz 2, 8-10).

Z woli Boga z Edenu wypłynęły rzeki, konkretna liczba każda jakby miała cel i znaczenie. Bóg zaplanował i nadał sens całemu dziełu jakie Stworzył i umieścił w nim człowieka, aby doglądał dzieła cieszył się nim i z niego korzystał i przemówił do niego po raz pierwszy: „Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać według upodobania; ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz” (Rdz 2, 15-17). Wolność człowieka jest nie ograniczona, ma prawo wyboru, posiada pełną świadomość działania, natomiast konsekwencje wyboru mogą dać mu albo wzrost albo niechybną śmierć. Bóg cały czas podczas aktu stworzenia pragnie ludzkiego szczęścia, troszczy się o niego wychodzi mu naprzeciw. Stwarza istoty żywe, aby człowiek nie był sam, aby miał odpowiednią pomoc, „lepi” dla człowieka zwierzęta, ptaki, stawia przed człowiekiem, który określa je oschle: "istota żywa" nie odnajdując w żadnej istocie pomocy dla siebie. Bóg znowu wychodzi naprzeciw człowiekowi:

Wtedy to Bóg sprawił, że mężczyzna pogrążył się w głębokim śnie, i gdy spał wyjął jedno z jego żeber, a miejsce to zapełnił ciałem. Po czym Pan Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę. A gdy ją przyprowadził do mężczyzny, on powiedział: «Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała! Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta». Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem. Chociaż mężczyzna i jego żona byli nadzy, nie odczuwali wobec siebie wstydu (Rdz 2, 21-25).

Ten fundamentalny tekst tradycji Jahwistycznej Pięcioksięgu, opisujący stworzenie człowieka pomimo zabarwienia mitologicznego³⁹ jest tekstem głęboko teologicznym i niesie w sobie antropologiczną wizję, która ma duży wpływ na

pierwotny sens: Bóg i Adama i Ewę nazwał człowiekiem. Jest tu zatem kolejne, bardzo wyraziste, podkreślenie równości kobiet i mężczyzn w człowieczeństwie. W oryginalnej wersji Księgi Rodzaju imię własne „Adam” pojawia się dopiero w 4, 25 a przed tym wierszem „adam” ma sens pospolity, [w:] *Biblia Pierwszego Kościoła*, red. ks. prof. W. Chrostowski, Warszawa 2017, s. 9.

³⁹ Zob. Szerzej o tym opisuje J. Lemański, *Opis stworzenia jako conditio humana w Rdz 2.7*, [w:] „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, 2006 r., t. 39, z. 1, s. 5.

postrzeganie roli człowieka i jego misji w świecie. Bóg, który uczynił niebo i ziemię, nie zsyła na ziemię deszczu, utrzymuje stan pozawegetacyjny, gdyż brak jest człowieka, który by tę ziemię uprawiał i zbierał jej plony. Przez taki zabieg retoryczny Jahwista kreśli zarys powołania człowieka do rolniczej aktywności i do pracy oraz do współpracy człowieka z Bogiem, który zacznie zsyłać deszcz dopiero wtedy, gdy człowiek zacznie uprawiać ziemię. Według tego opisu Jahwistycznego człowiek ma służyć bezpośrednio Bogu, pracować w Bożym świecie i w ten sposób jego praca staje się Bożym zamysłem i zgodną z wolą Bożą (Rdz 2,5). Całość jest o tyle bardziej wzniosła, że to Bóg jako pierwszy ofiaruje swoją pracę na rzecz człowieka pracując dla niego i na jego rzecz. Ziemi i drzewom został nadany sens rodzenia dopiero wtedy, gdy człowiek mógł z ich daru korzystać.

Zadanie, które zostało człowiekowi powierzone przez Boga w raju, czyni z niego współpracownika Stwórcy. Praca, do której powołany jest człowiek, wydaje się naturalną kontynuacją pracy Boga, który zasadził ogród i umieścił w nim istotę ludzką jednocześnie uprzedzając go przed zgubnymi skutkami nieposłuszeństwa wobec przykazania dającego życie. Ogród staje się darem, jaki człowiek otrzymał od Boga, aby zaspakajał jego potrzeby według jego upodobania. Ogród jest równocześnie człowiekowi zadany (Rdz 2,15), aby go „doglądał” i mu służył. Ta służba, w pełni wolna, do której zaprasza człowieka sam Stwórca, nie ma na celu służenia dziełom stworzonym przez Boga, ale samemu Bogu. W szerszej perspektywie odnosi się to do każdej aktywności człowieka, każdego powołania, Bożego wezwania i obowiązku powierzonego człowiekowi w przestrzeni, którą obdarował go Bóg. Każda działalność, nawet najdrobniejsza, w której człowiek realizuje Boży zamysł wobec niego, staje się liturgią, w której wielbi on Stwórcę i Pana wszystkiego⁴⁰. Zgodnie z logiką stworzenia, powołanie nakładało na człowieka w ogrodzie Eden obowiązek służenia Bogu i przestrzegania Jego przykazań.

Analizując drugi opis łatwo zauważyć, że mamy tu wyszczególnione dwa etapy stworzenia człowieka. Pierwszy opisuje stworzenie człowieka ogólnie, natomiast w dalszym następuje doprecyzowanie natury ludzkiej i jego płciowości. Cały akt zaczyna się od pełnego zaangażowania Boga w podjęte dzieło. Najpierw jako artysta z finezją lepi z prochu ziemi ludzką cielesność formując piękne dzieło, któremu nadał konkretne

⁴⁰ Zob. K. Napora, *Aby służył i strzegł (RDZ 2,15). Praca jako powołanie człowieka w świetle Rdz 1–2* [w:] „Verbum Vitae” 25 (2014) s.17-39.

cechy⁴¹. Następnie z wewnątrz siebie wydobywa dech życia, który tchnie w nozdrza człowieka, przez co staje się on istotą żywą. W kontekście całego opisu jest to stwórcze tchnienie Boga będące inspiracją każdego ludzkiego oddechu. Według egzegetów to tchnienie będzie również oznaczać przejaw kontroli i panowania Boga nad człowiekiem⁴².

Jak pouczają Księgi Mądrościowe (por. Prz 20,27 i Prz 6,23), to Boże tchnienie będzie również światłem Bożego Ducha, które przenika ludzką istotę, dając mu światło prawdy i sens jego istnienia, będąc jakby jego sumieniem. Użyty w tekście zwrot nišmat hayyîm (pierwiastek życia) który oznacza zasadę ludzkiego życia, budzi w człowieku świadomość swej zależności od Jahwe oraz wskazuje na nierozzerwalną więź człowieka z Nim. Bez tego pierwiastka życia człowiek staje się martwy⁴³.

Taką oto osobę umieścił Stwórca w świecie, z którym człowiek był związany. Podziwiał jego piękno, korzystał z jego dobrodziejstw ustanowiony przez stwórcę panem wszystkich stworzeń ziemskich. Człowiek był zdolny do poznania i miłowania swego Stwórcy (KDK 12). Żył człowiek w harmonii ze światem, który był mu posłuszny, a on nadawał nazwy poszczególnym rzeczom, roślinom, zwierzętom, wszystkiemu, co w nim spotykał. Jako jedyna z istot stworzonych na ziemi miał zdolności poznawcze względem świata, w którym został umieszczony ręką Boga. Jako jedyna istota – poza Aniołami – był zdolny świadomie poznawać Boga i nawiązywać z nim relacje osiągając przez to największą godność.

Człowiek nosił w sobie nie tylko potrzebę odkrywania świata, ale również konieczność określenia samego siebie, odkrycia własnej tożsamości. Potrafił on już nadawać imiona istotom żywym, co oznacza, że skonfrontował się ze stworzonym światem. Przepeliła go ożywcza świadomość, iż nie jest zwierzęciem - choćby największym czy godnym największego podziwu, ale radykalnie jest od nich odmienny. Człowiek znalazł się w otaczającym go i tętniącym życiem świecie, z którego mógł

⁴¹Zob. Z pojęcia filozoficznego na temat człowieka jego natury bardzo interesujący pogląd przedstawia: P. Mazanka, *Człowiek w świetle filozofii*, Warszawa 2014, s.14 [w:] red. I. Grochowska, P. Mazanki „FIDES ET RATIO”, Wydanie specjalne, Warszawa 2014. „filozofia, a również i nauki przyrodnicze, podkreślają, że ciało człowieka jest staranniej zbudowane niż ciała innych, choćby najbliższych nam zwierząt. Nie chodzi tu tylko o nasze cielesne narządy, jak np. budowę dłoni, która jest niemal „doskonałym narzędziem” o przeróżnym zastosowaniu. Wyjątkowość ciała ludzkiego polega na niesłychanym zjawisku, choć na co dzień postrzeganym jako coś zwyczajnego: mianowicie: nasze ciało jest połączone z psychiką, która w naukach nazwana jest świadomością, czy też ludzkim „ja”, a w religii po prostu: ludzką duszą. Żadna istota żyjąca na ziemi nie jest tak złożona”.

⁴² Por J. Lemański, *Opis stworzenia jako conditio humana w Rdz 2,7*, [w:] „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, 2006 r., t. 39, z. 1, s. 5.

⁴³ Por. Tamże, s. 5-6.

korzystać, nawet go nadużywać. Co więcej w obecności i bliskości Boga człowiek poczuł się samotnie, gdyż nie znalazła się żadna pomoc dla niego. Nie miał partnera godnego do wejścia z nim w relację, przez co nie może w pełni wejść w relacje do świata i siebie samego. Nie znalazła się istota, dzięki której potrafiłby odkryć swoją tożsamość i płciowość, dlatego nikt nie mógł zaradzić jego samotności, być dla niego odpowiednim.⁴⁴ Z miłości do człowieka oraz dla jego dobra Stwórca⁴⁵ przeszedł do drugiego etapu stwarzania, a raczej do doprecyzowania natury ludzkiej, jego płciowości.

d) obdarowani sobą

W pierwszym etapie stworzenia Bóg jawi się jako garncarz, który następnie staje się lekarzem pragnącym przynieść pomoc dla mężczyzny. Przystępując do skomplikowanej operacji, najpierw usypia człowieka w głębokim śnie, a następnie z precyzją wyjmuje jedno z żeber człowieka (mężczyzny) i „buduje kobietę”⁴⁶. Puste miejsce u mężczyzny zakrywa ciałem. W dalszej kolejności przedstawia kobietę mężczyźnie, który popada w zachwyty nad dziełem Boga, nad „Niewiastą”. Dopiero od tego momentu możemy mówić o człowieku jako mężczyźnie i kobiecie. Określenie „Adam” jako określenie człowieka staje się imieniem własnym mężczyzny.

Zachwyty Adama nad kobietą Ewą wskazują na pierwotny charakter obu płci skierowanych do siebie, które są otwarte na siebie. Nie jest to opis dziennikarski tylko metaforyczny wskazujący na akt stworzenia. Jest to niewątpliwie obrazowy - aczkolwiek teologiczny i antropologiczny – opis bytowej struktury człowieka. Dlatego też nie można stwierdzić, że najpierw był stworzony mężczyzna, a następnie - chronologicznie ujmując - kobieta. Człowiek został obdarowany przez Stwórcę obfitością stworzenia czego symbolem jest obfitość ogrodu Eden. Jednocześnie otrzymał szczególną pozycję do świata stworzonego, a jednak w tym wszystkim czuł się nieodkryty i samotny. Dopiero w Bogu i Jego działaniu, które stawia mężczyznę przed kobietą i kobietę przed mężczyzną, człowiek odkrywa samego siebie. Sam Bóg w swym zamiśle stwarza

⁴⁴ Zob. W. Chrostowski, *Płeć jest darem Boga. Ideologia gender w świetle Pisma Świętego*, [w:] Dyktatura Gender, Kraków 2014, s.10-11.

⁴⁵Zob. *HV*, nr 8.

⁴⁶ W Księdze Rdz. 2,22 użyty jest hebrajski czasownik *banah* budować, w Biblii został użyty w dwóch kontekstach pierwszy: przy budowie świątyni Jerozolimskiej i drugi: w kontekście stwarzania kobiety. Taki obraz stworzenia kobiety wskazuje na piękno i bogactwo jej natury, staje się godna podziwu, zob. W. Chrostowski, *Płeć jest darem Boga. Ideologia gender w świetle Pisma Świętego*, [w:] „Dyktatura Gender”, Kraków 2014, s.10.

człowieka jako mężczyznę i kobietę, a potem dla ich dobra łączy oboje, by realizowali swoje powołanie we dwoje jako jedno w świecie.

Według koncepcji Jahwisty w ogrodzie Eden do pełni szczęścia brakowało mężczyźnie jedynie kobiety, jedynie Ona jest w stanie wejść w intymną relację z mężczyzną. Bóg stworzył odpowiednią pomoc dla mężczyzny, dlatego możemy dostrzec, że kobieta jest towarzyszką życia i doskonałym remedium na samotność mężczyzny. Ten tajemniczy opis posiada znaczenie antropologiczne, które opisuje relację między kobietą a mężczyzną.

Opis spotkania Adama z Ewą ma również znaczenie teologiczne, gdyż wyraża piękno i zachwyt nad dziełem Stwórcy. Człowiek - Adam wypowiada pierwsze słowa zapisane na kartach Pisma Świętego (Rdz. 2,23), które są słowami zachwytu i zadowolenia. Adam w spotkaniu z Ewą odnajduje siebie odkrywając piękno swojego ciała - bytu⁴⁷. Piękno świata i jego porządek, choć został zachwiany przez grzech, jaki popełnił człowiek, pozostaje w pierwotnym znaczeniu świętym zamysłem Bożym - rodzącym życie i określonym powołaniem dla człowieka. Jerzy Ciesielski rozumiał to w sposób naturalny i realizował to w swoim życiu: „Małżeństwo nie jest tylko sprawą dwóch osób. Jest sprawą dwóch osób w obliczu Boga, Stwórcy i Celu każdej z tych osób jak i samego związku małżeńskiego. Stąd wynika odpowiedzialność za losy małżeństwa jako całości i za losy dzieci i żony. Ale też stąd wynika spełnienie powołania, wynika zasługa przed Bogiem”⁴⁸.

2. Sakrament małżeństwa

Konstytucja Dogmatyczna o Kościele Soboru Watykańskiego II podkreśla, że Syn Boży w tajemnicy poczęcia wypełnia misję przywraca utracony przez grzech naturalny porządek. To w nim Odkupicielu Bóg udziela łaski i daje siłę w odrodzonym uświęconym wymiarze małżeństwa. Chrystus wzywa nas abyśmy kroczyli za nim, biorąc na siebie swój krzyż niejednokrotnie wyrzekali się siebie, podejmowali ten trud miłości, aby w Chrystusie mogli odkrywać pierwotny sens małżeństwa (KKK 1615).

⁴⁷ Zob. D. Dziadosz, *Teologiczna struktura relacji o ogrodzie Eden (Rdz 2,4b-25)*, [w:] „Studia Gdańskie” T. XXVII, red. A. Romejko, Gdańsk 2010 r., s.40.

⁴⁸ Zob. *Notatki*, s. 63.

Związek kobiety i mężczyzny, tworzących małżeństwo sakramentalne⁴⁹, jest on obrazem wiecznego i nieodwołalnego przymierza Boga z człowiekiem. Tak określił małżeństwo i w swoich katechezach Św. Jan Paweł II definiując, że jest ono „najpierwotniejszym sakramentem”. Stawiał je jako znak widzialności w świecie niewidzialnej, odwiecznej, zanurzonej w Bogu tajemnicy. Jest to wyjątkowa tajemnica, do której zaprasza człowieka sam Bóg, obejmując głębię Jego wewnętrznego życia. Jest to tajemnica prawdy i miłości⁵⁰, która ze swej natury jest przymierzem, jakie powołał sam Stwórca: „Wśród sakramentów małżeństwo ma tę cechę wyróżniającą go od innych, że jest sakramentem rzeczywistości już istniejącej w ekonomii stworzenia. Jest przymierzem małżeńskim, które zostało ustanowione przez Stwórcę od początku”⁵¹. Pan Jezus, który w pełni udziela siebie w sakramencie małżeństwa, sam odwołuje się do początku (Mk10,1-12; Mt19,1-9). Podkreśla w ten sposób nadany przez Stwórcę naturalny charakter małżeńskiego związku mężczyzny i kobiety. Jak ukazuje Chrystus ten niezwykle wymiar sakramentu małżeństwa stanowi o osobowym spotkaniu człowieka z Bogiem w Chrystusie. W Nim cała ludzkość przed założeniem świata została z miłości i w miłości wybrana do przybrania za synów, a w Chrystusie ta tajemnica zostaje dopełniona⁵².

a) **mysterion**

Jak podkreśla Katechizm Kościoła Katolickiego sakrament jest widocznym znakiem niewidzialnej łaski. Jest rzeczywistością ustanowioną przez Chrystusa, powierzona Kościołowi poprzez te znaki i wypływającą z ich istoty. Bóg ożywia i uświęca w swoim Duchu każdego wiernego i przez to cały Kościół (KKK 1131-1134). Poprzez tajemnicę sakramentalnego znaku ich wzajemne odniesienie jest rzeczywistym obrazem stosunku Chrystusa do Kościoła, który stanowi źródło kościelnej tożsamości i mocy. Dokonuje się to w Chrystusie, gdyż sakramenty tam mają swoje źródło. Misterium życia Chrystusa jest fundamentem tożsamości sakramentów, dlatego umożliwiają

⁴⁹ Zgodnie z kanonem 1055, paragraf 1. *Kodeksu Prawa Kanonicznego*, małżeństwo zawierane przez osoby ochrzczone zostało przez Chrystusa Pana podniesione do godności sakramentu. Natomiast w paragrafie 2. czytamy, że z tej samej racji między ochrzczoneymi nie może istnieć ważna umowa małżeńska, która tym samym nie byłaby sakramentem.

⁵⁰ Zob. E. Ozorowski, *Jana Pawła II Rozumienie sakramentu w odniesieniu do małżeństwa* [w:] „Studia nad Rodziną UKSW” Warszawa 2011 r. nr 1-2 (28-29), s. 9.

⁵¹ FC, nr 19.

⁵² Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Watykan 1986 str. 365.

człowiekowi przeżywanie tajemnicy i głębi Boga. Wszystkie sakramenty zostały ustanowione przez Chrystusa (por. KKK 1114) i wychodzą z żywego i ożywiającego Ciała Chrystusa. Są działaniami Ducha Świętego, urzeczywistnianymi w Jego Ciele (KKK 1116).

Chrystus pozostawił sakramenty poprzez Apostołów całej wspólnocie Kościoła i są jego życiem. Są udzielane przez Kościół, który jest mistycznym Ciałem Chrystusa. Kościół jest sakramentem Chrystusa (KKK 1118) czyli widzialnym znakiem Jego obecności i działania. Sakramenty są dla Kościoła, ponieważ mają budować wspólnotę człowieka z Bogiem i człowieka z Kościołem. Są darami łaski, które umacniają nie tylko pojedynczą osobę, ale całą społeczność.

Celem sakramentów jest uświęcenie człowieka, budowanie mistycznego Ciała Chrystusa oraz oddawanie czci Bogu: „Jako znaki, mają one także pouczać. Sakramenty wiarę nie tylko zakładają, lecz za pomocą słów i rzeczy dają jej wzrost, umacniają ją i wyrażają. Słusznie więc nazywają się sakramentami wiary. Udzielają one łaski, ale ich sprawowanie również jak najlepiej usposabia wiernych do owocnego przyjęcia tej łaski, do oddania Bogu należnej czci i pełnienia miłości” (KL 59). Człowiek dopiero w sakramentach odnajduje siebie i całą prawdę o sobie. Sakramenty nie tyle usprawniają fizycznie człowieka, co otwierają i wprowadzają go w Boską rzeczywistość, w ekonomię Zbawienia, bez której człowiek nie jest w stanie dojść do pełni prawdy i osiągnąć pełni miłości, która następuje tylko w spotkaniu z Bogiem. Poprzez celebrowanie sakramentów człowiek oddaje chwałę Bogu, wyznaje wiarę i przyjmuje łaskę Bożą. Jednocześnie Bóg w swojej miłości poprzez sakramenty uświęca człowieka.

Dokumenty Kościoła swoje źródło na temat małżeństwa chrześcijańskiego mają w Piśmie Świętym, zwłaszcza w Nowym Testamencie, ale i odwołują się do natury ludzkiej. Analizując dokumenty na temat małżeństwa, zawsze mówi się w kontekście małżeństwa chrześcijańskiego, pomiędzy ochrzczonej. Nie zawęża się do problemu tylko jako małżeństwa w obrębie katolików, ale do istoty małżeństwa katolickiego. Ma to na celu wykrystalizować tak pojęcie małżeństwa, aby oprzeć je na nauce Chrystusa i określeniach zawartych w Biblii oraz analizie natury ludzkiej. Kościół prawdę o małżeństwie podaje dzisiaj w świetle osiągnięć współczesnej egzegezy, antropologii i psychologii. Jest to zatem określanie istoty (czy pojęcia) małżeństwa chrześcijańskiego, ale z punktu widzenia nauki katolickiej⁵³. Owocem pracy teologów jest refleksja i zmysł

⁵³ Por. R. Szychmiller, *Pojęcie małżeństwa chrześcijańskiego*, [w:] „Roczniki Nauk Prawnych”, Tom I-II, r.1991 – 1992. s.30.

wiary. Małżonkowie chrześcijańscy na mocy sakramentu, poprzez tajemnicę wspólnoty małżeńskiej, jedności, płodnej miłości wyrażają tajemnicę jedności Chrystusa Oblubieńca ze swoją Oblubienicą Kościołem. Małżeństwo jest powołane do budowania relacji, wzajemnego obdarowania się sobą, bycia dla drugiej osoby przez co wspomagają się wzajemnie, wspólnie wychowują zrodzone z miłości potomstwo, przez co osiągają świętość (KK 11). Jak podkreśla Sobór Watykański II, Chrystus pozostaje z małżonkami po to, „aby tak, jak On umiłował Kościół i wydał zań siebie samego, również małżonkowie przez obopólne oddanie się sobie miłowali się wzajemnie w trwałej wierności” (KDK 48 i 52).

Sobór Watykański II w swoich dokumentach zawarł bogate treści przedstawiające koncepcję sakramentu małżeństwa: [Podstawowy tekst, na którym opiera się dalsza nauka Kościoła Katolickiego ujęta w *Gaudium et spes* (numer 48) Ojcowie Soborowi przypominają, że małżeństwo jest ustanowione przez Stwórcę i oparte jest na jego prawach. Małżeństwo konstituuje się poprzez nieskrępowaną i nieodwołalną zgodę obojga małżonków. Tym aktem stają się oni darem dla siebie i wzajemnie się sobą obdarowują. Z woli Bożej jest to akt stały dla dobra zarówno małżonków jak i zrodzonego potomstwa. Ten święty związek jest również dobrem społecznym i ma ogromne znaczenie dla trwania rodzaju ludzkiego. Z racji tego, że sam Bóg jest stwórcą małżeństwa i zarazem jego gwarantem oraz to, że on obdarza małżeństwo różnymi celami i dobrami to małżeństwo nie jest uzależnione od żadnego ludzkiego sądu. Bóg tak ściśle zjednoczył tych dwoje w znaku małżeńskim, że nie są już dwoje a jedno ciało (Mt 19, 6). Jest to głęboka relacja osobowa, relacja miłości i wzajemnej służby, diakonii wobec siebie i potomstwa. W istocie tej relacji małżonkowie odkrywają sens swej jedności przez co zgłębiają istotę jego charakteru. Wymaga to pełnego zaangażowania małżonków, nienaruszonej wierności, która „prze ku nierozzerwalności jedności ich współżycia”. Wspólnota małżeńska ma źródło w miłości Boga, a Chrystus nieustannie i szczerze jej błogosławi. Jest ona znakiem i obrazem Jego jedności z Kościołem⁵⁴.

Narzeczeni – mężczyzna i kobieta - stanowią materię sakramentu małżeństwa. W sensie zewnętrznym „ciało” jest tym, co jest widoczne i staje się znakiem widzialnym niewidzialnej rzeczywistości, głębi bogactwa duchowego, transcendencji. Poprzez ten znak Bóg przenika ludzką rzeczywistość udzielając siebie w transcendentnej prawdzie i miłości. W ten sposób człowiek staje się uczestnikiem Bożego planu, realizując

⁵⁴ Por. KDK 48.

pierwotny zamysł Boży będący dla człowieka powołaniem⁵⁵ Rdz 2, 24) i udzielając mu łaski⁵⁶. Dzieje się tak pomimo tego, że później przez grzech człowiek zerwał pierwotne przymierze z Bogiem, a z serc kobiety i mężczyzny zostało wyparte dziedzictwo łaski. W ten sposób małżeństwo ucierpiało, tracąc boską sprawność zbawczej ekonomii „sakramentu stworzenia”.

b) być dla

Idąc za myślą egzegetyczną Jana Pawła II, który analizował Pawłowy List do Efezjan 5, 21—33, dochodzimy do stwierdzenia, że małżeństwo, pomimo grzechu pierwotnego, nie przestaje być figurą rzeczywistości sakramentalnej „najpierwotniejszym sakramentem”. Pozostaje ciągle zamysłem Stwórcy, tajemnicą, w której realizowane są odwieczne Jego plany. W człowieku dokonuje się Jego nadprzyrodzona łaska, jaką w akcie stworzenia człowieka (mężczyzny i niewiasty), złożył Bóg w człowieku i polecił mu kontynuować, by potem uświęcić dwoje przez godność sakramentu małżeństwa na wzór oblubieńczej miłości Chrystusa i Kościoła — *Mężowie miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić* (Ef 5,25)⁵⁷

Wspólnota małżeńska jest zarówno dla siebie, jak i dla zrodzonego z miłości potomstwa, świadkiem i uczestnikiem tajemnicy krzyża i tajemnicy zbawienia. Jest znakiem złączenia Chrystusa z Kościołem rzeczywistością realną, osobową, realizującą jej istotne cechy w życiu małżeńskim. Złączenie Chrystusa z Kościołem znaczone jest jednością, pełnią, nierozzerwalnością i owocnością (KK nr 11). Sakrament małżeństwa jest

⁵⁵ Zob. Jan Paweł II podkreślał, że: „słowo "powołanie" wskazuje na to, że istnieje właściwy każdej osobie kierunek jej rozwoju przez zaangażowanie się całym życiem w służbie pewnych wartości. Kierunek ten każda osoba powinna trafnie odczytać przez zrozumienie z jednej strony tego, co w sobie nosi i co mogłaby z siebie innym dać, a z drugiej zaś - czego się od niej oczekuje. Odczytanie tego kierunku własnych możliwości działania i zaangażowanie się zgodne z nim jest jednym z momentów decydujących, jeśli chodzi o proces kształtowania się osobowości - nie tyle o jej zewnętrzną pozycję wśród ludzi, co przede wszystkim o jej życie wewnętrzne. Na samym odczytaniu kierunku oczywiście się nie kończy, chodzi o to, aby czynnie zaangażować się w tym kierunku całym życiem. I dlatego powołanie oznacza zawsze jakiś główny kierunek miłości danego człowieka. Tam, gdzie się jest powołanym, tam nie tylko trzeba ukochać kogoś, ale i "dać siebie" z miłości. Analizując miłość stwierdziliśmy, że takie dawanie siebie może być najbardziej twórcze dla osoby: najbardziej realizuje ona siebie przez to właśnie, że najbardziej siebie daje. Proces dawania siebie pozostaje w najściślejszym związku z miłością oblubieńczą. Osoba daje wówczas siebie drugiej osobie. Dlatego zarówno dziewictwo, jak i małżeństwo rozumiane do głębi personalistycznie jest powołaniem”. Zob. K. Wojtyła, *Miłość i Odpowiedzialność*, Lublin 2015, s. 161.

⁵⁶ Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Watykan 1986, s.340.

⁵⁷ Por. A. Pastwa, *Przymierze miłości małżeńskiej: Jana Pawła II idea małżeństwa kanonicznego*, Katowice 2009, s.61.

nacechowany tymi wartościami, które stanowią o małżeństwie, choć we współczesnym świecie pozostają przedmiotem wielu ataków⁵⁸.

Podążając za myślą Jana Pawła II należy stwierdzić, że małżeństwo jest sakramentem pierwotnym, i jest nierozzerwalnym zjednoczeniem dusz w zjednoczeniu serc i we wzajemnej zgodzie (RC 7). Małżeństwo należy do porządku stworzenia, a jego celem ostatecznym jest Bóg. Zostało skażone przez grzech pierworodny, ale łaska odrodzenia, którą ludzie otrzymują w Chrystusie, doskonali je sakramentalnie. Chrystus dotyka szczególną łaską tych, którzy wchodzą w prawny i dopełniony związek małżeński osób wierzących i ochrzczonych zanurzając ich w sakramencie⁵⁹.

Jan Paweł II zaznacza, że Bóg zaczął odnawiać całą rzeczywistość od rodziny, w której rodzi się w człowieku Jego odwieczne Słowo. Chrystus zaakceptował wszelkie więzy krwi i relacje społeczno – religijne Izraelitów rodząc się jako człowiek w tym narodzie. Przyszedł do ludzkości i uświęcił rodzinę, sprawiając, że małżeństwo stało się nową, odnowioną rzeczywistością, sakramentem Nowego Przymierza. Małżeństwo jest sanktuarium miłości i kolebką życia. Jan Paweł II przypomniał, że w Nowym Testamencie, gdy nadeszła pełnia czasów, Bóg postawił parę małżonków - podobnie jak u początku Stworzenia - Adama i Ewę. Święte, odnowione małżeństwo stało się związkiem, z którego rozlewa się świętość na całą ziemię. Zadanie postawione przed tym świętym małżeństwem – Nowe przymierze, które jest ostatecznie określane przez miłość, staje się wezwaniem dla każdej rodziny. Otrzymuje ono misję, aby strzec objawienia i przekazywania miłości, poprzez ten święty związek udziela się w sposób rzeczywisty ludzkości Boża miłość. Jezus Chrystus obecny i udzielający siebie w akcie miłości swojej oblubienicy Kościołowi udzielając mu wszelkich łask zawiera swój Kościół w pełni ufności Maryi jako Matce, wszczepia nas w świętą Rodzinę jako dzieci. To pragnienie powołuje każde małżeństwo Chrześcijan do tego, aby upodabniało się do świętej Rodziny, tego pierwotnego „Kościola domowego”. Sam Bóg zechciał, aby to właśnie w tej Rodzinie urodził się żył, dorastał, wzrastał w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi Syn Boży (Łk 2,52). Każda rodzina chrześcijan powinna być wpatrzona i czerpać ze Świętej Rodziny, która jest pierwowzorem i przykładem wszystkich rodzin (RC 7).

⁵⁸ Por. J. Grondelski, *The Sacrament of Marriage as Vocation*, [w:] <http://hdl.handle.net/11320/4570>, s. 36. [dostęp 09.10.21r].

⁵⁹ Por. E. Ozorowski, *Jana Pawła II rozumienie sakramentu w odniesieniu do małżeństwa*, [w:] „Studia nad Rodziną” nr 1-2 (28-29), Warszawa 2011 r. s. 13-14.

Małżeństwo jest niewątpliwie osłabione zarówno przez grzech jak i ludzką słabość. Człowiek nie powinien się jednak lękać, gdyż pomimo grzechu, pozostaje w relacji z Bogiem, który udziela mu wszelkich łask a potęga Chrystusowego Krzyża i Zmartwychwstania jest zawsze większa od wszystkiego zła.

Chrystusowe słowa „Nie lękajcie się” - często przypominane były przez Św. Jana Pawła II, specjalnie w Starym Sączu odnoszą się szczególnie do małżeństwa : „Nie lękajcie się być świętymi! Uczynicie kończący się wiek i nowe tysiąclecie erą ludzi świętych”. – Słowa te stały się światłem bez względu na narodowość, ustrój polityczny, miejsce zamieszkania, wykonywaną pracę, czy też realizowane powołanie. Wpisują się one w świadomość człowieka dając pewność istnienia „Kogoś”, kto jest Panem śmierci i otchłani, początkiem i końcem dziejów. Poprzez sakrament małżeństwa Chrystus jawi się jako miłość ukrzyżowana, eucharystyczna, która udziela się małżonkom i wzywa ich do komunii. Każdy, małżonek zanurzony w czystej miłości, zostaje wezwany do życia Ewangelią i niesienia jej każdemu człowiekowi. We współczesnym świecie wypełnienie Chrystusowego powołania do komunii małżeńskiej obejmującej dawanie siebie staje się bardzo trudne i wymagające. Jest możliwe do zrealizowania tylko z Chrystusem, od którego otrzymuje potrzebne łaski.

Krzyż staje się paradoksalnie bramą życia ku wieczności, ponieważ poprzez krzyż Jezus zwyciężył piekło i szatana. W wywyższeniu krzyża miłość Boga zajaśniała w pełni dla człowieka, przechodząc w triumfalną chwałę zmartwychwstania. Jan Paweł II podkreślał, że dzieło, jakiego dokonał Chrystus jest pełne i doskonałe, a całe Misterium Paschalne jest wkroczeniem w rzeczywistość ostateczną⁶⁰, która jest rozpięta między pierwszym a drugim przyjściem Chrystusa. Małżonkowie dopełniają dzieła Chrystusa realizując dzieło zbawienia. W tę przestrzeń przez wieki wpisują się życiorysy różnych osób przyjmujących i wypełniających posłanie zadane im przez Bożą Miłość. Sakrament małżeństwa jest zatem - we właściwy sobie sposób - rzeczywistym znakiem dzieła zbawienia, w którym małżonkowie uczestniczą jako służąca sobie wzajem wspólnota. Pierwszym i bezpośrednim skutkiem małżeństwa jest miłość małżeńska obejmująca więź małżonków otwartych na życie. Przedstawia ona tajemnicę Wcielenia Chrystusa i tajemnicę Jego Przymierza⁶¹.

⁶⁰ Por. T. Jelonek, *Biblijna historia zbawienia*, Kraków 2004, s. 154-155.

⁶¹ Jan Paweł II, *Adhortacja Apostolska „Familiaris consortio” O zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym*, Watykan 1981, nr 19. oraz B. Mierzwiński, *Podstawowe aspekty „Familiaris consortio”*, [w:] „Ateneum Kapłańskie” 102 (1984), nr 1(451), s. 39.

3. Istotne cechy małżeństwa sakramentalnego

Widzialnym znakiem sakramentu małżeństwa są słowa przysięgi małżeńskiej, poprzez które małżonkowie ślubują sobie miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz że pozostaną z sobą aż do śmierci. Poprzez słowa przysięgi małżeńskiej nowożeńcy udzielają sobie sami sakramentu, a kapłan zawarte wobec Boga małżeństwo powagą Kościoła potwierdza i błogosławi: „Co więc Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela. Małżeństwo przez was zawarte ja powagą Kościoła Katolickiego potwierdzam i błogosławię w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”⁶². Zawarcie małżeństwa polega więc na wzajemnym złożeniu sobie przysięgi małżeńskiej wobec świadków: jednego kwalifikowanego (biskup, prezbiter, diakon) i dwóch świeckich. Cały akt dokonuje się przed obliczem Boga i biorąc Go na świadka i gwaranta.

Miłość małżeńska i wzajemny dar⁶³, jaki składają sobie małżonkowie, wymaga od nich uczciwości i nienaruszalnej wierności z obu stron. Jest to obdarowanie się wzajemnie miłością i pewnym zobowiązaniem do diakoni – służenia wobec współmałżonka i wspólnoty, jaką przez ten święty obrzęd zrodzą. Jest wzajemnym oddaniem się i przyjęciem mającym na celu utworzenie małżeństwa. Deklarują wobec siebie nierozzerwalność tej wspólnoty⁶⁴.

Małżonkowie w wolnym akcie wzajemnie przekazują sobie siebie obdarowując się szczególnymi prawami do siebie wynikającymi z istoty małżeństwa⁶⁵. Jan Paweł II za konstytucją soborową wyróżnia dwa cele, do których ze swej natury zmierza małżeństwo: po pierwsze wzajemna pomoc małżonków; po wtóre zrodzenie potomstwa i jego wychowanie⁶⁶. Prawa te są wyłączne i nieodwołalnie dozgonne, gdyż śmierć jednego ze współmałżonków w sposób naturalny rozwiązuje węzeł małżeński. Natomiast zakres

⁶² KL nr 59,

⁶³ Por. „Człowiek jest darem i przeżywa swoją egzystencję jako wezwanie do stania się żywym darem, do stania się podmiotem miłości. Człowiek ma więc stać się obrazem Boga przez miłość, przez to, że nada swemu życiu postać bezinteresownego daru. [...] Życie człowieka, ukształtowane jako dar, staje się znakiem i słowem objawiającym dar Boga i uobecniającym go w pośrodku świata. W ten sposób życie ludzkie uzyskuje swoje podstawowe uformowanie z punktu widzenia powołania” — J. Bajda: *Powołanie do miłości. Podstawy teologicznomoralne*. [w:] „Wychowanie do miłości”, red. K. Majdański. Warszawa 1987, s. 40.

⁶⁴ KL nr 59,

⁶⁵ Zob. Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Watykan 1986, s.403.

⁶⁶ Zob. KPK kan. 1055

tych praw nie zależy od ich woli, lecz bezpośrednio wynika z pojęcia małżeństwa z prawa naturalnego oraz z nauki Kościoła⁶⁷.

a) istota przysięgi małżeńskiej

Przysięga małżeńska, przez którą małżonkowie zawiązują węzeł małżeński, zawiera istotne elementy, które nazywa się przymiotami. Określa się pojęciem przymiotów, które gwarantują stałości, jedności świętości ich związku. Jan Paweł II podkreśla, że sakrament małżeństwa uświęca małżonków. Taka więź - udoskonalona przez Boga jako wolny dar - pozwala na przetrwanie każdego kryzysu, który we współczesnym świecie jest bardzo częsty⁶⁸. Określone tu nastawienie celowościowe małżeństwa należy do jego wewnętrznej istoty. W definicji małżeństwa kanon 1056 wylicza zaledwie dwa istotne przymioty małżeństwa: „jedność i nierozzerwalność, które w małżeństwie chrześcijańskim nabierają szczególnej mocy z racji sakramentu” (KPK 1056). Natomiast kanon 1055 mocno podkreśla znaczenie sakramentalności wspólnoty małżeńskiej zawartej przez osoby ochrzczone. Prawo Kanoniczne stawia głęboką tezę, że między ochrzczoneymi nie może istnieć żadna inna umowa małżeńska jak tylko sakrament małżeństwa. Jednocześnie argumentując to tym, iż to sam Jezus Pan nadał małżeńskiemu przymierzu godność sakramentalną. Z tych dwóch kanonów wynika, że każde małżeństwo także niechrześcijan ze swojej natury posiada istotne cechy nierozzerwalność i jedność. Jednocześnie, każde małżeństwo zawarte przez dwoje chrześcijan i tylko przez chrześcijan jest sakramentem⁶⁹. Z tego możemy wnioskować, że małżeństwo chrześcijan posiada trzy zasadnicze przymioty, bez których prawdziwe małżeństwo nie może zaistnieć, czyli: jedność; nierozzerwalność oraz sakramentalność.

b) jedność

Jedność małżeństwa, czyli jego monogamiczność wyraża się w tym, że może to być związek tylko jednego mężczyzny i tylko jednej kobiety. Ten przymiot wyraża prawdę, która wyklucza wszelkie inne deformacje małżeństwa jak: poliandria (jedna

⁶⁷ Por. KPK kan. 1134-1136, także R. Sztymmler, *Pojęcie Małżeństwa Chrześcijańskiego*, [w:] „Roczniki Nauk Prawnych”, Tom I-II – 1991 – 1992. Lublin 1992 r. s. 42.

⁶⁸ Por. J.Goleń, *Motywy zawarcia małżeństwa sakramentalnego. Studium duszpasterstwa rodzin w świetle badań narzeczonych*, Lublin 2013, s.81.

⁶⁹ Zob. R. Sztymmler, *Pojęcie Małżeństwa Chrześcijańskiego*, [w:] „Roczniki Nauk Prawnych”, Tom I-II – 1991 – 1992. Lublin 1992 r. s. 47.

kobieta wchodzi w związek z kilkoma mężczyznami), poligamia (związek jednego mężczyzny z wieloma kobietami), oraz tzw. „małżeństwa grupowe” „kontynuacyjne” (stadne, związek „małżeństwo” kilku dorosłych osób mężczyzn i kobiet), „małżeństwa homoseksualne” zawierane przez osoby jednej płci⁷⁰. Całość tej nauki ma swoje źródło w Bogu i wynika z tak ukształtowanej przez Boga natury ludzkiej.

Pismo Święte podaje tę prawdę: „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2,24). Dlatego związek małżeński polega na ścisłym zjednoczeniu się małżonków i wzajemnym obdarowaniu się sobą. Małżonkowie pełnią wobec siebie wzajemną pomoc i posługę oraz pomagają sobie we wzajemnym wzrastaniu (KDK 48)⁷¹ na każdym poziomie. Istota obdarowania ściśle związana jest z łaską Ducha Świętego, który uświęca wzajemne oddanie się małżonków w przymierzu miłości, jednoczy i tworzy komunie osób⁷²: integralną, definitywną, nierozłączną i nieodwołalną⁷³.

Przymierze małżeńskie mając określone cele i zobowiązania nie narusza autonomii i godności poszczególnych osób. Jest korzystnym środowiskiem wzajemnego zaufania, doskonalenia się, zrozumienia i tolerancji. Poprzez łaskę wypływającą z sakramentu małżeństwa małżonkowie uzdolnieni są w trwaniu w jedności, pokonywaniu trudności, obustronnym umacnianiu i dzieleniu dobra⁷⁴.

Nierozerwalność

Drugim istotnym przymiotem małżeństwa zarówno sakramentalnego, jak i małżeństwa wynikającego z prawa naturalnego, jest jego nierozzerwalność. Nabiera ona szczególnej mocy w małżeństwie sakramentalnym, gdyż w pełni odzwierciedla nierozzerwalną jedność Chrystusa z Kościołem (por. Ef 5, 23-32). Kościół przyjmuje i naucza, że tylko ważne zawarte i dopełnione w akcie seksualnym małżeństwo

⁷⁰ Por. R. Sztuchmiller, M. Lisiecka, *Istotne obowiązki małżeńskie według uchwał Soboru Watykańskiego II*, [w:] „Studia Warmińskie”, t. 33 (1996), Olsztyn 1997, s.52. oraz J. Musioł *Koncepcja Małżeństwa katolickiego*, <https://www.niedziela.pl/arttykul/24744/nd/Koncepcja-Malzenstwa-katolickiego-2>, [dostęp.10.10.2021 r].

⁷¹ FC, nr. 19.

⁷² „Bóg jest bowiem komunią: trzy Osoby – Ojciec, Syn i Duch Święty – żyją od zawsze i na zawsze w doskonałej jedności. I to jest właśnie tajemnica małżeństwa: Bóg tworzy z dwojga małżonków jedną egzystencję”, AL. nr 121.

⁷³ Por. A. Pastwa, *Przymierze miłości małżeńskiej: Jana Pawła II idea małżeństwa kanonicznego*, Katowice 2009, s.125.

⁷⁴ Por. K. Dymek, *Małżeństwo i rodzina w nauczaniu Jana Pawła II podczas jego pielgrzymek do Ojczyzny*, www.e-bookowo.pl 2008, s. 34.

sakramentalne ze swej natury jest uważane za absolutnie nierozzerwalne. W sensie prawnym małżeństwo, które posiada te dwie cechy: *ratum* i *consumatum* (czyli ważne zawarte i dopełnione) jest nierozzerwalne. Kościół ustanawia pewną formę, kryteria i normy do spełnienia dla małżonków, aby stwierdzić sakramentalność związku. Wskazanie na instytucjonalność małżeństwa ma duże znaczenie prawne. Zakłada ono, że małżeństwo ma być normowane prawem Bożym i takim prawem ludzkim, które mieści się w jego ramach. Natomiast nie może być regulowane samowolą człowieka. Skoro Bóg ustanowił małżeństwo nierozzerwalnym, żadne prawo ludzkie nie może zmienić tego postanowienia (KDK 48).

Nierozzerwalność ta jest wewnętrzna i zewnętrzna, co oznacza, że nie może być rozerwalne ani od wewnątrz czyli przez wolę czy decyzję któregoś ze współmałżonków⁷⁵, ani nie może być w żaden sposób rozerwane z zewnątrz poprzez decyzję jakiejś władzy - religijnej czy świeckiej. Na straży tego stoją słowa Pisma Świętego „Co więc Bóg złączył niech człowiek nie rozdziela” (Mt 19,6). Pozostaje tu jedynie do wyjaśnienia kwestia, gdy w specjalnych okolicznościach, na mocy autorytetu, jaki udzielił Chrystus Kościołowi, instytucja kościelna może pozwolić na rozerwanie węzła małżeńskiego ochrzczonego i nieochrzczonego, jak i dwojga ludzi nieochrzczonego w imię „przywileju Pawłowego”. „Lecz jeśliby strona niewierząca chciała odejść, niech odejdzie! Nie jest skępowany ani "brat", ani "siostra" w tym wypadku. Albowiem do życia w pokoju powołał nas Bóg” (1 Kor 7,15). Małżeństwo ochrzczonego, prawnie zawarte, ale niedopełnione aktem seksualnym, może w pewnych okolicznościach i poprzez kompetentną władzę być rozwiązane⁷⁶.

Naukę Chrystusa, na której Kościół opiera swoje prawo dotyczące nierozzerwalności małżeństwa, znajdujemy w Ewangelii św. Łukasza: „Każdy, kto oddał swoją żonę, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo, i kto oddaloną przez męża bierze za żonę, popełnia cudzołóstwo” (Łk 16,18). Tak samo, potwierdza tę naukę o nierozzerwalności związku małżeńskiego św. Paweł Apostoł, który w liście do Koryntian napisał: „Tym zaś, którzy trwają w związkach małżeńskich, nakazuję nie ja, lecz Pan: żona niech nie odchodzi od swego męża! Gdyby zaś odeszła, niech pozostanie samotną albo niech się pojedna ze swym mężem. Mąż również niech nie odda żony” (1 Kor 7,10-11). We fragmencie Ewangelii św. Mateusza można przeczytać: „A Ja wam powiadam:

⁷⁵ Zob. J.A. Sobkowiak, *Sakramentalny charakter małżeństwa*, [w:] <http://depot.ceon.pl/handle/123456789/655>, [dostęp 09.10.21 r], s. 9.

⁷⁶ Zob. Tamże, s.9.

każdy, kto oddał swoją żonę - poza wypadkiem nierzędu - naraża ją na cudzołóstwo; a kto by oddaloną wziął za żonę, dopuszcza się cudzołóstwa” (Mt 5,31-32)⁷⁷.

Małżeństwo w pełnym zrozumieniu pozostaje więc „instytucją ustanowioną przez Boga oraz nierozzerwalnym i nieodwołalnym przymierzem” (KDK 47-48). Sobór Watykański II daje potrójne uzasadnienie dla jedności i nierozzerwalności małżeństwa⁷⁸. Wynika ono z samej natury głębokiego zjednoczenia małżeńskiego (KDK 48 i 50), z potrzeby zabezpieczenia realizacji celowości małżeństwa (prokreacja), zwłaszcza dla zabezpieczenia rodzenia i wychowywania potomstwa. Szczególnie zadanie odpowiedniego i odpowiedzialnego wychowania potomstwa nie mogłoby być właściwie wypełnione bez jedności i nierozzerwalności małżeństwa (KDK 48, 50-52); z racji nadprzyrodzonych, a mianowicie z nauki zawartej w objawieniu (KDK 48)⁷⁹.

Sakramentalność

Papież Jan Paweł II uzupełnia tę naukę w adhortacji *Familiaris consortio* podkreślając, że wspólnota małżeńska zakorzeniona jest w naturze ludzkiej, naturalnym porządku uzupełniania się kobiety i mężczyzny. Jednocześnie jest spotęgowana poprzez osobistą wolę małżonków, wspólnego przeżywania i dzielenia obowiązków małżeńskich (FC 19). Małżeństwo jest nie tylko obrazem wiecznego i nieodwołalnego przymierza Boga z człowiekiem, ale ze swej natury jest przymierzem i od samego początku z natury jest rzeczywistością religijną, jako znak Tajemnicy Boga - Miłości⁸⁰. Wspólnota małżeńska zanurzona w łasce sakramentalnej, uczestniczy w nieodwołalnej nierozzerwalności, która łączy Chrystusa z Kościołem. Sakrament małżeństwa jest

⁷⁷ W tym tekście napotykamy na pewną trudność. Można by było odczytać, że słowa „poza wypadkiem nierzędu” sugerują rozzerwalność małżeństwa. Interpretacja tak zwanej klauzury Mateusza, pobudza egzegetów do refleksji i stawia pytania, dotyczące istniejącego wyjątku od istotnego przymiotu małżeństwa. Tym bardziej, że teologia Kościoła Prawosławnego właśnie odczytuje go w tym kontekście, egzegeci prawosławni powołują się w interpretowała właśnie na ten fragment Ewangelii. Natomiast tradycja Kościoła Katolickiego nigdy nie interpretowała tych słów jako odstępstwa od stałej zasady nierozzerwalności związku małżeńskiego. Było wiele hipotez sugerujących tłumaczenie istoty tych słów jedna z najbardziej powszechnych sugeruje, że chodzi tu o niewierność małżeńską (adulterium - cudzołóstwo), co pozwalałoby niewinnemu współmałżonkowi przeprowadzić separację, bez możliwości zawarcia nowego związku małżeńskiego. Zob. W. Majkowski, *Czynniki dezintegracji współczesnej rodziny polskiej*. Studium Socjologiczne, Kraków 1999, s.45.

⁷⁸Por. R. Sztychmiller, *Pojęcie małżeństwa chrześcijańskiego*, [w:] „Roczniki Nauk Prawnych” 1-2 (1991-1992), s.41

⁷⁹ Zob. A. Szafranski, *Łaska sakramentu małżeństwa*, „Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii”, red. A. Szafranski, Lublin 1985, s.101-102.

⁸⁰Zob. J. Grześkowiak, *Sakramentalność małżeństwa w świetle Adhortacji „Familiaris consortio” Jana Pawła II*, [w:] „Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii”, red. A. Szafranski, Lublin 1985, s.64 – 65.

Komunią osób, która charakteryzuje się zarówno głęboką przenikającą się jednością, jak i wewnętrzną nierozzerwalnością. Jest wspólnotą otwartą na życie (z natury święte), jest dobrem wspólnoty i dba o dobro.

Małżeństwo jest osadzone w osobowym, ofiarnym obdarowaniu się sobą małżonków i znajduje swoją ostateczną prawdę w zamyśle Bożym wyrażonym w Objawieniu: „Bóg chce nierozzerwalności małżeństwa i daje ją jako owoc, jako znak i wymóg miłości absolutnie wiernej, którą On darzy człowieka i którą Chrystus Pan żywi dla swego Kościoła” (FC 20). Małżeństwo przez swoją sakramentalność włącza współmałżonków w nadprzyrodzony porządek zbawienia. Poprzez zgodę małżeńską zanurzają się oni jako jedno w źródle łaski, przez co wypełnienie tego powołania jest możliwe, gdyż nie byłoby możliwe tylko na mocy ich miłości⁸¹.

c) miłość, wierność i uczciwość małżeńska

Miłość jest istotnym elementem zgody małżonków⁸². Miłość zarówno konstytuuje małżeństwo równocześnie małżonkowie przyjmują ją jako zobowiązanie by dążyć do wzrastania w miłości oraz wzajemnej wierności i uczciwości wszystkich wartości sakramentu jaki zawarli. Miłość łączy ludzi i jest bezinteresownym wolnym darem z siebie, jakim obdarowują się wzajemnie małżonkowie. Miłość szczerą, prawdziwą, wolną od egoizmu ma swoje źródło w Bogu, Jego łasce udzielonej przez Ducha Świętego⁸³. Jest fundamentem prawidłowych relacji w ich związku. Formuje ich życie rodzinne i pozwala służyć w sposób naturalnie wolny w bezinteresownym oddaniu obowiązkom wynikającym z każdej chrześcijańskiej rodziny. Każda miłość ze swej natury jest ukierunkowana na transcendencję.

⁸¹ Zob. J. Szyran, *Eros i caritas*, [w:] „Czekam”, (2005) nr 5(45) s.90.

⁸² Zob. T. Smoliński *Zgoda małżeńska jako przyczyna sprawcza małżeństwa*, [w:] „Ius Matrimoniale” Tom 30 Nr 1, (2019) s.75.

⁸³ Zob. Duch Święty w życiu wewnętrznym Trójcy Przenajświętszej — *jak naucza papież Jan Paweł II — jest On Miłością osobową*. „W Duchu Świętym życie wewnętrzne Trójjedynego Boga staje się całkowitym darem, wymianą wzajemnej miłości pomiędzy Osobami Boskimi, [...] przez Ducha Świętego Bóg bytuje na sposób daru. Duch Święty jest osobowym wyrazem tego obdarowania się, tego bycia Miłością. Jest Osobą-Miłością. Jest Osobą-Darem [...], z którego jakby ze źródła [...] wypływa wszelkie obdarowanie [...] stworzeń: obdarowanie istnieniem wszystkiego poprzez akt stworzenia; obdarowanie człowieka łaską poprzez całą ekonomię zbawienia [w:] A. Pastwa, *Przymierze miłości małżeńskiej: Jana Pawła II idea małżeństwa kanonicznego*, Katowice 2009, s.122.

Ludzka miłość nosi w sobie tęsknotę, choć głęboko ukrytą, za miłością doskonałą, bezdenną, nieograniczoną i wieczną, której źródłem jest sam Bóg⁸⁴.

Wzorem miłości małżeńskiej jest oblubieńcza miłość Jezusa, która wyraziła się poprzez Krzyż. Chrystus podnosi ów związek do rangi sakramentu i sam wchodzi w miłosną relację każdej pary małżeńskiej. On swoją miłością objął całą naturę ludzką, również kto kocha ten obejmuje miłością całą istotę człowieka, jego bogactwo zarówno cielesne - dobra widzialne - jak i jego. Miłość ma zdolność dotykać tego co niewyraźne, głębię ludzkiej osoby, sacrum, w którym człowiek zaślubiony spotyka i zaślubia się z samym Bogiem. Współmałżonek staje się niejako znakiem Boga, gdyż w jego miłości i przez tą miłość pragnie objawiać się Bóg. Małżonkowie symbolizują przestrzeń, w której Bóg udziela swojej miłości. Jan Paweł II zaznacza, że Miłość małżonków jest szczególnym uczestnictwem w tajemnicy życia i miłości samego Boga (FC nr 29)⁸⁵. Małżeństwo oparte na prawdziwym, wzajemnym przeżywaniu miłości ma odniesienie do Boga. W to sacrum włącza się On sam. W darze miłości małżeńskiej przejawia się otwartość na dar życia, a łono kobiety staje się sanktuarium, w którym Bóg dokonuje aktu stworzenia nowego życia.

Małżeństwo jest odpowiedzialne za odpowiednią celebrację każdego aktu godną działania samego Stwórcy, ponieważ w akcie małżeńskim aktualizuje dzieło stworzenia. Miłość w osobowym wymiarze wyraża się za przyczyną wzajemnych relacji otwartości, poszanowania, wzajemnego zaufania, jak i gotowości obdarowywania dobrem⁸⁶. Zadaniem małżonków jest uczynić z własnej małżeńsko-rodzinnej wspólnoty rzeczywiste realne odbicie tajemnicy oblubieńczej miłości Chrystusa w stosunku do Jego Kościoła, co podkreśla nieocenioną wartość wierności i uczciwości, wymaganej od małżonków.

„Przysięga” małżeńska odnosi się (jako termin) do prawa kanonicznego, jako wezwanie imienia samego Boga jako Prawdy odwiecznej, najwyższej i nieomyślnej na świadectwo prawdy, które składane jest zgodnie z rozwagą i sprawiedliwością. Celem przysięgi małżeńskiej jest trwałość związku małżeńskiego, który z natury jest nierozzerwalny. Przysięga małżeńska jest wezwaniem najwyższej prawdy, powoływaniem

⁸⁴ Por. J. Grzeškowiak, *Sakramentalność małżeństwa w świetle Adhortacji „Familiaris consortio” Jana Pawła II*, [w:] „Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii”, red. A. Szafranski, Lublin 1985, s.59.

⁸⁵ Por. Tamże, s.60.

⁸⁶ Por. D. Kuglin, *Miłość fundamentem życia rodzinnego i chrześcijańskiego*, [w:] „Sosnowieckie studia teologiczne”, Tom IX, Kraków–Sosnowiec 2009 r., s.125.

się na samego Boga jako wszechwiedzącego, prawdomównego i sprawiedliwego tego, który jako jedyny zna zamiary i prawdę o człowieku jest on gwarantem tej rzeczywistości⁸⁷. Ważność przysięgi wymaga od składającego, aby wyrażał ją zgodnie z odpowiednią formułą, godziwym jest, aby składana była zgodnie z prawdą, rozważą i z zachowaniem zasad sprawiedliwości i składana osobiście. Zgodnie z jurysdykcją prawa kanonicznego potwierdzenie przysięgi nakłada na przysięgającego religijny obowiązek dotrzymania składanej obietnicy, do którego małżonkowie mają prawo i obowiązek w ciągu całego życia się odwoływać⁸⁸.

d) wierność i uczciwość małżeńska

Wierność, zarówno cielesna jak i duchowa, którą sobie małżonkowie ślubują jest zobowiązaniem i zadaniem oraz jest racją każdego małżeństwa. Wypływa z miłości i jedności tego stanu. Daje prawo do korzystania z małżeństwa i wzywa małżonków do pogłębiania uczuć, dbania o jedność w małżeństwie i nakłada obowiązek zachowania wierności. Wierność zasadza się na miłości i powinna być wolna od chciwości i zaborczości. Zawłaszczanie drugiej osoby uzależniania jej traktowania jak własności. Wierność nie toleruje zazdrości, jest lojalna wobec współmałżonka, szanuje godność osoby i sprzyja wzrastaniu i rozwojowi każdej z nich. Akceptuje współmałżonka, czasami kosztem własnego punktu widzenia.

Przez sakrament małżeństwa małżonkowie są znakiem rzeczywistego być i trwać, na wzór Chrystusa oblubieńca Kościoła, aż do końca. W wypełnianiu tego zobowiązania chrześcijańscy małżonkowie świadczą wobec całej ludzkości o bezcennej wartości wierności i nierozzerwalności małżeństwa (por. FC 20).⁸⁹ Jest to świadectwo nader ważne w zagubionym świecie, przecież jest wielką wartością i dobrem zarówno dla świata jak i samych małżonków. Dobro rozumiane również jako wartości, które nadają sens istoty tego przymierza jak i dobra samych małżonków i przyczyniają się do pełniejszego rozwoju ich i całej rzeczywistości jaką tworzą. W pojęcie to wchodzi zarówno wartości

⁸⁷Por. G. Pyżlak, *Aktualność teologicznego ujęcia przysięgi małżeńskiej*, [w:] „Człowiek – Rodzina – Społeczeństwo” red. P. Landwójtowicz, oraz S. Pawiński *Sakramentalna przysięga małżeńska w obliczu wyzwań współczesnego świata. Ujęcie interdyscyplinarne*, Opole 2017, s. 51–64.

⁸⁸ W. Szafrąński, *Dowód z przysięgi stron w procesie kanonicznym* [w:] „Prawo Kanoniczne, kwartalnik prawnohistoryczny” 5/3-4, 1962, s. 91-94.

⁸⁹ Zob. K. Graczyk, *Wierność fundamentem prawidłowego funkcjonowania wspólnoty małżeńskiej* [w:] „Studia Włocławskie” Nr. 11, Wrocław 2009, s. 201-206.

jak i zadania obejmujące: wzajemną pomoc; doskonalenie osobowości; jedność duchowa; pożycie intymne; uświęcenie.

Małżeństwo i rodzina są przestrzenią, w której człowiek dąży do świętości poprzez realizację powołania, uczciwe i solidne wypełnianie obowiązków i zobowiązań małżeńskich i rodzicielskich (zob. KDK, 50 i 51) oraz świadczenie o miłości, dozgonnej wierności ofiary z siebie i tylko sobie do śmierci⁹⁰. Wymaga to uczciwości, która zgodnie z powołaniem i stanem jest wzajemną troską o dobro wspólne. Zagrożeniem dla sumiennego wypełniania tego zobowiązania jest podejmowanie poważnych decyzji finansowych bez wiedzy współmałżonka⁹¹. Jednocześnie uczciwość narusza zaniedbanie wzajemnej relacji, marginalizacji małżonka i jego roli, niedotrzymywanie umów i obietnic, oskarżanie się wzajemnie, nieszczerłość, znęcanie się psychiczne, wprowadzanie demonstracyjnego milczenia tzw. (cichych dni).

Uczciwość zobowiązuje również do poszanowania siebie i współmałżonka we współżyciu małżeńskim, by współżycie małżeńskie wyrażało szacunek dla osób jak i samego małżeństwa. Chodzi o poszanowanie sfery emocjonalnej z poszanowaniem i miłością w trosce o dobro zarówno cielesne jak i duchowe osób. W relacji małżeńskiej małżonkowie winni się liczyć się z potrzebami, pragnieniami czy trudnościami współmałżonka. Prawo do okresowego powstrzymywania się od współżycia płciowego daje małżonkom możliwość odpowiedzialnego i rozumnego planowania poczęć. Pożycie małżeńskie jest elementem wzajemnego obdarowania się sobą i w pewnym sensie ofiarą. Powinno być przyjmowane z poszanowaniem godności dziecka Bożego, nie może być sponiewierane ani w sposób zachłanny wykorzystywane, gdyż godzi to w godność osoby ludzkiej. Nie może być też kwestią szantażu ani manipulacji, lecz spotkaniem w bezinteresownej miłości, okazją do podziwu i zachwyty, oraz wyrazem wdzięczności wobec siebie za wielkość daru, którym jest on sam⁹².

Niewątpliwie fundamentem życia duchowego małżonków jest świadome wzrastanie w świętości poprzez rozwijanie w sobie cnót teologalnych, gdyż są one źródłem i początkiem wszelkich działań współmałżonków. W życiu codziennym

⁹⁰ Zob. K. Graczyk, *Wierność fundamentem prawidłowego funkcjonowania wspólnoty małżeńskiej* [w:] „Studia Włocławskie” Nr. 11, Wrocław 2009, s. 207.

⁹¹ *Nieposłuszeństwo woli Bożej w korzystaniu ze wspólnych zasobów może przyjmować różne formy. Gry hazardowe, kompulsywne zakupy, przekazywanie pieniędzy za plecami współmałżonka innym członkom rodziny – ewidentnie nie służą wzrastaniu w jedności.* por. S. Gancarek, *O przysiędze małżeńskiej* [w:] <https://milujciesie.pl/slubuje-ci-uczciwosc-malzenska.html> [dostęp.02.01.22].

⁹² Por. K. Graczyk, *Wierność fundamentem prawidłowego funkcjonowania wspólnoty małżeńskiej* [w:] „Studia Włocławskie” Nr. 11, Wrocław 2009, s. 207.

zmagając się z trudnościami dnia może się okazać, że nawet szczegółowe reguły życia moralnego będą niewystarczające, aby przejść bezpiecznie przez sytuację. Na pomoc małżonkom przyjdą ogólne zasady życia duchowego, którymi będą w stanie przejść przez różne przeciwności. Wiara, która jest poręką wszelkich dóbr, daje światło rozeznania obliczu moralnego dylematu. Miłość jako postawa wobec Boga i bliźniego, otwiera serca na służbę wobec drugiego człowieka, zgłębia relacje, prowadzi do transcendencji. Trzecią niezbędną cnotą jest nadzieja, usprawnia do ciągłej pracy nad sferą własnego życia duchowego - stawać się lepsi, dzięki ufności możemy już teraz kochać i poznawać Boga. Zatem wiara poprowadzi współmałżonków i będzie lampą oświetlającą ich drogę będzie wsparciem w rozwiązywaniu problemów, natomiast nadzieja i miłość będzie motorem angażującym wolę, by urzeczywistnić drogę, którą prowadzi wiara⁹³.

4. Idea Małżeństwa w życiu sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego

Sługa Boży Jerzy Ciesielski doskonale rozumiał, że bez Bożej łaski nie da się podążać drogą prawdy ani nie da się realizować swojego życia chociaż mogłoby ono być pełne sukcesów to jednak sensu nabiera dopiero w trwaniu w Bożej myśli. Codzienne westchnienie jest wzmocnieniem i odniesieniem serca i rozumu w kierunku sensu ludzkiej egzystencji co zawarł w swojej modlitwie: „Każdy z nas otrzymał do przebycia własną drogę, własne powołanie. Od wierności temu powołaniu zależy sens mego istnienia: Twoja chwała, a nasza zasługa na szczęście wiekuiste. Spraw Panie, abym zrozumiał me powołanie na każdy dzień i daj mi Twą Łaskę, abym mu był wierny” Jerzy Ciesielski⁹⁴.

Przygotowanie do życia małżeńskiego wyniósł z domu rodzinnego, w którym były pielęgnowane tradycje katolickie, gdzie praktykowano wiarę na co dzień. Rodzice Jerzego byli ludźmi prostymi, ale z mocnym kręgosłupem moralnym. Z racji tego, że ojciec jakiś czas był wojskowym w randze st. sierżanta, mieszkali na osiedlu oficerskim w Krakowie. W tym zdyscyplinowanym z natury środowisku byli szanowani oraz postrzegani jako rodzina o dobrych manierach. Dzieci uważano za dobrze wychowane, bezkonfliktowe, uczynne posłuszne, bardzo miłe, uzdolnione. Rodzice nie zamykali swojej wiary do jakichś mechanicznych praktyk religijnych, ale starali się własnym

⁹³Por. J. Szyran, *Dialogalny charakter przymierza małżeńskiego*, Niepokalanów 2010, S.162-163.

⁹⁴ Zob. K. Wojtyła, *Jurek nosił świadectwo Boga w sobie*, [w:] <https://www.focolare.org/polska/2019/10/18/jurek-nosil-swiadectwo-boga-w-sobie/>. [dostęp 10.02.22r].

przykładem dawać świadectwo swojej wiary. Pani Maria przez cały rok w każdy piątek zachowywała ścisły post, jedząc w ten dzień tylko parę pieczonych jabłek. Za tym przykładem podążał Jerzy już jako młody chłopak z własnej woli czynił wyrzeczenia i w piątki, odmawiał sobie jedzenia słodkości po żadną postacią podkreślając, że czyni to umartwienie na pamiątkę śmierci Pana Jezusa. Przez proste gesty i wyrzeczenia uczył się być odpowiedzialny za własne czyny i świadomie wzrastał w miłości ofiarnej⁹⁵. Doskonale zdawał sobie sprawę, że małżeństwo to życie we dwoje staje się nową pełniejszą formą przeżywania siebie i jest zamysłem Boga, który w ten sposób zarządził samotności człowieka (Rdz 2 18). Mężczyzna zostaje obdarowany kobietą, a kobieta obdarowana mężczyzną. Tworzą związek tak ścisły, że stają się jednym ciałem, w którym Bóg daje im błogosławieństwo. Do głębokiego spotkania między nimi dochodzi za sprawą ciała i to ciało staje się komunią tej jedności (Mt 19,4-6; por. Rdz 1,27, 2, 24). Według Ciesielskiego początek życia we dwoje buduje się na fundamencie miłości i pragnienia dobra dla drugiej osoby. To są relacje, które przewyższają życiowe trudności. Miłość będzie stanem realizacji jedności celów i ideałów zasadą jedności psychicznej i duchowej w realizowaniu pełnej jedności małżonków w ich akcie zjednoczenia cielesnego.

Jerzy Ciesielski pragnął właściwie pojmować miłości i to ona powinna być zasadą życia małżeńskiego. Po pierwsze jest darem, cnotą i zadaniem na całą wieczność jakie człowiek otrzymuje od Stwórcy. Realizowanie tego zadania odczytywał dla siebie w powołaniu do małżeństwa, pragnął przeżywania szczęścia w miłości małżeńskiej, we dwoje w rodzinie. Prawdziwa miłość jest zaprzeczeniem egoizmu, skierowaniem się ku drugiej osobie, pragnieniem dobra dla drugich albo upodobaniem w dobru. Doszedł do konkluzji, która porządkowała jego refleksje na temat miłości i tak, w zależności od odniesienia ku dobru jest to miłość zmysłowa (*libertas*) - pragnienie miłości ze względu na jej dobroć; miłość (*amor*) – codzienna pragnienie dobra oraz miłość (*caritas*) piękno duszy nieśmiertelnej⁹⁶. Swoją koncepcję miłości budował na myśli św. Tomasza z Akwinu. Miał świadomość, że miłość jaka ona jest zależy o formacji konkretnego człowieka, czyli od podmiotu miłości. Człowiek jako osoba, jest „konstruktem złożonym” z ucieleśnionej duszy – rozumny całość tworzy „Ja”. Miłość będzie zależała od tego jaka część owego „Ja” weźmie górę. Osoba musi zachować odpowiedni porządek

⁹⁵ Por. E. Świerczek, *Dzieciństwo*, [w:] „Dziękuję Ci Boże jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 20-21.

⁹⁶ Por. *Notatki*, s.33, [w:] J. Machniak, *Rekolekcje z... Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2003, s.93.

w relacji, „(najpierw dusza, a potem ciało i zmysły). Powoli i ostrożnie, bo nawet zakochanie się to nie miłość”⁹⁷.

Zamysł Boży, który pragnął realizować we wspólnocie małżeńskiej, która była dobrem ofiarowanym mu dla ich dobra, by mogli żyć pełnią życia, gdyż człowiek stworzony przez Boga na swój obraz i podobieństwo zanurzony jest w Bożej miłości przeznaczony do szczęścia: „Przeznaczenie – dar Boga – moje powołanie. Można sprawę rozwiązywać z innego punktu widzenia. Mianowicie odpowiedzieć na pytanie 1.czy ją uszczęśliwię „ja” i 2. Czy „ona” uszczęśliwi mnie”⁹⁸.

Po drugie miłość nadaje właściwy dla małżeństwa i klimat jest tętniącym impulsem dającym stały rozwój życiu małżeńskiemu i rodzinnemu. Życie małżeńskie i rodzinne stało się dla Jerzego Ciesielskiego prawdziwym sprawdzianem miłości względem Boga i bliźniego⁹⁹

Ciało, dusza (człowiek), które niesie ze sobą różnorodność a czasami radykalną odmienność, jest głęboką nierozpoznaną tajemnicą i nosi w sobie różne wartości i ideały. Zasada związana z wyborem żony - jak zauważa, niesie ze sobą głęboką odpowiedzialność, czasem niepewność przyszłości, obawa przed trudnościami dnia codziennego, nieporozumienia związane z różnicami charakterów pewnych zgrzytów jakie mogą wystąpić w czasie dopasowania się. Wszystko to jednak nie może stanąć na drodze do szczęścia, przeczuwał, że są konkretne sposoby, aby przeżywać małżeństwo w niezmałconej radości i szczęściu, która istnieje pomimo tego co może nastąpić, a szczęście jest wolą Stwórcy¹⁰⁰.

Sługa Boży Jerzy pragnął tą wolę wypełnić i chciał, żeby jego przyszła żona podążała tą samą drogą co on - do świętości. Źródłem radości życia małżeńskiego jest zaufanie dobrej woli żony i skupienie się na wartościach duchowych drugiej osoby. Dobro swoje i drugiej osoby rozumiane w relacji do transcendencji i jest zasadne w małżeństwie. Dobro w ten sposób nabiera racji wyższej, chciał je widzieć w dobrej woli małżonki i troszczyć się o nie. Pragnął rozważnie podchodzić do relacji małżeńskich, aby drobne nieporozumienia nie przysłaniały dobra duchowego kochanej osoby. W małżeństwie widział piękną harmonie wspólnego rozwoju osobowego oboje, konieczność świadomości pozytywnych i negatywnych cech, wartość stałych relacji z

⁹⁷ Por. *Notatki*, s.33, [w:] J. Machniak, *Rekolekcje z... Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2003, s.93

⁹⁸ Por. Tamże, s.100.

⁹⁹ Por. J. Machniak, *Rekolekcje z... Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2003, s.89-90.

¹⁰⁰ Por. Tamże, s.113-114.

drugą, aby móc wspólną i osobistą pracą kształtować dobre postawy i wzrastać w dojrzewaniu duchowym. Troska Ciesielskiego o miłość małżeńską wpływała daleko przed poznaniem wybranki życia, świadomie kroczył do realizowania rozeznanego w sobie z wiarą powołania do małżeństwa. Wiedział, że musi stać się darem, godnym darem, którym będzie chciał obdarować osobę ukochaną. Zdawał sobie sprawę z konieczności pracy nad sobą stawiał sobie pytanie „jakim być” i „kim być”. Praca nad sobą trud formowania siebie – rachunek sumienia - miłość do Boga, idea małżeństwa, była podstawą jego świadomego kroczenia do małżeństwa, w którym pragnął realizować drogę do świętości.

Jerzy Ciesielski ufa Stwórcy, że dzięki jego łasce, natchnieniu dokona słusznego wyboru, stawia sobie pewne kryteria dzięki którym ma tego dokonać. Oczywiście małżeństwo z natury ma realizować swój cel, a więc wybór małżonki jest sprawą zasadniczą „wielkiej wagi”. „To jest sprawa dwóch osób wobec Boga. Możliwość wyboru i świadomość odpowiedzialności. Radość wspólnoty, dążenie do jedności małżeńskiej, ale i obawa niezrozumienia. Ufność w dobrej woli człowieka, nadzieja łaski, znajomość wad i ułomności. Wybór drogi życia i nieznany jej przebieg. Wspaniałość ideału i tragiczna obserwacja praktyki życia. Wartości materialne, zmysłowe i wartości duchowe. Możliwość urabiania charakteru, dopasowywania się i trud, wysiłek tego dążenia”¹⁰¹.

Troska o małżeństwo była oparta na modlitwie i konkretnych wydarzeniach, które miały służyć umocnieniu rodziny i celebracji sakramentu małżeństwa jako miejsca przebywania Boga i ogromu łaski jaki z sakramentu płynie, to ciągle odnawianie w ożywym planie Boga: „3. Środki odnowy. 3.1. Msza św. 1 x w mies. W intencji podziękowania za każdy rok mał[żeństwa] + odświeżenie wspomnień (zdjęcia, notatki). 3.2. Wyjazdy delegacyjno-rodzinne (Heydlowie, Riegerowie, Gudelowie). 3.3. Wycieczka węgierska ze Staszkami. 3.4. Wycieczka z Ptaszkowej do Krynicy (z Wujkiem!) – seminarium „małżeńskie”. 3.5. Centralna uroczystość – 29.VI. – prośba o Mszę św. (przed południem i wieczorem spotkanie). 3.6. Wyjazd rodzinny do Częstochowy. 3.7. Dyskusje międzyrodzinne i wewnątrzrodzinne dotyczące problemów życia małżeńskiego i rodzinnego. Niejako rachunek sumienia „X” i propozycje zmian, ulepszeń (trudności obiektywne i subiektywne)”¹⁰².

¹⁰¹ Por. *Notatki*, s. 65, [w:] J. Machniak, *Rekolekcje z... Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2003, s.114.

¹⁰² Por. *Notatki*, s. 79.

5. Przygotowanie do małżeństwa w grupie Karola Wojtyły

Jak wspomina Kardynał Wojtyła Jerzy zawsze miał wewnętrzne przekonanie do tego, że małżeństwo i rodzina jest jego powołaniem, wiedział, że jest to też powołanie wielu z jego rówieśników. Był przekonany, że jest to podstawowe powołanie chrześcijan, przeżywał małżeństwa ludzi ze swojego otoczenia, rozważał Pismo Święte i tam „łapał” istotę prawdy. Młodzież zrzeszona w gronie „Rodzinki” z Karolem Wojtyłą (zwanego w tym gronie Wujkiem) poruszała tematy egzystencjonalne, wspólnie analizowali i szukali światła Bożego. Była to grupa młodych zapalonych ludzi, którzy organizowali wyprawy w góry, gdzie się integrowali, zachwycali przyrodą i prowadzili rozmowy w duchu jedności wspólnoty chrześcijan. Jerzy był najbliższym współpracownikiem „Wujka” zarówno na wyprawach „gdzie grał główne skrzypce” jak i na krakowskich spotkaniach, na których głównymi tematami były problemy małżeńskie. To były seminaria bogate w treści teologiczne, które wraz z biskupem Wojtyłą przygotowywali członkowie wspólnoty oraz świadectwa, jakimi się dzielili między sobą, co budowało ich wspólnotę. Ważnym celem jakie określił biskup Wojtyła były spotkania małżeństw i kandydatów do małżeństw. „Wujkowi chodziło o to planowane spotkanie małżeństw. Koniec końcem ustaliliśmy, że odbędzie się święcone (po świętach) dla małżeństw i dla kandydatów do tegoż stanu”¹⁰³.

Jak potem wspominał Karol Wojtyła, iż pokłosiem tych rozmów ze studentami było Studium „Miłość i Odpowiedzialność”¹⁰⁴. Jerzy był zafascynowany sposobem rozwoju duchowego członków, brał czynny udział w rekolekcjach, które prowadził z równym zaangażowaniem „Wujek”. Podczas jednych z takich spotkań wywiązała się dyskusja na temat istoty, »bycie mężczyzną«, »bycie kobietą« wzajemnych relacji pomiędzy obiema płciami jak i ich konkretne funkcje w społeczeństwie. W rozgorzałej dyskusji Jerzy dowiedział się od jednej z koleżanek, że się nigdy nie ożeni, gdyż jego podejście do kobiet, jak to podsumowała, jest zbyt „filozoficznie”. Jerzy poniekąd zmartwił się taką opinią, zastanawiał się jak powinien pracować nad sobą, gdyż ze swojej natury pragnął unikać wszelkich nieudomówień. Dla samego Ciesielskiego te wspólne „zebrania naukowe”, budziły w nim refleksje na temat miłości małżeńskiej oraz

¹⁰³ Por. *List, 3.4.63, T. I, 126, s. 261*, [w:] J. Machniak, *Rekolekcje z... Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2003, s.170.

¹⁰⁴Zob. K. Wojtyła, *Jurek nosił świadectwo Boga w sobie*, [w:] <https://www.focolare.org/polska/2019/10/18/jurek-nosil-swiadectwo-boga-w-sobie/>. [dostęp 10.02.22r]

powołania i roli; męża i żony; matki i ojca. Owocem tych spotkań i refleksji był wybór żony i relacji małżeńskich.

Do małżeństwa przysposabiał się *bardzo starannie i świadomie*, jak tą formację Jerzego określał jego duchowy przewodnik ksiądz Karol Wojtyła¹⁰⁵. Jak wspominał później, że najczęstszymi tematami ich rozmów był; sakrament małżeństwa w świetle drogi powołania dla dwojga ludzi, natomiast drugim równie istotnym najczęściej poruszonym tematem była praca zawodowa; jako właściwa komponenta życia osobistego, rodzinnego oraz powołania chrześcijańskiego¹⁰⁶. Na jednym z takich spotkań rozważano istotę przysięgi małżeńskiej Jerzy poruszony istotnymi jej elementami dzielił się postawionymi problemami z narzeczoną Danutą, pisząc list: „Ślubuję Ci miłość. Co to znaczy? Miłość jest bardzo złożonym zjawiskiem. Jest to – w swym zasadniczym nurcie – wola, pragnienie dobra i szczęścia dla umiłowanego. Obok tego głównego nurtu – miłość przejawia się w upodobaniu i sympatii oraz w zmysłowości. „Ślubuję Ci miłość” – to znaczy: przysięgam wobec Boga ową dobrą wolę dobra i szczęścia dla tego wybranego człowieka, która ma być generalną zasadą współżycia”¹⁰⁷.

„Ślub miłości” - jaki miał złożyć swojej wybrance, żonie, miał dla Ciesielskiego konkretny wymiar. Miłość miała porządkować wzajemne relacje zarówno między małżonkami jak i całą rodziną. Wzajemna miłość realizuje się w pragnieniu dobra dla drugiej osoby, a jej realizacja przynosi dla małżonków szczęście. Jerzy pragnął miłość pielęgnować tak, aby dawała konkretne owoce w małżeństwie. Był otwarty na relację i zadawał pytania swojej Danusi, które miały w konkretny sposób poruszyć jego serce do działania: „1. Co cię uszczęśliwi na co dzień? – jakie problemy dnia powszedniego rozwiązać. 2) Jakim ja mam być, żebyś mię jeszcze więcej kochała. 3. Jaki problem domowy uważasz aktualnie jako najpilniejszy do rozwiązania?”¹⁰⁸. Stawiał sobie z jednej strony pytania, które były równocześnie zadaniami dla niego: „Czy mnie stać na prawdziwą miłość do niej”? Pracował nad tym by oczyścić i otworzyć swoje serce dla ukochanej był gotowy do poświęcenia i rezygnacji pragnął troszczyć się świadomie o życie i więzi między dwojga. Budowanie trwałych więzi może nastąpić we wspólnocie, która troszczy się o integralny rozwój drugiej osoby: na pierwszym miejscu będzie

¹⁰⁵ Por. K. Wojtyła, *Wspomnienie o Jerzym Ciesielskim*, „Tygodnik Powszechny” nr 51-52/1970, [w:] http://mtrojnar.rzeszow.opoka.org.pl/jerzy_ciesielski/memento.htm [dostęp 01.02.22].

¹⁰⁶ Por. Broszura *Śługa Boży Jerzy Ciesielski 1929-1970*, Kraków 1990, s. 12-13.

¹⁰⁷ Zob. *List, 15.1.57, T. I, s. 16*, [w:] Por. J. Machniak, *Rekolekcje z... Śługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2003, s.95.

¹⁰⁸ Por. *Notatki, s. 79*, [w:] J. Machniak, *Rekolekcje z... Śługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2003, s.96.

dążenie do świętości. Dalej; zgodne z naturą obojga ułożenie wspólnego trybu życia takich jak: - zainteresowania, - rozrywka, -sport. Troska o wzajemne zrozumienie, które w sposób naturalny realizuje się w nieegoistycznej miłości oraz zawód i uznanie potrzeby pracy¹⁰⁹.

Oprócz miłości dla Jerzego Ciesielskiego ważna była wzajemna troska, która jest jednym z celów małżeństwa. Ważny w wyborze ukochanej ważny był drugi cel, zrodzenie potomstwa (prokreacja) i jego wychowanie. Stawiał sobie względem wypełnienia tego celu pytanie: „Jakim kryterium ważyć decyzję?” pod względem macierzyństwa „Jaką będzie matką? Istotną rzeczą będzie jej zdrowie fizyczne oraz charakter - jaki ma być? ofiarny, zdolny do poświęceń dla dobra dzieci i ich wychowania, formowany na prawie naturalnym oraz samo pragnienie potomstwa i przyjęcie jego wartości?”¹¹⁰.

Te pytania były podstawą do wielu refleksji i konkretnych odpowiedzi. W rozeznaniu idei małżeństwa dziecko, jego pragnienie i zrodzenie są wypełnianiem woli Boga, więc dziecko należy rozpatrywać w kategoriach daru dla miłości małżeńskiej i jest jej owocem. Samo pragnienie potomstwa będzie dla jego rozważań wystarczającą racją do pociągu seksualnego w sensie zaspakajania popędu seksualnego, w relacjach małżeńskich. Był przekonany, że seksualność małżeńska (pozamałżeńska nie ma racji bytu) nieodzownie jest złączona z prokreacją, sama satysfakcja i pociąg cielesny do żony jest nagrodą za realizację tego małżeńskiego celu i powinien być objęty troską małżonków. Sprawą niezbędną dla osiągnięcia tego zadania będzie wspólne spędzanie wolnego czasu i rozwijanie zainteresowań, wzajemna troska i pomoc.

Jerzy Ciesielski był człowiekiem pełnym troski o środowisko rodziny - nie tylko własnej. W jego rozeznaniu dbałość o nie jest wezwaniem dla człowieka i jedną z podstawowych zasad życia chrześcijańskiego, wyrazem miłości przyjacielskiej, nad czym z całą świadomością pracował. Wspominając Jerzego kardynała Wojtyła „Wujek”, napisał, że o swoje przygotowanie i właściwe pojmowanie całej rzeczywistości co do istoty tego co przynależy do „Sakramentu Małżeństwa” dbał z wielkim pietyzmem. Miał dar rozeznania i szczególną łaskę patrzenia na sprawy Boże. Zanim jeszcze Sobór Watykański II pochylił się nad wartościami małżeństwa i rodziny, które potem zawarł w konstytucji *O Kościele w świecie współczesnym*¹¹¹, on przez wiarę i rozum praktyczny

¹⁰⁹ Por. *Notatki 67*, [w:] J. Machniak, *Rekolekcje z... Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2003, s.116.

¹¹⁰ Por. Tamże, s.114.

¹¹¹ Zob. http://mtrojnar.rzeszow.opoka.org.pl/jerzy_ciesielski/memento.htm

„zasada nadprzyrodzonej orientacji”, potrafił już w wymiarze nadprzyrodzonym widzieć i rozważać. Swoją najważniejszą decyzję życia, czyli wyboru małżonki, dokonywał w Tyńcu, gdzie w skupieniu, na modlitwie i Eucharystii w komunii z Bogiem ją uzgadniał. Współpracę z Łaską Bożą Jerzy rozumiał w sposób dziecięcej ufności wobec Boga, swoją wolę pragnął w tej ufności całkowicie zanurzyć, chciał pozwolić Mu działać¹¹². Po powrocie z Tyńca pewny jest, że wybranką życia jest Danuta uważał, że jest ona darem samego Boga, więc przyjmuje ją jako dar od samego Stwórcy. W sierpniu 1956 roku wyznali sobie wzajemną miłość co zapoczątkowało pewnym zobowiązaniom na dalsze życie, planowaniu małżeństwa przez obojga narzeczonych.

Dalsza wspólna droga narzeczonych obfitowała w modlitwę, decyzje i postanowienia, zarówno jeżeli chodzi o organizację życia domowego jak i tego co najważniejsze, czyli realizowanie w życiu małżeńskim świętości. Za patronkę i orędowniczkę swojego małżeństwa obrali Matkę Bożą Częstochowską. Okazja do tego była zgoła nie mała (*Jubileusz 300-lecia obrony Jasnej Góry*), w intencji ich miłości, wspólnego życia, postanowili codzienną modlitwę. W południe odmawiali modlitwę „Anioł Pański” a wieczorem „Pod Twoją obronę” modlili się w zależności od sytuacji razem lub osobno, ale zawsze w duchu jedności¹¹³. W Kościele w Polsce to był czas Ślubów Jasnogórskich. Hołd złożony Królowej Polski oraz zawierzeniu jej jako matce Boga, ale i Matce Narodu Polskiego. Główną ideą bł. Kardynała Wyszyńskiego było łączyć ideę religijną z ideą narodową, a więc spleść te rzeczywistości w jedną ideę życia Polaka, pragnął, aby program ślubów Jasnogórskich wszedł w Polskie domy, w polskie rodziny. Śluby Jasnogórskie, stały się programem duszpasterskim, którym żył świadoma część Katolików w Polsce¹¹⁴. Dużym orędownikiem tej idei był krakowski biskup Karol Wojtyła.

Jerzy i Danuta Ciesielscy w trosce o dobro duchowe, które było dla nich zawsze nadrzędne w stosunku co do wszelkich dóbr, w sprawach współżycia małżeńskiego postanowili: „dla wyjednania błogosławieństwa Bożego, wstrzymać się po ślubie jakiś czas od obcowania (biorąc przykład z S.T. Sary i Tobiasza)”. Biorąc pod uwagę wzajemny pociąg fizyczny jaki odczuwali względem siebie, było to świadome

¹¹² Por. K. Wojtyła, *Wspomnienie o Jerzym Ciesielskim*, „Tygodnik Powszechny” nr 51-52/1970, [w:] „Dziękuję Ci Boże jestem”. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 17-19.

¹¹³ Por. J. Machniak, *Rekolekcje z... Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2003, s.120.

¹¹⁴ Zob. A. Skręczko, *Troska Prymasa Tysiąclecia o rodzinę Polską*, [w:] „Rocznik Teologii Katolickiej”, Tom I, Rok 2002, s.40.

wyrzeczenie dla dobra w kategorii wyższej i uprzedniej do rzeczywistości małżeńskiej błogosławieństwa Bożego forma postu przed komunią osób¹¹⁵.

Dalsze postanowienia w przygotowaniu do ślubu, wiązały się również z pewnymi zasadami, które miały budować więź rodzinną, zgodną z cnotami prawego i wstrzemięźliwego życia. W swoich notatkach Ciesielski zanotował: „27.8. Podczas różnych „fajfów” na kajaku postanowiliśmy: 1. U nas w domu nie będzie się podawać wódki (tylko wino albo miód), 2. Tak jak dotąd jest, zdecydowaliśmy, że Danusia w dniu ślubu nie będzie miała umalowanych warg ani krzyczącego manicuru”¹¹⁶.

Drobne postanowienia, przyjmowane w duchu wzajemnego zrozumienia i miłości tworzyły klimat przyszłej rodziny łącząc mocno narzeczonych. Zewnętrzną pieczęcią była codzienna modlitwa „Anioł Pański” odmawiana w południe i wieczorne „Pod Twoją obronę”¹¹⁷. Zależnie od sytuacji w jakiej narzeczeni się znajdowali, modlili się razem albo indywidualnie. Dzięki modlitwie duchowy węzeł stawał coraz mocniejszy dodając się do wspólnego życia. W trosce o siebie jak i dobro potomstwa udali się do lekarza na badania, była to duża świadomość odpowiedzialności za życie rodziny. Nie zaniebdywali również rodzin, w których wzrastali. Pragnęliby rodzice czuli się być szanowani i potrzebni. Tata Jerzego już nie żył, ale pragnął dla swojego związku akceptacji mamy, co dla nowożeńców daje radość z błogosławieństwa rodziców na nową drogę życia, co z radością zanotował: „4.10.56. W czasie rozmowy na „ten” temat Mamusia wyraziła zgodę na oświadczyiny. 21.10.56. Byliśmy na grobie tatusia. 22.10.56. Kupiliśmy pierścionek, a wieczorem były oficjalne oświadczyiny i „nieoficjalne” zaręczyny”¹¹⁸. W czasie trudów, ratunku i pokrzepienia zawsze szukali w Eucharystii i modlitwie.

¹¹⁵ Por. *Notatki* 72.

¹¹⁶ Por. *Notatki* 74, [w:] J. Machniak, *Rekolekcje z... Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2003, s.120.

¹¹⁷ Zob. *Notatki*, s. 72.

¹¹⁸ Por. *Notatki* 74, [w:] J. Machniak, *Rekolekcje z... Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2003, s.121.

II. WSPÓŁCZESNA DEZINTEGRACJA MAŁŻEŃSTWA

„ W zamyśle Boga Stworzyciela i Odkupiciela rodzina odkrywa nie tylko swoją „tożsamość”, to czym „jest”, ale również swoje „posłannictwo”, to, co może i powinna „czynić”. Zadania, które z powołania Bożego ma wypełniać w historii, wypływają z samej jej istoty i ukazują jej dynamiczny i egzystencjalny rozwój. Każda rodzina odkrywa i znajduje w sobie samej nie dające się stłumić wezwanie, które jednocześnie określa jej godność i odpowiedzialność: rodzino, „stań się” tym, czym „jesteś”!”¹¹⁹.

Rodzina¹²⁰ jest realizacją małżeństwa i wspólnotą osób: mężczyzny i kobiety, rozszerzoną o ich rodziców, dzieci i krewnych. Bez niej nie jest możliwe życie, nie tylko w znaczeniu osobowym, ale i społecznym, ponieważ rodzina jest fundamentem społeczeństwa (KDK 52). Wypływa z zamysłu Boga i jest z natury wspólnotą miłości skierowaną ku Miłości. Realizując swoje powołanie, rodzina odkrywa swoją tożsamość w niej rodzi się życie, ona następnie wychowuje i otacza opieką potomstwo¹²¹.

Z socjologicznego punktu widzenia rodzina jest podstawową, pierwotną i najmniejszą komórką społeczną, kolebką życia i miłości, gdzie człowiek rodzi się i wzrasta (CL 40). Człowiek ze swojej natury realizuje się i odkrywa swoje człowieczeństwo w rodzinie, ponieważ jest istotą rodzinną (*homo familiens*)¹²². Według socjologów na rodzinie opiera się całe społeczeństwo. Przygotowuje dzieci do życia i ról w społeczeństwie, oraz jest istotą przekazywanej kultury, tradycji i wartości. Rodzina ze swej natury jest podstawową jednostką, która posiada swoje własne funkcje, które musi realizować wobec swoich członków.

Jako instytucja rodzinna pełni funkcje instytucjonalne takie, jak prokreacyjna, ponieważ, jest powołana i uposażona do zapewnienia ciągłości społeczeństwa. Ważną funkcją jest sprawa ekonomiczna wyrażająca się w trosce o byt wszystkich jej członków. Opiekuńcza polega na tym, że wspólnota „niesie” swoich członków, gdy ci niedomagają

¹¹⁹ Zob. FC nr 17.

¹²⁰ W literaturze przedmiotu istnieje wiele definicji rodziny, a ich podstawy uzależnione są od przyjętego kryterium. Najbardziej jednak znamieną wydaje się być definicja podana przez Franciszka Adamskiego, którego zdaniem: „...rodzina stanowi zjednoczenie duchowe szczupłego grona osób, skupionych we wspólnym ognisku domowym aktami wzajemnej opieki i pomocy, oparte na wierze w prawdziwą lub domniemaną łączność biologiczną, tradycję rodzinną i społeczną” [w:] J. Młyński, *Rodzina pierwszą i żywotną komórką społeczeństwa (Familiaris consortio, nr 42)*, [w:] „Studia Gdańskie” Tom XXXI, Gdańsk 201, s. 141-142.

¹²¹ Por. J. Młyński, *Rodzina pierwszą i żywotną komórką społeczeństwa (Familiaris consortio, nr 42)*, [w:] „Studia Gdańskie” Tom XXXI, Gdańsk 201, s. 141.

¹²² Zob. S. Kawula, *Przemiany i przyszłość rodziny współczesnej*, [w:] „Państwo i Społeczeństwo” Tom VI 2006 nr 2, s. 5.

i sami nie potrafią zaradzić swoim problemom. Funkcja stratyfikacyjna zabezpiecza określony status życiowy oraz członkostwo w określonych warstwach społecznych. Funkcja integracyjna ułatwia kontrolę zachowań społecznych¹²³.

Po drugie rodzina jako grupa społeczna ma swoje funkcje osobowe, które obejmują funkcję małżeńską wyrażającą się we wzajemnej trosce i pomocy o dobrostan małżeństwa i małżonków. Sprawuje również funkcję rodzicielską, ponieważ buduje i zaspakaja więzi potrzeby duchowe rodziców i dzieci, oraz funkcję braterską, która zaspokaja potrzeby uczuciowe braci i sióstr¹²⁴.

W ramach tych funkcji rodzina realizuje aspekt religijny, które obejmują misję jako wspólnota ewangelizacyjna i ewangelizująca, która strzeże i przekazuje Objawienie Boże jak i przystosowuje jej członków do dorosłego życia religijno - społecznego. Życie w małżeństwie i rodzinie dla zdecydowanej większości chrześcijan jest drogą powołania, na której realizują oni swoje wezwanie do świętości i uczestniczą w życiu i misji Kościoła¹²⁵. Rodzina powinna być świadkiem wiary i życia zgodnego z Pismem świętym i tradycją. We współczesnym świecie występuje paląca potrzeba bycia świadkiem. W niej udziela się Bóg i przez nią Stwórca, Odkupiciel udziela ludzkości głębi swojej miłości. Małżeństwo w sposób naturalny realizuje się poprzez rodzinę, dlatego koniecznym jest wnikanie w posłannictwo rodziny, uchwycenie i zgłębianie jej zadań (FC 18).

Podstawowe zadania rodziny według wskazań Jana Pawła II zawartego w *Familiaris consortio* obejmują tworzenie wspólnoty osób, służba życiu, udział w rozwoju społeczeństwa oraz uczestnictwo w życiu i posłannictwie Kościoła (FC nr 17). Funkcje jakie wypełnia poszczególne rodziny włącza ją w krąg innych grup społecznych, co w rezultacie tworzy całe społeczeństwo. Poprzez realizację wymienionych funkcji rodzina ma wpływ na kształtowanie wizerunku społeczeństwa jednocześnie występuje tu wektor przeciwny, czyli społeczeństwo ma możliwość oddziaływania na rodzinę.

Mówiąc o małżeństwie jednocześnie będziemy mówić o rodzinie, gdyż to co dotyka małżonków ze swej struktury dotyka rodziny, jak i to co dotyka rodziny będzie miało wpływ na życie w małżeństwie.

¹²³ Por. J. Niewęglowski, *Rodzina podstawowym środowiskiem wychowawczym. Perspektywa chrześcijańska*, [w:] „Seminare. Poszukiwania naukowe”, Nr 1/2004, s. 399 – 410.

¹²⁴ Por. Tamże, s. 399 – 410.

¹²⁵Zob. *List Rady ds. Rodziny KEP na Niedzielę Świętej Rodziny 26 grudnia 2021 roku*, <https://diecezja.waw.pl/7823>, [dostęp 06.01.2022].

1. Kryzys małżeństwa we współczesnym świecie

Współczesne małżeństwo i rodzina znajdują się pod wpływem głębokich i szybkich przemian społeczno-kulturowych. Przemiany te obejmują różne jej obszary, tworząc nową kulturę, czy też nowe, odmienne wzorce postępowania. Ma to niewątpliwie nieodzowny wpływ na życie współczesnego małżeństwa i rodziny, stwarzając wiele trudności z jakimi borykają się chrześcijańskie małżeństwa, co rodzi wiele kryzysów. Duża część małżeństw nie radzi sobie z zaistniałą sytuacją, co prowadzi do jej dezintegracji¹²⁶ (FC 1). Kryzys małżeństwa i rodziny można rozpatrywać na wielu płaszczyznach, ponieważ dotyka on wielu sfer życia człowieka.

Zewnętrzne etapy kryzysu małżeństwa, jak oddziaływanie społeczeństwa, kultura, wpływ środowiska oraz wewnętrzne, dotyczące funkcjonowania życia rodziny i ich relacji, zachowań, wpływają na jedność rodziny, albo mogą rozbijać rodzinę od wewnątrz. Różne zachowania, łamiące normy społeczne, zwłaszcza w obszarze przemocy w rodzinie jak i różnych nałogów (alkoholizm, seksuizm, narkomania, wszelkie uzależnienia) są patologiami życia rodzinnego. Tym określeniem możemy również opisać środowisko funkcjonujące w takich warunkach. Patologia jako czynnik destrukcyjny w funkcjonowaniu rodziny możemy rozpatrywać jako zespół warunków wychowawczych i środowiskowych, który ma wpływ na rozwój osobowy człowieka¹²⁷.

Fachowa literatura wskazuje na fakt, że rodzina ma możliwość oddziaływania na rozwój jednostki, czyli prawidłowy rozwój jest wprost proporcjonalny do życia rodziny i odwrotnie. Wzrastanie i funkcjonowanie w rodzinach z syndromem patologicznym wpływa na rozwój i funkcjonowanie osoby ludzkiej, co w dalszej konsekwencji odbija się na tworzeniu własnej rodziny.

Rozwój w takim środowisku często prowadzi do różnych błędów w psychice człowieka a w skrajnych przypadkach do ciężkiej psychozy. Taka rodzina nie jest w stanie realizować powołań i obowiązków jakie ze swej natury powinna zrealizować względem jej członków. Można dopatrywać się tu wielu płaszczyzn niewydolności takiej wspólnoty i może to dotyczyć bez względu na status społeczny, materialny, kulturowy czy wykształcenie. Jedną z najstarszych patologii społecznych jest alkoholizm.

¹²⁶ Por. T. Borutka, *Udział rodziny w rozwoju powołań kapłańskich i zakonnych*, [w:] „Sosnowieckie studia teologiczne” Tom IX, „W Trosce o rodzinę” Kraków-Sosnowiec 2009, s. 11-12.

¹²⁷ Por. M. I. Słomczyńska, *Patologie społeczne w kontekście kryzysu współczesnej rodziny*, [w:] „Resocjalizacja Polska (Polish Journal of Social Rehabilitation)”, 8/2014, s. 68- 69

a) patologie

Nadużywanie alkoholu jest częstym czynnikiem kryzysogennym dla małżeństwa. Alkohol niesie duże zagrożenie dla szczęścia małżeńskiego i rodzinnego, stanowi jedną z pierwszych przyczyn rozpadu małżeństwa. Do liczby małżeństw zdeintegrowanych z powodu alkoholizmu należy dodać również te, które wprawdzie pozostały w związku, ale ze względu na sytuację prezentują bardzo niską jakość życia. Wspólne życie z uzależnionym od alkoholu rujnuje bowiem życie małżeńskie i rodzinne. Alkoholizm w małżeństwie niszczy szczęście tej wspólnoty. Zamienia miłość w nienawiść¹²⁸. Choroba ta niesie wiele problemów negatywnych dla społeczeństwa wpływając na ubóstwo społeczne, przemoc w rodzinie, bezdomność oraz wykluczenie społeczne.

Ucieczka w alkohol jest jedną z form radzenia sobie z kryzysem oraz problemami związanymi z życiowymi sytuacjami jak: niepełnosprawność, utrata pracy, sytuacje traumatyczne. W przekonaniu wielu ludzi alkohol jest remedium na wszelkie dolegliwości ciała i duszy¹²⁹. Podstawowym skutkiem nadużywania alkoholu jest małżeńska niezgoda, która przeradza się w awantury a nawet przemoc fizyczną.

Następnym czynnikiem patologii w rodzinie, godzącym w jedność i miłość związku jest przemoc. To intencjonalne działanie wymierzone przeciwko wolności drugiego człowieka przejawia się w różnych formach, jako przemoc fizyczna i psychiczna, seksualna, ekonomiczna i emocjonalna. Każdy z wymienionych aspektów godzi w dobro i godność rodziny narusza jej dobra osobiste oraz domagając się sprawiedliwości. Wprowadza to wielki nieład i cierpienie fizyczne i psychiczne osoby i całej rodziny, która tego doświadcza. Przemocy od sprawcy doznają najczęściej jednostki słabsze: małżonek, dziecko, osoba niedołączna lub niepełnosprawna. Najczęściej osobą, która dopuszcza się przemocy jest partner, czasem rodzice, opiekunowie, rodzeństwo, lub znajomi. Każda patologia, jaka dotyka małżeństwa i rodziny, powoduje stopniową jej dezintegrację. W takich rodzinach rozwój osoby jest praktycznie niemożliwy, więc rodzina nie jest w stanie realizować swoich funkcji i pozostaje w głębokim kryzysie¹³⁰.

¹²⁸Zob. M. Trawińska, *Rodzina i alkohol*, [w:] „Bądźmy trzeźwi”, Warszawa 1982, s. 87.

¹²⁹Por. M. I. Słomczyńska, *Patologie społeczne w kontekście kryzysu współczesnej rodziny*, [w:] „Resocjalizacja Polska (Polish Journal of Social Rehabilitation)”, 8/2014, s. 73.

¹³⁰ Por. M. I. Słomczyńska, *Patologie społeczne w kontekście kryzysu współczesnej rodziny*, [w:] „Resocjalizacja Polska (Polish Journal of Social Rehabilitation)”, 8/2014, s. 74.

Społeczeństwo zatracza swoją odpowiedzialność wobec rodziny, pomimo dynamicznego postępu cywilizacyjnego.

Później dojrzewanie emocjonalne sprawia, że opóźnia się wiek zawierania małżeństw. Niepokojąco wzrasta liczba rozwodów i separacji. Podczas konferencji „Kryzys trwałości małżeństwa”, która odbyła się 18 kwietnia 2018 roku w Senacie RP, według wiceprzewodniczącego Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej senatora Antoniego Szymańskiego na podstawie danych GUS : W Polsce rocznie rozwodzi się około 65 tys. małżeństw. Oznacza to, że ich rozpad dotyka 130 tys. dorosłych i około 100 tys. dzieci z tych związków¹³¹. Jak zauważają członkowie Senatu jest to problem ogólnoswiatowy, który potrzebuje głębokiej analizy i środków zaradczych. Jeżeli chodzi o aspekt prokreacyjny Z jak podkreślił Prezes Marek Grabowski, w związkach formalnych i konkubinatach rodzi się 25% dzieci. Obecna sytuacja i proponowany model życia, zwłaszcza przez mass-media, dają przyzwolenie a wręcz promują erozję małżeństwa i rodziny.

Deficyt uczuć wyższych w rodzinie, takich jak: miłość, przyjaźń, życzliwość, radość, empatia oraz wzajemne zrozumienie, staje się źródłem nieprzystosowania społecznego wzrastających w niej dzieci i młodzieży. Na uwagę zasługuje również fakt, że brak wystarczającej satysfakcji seksualnej jednego lub obojga współmałżonków jest obecnie znacznie bardziej konfliktogenny niż w przeszłości. Taka sytuacja bardzo często prowadzi do rozpadu i dezorganizacji życia rodzinnego. Chęć zaspokojenia indywidualnych potrzeb jej członków poza rodziną przyczynia się do jej upadku jako systemu, kształtując nowe normy i wpływając na wzajemne relacje między małżeństwem i dziećmi¹³².

b) racje ekonomiczno-społeczne

Ze względu na niską dietność i dużą liczbę rozwodów wiele systemów społecznych i gospodarczych wchodzi w stan kryzysu. Kondycja emocjonalna, duchowa, psychiczna jak i często ekonomiczna „poranionych” ex małżonków i ich dzieci jest rozbita i rodzi wiele frustracji. Taka sytuacja ma negatywne konsekwencje zdrowotne,

¹³¹ Zob. <https://www.senat.gov.pl/aktualnoscilista/art,10589,konferencja-kryzys-trwalosci-malzenstwa-przyczyny-i-profilaktyka.html> . dostęp 06.10.20.

¹³² Por. M. I. Słomczyńska, *Patologie społeczne w kontekście kryzysu współczesnej rodziny*, [w:] „Resocjalizacja Polska (Polish Journal of Social Rehabilitation)”, 8/2014, s. 68- 69.

motywacyjne, życiowe i osłabia społeczeństwo oraz potencjał gospodarczy kraju. W życiu człowieka jak i w małżeństwie i rodzinie zapanowała kultura celu., Jest ona rozmyta i mglista oraz wyparła idee sensu życia, który stracił wartość w budowaniu dobrostanu człowieka. Idealem staje się człowiek zdobywca realizujący kolejne cele, sukces, kariera, dziecko, małżeństwo, samorealizacja. Następuje coraz mocniejsza koncentracja na własnym „ego”. Zagrożeniem stają się próżne aspiracje chęć gromadzenia dóbr konsumpcyjnych, „mieć” zamiast „być”. Społeczeństwo i rodzina znajdują się w stanie miłości egoistycznej przeżywanej i kierowanej ku samej sobie, do realizacji siebie co wyklucza miłość do innych. Celem staje się wielkość i ilość posiadanych dóbr. Zapewne większość ludzi woli być bogatym niż biednym, gdyż dobra materialne zapewniają pewien komfort, a ich niedobór powoduje większy trud życia. To jednak pozbawione troski o drugiego człowieka stają się nieokiełznanym pędem ku niewiadomej, niejednokrotnie ku zagubieniu istoty człowieczeństwa.

Z tego względu współczesny człowiek narażony jest na niezaspokojone pragnienia, chęć posiadania. Konsumpcjonizm nabiera znaczenia nie tylko ekonomicznego, ale i społecznego, socjologicznego. Dzieli społeczeństwo na pewne kręgi przynależności, warstwy społeczne. Bogaci, którzy mogą więcej, budzą uczucia podziwu i zazdrości, żyją w świecie niedostępnym dla innych. Stają się elitą, wyrazem pewnego autorytetu dla innych, często nie reprezentując żadnych wartości moralnych. Ich atrybutami będą dobra luksusowe samoloty, jachty, samochody, wille i ubrania wszystko w odpowiedniej marce produktu zarezerwowanej tylko dla nich. Uczestniczą w pewnych rytuałach jak turnieje tenisa, golfa opera obstawianie gonitwy koni.

Natomiast bieda jest czymś negatywnym, która piętnuje w sensie poniżającym człowieka jest formą stygmatyzacji osoby, który wyrzuca człowieka poza współczesny krąg „kultury mieć”¹³³. W tym świetle konotacja słowa służba w imię dobra wspólnego nabiera negatywnego wyrazu stając się formą upokorzenia. Pragnąc zaspokoić popęd ludzie coraz częściej podejmują dodatkową pracę i to ona staje się sensem życia człowieka. Przestaje być środkiem w życiu człowieka, a staje się jego celem. Traci swoje pierwotne znaczenie, warto przytoczyć słowa Jerzego Ciesielskiego na temat pracy i jej znaczenia społecznego: „... aspekt doskonałości zawodowej. Nasza praca, stanowiąca pewne dobro wymienne między ludźmi, winna posiadać jakąś swą doskonałość. Ta doskonałość pracy (dzieło świadczy o mistrzu), wynika z doskonałości wewn[ętrznej]

¹³³ Zob. Ł. Kiszkiel, *Społeczne „Piętno” Luksusu. Rywalizacja o pozycję w hierarchii społecznej*. Białystok 2020, str. 23-24.

człowieka. Jest jej częścią („dobry fachowiec” jest tylko częścią pojęcia dobry człowiek). Aspekt ten zmusza nas do oceny obiektywnej naszej pracy, niezależnie od aktualnego wynagrodzenia. Praca ma przynosić wewnętrzne zadowolenie wynikające z poczucia wartości społecznej pracy (z jej sensowności)...”¹³⁴. Praca powinna być służbą dla społeczeństwa, jest darem i powinna być formą realizacji ludzkiego powołania.

c) Tylko dla siebie

Współczesny człowiek jest ukierunkowany w dużej mierze na siebie, pragnąc zaspakajać tylko swoje potrzeby traktując rozum jako najwyższą władzę w rozstrzyganiu, co jest dobre i co złe. Następuje przewartościowanie życia i osoby stając się destrukcyjnym zjawiskiem społeczno-kulturowym określanym pojęciem „narcyzmu kulturowego”. Człowiek ujawniający cechy narcyzmu społecznego oprócz cech uznawanych w pewnych sytuacjach za pozytywne, zwłaszcza w pracy, posiada również cechy, które mobilizują go na cel. Cechy negatywne jak moralna rozwiązłość, cynizm, próżność i deficyt empatii sprawiają, że człowiek jest niepewny w sytuacjach¹³⁵. Takie postawy wykluczają idee miłości „Agape”, która polega na służbie bliźniemu i pomaga konkretnym budowaniu wspólnoty małżeńskiej czy rodzinnej.

W epoce „singli” czyli życia w pojedynkę małżeństwo staje się „niepopularne” oraz wzrasta liczba alternatywnych form życia małżeńskiego – w tym głównie związki kohabitacyjne. Zjawiskiem powszechnym stają się rodzina tzw. patchworkowa - nazywane również rodziną zrekonstruowaną lub wielorodzinną, oraz rodziny niepełne, gdzie samotny rodzic wychowuje dzieci¹³⁶. Następuje poważna i niebezpieczna liberalizacja wartości, życia małżeństwa i rodziny.

Obok problemu powiększającej się liczby rozwodów, powszechnym wręcz „normalnym” jest fakt przedmałżeńskich stosunków seksualnych, co prowadzi do trywializacji ludzkiej seksualności w imię „wolności i prawa”. Współcześnie jest promowana aborcja czy stosowanie środków antykoncepcyjnych¹³⁷.

¹³⁴ Zob. *Notatki*, s. 61.

¹³⁵ Zob. J. Szymoń, *Narcystyczna kultura a kondycja rodziny*, [w:] „Studia nad Rodziną” Tom. 15/1-2 (28-29), 2011, s. 196-197.

¹³⁶ Zob. CBOS *Alternatywne modele życia rodzinnego w ocenie społecznej*, [w:] „Komunikat z badań ISSN 2353-5822”, Nr 42/2019, Warszawa 2019, s. 2-3.

¹³⁷ J. Laskowski, *Małżeństwo i rodzina*, Warszawa 1982, s. 13

Kryzys, małżeństwa i rodziny stale się pogłębia objawiając się osłabieniem jej wewnętrznej jedności, oraz godząc w jej podstawowe funkcje. Rodzina popada w stan dezorganizacji, charakteryzującym się zaniedbaniem obowiązków względem siebie. Dezintegracja i jej skutki rozciągają się pandemicznie i odczuwają je przede wszystkim dzieci oraz najbliższa rodzina. Cierpi z tego powodu także wspólnota Kościoła i społeczeństwo¹³⁸.

Coraz częściej następuje odkładanie decyzji o ślubie jak i nawet całkowite odrzucenie możliwości sformalizowania prawnego związku. Ogólnie w społeczeństwie taki model życia jest coraz szerzej przyjmowany i akceptowany jako alternatywa funkcjonowania jednostki. Badania jakie przeprowadził CBOS pt. „Aktualne problemy i wydarzenia” (344) metodą wywiadów bezpośrednich wykazało, że blisko $\frac{2}{3}$ ludzi młodych rezygnuje z małżeństwa¹³⁹.

W narastaniu dezintegracji małżeństwa istotną rolę odgrywa swoistego rodzaju atmosfera społeczna, „kultura wolności”, coraz wyraźniej sprzyjająca praktyce rozwodów. Zjawisko nabiera cech choroby społecznej, ponieważ rozwód staje się czymś modnym, a nierozzerwalność małżeńska staje się archaiczna i nieludzka. Mimo globalizacji i pewnego ekshibicjonizmu jednocześnie świat zamyka się na życie w świecie realnym. Następuje brak odpowiedzialności otoczenia sąsiedzkiego, koleżeńkiego, a także rodzinnego za trwałość małżeństwa najbliższych.

Powszechnym staje się przekonanie, że jeżeli się nie powiedzie w jednym związku, to można rozpocząć wszystko od nowa. Sytuacja ta sprzyja ogólnemu rozluźnieniu i postawie nieodpowiedzialności za małżonka, małżeństwo i zrodzone w nim dzieci¹⁴⁰. Wielu ludzi upatruje swoje szczęście w sukcesie, zdobywaniu pieniędzy, karierze zawodowej. Pęd ku karierze i pragnienie szybkiego gromadzenia dużych środków finansowych często ma finał w pracoholizmie. W tak skonstruowanej rzeczywistości nie ma miejsca ani czasu dla małżeństwa i rodziny. Jeżeli nawet ktoś pozostaje w związku małżeńskim to brak relacji ze współmałżonkiem i członkami rodziny powoduje rozpad małżeństwa¹⁴¹. Jan Paweł II zwany „Papieżem rodziny i życia tak wyraził swój niepokój w związku z narastającym kryzysem rodziny: „Odczuwamy

¹³⁸Zob. F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno kulturowy*, Kraków 2002, s. 25.

¹³⁹ Zob. CBOS *Alternatywne modele życia rodzinnego w ocenie społecznej*, [w:] „Komunikat z badań ISSN 2353-5822”, Nr 42/2019, Warszawa 2019, s. 1, opracował R Boguszewski.

¹⁴⁰ Zob. F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno kulturowy*, Kraków 2002, s. 25.s. 193

¹⁴¹ Zob. T. Borutka, *Udział rodziny w rozwoju powołań kapłańskich i zakonnych*, [w:] „ Sosnowieckie studia teologiczne” Tom IX, „W Trosce o rodzinę” Kraków-Sosnowiec 2009, s. 11-12.

głęboki smutek, gdy dowiadujemy się o licznych niestety przypadkach rodzin dotkniętych przez tego rodzaju zjawiska i ich niszczące konsekwencje. Jest to niewątpliwie jeden z problemów budzących najwyższy niepokój w chrześcijańskiej wspólnocie. Czy dzieci moralnie osierocone, pozbawione wychowawców i wzorców, mogą wzrastać w poszanowaniu dla wartości ludzkich i chrześcijańskich. Czy w takim klimacie mogą się rozwijać ziarna powołania, które Duch Święty zasiewa nieustannie w sercach nowych pokoleń¹⁴².

Zapewne jedną z przyczyn kryzysu rodziny i małżeństwa jest szerzący się indywidualizm, którego konsekwencje wpływają destrukcyjnie na małżeństwo i rodzinę. Kultura indywidualistyczna staje się przeszkodą w wypełnianiu przez małżonków powołania do świętości. Wyraża się ona w: utylitaryzmie, hedonizmie, egoizmie, konsumpcjonizmie, permissywności oraz szeroko pojętym nadużywaniu wolności¹⁴³. Zamykanie się na siebie nie pozwala skutecznie wypełniać powołania względem małżeństwa rodziny i społeczeństwa.

Każde powołanie ma swój początek w osobowej relacji człowieka z Bogiem. Jest łaską złożoną, przez Boga w ludzkim sercu, gdzie wzrasta i dojrzewa. W tym wezwaniu człowiek realizuje i tworzy swoją historię życia i poprzez wypełnianie obowiązków swojego stanu wezwany jest do miłości, która w pełni realizuje się w świętości. Świadome podążanie do świętości jest dialogiem między Bogiem a człowiekiem, Jego miłością a odpowiedzią człowieka. Każde powołanie przeżywane jest we wspólnocie Kościoła, który swoją troską i odpowiedzialnością otacza i prowadzi jak Matka swoje dzieci. Rodzina jest miejscem, w którym to powołanie wzrasta, dojrzewa, pozyskuje wzorce osobowe, wychowuje do wartości.¹⁴⁴

¹⁴²Zob. Jan Paweł II, *Rodzina rozwija i ochrania Boży dar powołania. Orędzie na XXXI Światowy Dzień Modlitw o Powołania* (1994), „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 15(1994), nr 3(161), s. 38. [w:] T. Borutka, *Udział rodziny w rozwoju powołań kapłańskich i zakonnych*, [w:] „Sosnowieckie studia teologiczne” Tom IX, „W Trosce o rodzinę” Kraków-Sosnowiec 2009, s. 11-12.

¹⁴³ Zob. S. Tykarski, *(nie)aktualność wezwania Jana Pawła II do świętości małżeńskiej wobec współczesnego indywidualizmu*, [w:] „Studia Gdańskie”, Tom XLVII, 47/ 220, s. 67.

¹⁴⁴ Zob. T. Borutka, *Udział rodziny w rozwoju powołań kapłańskich i zakonnych*, [w:] „ Sosnowieckie studia teologiczne” Tom IX, „W Trosce o rodzinę” Kraków-Sosnowiec 2009, s. 17.

2. Przyczyny kryzysu

Powołanie do małżeństwa dojrzewa w domu rodzinnym, gdzie wzrasta świadomość i odpowiedzialny za siebie i gdzie rodzi się wyobrażenie przyszłego małżeństwa i rodziny. Dom rodzinny odgrywa ważną rolę w kształtowaniu osoby, dlatego w nim jest jakiś element negatywny co będzie miało wpływ aż na późniejsze małżeństwa. Przyszłe małżeństwo rodzi się w domu rodzinnym kandydatów. Czas ten obejmuje czystość i wstrzeźliwość to będzie próbą dla obojga narzeczonych.

Taka praktyka rozwija w nich nadzieje na otrzymanie siebie nawzajem od Boga. Czas oczekiwania rozwija i uczy ich wierności względem Boga i siebie. Narzeczeni powinni szanować ten czas i wszystkie zachowania, które są właściwe dla małżonków. Narzeczeni powinni wzajemnie kroczyć tą drogą i wspierać się w wzrastaniu w cnocie czystości (KKK 2350). Okres narzeczeństwa jest czasem wyboru współmałżonka, w którym narzeczeni się poznają i zabiegają o swoje względy, gdyż mają świadomość, że może wydarzyć się jakaś sytuacja, która spowoduje zerwanie związku i do ślubu nie dojdzie.

Paradoksem jest to, że wiele młodych małżeństw uznaje moment ślubu za zwieńczenie swoich starań i zabiegów o współmałżonka. Wiele mocnych pozytywnych emocji występuje u początku związku, jak wzajemna miłość, fascynacja sobą, swoiste przekonanie, że po ślubie się wszystko ułoży automatycznie i może się szybko załamać. Ważna jest świadomość, której brakuje narzeczonym, że małżeństwo obejmuje perspektywę wspólnej drogi na całe życie.

W to obdarowanie włączona jest miłość, radość i szczęście na dobre i złe, służba wobec siebie, kompromis, wyrzeczenie, trud, wspólnie niesiony Krzyż. Zapobieganiem późniejszej dezintegracji związku małżeńskiego jest poznanie współmałżonka i wartości jakie niesie w sobie jego osoba¹⁴⁵. Przygotowanie do życia małżeńskiego i rodzinnego winno zacząć się już w dzieciństwie w łonie rodziny, obejmuje trzy ważne etapy. Przygotowanie dalsze winno być zapoczątkowane w rodzinie i wspomagane przez katechezy w szkole. Ma ono na celu kształtowanie postaw dzieci i młodzieży poprzez budzenie szacunku do siebie i innych ludzi, odkrywanie piękna małżeństwa

¹⁴⁵Por. R. Kantor, *Przyczyny dezintegracji małżeństwa na podstawie wybranych wyroków sądów Kościelnych. Uwagi widziane oczami sędziego*. [w:] J. Siewiora, „Dezintegracja rodziny”, Tarnów 2013, s.141.

sakramentalnego oraz poszanowanie cnoty czystości. W przygotowaniu bliższym ważna jest katechizacja młodzieży dorosłej (ostatnie lata szkoły średniej), duszpasterstwo akademickie, parafialne duszpasterstwo młodzieży pozaszkolnej. Katechezy teologiczno-pastoralne, powinno obejmować ważne tematy; jak problematyka zagrożeń rodziny, świętości życia, planowanie rodziny oparte na moralnych zasadach katolickich, budowanie i odpowiedzialność za wspólnotę rodzinną, Kościół i Ojczyznę. Ostatni etap będzie przygotowaniem bezpośrednim, dotyczy narzeczonych już konkretnej pary, która już w niedługim czasie zamierza zawrzeć sakrament małżeństwa. Obejmuje świadomość małżeństwa, najważniejsze jego cele i obowiązki stanu małżeńskiego¹⁴⁶.

Jest to czas poznania siebie, odkrywania drugiego człowieka, budowanie relacji i szacunku do siebie i swojej płciowości. Człowiek ze swej natury nosi w sobie pewne wartości jak i różne postawy czy ideologie, które przyjmuje i się z nimi utożsamia. One powodują, że osoba określa się w tych postawach i jako istota rozumna dokonuje wyborów. W współczesnym świecie wiele postaw jak i wartości jest zagrożonych przez kulturę i ideologie, które sprzeciwiają się wartościom prawa naturalnego i wprowadzają dezintegrację małżeństwa.

Duży wpływ na zaistniałą sytuację w rodzinie i małżeństwie ma dążenie do sformułowania nowej definicji małżeństwa i rodziny. Następuje próba redukcji tych instytucji - często do tego czym one nigdy nie były - do „produktu ekonomicznego, dominacji społecznej lub wytworu społeczeństwa”. Całkowite odcięcie rodziny od prawa naturalnego, powoduje trywializację roli mężczyzny i kobiety oraz godzi w podstawę powołania, godności osoby ludzkiej, jego wyjątkowości w odniesieniu do „obrazu Boga”. Tendencja do odejścia i podważania zarówno pierwotnych jak i tradycyjnych wartości małżeństwa i rodziny, w dużej mierze osłabia te instytucje, szczególnie zaś macierzyństwo i funkcję prokreacyjną rodziny. Macierzyństwo przestaje być w tym świetle podstawą godności kobiety, a rodzicielstwo zasadniczym powołaniem i obowiązkiem małżonków.

Nieodzowna wartość rodziny, która jest niezbędna w procesie budowania świadomego i odpowiedzialnego społeczeństwa oraz kształtowania osoby ludzkiej, zostaje w tym procesie zniekształcona, wypaczona i próbuje się ją pozbawić jej głównych zadań i funkcji. Zniszczeniu podlegają wzorce osobowe jak i chrześcijańskie postawy społeczne. W takich „definicjach” małżeństwa brakuje jednej precyzyjnej teorii rodziny

¹⁴⁶ Zob. G. Pyżlak, *Duszpasterstwo rodzin wobec młodych małżeństw*, [w:] „Matrimonio et familiae”, Opole 2016, s. 100-101.

a prawda o tej rzeczywistości została rozmyta „Definicją postmodernizmu jest brak definicji”¹⁴⁷. W efekcie status społeczny rodziny został zmarginalizowany a wartość zastąpiona formą realizacji człowieka. Takie zabiegi w dużym stopniu miały na celu zatracenie pierwotnego znaczenia małżeństwa oraz takich pojęć jak (mężczyzna) – żona (kobieta), które zastały zastąpione pojęciami „rodzic 1”, „rodzic 2”. Ojcostwo i macierzyństwo straciły swoje pierwotne znaczenie społeczne prowadząc do nieodwracalnych i zgubnych skutków społecznych. Ojciec i matka utracili wpływ na dzieci¹⁴⁸. Doszło do powstania dziwnych zjawisk prawnych czy też kulturowych, które pojawiły się na płaszczyźnie języka, aby dodać stopnie pokrewieństwa i zależności między rodzicami a dziećmi. Wypaczeniu i przeobrażeniu uległy słowa matka od podstawowych pierwotnych określeń po różne współcześnie wytworzone określenia: matka biologiczna, matka zastępcza, matka inkubator, matka genetyczna, matka prostytutka – poczyzna dziecko, aby nim potem handlować - surogatka, zleceniodawca, zleceniobiorca, matka In vitro¹⁴⁹ - w szkle¹⁵⁰.

Takie traktowanie prokreacji jak i godności zarówno matki, ojca jak i poczętego dziecka jest niemoralne z chrześcijańskiego punktu widzenia, ponieważ traktuje człowieka jako towar, który można nabyć. Dziecko w nauczaniu Kościoła jest darem (KKK 2378) i ma prawo do urodzenia się z ojca i matki. Jest to jego niezbywalne prawo, które pozwala mu otrzymać własną tożsamość oraz przynależność do społeczeństwa. Te praktyki sprzeciwiają się i kłócą z wyłącznym prawem małżonków do *"stania się ojcem i matką wyłącznie dzięki sobie"* (KKK 2376). Dziecko rodzi się z aktu obdarowania się wzajemną miłością małżonków, jest Bożym błogosławieństwem.

Macierzyństwo zastępcze, podobnie jak metody sztucznego zapłodnienia, bezpośrednio godzi w sakrament małżeństwa i pozbawiają go fundamentalnej, istoty jaką jest darowanie siebie. Praktyki rozrywają rodzinę i małżeństwo od wewnątrz wprowadzając dezintegrację i prowadząc do zrywania więzów rodzinnych. Jak podkreślał

¹⁴⁷Por. I. Hado, *Rola rodziny w budowaniu Kościoła w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 2021, s. 202.

¹⁴⁸Por. F. Adamski, *Zagrożenie wartości rodziny zagrożeniem cywilizacji*, [w:] „Jan Paweł II stróżem ludzkiej rodziny”, red. J. Śledzianowski, T. Sakowicz, Kielce 2006, s. 397 – 398.

¹⁴⁹Por. A. Olak, A. Krauz, *Surogatka to już zawód, banal czy globalne społeczne zapotrzebowanie*, [w:] „Kultura Bezpieczeństwa Nauka – Praktyka – Refleksje”, Nr 21, 2016, s. 181.

¹⁵⁰ In vitro (łac. dosłownie „w szkle”)– „termin stosowany przy opisywaniu badań biologicznych, oznacza procesy biologiczne przeprowadzane w warunkach laboratoryjnych, poza organizmem. Przykładem (zwłaszcza syntezy złożonych związków organicznych), normalnie zachodzących w komórkach organizmów lub praca z żywymi komórkami, wyizolowanymi z organizmu macierzystego i umieszczonymi w warunkach laboratoryjnych umożliwiających podtrzymywanie ich życia”, [w:] https://pl.wikipedia.org/wiki/In_vitro, dostęp 21.10.2022r.

papież Jan Paweł II, ludzkie rodzicielstwo ma szczególny charakter, ponieważ wynika z biologii, jednocześnie przewyższa ją. Zrodzony w małżeństwie człowiek nosi w sobie obraz samego Stwórcy i jest dla niego początkiem Jego własnej genealogii. Nie można do końca zdefiniować rodzicielstwa człowieka na samym biologicznym fundamencie, ponieważ ono jest czymś głębszym. Małżonkowie współpracując z Bogiem jako Stwórcą człowieka, to wprowadzając Boga do swojego życia każdorazowo dokonuje się kontynuacja stworzenia. Każda ingerencja w Boży zamysł i porządek, jaki Bóg nadał, poprzez prawo naturalne jest, wystąpieniem przeciw samemu Stwórcy, co niesie ze sobą konsekwencje niszczenia własnego domu¹⁵¹. Prawidłowy zarys teologii małżeństwa i rodziny wskazał Jan Paweł II podkreślając, że nauczaniem soborowym rodzice włączają się w działanie samego Boga¹⁵².

a) subiektywizm moralny

Zagrożeniem dla małżeństwa jest zatracanie szacunku dla godności ludzkiej w jego cielesnym wymiarze. Instrumentalne traktowanie kobiety i mężczyzny, którzy stali się „niewolnicami płci”, prowadzi do instrumentalnego traktowanie siebie, w wymiarze seksualności. Wolność subiektywna, do której odwołują filozofowie prowadzi do przeobrażenia słowa samowola w wolność. „Prawo” współczesnego człowieka, na którym konstruowana jest obyczajowość w sferze seksualnej, w tym także w rzeczywistości małżeńsko-rodzinnej ma negatywny wpływ na życie w prawdzie i miłości, a co za tym idzie nie jest wolnością a zniewoleniem. Zarówno wartość czystości przedmałżeńskiej jak i w samym małżeństwie jest współcześnie odrzucona prowadząc, do rozbicia jedności małżeńskiej, zakwestionowaniu wartości wierności i nierozzerwalności.

Subiektywizm moralny prowadzi do zakwestionowania porządku etycznego oraz podmiotowej godności człowieka, która wyznacza trwałość małżeństwa wierność małżeńską oraz czystość przedmałżeńską jak i prawo do życia nienarodzonych. W imię rzekomych praw miłości ludzie wyrządzają sobie krzywdy. Subiektywne podejście do małżeństwa uzależnia wszystko od arbitralnej decyzji sumienia jednostki. W imię prawa

¹⁵¹ Por. E. Ozorowski, *Małżeństwo i rodzina w zamyśle Bożym*, Warszawa 2009, s. 38.

¹⁵² Zob. Jan Paweł II, *List do Rodzin Gratissimam Sane Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji Roku Rodziny 1994*, Watykan 1994, Nr 9.

do miłości usuwają poczęte nienarodzone dziecko, bo ono im przeszkadza w swobodnej realizacji miłości¹⁵³. Różne techniki manipulacji społecznej określają prawo moralne negatywnym określeniem „fundamentalizmu katolickiego” - narzuconego społeczeństwu¹⁵⁴.

W sytuacji odrzucenia nastąpił rozmyciu tego co „dobre i złe”. Ludzka wolność i sumienie stają się zagrożone i narażone na destrukcję. To działanie wymierzone jest również w obalenie Idei chrześcijańskiej koncepcji małżeństwa, a przede wszystkim sakralnego charakteru małżeństwa i rodziny jak teologii ciała. Następuje profanacja ciała oraz ludzkiej płciowości jako daru przynależnego osobie i zadania do jakiego w tym darze człowiek jest powołany. Siły liberalne, które oddziałują na społeczeństwo mają na celu umniejszenie znaczenia małżeństwa i rodziny, ich nieodzownej wartości jaką niosą w realizowaniu pomyślności życia jednostki, wspólnoty: małżeńskiej, rodzinnej, społecznej.

Im mocniejsze i zdrowsze małżeństwo tym bardziej szczęśliwe są rodziny, a ludzie są bardziej odpowiedzialni i pracowici. Natomiast w społeczeństwie, w którym małżeństwa się rozpadają trudniej jest o wierność zasadom obowiązującym w społeczeństwie, firmach oraz instytucjach państwowych na różnych ich szczeblach.

W sytuacjach, jakie niosą ze sobą rozpadające się rodziny trudniej jest również wychowywać młode pokolenie¹⁵⁵. Ze współczesnych rodzin i małżeństw, coraz mocniej wypierane są wartości chrześcijańskie oraz normy moralne, które regulują życie małżeńskie i rodzinne. Rodzina przestaje mieć wymiar religijny i wspólnotowy¹⁵⁶.

Zjawiska społeczne jakie dotknęły rodzinę prowadzą do zaniechania celebracji bogatej liturgii świąt co pomagało w podkreśleniu wyjątkowości relacji człowieka we wspólnocie Kościelnej. Doprowadziło to do odcięcia się od korzeni, od wiekowej tradycji, która ze swej natury scala społeczeństwo i rodzinę i czyni ją bardziej odporną na destrukcyjny wpływ współczesnej cywilizacji. W społeczeństwie współczesnym coraz mniej przekazuje się zwyczajów i tradycji rodzinnych, które zakorzeniają człowieka w

¹⁵³ W. Półtawska, *Prawidłowy start, w: Miłość, małżeństwo, rodzina*, red. F. Adamski, Kraków 1979, s. 47

¹⁵⁴ Por. F. Adamski, *Współczesne zagrożenia rodziny*, [w] „Ateneum kapłańskie” Tom 124/2, r. 1995 s. 220.

¹⁵⁵ Zob. R. Sztymiler, *Wstęp*, [w:] „Problemy małżeństwa i rodziny w prawodawstwie polskim, międzynarodowym i kanonicznym”, Red. nauk. R. Sztymiler, J. Krzywkowska, M. Paszkowski Olsztyn 2017, s.7.

¹⁵⁶ Zob. W. Majkowski, *Czynniki dezintegracji współczesnej rodziny polskiej*, [w:] „Studium Socjologiczne”, Kraków 1999, s. 182.

tożsamości dziejowej przodków, którą nazywamy dziedzictwem kulturowym¹⁵⁷. Odbija się to na wartości rodziny pokoleniowe, gdzie ludzie uczą się podtrzymywać więzi rodzinne i troszczyć się o najstarszych członków rodziny, wspólnego przeżywania życia i troski oraz miłości do bliskich.

b) relatywizm etyczny

Przez całe życie człowiek staje wobec przeróżnych zadań i wyzwań, w których nie zawsze może odnaleźć siebie w sposób bezpieczny. Odczuwa zagrożenia dotyczącego naturalnego życia jak i egzystencji przyrodzonej. Manipulacja oraz relatywizm etyczny stają się kryzysem o różnym podłożu etymologicznym stwarzając zagrożenia dla egzystencji człowieka. Są to zagrożenia nie tylko życia, ale i integralności ciała, sposobu życia, jakości egzystencji, konsumpcjonizmu, rozwoju osoby, harmonii wewnętrznej, nadmiarem oraz manipulacją informacji, dezintegracja człowieka, zagrożeniami w sferze religijno-moralnej itd. Zagrożenia te osłabiają życie nadprzyrodzone osoby ludzkiej oraz prowadzą do moralnych schorzeń i oderwania się od Chrystusa, co ma duże znaczenie w życiu społecznym rodzinnym jak i małżeńskim. Jest ono związane ze społeczną naturą człowieka, który ma naturalną potrzebę poznania świata i rzeczywistości istniejącej, przez co poznaje siebie jako istotę wyjątkową oraz stawia przed nim pytanie o sens rzeczy i jego własnego istnienia, podąża przez życie w ciągłym poszukiwaniu prawdy, odpowiedzi na nurtujące go pytania. Rozum ludzki, który poszukuje rzetelnie, opiera się w sposób powszechny na prawie naturalnym, które wiąże wszystkich ludzi. Stałość i nieodmienność tego prawa podkreślał Marek T. Cynceron pisząc, że nie może być zmienione ani zniesione zarówno w całości jak i w żadnej jej części. Nikt nie posiada takiego prawa, aby tego dokonać jest stałe niezmiennie i wszechobecne¹⁵⁸.

Dla chrześcijańskiej myśli filozoficznej jak przybliży Święty Tomasz z Akwinu, bliskie jest rozróżnienie prawa naturalnego jako: wieczyste (per se), oraz wynikające z dedukcji prawa wieczystego (ius gentium).

¹⁵⁷ Por. M. Śnieżyński, *Quo vadis polska rodzino ?*, [w:] red. J. Siewiora, „Dezintegracja rodziny”, Tarnów 2013, s.15-16.

¹⁵⁸ Zob. U. Bejma, *Rodzina – dobrem do ocalenia. Mistyfikacja ideologii gender*, [w:] Red. U. Bejma, M. Iżycki, L. Szot, *Służąc rodzinie i ojczyźnie... Św. Janowi Pawłowi II w 100. rocznicę urodzin*?. Pelplin 2020, s. 200.

„Rewolucja” w filozofii poznania - kryzys i rozpad wartości - stała się podłożem do różnych ideologii w tym gender. Niewątpliwie jest to współczesna manipulacja, która wlewa się lawinowo, jako sprytna i szeroko rozpowszechniona ideologia do życia społeczno-kulturowego. Ideologia gender dominuje w przestrzeni i myśli społecznej jako wolność człowieka i pragnie zdominować instytucje państwowe oraz społeczne, szkoły uniwersytety nawet przedszkola. Zakorzeniła się w środkach masowego przekazu, narzucając się społeczeństwu jako prawo wyzwolenicze i „święte” dla wszystkich. Sama natomiast ideologia gender kwestionuje każdą odmienną dla niej wolność i świętość. Gender prowadzi w kierunku odchodzenia od zewnętrznych determinantów ludzkiego istnienia, co jest sprzeczne z zamysłem Stwórcy względem człowieka i świata.

Gender, w jednym z jej korzeni za matkę ma radykalizowany ruch feministyczny XX w. który pragnie być postrzegany jako ruch wyzwoleniczy dla kobiet i wyzwalający je od „ucisku” widzianego w powołaniu kobiety do roli żony i matki. Założycielkami radykalnego feminizmu były anarchisticzna działaczka polityczna, uznawana za wolnomyślicielkę Emma Goldman, która odegrała kluczową rolę w propagowaniu anarchisticznej filozofii politycznej. Drugą znaczącą dla tego środowiska osobą była Margaret Sanger, która głosiła swoje idee na rzecz edukacji seksualnej redagując kolumnę w gazecie „co każda dziewczyna powinna wiedzieć”. Walczyła o rozpowszechnianie informacji na temat środków antykoncepcyjnych a jej główną ideą było "magiczna pigułka", która przyczyniłaby się do kontrolowania poczęcia. Jej myśli były również powiązane z ideą eugeniki, swoją myśl wyraziła w słowach z roku 1914, że kobieta nie jest wolna, jeżeli nie może wybrać, czy będzie matką czy nie¹⁵⁹.

Po połączeniu sił Margaret Sanger wraz z Gregory'em Pincusem oraz przy wsparciu finansowym Katharine McCormick, dziedziczki International Harvester w 1960 roku, doprowadziły one do zatwierdzenia pierwszego doustnego środka antykoncepcyjnego Enovid.

¹⁵⁹ Zob. Margaret Sanger - Prawa kobiet, kontrola urodzeń i znaczenie - Biografia (biography.com), [dostęp 31.12.21]

c) gender

Zwolennicy Idei obydwu feministek Emma Goldman i Margaret Sanger zakładali organizacje takie jak Światowa Liga Reformy Seksualnej czy Międzynarodowa Federacja Planowanego Rodzicielstwa IPPF. Myśl tych ruchów była oparta na spuściźnie filozofii i ideologii rewolucji kulturowej¹⁶⁰ (Herbert Marcuse, Jacques Lacan, Michel Foucault, Jacques Derrida czy Judith Butler). Opierała się na zmanipulowanych i nierzetelnych badaniach socjologicznych (Alfreda Kinseya) na temat zachowań seksualnych ludzkiej płciowości oraz relacji mężczyzny i kobiety. Te zabiegi przyniosły pewne narzędzie ideologiczne dla kulturowej rewolucji obyczajowej. Wychodziły z założenia, że nieszczęściem kobiet miało być uzależnienie od prokreacji, dlatego należy odrzucić płodność i poczęte dziecko.

Każde więc działanie w myśl tych idei jest działaniem „dla dobra kobiety”. W konsekwencji chodzi o domaganie się powszechnego dostępu do antykoncepcji i aborcji¹⁶¹. Takie podejście do płciowości burzy naturalny porządek, rozrywa powiązane ze sobą fizjologiczne funkcje człowieka: seksualną i prokreacyjną. Zaburza naturalną jedność człowieka i godzi destrukcją w każdy system społeczny a zwłaszcza małżeństwo i rodzinę¹⁶².

Cała ta agresywna ideologia w sposób radykalny jest narzucana całemu społeczeństwu i wyklucza z przestrzeni publicznej wszystkie fundamentalne wartości, na których opierała się cywilizacja europejska. Różne akcje propagandowe promujące gender („płeć społeczno-kulturową”) mają na celu uznanie równości płci i propagowania lesbijek, gejów, transseksualistów oraz biseksualistów. Niepokojący jest również zapis w Rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie homofobii w Europie (P6_TA(2006)0018) z dnia 18 stycznia 2006 roku, który określa homofobię jako nieuzasadniony lęk wobec homoseksualizmu i osób homoseksualnych porównując go do rasizmu, ksenofobii i antysemityzmu. Rezolucja zaleca na poziomie Unii Europejskiej, jak i w Państwach Członkowskich działania, które prowadzić będą do skutecznego

¹⁶⁰ Zob. H. Hoser, *Ideologia gender a prawa o człowieku* [w:] Dyktatura Gender, Kraków 2014, s.23.

¹⁶¹ Zob. Tamże, s.23

¹⁶² Jeżeli natomiast małżonkowie, stosując się do okresów niepłodności, szanują nierozzerwalny związek znaczenia jednoczącego i rozrodczego płciowości ludzkiej, postępują jako „słudzy” zamysłu Bożego i „korzystają” z płciowości zgodnie z pierwotnym dynamizmem obdarowania „całkowitego”, bez manipulacji i zniekształceń (FC nr 32).

zwalczania owych lęków równocześnie propagując tolerancję oraz równości wśród obywateli europejskich i w porządkach prawnych poszczególnych państw¹⁶³.

W planie propagowania i wdrażania ideologii gender realizuje się relatywizm, który zaprzecza istnieniu tego, co w naturze człowieka jest najbardziej widoczne, że Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i kobietę. Gender nie tylko głosi idee wyzwolenia z obecnego konstruktów społeczno-kulturowego, który jak twierdzą, stał się uciskiem zniewalającym człowieka i dyskryminującym mniejszości seksualne. W zamian zwolennicy gender proponują ideę stworzenia aseksualnego, bezpłciowego człowieka i „nowego i szczęśliwego społeczeństwa”¹⁶⁴. Jednocześnie pragnął przedefiniować małżeństwo i rodzinę, którą według tych założeń należy zlikwidować. Widoczne w przestrzeni publicznej działanie różnych grup utożsamiających się z tą ideologią prowadzi otwartą walkę z heteroseksualną wizją człowieka, tradycyjnych wartości i podziałem ról na kobiece i męskie. Cała rewolucja seksualna, która toczy się od początku poprzedniego stulecia i przybiera różne formy wymierzona jest w naturę człowieka, a szczególnie w jego odniesieniu do sfery sacrum i jego relacji. Jest to zjawisko niepokojące jak i rodzące wiele kryzysów: społecznych, politycznych, małżeńskich i rodzinnych.

Zatroskany o człowieka papież Benedykt XVI w grudniu 2012 roku w przemówieniu powiedział, że współczesny człowiek odrzuca swoją naturę obejmującą problem cielesności. W konsekwencji prowadzi to do zanegowania relacji mężczyzny i kobiety, która polega na wzajemnym dopełnieniu się. W tej walce o rodzinę stawką jest sam człowiek. Benedykt XVI podkreślał, że Kościół mówi „tak” dla godności i piękna

¹⁶³ Zob. U. Bejma, *Rodzina – dobrem do ocalenia. Mistyfikacja ideologii gender*, [w:] red. U. Bejma, M. Iżycki, L. Szot, *Służąc rodzinie i ojczyźnie... Św. Janowi Pawłowi II w 100. rocznicę urodzin*. Pelplin 2020, s. 202.

¹⁶⁴ Innym przykładem sankcjonowania idei genderyzmu są próby redefinicji modelu małżeństwa i rodziny na poziomie nauk społecznych. Egzemplifikacją tego typu zabiegów jest formułowanie nowych definicji i funkcji rodziny w obszarze socjologii rodziny: „Rodzina to grupa krewnych, przyjaciół oraz innych aktorów skupionych wokół rodzica z dzieckiem, najczęściej matki”; „Małżeństwo albo para, obojętnie jedno- czy dwupłciowa to tylko wstęp do rodziny”; „Standardowa bajka o rodzinie’ (...) ilustruje przywiązanie socjologów do konceptu ‘funkcjonalności podstawowej komórki społecznej’, obowiązującego mniej więcej do połowy XX wieku, z którego tak trudno im się dzisiaj wyzwolić. Od tego bowiem czasu spogląda się na rodzinę w socjologii jak na małych rozmiarów ‘urządzenie’, które zostało wyprodukowane w ‘fabryce społecznej’ po to, aby dostarczać społeczeństwu czy państwu (...) nowych, ukształtowanych jak należy członków”. T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, PWN, Warszawa 2011, s. 115-116. [w:] U. Bejma, *Rodzina – dobrem do ocalenia. Mistyfikacja ideologii gender*, [w:] Red. U. Bejma, M. Iżycki, L. Szot, *Służąc rodzinie i ojczyźnie... Św. Janowi Pawłowi II w 100. rocznicę urodzin*. Pelplin 2020, s. 202.

małżeństwa jego płodnego wyrazu w sojuszu między mężczyzną a kobietą, a „nie” dla takich filozofii jak gender¹⁶⁵.

W świetle tych słów koniecznym jest przywracać małżeństwu i rodzinie jej pierwotny charakter i znaczenie. Wszystkie działania, jak do tej pory wykazywano, są skierowane przeciw człowiekowi jak i wspólnocie małżeńskiej oraz rodzinie. Całe spektrum działań, różne akcje jakie z nich wynikają i zakłócają porządek naturalny społeczeństwa i życia jednostki, wynika z cywilizacji całkowicie zeświecczonej, która proponuje życie jakby Bóg nie istniał. Ma to ogromny wpływ na poszanowanie życia ludzkiego, świętości małżeństwa, relacyjności między mężczyzną i kobietą w których wpisany jest odwieczny obraz i podobieństwo samego Stwórcy. W gąszczu współczesnej mentalności permissywnej, utylitarystycznej nie ma miejsca na pierwotną godność osoby oraz właściwego odniesienia do człowieka, które powinno z natury być pełne szacunku godności i służby (EV nr 23). Człowiek jest traktowany z perspektywy wypaczonej ekonomii, która kładzie nacisk na jakość życia a nie godność co oznacza panowanie silniejszego nad słabszym. Występuje paląca potrzeba pełnego miłości i szacunku, ale stanowczego sprzeciwu wobec wszelkich destrukcyjnych działań i ideologii, które niszczą człowieka, godzą w jego naturę w małżeństwo i rodzinę.

3. Próby odnowienia więzi małżeńskich

Pomimo wszelkich przemian społeczno-kulturowych, współczesny człowiek podejmuje się próby ratowania małżeństwa i rodziny w jego pierwotnym kształcie. Koniecznym jest przeciwstawienie się wszelkim ideologiom i fałszywym naukom. Światłem na tej drodze są jakże profetyczne słowa Jana Pawła II, które skierował w 1999 roku do uczestników Tygodnia Studiów nad Małżeństwem i Rodziną. Wezwał do wspólnej głębokiej refleksji nad przyszłością, konieczności postawienia palących problemów jakie stają przed Kościołem, przed każdym z Nas. Podczas tych rozważań koniecznym będzie zatrzymanie się nad propozycją antropologii jaką współczesny świat proponuje człowiekowi. Jan Paweł II nie boi się nazwać jej antropologią zastępczą, która świadomie odrzuca tradycyjny wizerunek kobiety i mężczyzny, który zasadał się na

¹⁶⁵ Zob. omosci.onet.pl/swiat/watykan-a-gender-sprzeciw-benedykta-xvi-i-milczeniefranciszka/9mpfh (dostęp: 28.01.2022).

poznaniu rozumu naturalnego, na wartościach zwłaszcza chrześcijańskich, na prawie naturalnym.

Antropologia zastępcza nie przyjmuje również podstawowego faktu, że odmienność płciowa jest tą podstawową cechą kształtującą tożsamość osoby i jest wpisana w cielesność człowieka. Jan Paweł II konkluduje: „Skutkiem tego jest kryzys pojęcia rodziny opartej na nierozzerwalnym małżeństwie mężczyzny i kobiety, stanowiącej naturalną i podstawową komórkę społeczną. (...) W rzeczywistości płciowy aspekt cielesności stanowi integralną część pierwotnego planu Bożego, wedle którego mężczyzna i kobieta są stworzeni na obraz i podobieństwo Boże (Rdz 1,27) i powołani, aby tworzyć wspólnotę osób wierną i dobrowolną, nierozzerwalną i płodną, będącą odbłaskiem bogactwa miłości trynitarniej (por. Kol 1,15-16)”¹⁶⁶. Jednocześnie podkreślił, że ojcostwo i macierzyństwo nie są sprawą wyłącznie jednostki, nie można jej traktować i realizować w oderwaniu od naturalnego współżycia płciowego - małżeńskiego za pośrednictwem różnych kombinacji technik biomedycznych. Dopuszczając tego rodzaju wynaturzenia wprowadza się nienaturalny rozdział między naturą a wolnością, niszcząc naturalny porządek wewnętrzną harmonię oraz wzajemne odniesienie (por. VS, 50).

„Papież Rodziny” w swoim nauczaniu nakreślił drogę odnowy małżeństwa i na pierwszą istotną cechę wyznaczył zaakceptowanie tożsamości i godności osobowej człowieka. W całej teologii ciała papież Jan Paweł II podkreśla, że człowiek jest integralnością i w jego naturę wpisana jest dwoistość odmiennych a jednocześnie komplementarnych płci, która kształtuje osobowość człowieka. Akcent położył na małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny powołanych do życia w prawdzie i miłości oraz do zrodzenia dzieci i bycia matką. Małżonkowie tworząc rodzinę stają się naturalnym środowiskiem, w którym jednostka poznaje i odkrywa siebie co chroni go przed zamknięciem w indywidualizmie. Bez wspólnoty osoba, nie poznałby swojej indywidualności, wyjątkowości, możliwości służenia innym. Najbardziej narażona na deficyty relacji jest dorastająca i dojrzewająca młodzież, która rekompensuje sobie samotność różnymi substytutami oraz coraz częściej ucieka od odpowiedzialności.

Młodzi ludzie generują potrzebę silnych, emocjonalnych, osobistych doznań, które zakłócają ich świadomość przemijania, ale i potrzebę solidarności i służby wobec wspólnoty. Skutkiem tego jest odczucie, że człowiek jest samowystarczalny, nie odczuwa pragnienia odniesienia do transcendencji, skoncentrowany na własnym „ja”. Prowadzi to

¹⁶⁶ Jan Paweł II, *Przemówienie do uczestników międzynarodowego tygodnia studiów nad małżeństwem i rodziną*, [w:] „Studia nad Rodziną” UKW 2001, 5 /1(8), s.7.

do przekonania, że bez Boga może się obyć (PDV nr 7). Tak silne odniesienie do siebie - „indywidualizm”¹⁶⁷ - czyni człowieka niezdolnym do zapomnienia o sobie i do wyjścia poza własne „ego” co uniemożliwia uczynienia z siebie bezinteresownego daru. Człowiek staje się niezdolny do ofiarowania siebie na służbę wobec wspólnoty, a co jest koniecznym do pójścia drogą ku świętości. Droga ta jest rozumiana jako droga miłości, która polega na byciu „dla” i realizowania pragnienia, by osoba obdarowana była szczęśliwa.

Świętość nie jest stanem doskonałości osiągniętym dzięki własnym staraniom bez współpracy z Bożą Łaską. W łasce danej w powołaniu, które działa poprzez małżeństwo i głęboko w istocie w małżeństwa. Zgodnie z wolą samego Chrystusa, pójście drogą świętości realizuje się ramach służby Bogu i życiu. Jest to działanie wspólnotowe przeżywane w samym centrum Kościoła, realizowane przez życie w wspólnocie małżeńskiej i rodzinnej. Ponad wszelką wątpliwość nierozzerwalność małżeństwa - jak podkreślał Jan Paweł II - pomimo wszelkich trudności, nawet gdy staje się w pewnym sensie drogą *krzyżową*, winna być otoczona troską. Kościół nie może przestać bronić owej pierwotnej miłości, która złączyła dwoje małżonków.

Obecnie wiele dyscyplin naukowych oferuje różne narzędzia, które można w dobry i mądry sposób wykorzystać dla ratowania jedności małżeńskiej. Obejmują one psychoterapeutyczne, mediacje małżeńskie, warsztaty. Coraz częściej podejmowane są dyskusje zarówno społeczne jak i polityczne dla ratowania rodziny. Jednakże wysiłek - jak zauważa prezes Fundacji Mamy i Taty w Warszawie Marek Grabowski - jest ciągle niewystarczający. Podczas Konferencji „Kryzys trwałości małżeństwa – przyczyny i profilaktyka (18.04.2018)” postulował on utworzenie instytucji rzecznika małżeństwa i rodziny. Zadaniem wspomnianego rzecznika miałyby być koordynowanie działań prorodzinnych oraz wspieranie kampanii społecznych na rzecz trwałości małżeństwa i rodziny. Konieczne są działania scalające rodziny w kryzysie obowiązkowe rozprawy pojednawcze, bezpłatne terapie małżeńskie, utrudnianie dostępności rozwodów, kursy przedmałżeńskie, wspomaganie organizacji pozarządowych działających na rzecz rodziny. Również cennym w tej kwestii jest spojrzenie Marii Król-Fijewskiej psychoterapeutki, która dzieląc się doświadczeniem stwierdza, że podczas terapii

¹⁶⁷ Indywidualizm oznacza także użycie wolności, w którym podmiot czyni to, co sam chce. [...] Nie chce drugiemu «dawać», stawać się darem «bezinteresownym» w prawdzie. Indywidualizm pozostaje egocentryczny i egoistyczny” (LdR 14). [w:] S. Tykarski. *(Nie)Aktualność wezwania Jana Pawła II do świętości małżeńskiej wobec współczesnego indywidualizmu*, Studia Gdańskie, 2020, Nr 47, s. 77.

koniecznym jest, aby małżonkowie na nowo się odkryli, „popatrzyli na siebie” i zaczęli ze sobą rozmawiać. Ten zabieg ma im uzmysłowić, że są ludźmi, przez co są zdolni do dialogu i do rozwiązywania problemów muszą stać się obecni, a małżeństwo uznać za wartość¹⁶⁸.

a) wspólnota i jej pomoc

Życie w małżeństwie staje się darem i zadaniem dla każdego małżeństwa, świadectwem prawdy i miłości oraz znakiem obecności Zbawiciela wśród oblubienicy jakim jest Kościół. Gdy narzeczeni podejmują decyzję o zawarciu małżeństwa sakramentalnego, nie zawsze są świadomi, pełni konsekwencji tej decyzji. Życie staje się pełne niespodziewanych sytuacji, które często przeradzają się w kryzys małżeński. W obliczu wielu takich kryzysów, małżonkowie obdarowani są przez Stwórcę ogromem łask i jeśli będą z łaską współpracować i rozwijać ją, to z pewnością pomogą im rozwiązać trudności, z którymi się w życiu zderzą. Współpraca małżonków owocuje nieograniczonymi możliwościami tego sakramentu, prowadząc do pokonania kryzysów. a pokonanie kryzysów staje się możliwe.

Jak słusznie wskazuje w wywiadzie Ojciec Tomasz Pawlik OFM Conv kryzys nie jest zdarzeniem nagłym, lecz wynikiem dłuższego procesu szeregu zaniedbań. Odpowiedzialne życie jest zatem wyrazem rozumności i refleksji nad własnym małżeństwem oraz ciągłym nawracaniem i modlitwą. Polega na osobistym zaangażowaniu się oraz wykorzystaniu wszelkich dostępnych narzędzi i możliwości. Działanie wspólnoty zaangażowanej w pomoc małżeństwom obejmuje promowanie dobrych programów przygotowujących do małżeństwa opartych na katechezach, warsztatach i rekolekcjach. To działanie powinno uświadomić narzeczoną o odkryciu samych siebie, własnych słabości i ograniczeń, ale i własnego potencjału: umiejętności, zdolności, zasobów, kompetencji, a więc pewnych wartości, na których będzie budowany ich przyszły związek.

Istotą takiego działania jest lepsze zrozumienie siebie, co prowadzi do wykorzystania osobistego potencjału. Środki te nie zażegnują problemów w małżeństwie

¹⁶⁸ Zob. <https://www.senat.gov.pl/aktualnoscilista/art,10589,konferencja-kryzys-trwalosci-malzenstwa-przyczyny-i-profilaktyka.html> . dostęp 06.10.21.

jednak, pozwalają łatwiej zmierzyć się z nimi¹⁶⁹. W działaniu wspierającym małżeństwa wyrażają się świadectwa innych małżeństw, którym udało się przezwyciężyć ich własne trudności. Przeżywane świadectwa w wspólnocie budzą siłę i nadzieje jak i uświadamiają nam działanie Bożej Łaski w naszym życiu, o czym doskonale przekonał się Jerzy oraz Danuta Ciesielscy.

4. Troska Jerzego Ciesielskiego o miłość małżeńską

Dekrety Kościoła na temat małżeństwa podkreślają, że miłości trzeba się uczyć, o miłość małżeńską trzeba dbać i to na wiele sposobów. Kochać to znaczy dawać radość, okazywać sobie uczucia, ponieważ, każdy człowiek chce być kochany i chce być o tej miłości nieustannie zapewniany. Słowo „kocham Cię”, jest bardzo ważnym słowem, w którym werbalnie wyrażamy swoje uczucia, przez zmysł słuchu i jest to zapewne bardzo ważne. Jednak za słowem muszą iść czyny, które małżonkowie okazują przez różne miłe gesty, to buduje związek. Małżonkowie nie muszą dawać sobie drogich, finansowo prezentów ani romantyczne egzotycznych podróży. W miłości wystarczy dostrzeganie drugiej osoby, każda miłość realizuje się w spotkaniu. Czasem wystarczy wspólne wyjście, do kina, teatru czy na kolację, albo jakiś gest w kierunku drugiej osoby, aby poczuła się wyjątkowa. Wysoką wartość wnoszą rozmowy małżeńskie, troska o wspólne tematy jak: wiara, wspólna modlitwa, praca, rodzina, pasje, marzenia, przyjaciele, wspólne problemy, plany na przyszłość. Kochany człowiek jest aktywny, nie może być taki jaki jest, wezwany jest do tego, aby się udoskonalać, stawać się lepszym wzrastać pracować nad sobą, przez co miłość rośnie. Prostą zasadą miłości jest to, że gdy człowiek prawdziwie kocha, to ma prawo poświęcić się dla drugiej osoby. Miłość jest jedyną zasadą, w której człowiek może w pełni się ofiarować i wzywa, aby stawać się lepszym, prowadzi do świętości staje się ratunkiem na wielu dramatycznych zakrętach ludzkiego życia, ma moc ratowania przed egoizmem¹⁷⁰. Młodzi małżonkowie, co jest słuszne, często wybierają słowa z Listu św. Pawła jako tekst z Lekcjonarza podczas Mszy Świętej w dniu ich ślubu. To słowa, które powinny być światłem na drodze każdego małżeństwa: „Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą; nie jest bezwstydną, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta

¹⁶⁹ Por. T. Pawlik, wywiad [w:] <https://www.fundacjakornice.pl/pl/aktualnosc/trudnosc-sama-w-sobie-nie-jest-klopotem>.

¹⁷⁰ Por. W. Póltawska, *Przygotowanie do małżeństwa*, Kraków 1993, s.71-72.

złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. Miłość nigdy nie ustaje” (1 Kor 13,4-8a).

Jerzy Ciesielski żył słowem Pisma Świętego, na którym budował swoje poznanie miłości co wybrzmiewało w jego notatkach, można tam zauważyć między innymi myśl Św. Pawła z Hymnu o miłości (1 Kor 13,2-13). Miłość w jego porządku życia zajmowała kluczowe znaczenie. Poszukiwał miłości czystej, prawdziwej, która niesie ze sobą piękno i wzrasta czym buduje człowieka, udziela ze swojej natury szczęście i pogodę ducha. Miłość, która dla dobra osoby kochanej przyjmuje ofiarę złożoną z siebie, owocująca przyjemnością za dar poświęcenia. Refleksja na temat miłości doprowadziła go do spotkania z Akwinatą, dzięki temu mógł zrozumieć różnicę między miłością duchową i zmysłową¹⁷¹.

a) miłość dla Jerzego Ciesielskiego

Ta pierwsza miłość prowadziła Jerzego Ciesielskiego przez życie pozwoliła mu odkryć, że jest kochany przez Miłość i że jest przez tę Miłość Stworzony i ta sama Miłość ucieleśniona Go odkupiła, wydając siebie na ukrzyżowanie również z miłości. Dzięki niej się rozwijał i z nią wychodził do drugiego człowieka. Miłości trzeba się uczyć, miłość trzeba zdobywać, żeby była prawdziwa musi być pewnym wysiłkiem woli człowieka, jej zaangażowaniem. Miłość jest zasadą życia, dlatego w niej człowiek się spełnia i rozwija¹⁷². Odkrył, że jedyną możliwą odpowiedzią na dar miłości jest kochanie Boga pełnią swojego jestestwa. Podstawowym środkiem do budowania miłości była dla niego Eucharystia i z jej źródła ufnie czerpał.

Miłość zmysłowa, według słusznych obaw Jerzego Ciesielskiego, jest miłością co do natury egoistyczną, zagrabiącą, ukierunkowaną na siebie. Niesie w sobie zagrożenie uprzedmiotawiania osoby „kochanej”. Wnioskował, że taka miłość jest miłością ogołacającą naturę człowieka, redukującą do cielesnych potrzeb, rozum w tym wymiarze staje się sługą cielesności i następuje obawa eksplozji prymitywnych namiętności. Taka miłość zmysłowa nie jest rozumna, a człowiek jest istotą rozumną i powinien dysponować i panować nad swoimi zmysłami. Pragnął żyć w wolności opartej na

¹⁷¹ Zob. *Notatki*, 18.10.52, s.53, [w:] J. Machniak, *Rekolekcje z... Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2003, s.66.

¹⁷² Por. W. Półtawska, *Przygotowanie do małżeństwa*, Kraków 1993, s.64.

prawdzie, zasadzonej na „miłości prawdziwej”, ukierunkowanej na Boga, dlatego czynił wysiłek, aby nie zredukować jej do miłości tylko zmysłowej. Po ślubie wraz z Danutą wprowadzili swoisty post wstrzemięźliwości, aby wyciszyć pożądanie i w oczyszczonych zmysłach zanurzyć się w miłości duchowej – świadomej, następnie zrealizowanej przez akt cielesny. Uznając, że miłość małżeńska, złączona przez Boga tajemniczym nierozzerwalnym węzłem szuka dobra - jedności i szczęścia, osadzona na fundamencie wiary łączy małżonków w wspólnym dzieleniu się radością, smutkami oraz wspólnymi zajęciami.

Po wypowiedzeniu sakramentalnego „tak” 29 czerwca 1957 roku, Danuta Plebańczyk i Jerzy Ciesielski już jako państwo Ciesielscy udali się na pielgrzymkę rowerową do Częstochowy. Dalszą podróż poślubną kontynuowali kajakiem, przełom Dunajca z Nowego Targu do Szczawnicy. Następnie zamieszkali w domu rodzinnym Danuty w Krakowie przy al. Dębowskiego. Jerzy włożył dużo pracy, żeby zaadoptować mieszkanie, aby spełniało oczekiwania dla młodej rodziny, która już wkrótce dzięki Bożemu błogosławieństwu i ich wzajemnej miłości zaczęła się powiększać. Pierwsza 14 kwietnia 1958 roku urodziła się córeczka, która na chrzcie otrzymała imię Maria, 19 maja 1961 spotkało ich następne szczęście urodziła się Katarzyna i po roku 16 lipca urodził się Piotruś¹⁷³. W codziennej modlitwie Jerzy zawsze pamiętał o swojej kochanej żonie Danucie i dzieciach. W ważne dla ich małżeństwa rocznice zawsze starał się wraz z żoną pójść do kościoła i uczestniczyć w Eucharystii. Nie rezygnował z tej praktyki nawet wtedy, gdy nie mógł razem z najbliższą osobą tego celebrować¹⁷⁴. Podczas wyjazdów służbowych w godzinach tęsknoty za swoją ukochaną z czułością pisał do swojej żony „Danuś! Bardzo, bardzo Cię kocham”¹⁷⁵. Wprowadził piękną i niecodzienną praktykę, w dniu swoich urodzin dzieci dziękowały mamie za dar życia. Po dziewięciu latach dziękował swojej żonie za ich wspólne życie „Minęło 9 lat naszego małżeństwa. Dziękuję Ci bardzo za wszystkie dni. Zapewniam Cię, że pozostałaś dla mnie taką samą Ukochaną, jakiej 29 czerwca 1957 przyrzekałem miłość, wiarę... Chcę, abyś była szczęśliwa, a jeżeli to możliwe, abyś tym szczęściem nieco promieniowała na zewnątrz”¹⁷⁶.

¹⁷³ Por. P. Wróbel, *Admirał Karola, Jerzego Ciesielskiego droga do świętości*, Kraków 2010, s.132.

¹⁷⁴ List, 29.VI.1966, T. I, 143, s. 286, [w:] J. Machniak, *Rekolekcje z... Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2003, s.154.

¹⁷⁵ List, 1.8.58, T. I, 25, s. 57, [w:] J. Machniak, *Rekolekcje z... Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2003, s.151.

¹⁷⁶ Zob. List, 29.VI.1966, T. I, 143, 286.

W roku Milenijnym Narodu Polskiego 1966, które było niewątpliwie wielkim wydarzeniem duchowym dla Polaków, a dla Ciesielskich był to rok jubileuszowy 10-lecia małżeństwa, stworzył program „odnowy miłości, odnowy życia rodzinnego”. Ten program był owocem spotkań w grupie modlitewnej księdza Karola Wojtyły, do której rodzina Jerzego i Danuty Ciesielskich należała. W tą inicjatywę Jerzy zaangażował zaprzyjaźnione małżeństwa: Marię i Zdzisława Hedyłów, Bożenę i Gabriela Turowskich oraz Elżbietę i Joachima Gudelów. Całe działanie było skoncentrowane na budowaniu i odkrywaniu piękna miłości małżeńskiej i rodzinnej. Spotykano się w kręgu modlitwy we własnych domach lub na wspólnych wyjazdach rodzinnych dzieląc się codzienną radością i trudami. Ciesielski w notatkach nakreślił taki plan: „Msza Święta 1x w mies. W intencji podziękowania za każdy rok małżeństwa + odświeżenie wspomnień (zdjęcia, notatki). 3.2 Wyjazdy delegacyjno-rodzinne (Heydlowie, Riegerowie, Gudelowie). 3.3 Wycieczka węgierska ze Staszkami. 3.4. Wycieczka z Ptazkowej do Krynicy (z Wujkiem!)-seminarium „małżeńskie”. 3.5. Centralna uroczystość 29 VI – prośba o Mszę świętą (przed południem i wieczorem spotkanie). 3.6 Wyjazd rodziny do Częstochowy. 3.7 Dyskusje między rodzinne i wewnątrz rodzinne dotyczące problemów życia małżeńskiego i rodzinnego. Niejako rachunek sumienia „X” i propozycje zmian, ulepszeń, (trudności obiektywne i subiektywne)”¹⁷⁷. Cały program był niewątpliwie dojrzałą i pełną troski o dobro małżeństwa receptą na budowanie i odnowę życia małżeńskiego i rodzinnego. Jest to zanurzenie małżeństwa w Eucharystii i modlitwie oraz pewna terapia, forma zaangażowania osób w wspólne życie.

¹⁷⁷ Zob. J. Machniak, *Rekolekcje z... Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2003, s.114.

III. MAŁŻONEK – DIAKON W SŁUŻBIE ZBAWCZEGO PLANU BOGA

„Nie jest rzeczą słuszną, abyśmy zaniedbali słowo Boże, a obsługiwali stoły – powiedziało Dwunastu, zwoławszy wszystkich uczniów. «Upatrzcie zatem, bracia, siedmiu mężów spośród siebie, cieszących się dobrą sławą, pełnych Ducha i mądrości. Im zlecimy to zadanie. My zaś oddamy się wyłącznie modlitwie i posłudze słowa»”. (Dz. 6,2-4).

Papież Franciszek podkreślił, że diakonat jest powołaniem szczególnym o charakterze rodzinnym, które wymaga służby. Bóg udziela tego charyzmatu dla Ludu Bożego. Diakon, w pewnym znaczeniu, jest strażnikiem i gwarantem służby w Kościele. Służy Słowu Bożemu, ołtarzowi, służby ubogim¹⁷⁸.

Słowo diakon, diakonia, odpowiadają polskim słowom sługa i posługiwanie. Jest to funkcja, którą Jezus nakazał wypełniać w posłudze apostoelskiej swoim uczniom, a co miało ich wyróżniać od przywódców pogańskich. Miało też upodobnić ich do samego Chrystusa. Mocą jego wypełnienia będzie fakt, że uczniowie Chrystusa wypełniali posługę pozostają na służbie Słowu Bożemu i Królestwu Bożemu.

W Kościele pierwotnym idea posługi została rozszerzona na posługi każdej społeczności w sensie materialnym. Obejmowała posługę przy stole (Dz. 6, 1,4; Łk. 10,40) i pomoc ubogim (Dz 11,29; 12,25; Rz 15, 31; 1 Kor. 16,15; 2 Kor. 8,4; 9,1). Św. Paweł wskazywał na różne posługi w Kościele, które ustanowił sam Chrystus. „I On ustanowił jednych apostołami, innych prorokami, innych ewangelistami, innych pasterzami i nauczycielami dla przysposobienia świętych do wykonywania posługi, celem budowania Ciała Chrystusowego” (Ef 4,12)¹⁷⁹.

Aktywność pastoralna Kościoła nosi w sobie nieodzowną wartość współpracy pomiędzy poszczególnymi posługami jej członków. Zwłaszcza pozostaje nie do pomyślenia działalność duszpasterska bez współpracy ze świeckimi, którzy zgodnie z wolą Bożą powinni być świadomymi swego posłannictwa, które otrzymali w Chrście Świętym „wszyscy wierni są równi co do godności i działania, na skutek czego każdy, zgodnie z własną pozycją i zadaniem współpracuje w budowaniu Ciała Chrystusowego”

¹⁷⁸ Zob. Papież Franciszek, [w:] *Kongregacja ds. Duchowieństwa, Nawrócenie duszpasterskie wspólnoty parafialnej w służbie misji ewangelizacyjnej Kościoła*, Wrocław 2020. s.22.

¹⁷⁹ Zob. *Słownik Teologii Biblijnej*, red. Xavier Leon-Dufour, Poznań-Warszawa 1985, s.725.

(KPK 208). Ta współpraca powinna być żywa i wypełniana radośnie, ale i z godnością. Stanowi ona zarówno prawo, ale i jest zadanie zgodne z naturą ludzką i wszystko to powinno być wykonywane w obrębie prawa (KPK 214). Świeccy mogą sprawować urzędy kościelne oraz liczne posługi liturgiczne (KPK 228-230), na szczególnych prawach, gdy to „doradza konieczność Kościoła, z braku szafarzy, także świeccy, (...) mogą wykonywać pewne obowiązki w ich zastępstwie, mianowicie: posługę słowa, przewodniczyć modlitwom liturgicznym, udzielać chrztu, a także rozdzielać Komunię świętą zgodnie z przepisami prawa” (KPK 230, par. 3). Cennym wydarzeniem jakie miało miejsce dla roli świeckich w Kościele był Synod Biskupów 1987 i jego posynodalna Adhortacja *Christifideles laici*. Podstawowym znaczeniem tego synodu było przyjęcie przez świeckich „Chrystusowego wezwania do pracy w Jego winnicy, do tego, by w tym wspaniałym i dramatycznym momencie dziejowym, u progu trzeciego tysiąclecia, włączyli się oni żywo, świadomie i odpowiedzialnie w misję Kościoła” (ChL nr 3). Na wielu płaszczyznach pola misyjnego, świeccy powinni się angażować, ponieważ dotychczasowa bierność, która nigdy i w żaden sposób nie powinna być usprawiedliwiona, stała się obecnie winą, która ma gorzkie konsekwencje. Szczególną uwagę, jak podkreśla Jan Paweł II w adhortacji *Christifideles laici*, powinno się zwrócić na dwa aspekty, a raczej dwie pokusy. Po pierwsze chodzi o wypaczone zaangażowanie świeckich, którzy pragną przejąć obowiązki kapłanów, co nie jest zgodne z powołaniem jego stanu. Po drugie zaniebywanie obowiązków właściwych dla stanu świeckiego (por. ChL 2). Na temat tego co podstawowe i niezbędne w sprawowaniu liturgii oraz udziału świeckich można przeczytać w Instrukcji Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów *Redemptionis sacramentum* o zachowaniu i unikaniu pewnych rzeczy dotyczących Najświętszej Eucharystii, ogłoszonej 25 marca 2004 r. Możemy tam między innymi przeczytać, że niektórzy wierni świeccy na mocy tradycji oraz dla dobra Kościoła jak i wspólnoty (w dużej mierze chodzi o parafię), wezwani są do sprawowania pewnych funkcji podczas świętej liturgii (RS 43). Instrukcja podkreśla wielorakie zaangażowanie świeckich równocześnie pochwała za wspólne zaangażowanie w duszpasterskie działanie Kościoła, ale i przestrzega przed niebezpieczeństwem jakie może wynikać z zacierania różnic między posługą świeckich, a posługą wynikającą ze święceń (RS 45)¹⁸⁰.

¹⁸⁰ Zob. I. Celary, *Rola wiernych świeckich w życiu i aktywności pastoralnej Kościoła w ujęciu instrukcji "Redemptionis sacramentum"*. [w:] "Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne" Nr 1 (2005), s. 134-135.

Służba z natury przynależy do istoty posłannictwa i życia całego Kościoła¹⁸¹, a jej wypełnianie jest realizacją zamysłu samego Boga. Budowanie ciała Chrystusa jest wezwaniem i zadaniem całej społeczności konsekrowanej przez chrzest, w której uobecnia się sam Chrystus gromadząc wszystkich swoich uczniów w obrębie Ołtarza, gdzie sam jest obecny w najwznioślejszy sposób w Najświętszym Sakramencie. Chrystus karmi „Swoj Lud” swoim ciałem i słowem, przewodniczy w osobie kapłana (in persona Christi LG nr 10) tej wspólnocie i udziela sakramentów. Soborowe podkreślenie wspólnoty Kościoła jako Ludu Bożego obejmuje zarówno hierarchię jak i wiernych, co jest wyrazem dokonującego się głębszego zrozumienia i zwróciło uwagę na aktywną rolę wszystkich wiernych. W takim rozumieniu każdy wierny powołany jest do służby w swojej parafii, która staje się nie tylko wspólnotą administracyjną a zaczęła się przekształcać w podstawowy podmiot działania Kościoła, parafia musi stać się wspólnotą osób kroczącą drogą zbawienia¹⁸².

1. Posługa słowa

W kontekście życia Słowem Bożym parafia jest wspólnotą powołaną przez Ducha Świętego, aby głosić Słowo Boże, żyć słowem Bożym i budzić pragnienie poznawania go. Wspólnota parafialna gromadzi się wokół Słowa i karmi nim celebrując pamiętkę męki, śmierci i zmartwychwstania Swojego Pana. Jest to realizacja życiodajnego nakazu misyjnego, aby nikt nie był pozbawiony zbawczego przesłania.

We wspólnocie parafialnej niezmiernie istotne są więzi między wiernymi a duszpasterzem. Wielość tych relacji jest konieczna do wewnętrznego międzyosobowego powiązania członków wspólnoty. Wzajemna wymiana doświadczeń i świadectwa, wspólnotowa refleksja nad problemami i zadaniami sprzyja istnieniu wspólnotowej odpowiedzialności także za małżeństwo i rodzinę poszczególnych jej członków. W momencie zaistnienia świadomości, w której duszpasterz wraz z wiernymi odpowiadają za Kościół, za „swoją” wspólnotę możemy mówić, że Kościół jest wspólnotą wspólnot.

¹⁸¹ Zob. *Słownik Teologii Biblijnej*, red. Xavier Leon-Dufour, Poznań-Warszawa 1985, s.725.

¹⁸² Por. J. Charytański, *Parafia wspólnotą przekazu wiary i życia chrześcijańskiego*, [w:] „Ewangelizacja” red. J. Krucina, Wrocław 1980, s.211-212.

Ma ona wymiar osobowy, zarówno wertykalny jak i horyzontalny, istnieje w świadomości przez „ja – ty” i „my” z Chrystusem i innymi członkami wspólnoty¹⁸³.

Osoby dążą do tego, aby przez spotkanie i dialog mogły się wzajemnie sobie oddać w wzajemnej służbie. W takiej wspólnocie każdy jest zobowiązany do zaangażowania się w dzieło jej tworzenia i prawidłowego funkcjonowania oraz przez właściwe sobie uzdolnienia i otrzymany charyzmat¹⁸⁴. Wspólnota Kościoła stanowi znak działania i obecności Ducha Świętego, który powołuje, uzdalnia i wzywa do służby. Kościół pod kierownictwem Ducha Świętego powinien być wsłuchany i wpatrzony w Chrystusa głowę Kościoła. Lud Boży wezwany jest do życia w prawdzie i służbie, aby zbawiać, a nie dokonywać sądów. Jak podkreśla św. „Paweł Niech (...) uważają nas ludzie za sługi Chrystusa i za szafarzy tajemnic Bożych” (Kor 4,1). Idąc w tym duchu Sobór Watykański II powraca do tego, że Kościół, wypełniając swoją misję posługi Słowa, winien uzmysławiać wiernym, zwłaszcza małżonkom katolickim, rodzinom, aby ich życie tętniło duchem Ewangelii. Rodzina żyjąca i karmiąca się słowem Bożym ma możliwość prawdziwego wzrostu wiary i odpowiedzialności za Kościół¹⁸⁵. Formacja dzieci – katecheza domowa jest zadaniem i powinnością rodziców, którzy oczywiście są wspierani przez Kościół w wysiłkach katechetycznych, ale za jej realizację rodzice odpowiadają przed samym Bogiem. Cała rodzina odpowiedzialna jest za wiarę i służbę wobec Słowa Bożego. Wielu świeckich teologów i nauczycieli religii, włącza się w posługę słowa w szkołach, przedszkolach, przygotowaniu młodzieży do sakramentu bierzmowania, katechez dla dorosłych oraz świadectw podczas rekolekcji. Ważną rolę odgrywają szkoły katolickie, które są znakiem i odpowiedzią na potrzeby współczesnego świata¹⁸⁶. Sobór Watykański II przywraca posługę stałego diakonatu.

¹⁸³ Por. F. Blachnicki, *Wykład; Diakonia Ruchu Światło – Życie we wspólnocie lokalnej*, [w:] ORD, s.138-139.

¹⁸⁴ Por. F. Blachnicki, *Istotne cechy ruchu eklezjalnego, Światło-Życie 1981*, s.18.

¹⁸⁵ Zob. I. Celary, *Domowy Kościół fundamentalnym obszarem katechezy rodzinnej*, [w:] „Studia Pastoralne” 2009, nr 5, s. 60.

¹⁸⁶ Sobór Watykański II naucza, że „szkoła mocą swego posłannictwa kształtuje (...) władze umysłowe, rozwija zdolność wydawania prawidłowych sądów, wprowadza w dziedzictwo kultury wytworzonej przez przeszłe pokolenia, kształci zmysł wartości, przygotowuje do życia zawodowego, sprzyja dyspozycjom do wzajemnego zrozumienia się, stwarzając przyjazne współżycie wśród wychowanków różniących się charakterem czy pochodzeniem, ponadto stanowi pewne centrum, w którego wysiłkach i osiągnięciach powinny uczestniczyć równocześnie rodziny, nauczyciele różnego rodzaju organizacje rozwijające życie kulturalne, obywatelskie, religijne, i cała społeczność ludzka” (DWCH5).

a) stały diakonat

We wczesnym średniowieczu w Kościele zachodnim instytucja diakona straciła swój pierwotny charakter, a urząd i powołanie zostało wchłonięta przez instytucję archidiaconatu pojmowanego w kategoriach władzy. Zatarła została jego znamię urzędu kościelnego, opartego na sakramencie święceń. Próby przywrócenia diakonatu stałego podjął Sobór Trydencki, jednak wysiłki te zostały bezpłodne ze względu na „wystarczającą liczbę powołań kapłańskich”¹⁸⁷. Diakoniat został zredukowany do pewnego etapu na drodze formacyjnej do święceń kapłańskich, został zamknięty w murach seminarjnych.

Wraz z odnową jaką przyniósł Sobór Watykański II, diakonat stały na nowo zaczął ożywać w Kościele. Podczas prac komisji przed przygotowawczej powołanej przez papieża św. Jana XXIII, która skierowała w jego imieniu list do biskupów i prałatów dykasterii Kurii Rzymskiej, uniwersytetów i wyższych szkół katolickich biskupi wypowiedzieli się za wznowieniem diakonatu stałego. Spośród 2150 odpowiedzi jakie otrzymał Sekretarz Soboru, aż 600 poruszało problem związany ze wznowieniem urzędu Stałego Diakonatu w Kościele rzymskokatolickim. W większości z nich chodziło o przywrócenie w formie odwzorowania biblijnego urzędu. Część odpowiedzi dawało propozycję z uwzględnieniem znaków czasu, jednak większość zwracała uwagę na rys pierwotny urzędu stałego diakonatu jako nieprzerwalnie trwającego w Kościele Prawosławnym i w niektórych Kościołach Wschodnich. Jak zauważono przywrócenie integralnego stanu hierarchii kościelnej, jest pomocne w ewangelizacji, zapobieganiu dalszej laicyzacji życia rodzinnego¹⁸⁸. Ojcowie Soborowi wyrazili wolę przywrócenia urzędu stałego diakona jako trwałego i właściwego stopnia hierarchicznego. Natomiast decyzję o formę sprawowania tej posługi pozostawili poszczególnym episkopatom. Tak więc rozwój tego urzędu chodź trudny, to jednak otwarty zależy od poszczególnych Konferencji Biskupów.

Następnie Papież Paweł VI Listem apostolskim *Sacrum Diaconatus Ordinem* z 18 czerwca 1967 r. dokonał przywrócenia diakonatu stałego, który wyróżnia się niezmałalnym charakterem i szczególną łaską, która uzdalnia powołanych, aby mogli na sposób stały służyć „tajemnicom Chrystusa i Kościoła”. 18 czerwca 1968 r. na mocy

¹⁸⁷ Por. M. Marczewski, *Diakon stały we współczesnym Kościele rzymskokatolickim*, [w:] „Collectanea Theologica” 67 (1997) nr 4, s. 51-77.

¹⁸⁸Zob. R. Selejda, *50 rocznica odnowienia diakonatu stałego w kościele Diakon – Sługa* [w:] „Diakon – Sługa - Nowe Życie”, (archidiecezja.wroc.pl) [dostęp 10.02.2022].

Konstytucji apostolskiej *Pontificalis Romani* zatwierdził nowe obrzędy w święceniu diakona, prezbitera i biskupa. W Liście apostolskim *Ad pascendum* z 15 sierpnia 1972 r. Papież Paweł VI sprecyzował warunki przyjęcia i święceń kandydatów do diakonatu. Podkreśla to, że diakonat stały jest twórczą siłą w kościele skierowaną ku wspólnotom lokalnym¹⁸⁹. W Kodeksie Prawa Kanonicznego promulgowanym przez Jana Pawła II w dniu 25 stycznia 1983 r. zostały zawarte zasadnicze elementy tych przepisów¹⁹⁰.

Po siedemnastu latach Jan Paweł II w przemówieniu do diakonów stałych w dniu ich Jubileuszu - 19.02.2000 - wskazał, że „diakoni: to wielki widzialny znak działania Ducha Świętego w Kościele. Przypominał stałym diakonom soborową myśl, że jest to dla nich przede wszystkim wezwanie do służby, dlatego są umocnieni łaską sakramentalną, w posłudze liturgii słowa i miłości są w ciągłej służbie wobec Ludu Bożego jednocześnie w łączności z biskupem i jego kapłanami (LG nr 29)¹⁹¹. Stały diakonat odczytany na nowo przez Kościół za wzór daje świętych diakonów, stawia jako pierwszego męczennika Szczepana z towarzyszami, który nie tylko usługiwał braciom i siostram w gminach chrześcijańskich, ale także równocześnie przepowiadał Słowo Boże, dając świadectwo o Chrystusie, którego Słowo Boże określa mianem „pełnego Ducha i mądrości” (Dz 6,3.). Drugą postacią, do której odwołuje się Jan Paweł II, to diakon św. Wawrzyniec patron diakonów. Postać wyjątkowa i szczególna. Tradycja Kościoła ukazuje go jako wiernego współpracownika papieża św. Sykstusa, był zarządcą dóbr Kościoła, osobiście za największe skarby Kościoła uważał biedotę Rzymu - czyli tych, którym miał służyć i którym udzielał z dóbr Kościoła¹⁹².

Służba diakona jest usakramentalniona, poprzez łaskę jaka mu została przekazana, poprzez nałożenie rąk biskupa, uzdalnia ich w sposób nadprzyrodzony do posługi słowa, ołtarza i miłości (AG nr 16)¹⁹³, którą realizuje w spólnocie Kościoła, a do tej posługi wychodzi z własnej rodziny, realizując w ten sposób słowa Pisma Świętego: „Błogosławieni Ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je” (Łk 11, 28). W wielu przypadkach można wyliczyć wiele funkcji jakie z radością wypełniają diakoni również ci, którzy pozostają w stałym diakonacie. Posługę słowa niosą w codziennym życiu w

¹⁸⁹ Por. Paweł VI, *Ad pascendum wprowadzenie 15 sierpnia 1972*, [w:] „Diakon stały w Kościele współczesnym” red. M. Marczewski, Suwałki 1991. s.16.

¹⁹⁰ Zob. R. Selejda, *50 rocznica odnowienia diakonatu stałego w kościele Diakon – Sługa* [w:] Diakon – Sługa - Nowe Życie (archidiecezja.wroc.pl) [dostęp 10.02.2022].

¹⁹¹ Zob. Jan Paweł II, *Istota diakonatu: służy tajemnic Chrystusa i służy swoich braci i sióstr*, [w:] „Diakon stały w Kościele współczesnym” red. M. Marczewski, Suwałki 1991. s.16.

¹⁹² Tamże, s.16.

¹⁹³ Por. Sobór Watykański II, Dekret o misyjnej działalności Kościoła *Ad gentes* (AG), 7 XII 1965.

katechizacji, przepowiadaniu Słowa Bożego w głoszeniu homilii, kazań również pasyjnych, drogi krzyżowej w parafiach, uroczystych nieszporów, adoracji. Przygotowanie dzieci i rodziców do sakramentów chrztu – również katechezy z rodzicami chrzestnymi, przygotowania do sakramentu bierzmowania, małżeństwa, pomoc na polu misyjnym w parafii, wspólnotach również często zlecona jest im opieka nad służbą liturgiczną i wspólnotami związanymi ze Słowem Bożym¹⁹⁴.

b) rodzina w służbie Słowa

Diakonia jest więc służbą i obsługą stołów, zarówno wspólnoty parafialnej (Kościołnej), jak i stołu wspólnoty Rodzinnej, przy którym cała rodzina dąży do świętości, realizując swoje powołanie. Wielokrotnie w nauczaniu Jana Pawła II wybrzmiewało, że małżeństwo i rodzina są powołane do działalności misyjnej Kościoła. Te wspólnoty są podstawowym podmiotem i przedmiotem ewangelizacji. Kościół w rodzinie dostrzega więzi, które odzwierciedlają relacje Jezusa z Oblubienicą Kościołem i samego Kościoła ze światem. Sam Chrystus, ściśle związał sakrament małżeństwa ze zbawieniem ludzkości i konieczne jest tu przekonanie, że rodzina jest drogą całego Kościoła, „małżeństwo i rodzina stanowią jedno z najcenniejszych dóbr ludzkości” (KDK 52). Taka rzeczywistość wcale nie wyklucza podstawowej dziedziny jaką realizuje rodzina, czyli troski i wychowania do wartości swojego potomstwa, ale wzbogaca i ściślej wiąże z rzeczywistością Kościoła¹⁹⁵ i powołaniem rodziny.

To powołanie wynika bezpośrednio z konsekracji w Chrzcie Świątym, który wszczepia człowieka w Chrystusa – Proroka, Króla i Kapłana. Te funkcje, które spełniał Chrystus kontynuuje obecnie Kościół i poprzez ich realizację Kościół sam siebie buduje. Natomiast małżeństwo sakramentalne, które jest wyrazem jedności Chrystusa ze swoją Oblubienicą - jako „jedność dwojga”, jest powołane i uzdalniane do realizowania tych zasadniczych funkcji Kościoła.

Misje tą będą realizować na różnych płaszczyznach i w pewnym porządku. Najpierw odczytać wymiar małżeństwa w kontekście zamysłu Bożego, wciąż na nowo

¹⁹⁴ Zob. M. Marczewski, *Refleksja pastoralnoteologiczna nad świadectwami polskich diakonów stałych*, [w:] „Diakonat stały w Kościele w Polsce. Historia – Teologia -wyzwania”, red. W. Rozynekowski, Pelplin 2019, s. 142-143.

¹⁹⁵ Por. K. Dymek, *Małżeństwo i rodzina w nauczaniu Jana Pawła II podczas jego pielgrzymek do Ojczyzny*, www.e-bookowo.pl 2008, s. 92 -94.

odkrywać Boga, przekraczać wymiar biologiczny istoty ludzkiej, siłą zmysłu wiary i łasce Słowa dotykają tego co transcendentne, samej transcendencji, wymiaru zbawczego, gdyż Mesjasz uczynił życie małżeńskie i rodzinne znakiem świętym i uświęcającym. Podstawową płaszczyzną realizacji misji w małżeństwie są sami małżonkowie, którzy są prorokami dla siebie nawzajem, oraz dla swoich dzieci. Dalej dzieci wobec siebie nawzajem oraz wobec rodziców, jako wspólnota głoszą Ewangelię innym rodzinom i swojemu otoczeniu, parafii, jak i środowisku, z którym są związani¹⁹⁶. Rodzice sami napelnieni łaską prorockiego posłannictwa i miłość objawiają dzieciom Boga poprzez katechezę rodzinną. Sobór Watykański II postawił ją w ramach katechizacji całościowej na pierwszym miejscu – (DWCh 3). Katecheza wyraża się w czytaniu Biblii oraz życiu Ewangelią w domu i otoczeniu. Wobec tego rodzice są „pierwszymi głosicielami Ewangelii wobec dzieci” (FC 39)¹⁹⁷. Oni pierwsi uczą dziecko o Bogu, w atmosferze miłości przekazują pierwsze o nim prawdy. Katecheza w rodzinie nie redukuje jej do rodzaju samej dydaktyki, ale do tego co pierwsze, czyli: nauczanie miłością, życiem i słowem. Cała Ewangelizacja ma sens, tylko wtedy, gdy zakorzeniona jest w miłości. Wtedy poprzez świadectwo życia w miłości i postawę służebną - diakonię, funkcja królewska – wspólnota doświadcza egzystencjalnie prawdy o Bogu - jako czystej Miłości, oraz o Kościele - jako wspólnocie miłości.

Duch misyjny winien ożywiać całą wspólnotę małżeńsko-rodzinną, (FC nr 34) małżeństwo i rodzina mają być jaśniejącym znakiem obecności Chrystusa w świecie, jego słowem. W tym znaczeniu budują Kościół i dają świadectwo życia, także dla tych ludzi i rodzin, które jeszcze nie wierzą i dla tych rodzin, które już nie żyją konsekwentnie według otrzymanej wiary. Życie zgodnie z Ewangelią dla małżeństwa i rodziny polega na trosce o stworzenie warunków dla kształcenia i dojrzewania podstawowych wartości, aby człowiek mógł podążać we właściwym kierunku. Rodzina żyjąca w bliskości Boga, trwająca w Jego zamiśle w nierozzerwalności sakramentalnego związku jest kolebką¹⁹⁸, o którą powinno się troszczyć całe społeczeństwo, gdyż jest ona olbrzymim skarbem dla świata.

¹⁹⁶ Zob. J. Grześkowiak, *Podstawowe funkcje Kościoła w życiu rodziny*, [w:] „Seminare. Poszukiwania naukowe” 7/ 1985, s. 43.

¹⁹⁷ Zob. Tamże, 43.

¹⁹⁸ Por. *rodzina nie może być „kolebką miłości Boga i Ojczyzny”, gdy mężczyzna nie stoi przy żonie, pozostawiając ją w trudnej sytuacji, z decyzjami, które trzeba podejmować zawsze razem*. R. Pindel, homilia wygłoszona 10 czerwca 2018 r. podczas Mszy św. w oświęcimskim kościele pw. Wniebowzięcia NMP [w:] Bp Pindel: *rodzina nie może być kolebką miłości Boga i Ojczyzny, gdy mąż nie stoi przy żonie* | eKAI [dostęp 07.03.2022].

2. Posługa ołtarza – składanie ofiary ze swojego życia

Rodzina, nosi ten skarb w sobie i udziela go światu, żyjąc wszelkimi łaskami uświęca siebie oraz całą przestrzeń, w której niesie świadectwo Ewangelii. Posługę kapłaństwa powszechnego wypełnia przez celebracje sakramentów świętych w swoim codziennym życiu, zwłaszcza sakrament Eucharystii, przyjmowanie komunii świętej, pokutę, modlitwę, troska o małżeństwo, składanie Bogu ofiary z własnego życia¹⁹⁹. Jak wskazuje Sobór Watykański II, w punkcie dotyczącym udział świeckich w kapłańskiej funkcji Chrystusa: „Wszystkie ich [laikatu] uczynki, modlitwy i apostołskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek ducha i ciała, jeżeli odbywają się w Duchu, a nawet utrapienia życia, jeżeli cierpliwie są znoszone, stają się duchowymi ofiarami, miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa” (KK 34)²⁰⁰. Kapłaństwo wiernych realizuje się we wspólnym celebrowaniu Eucharystii, w której to każdy składa ofiarę zarówno materialną jak i duchową z własnego życia; własną pracę, siebie samego. Celebrans w Eucharystii wraz z ofiarą ciała i krwi Chrystusa składa Ojcu Niebieskiemu i nabiera ona wymiaru eschatologicznego.

W rodzinie, w której realizuje się posługa stałego diakona służba poszerza się o posługę w liturgii; liturgia godzin; obsługa ołtarza diakon służy biskupowi i prezbiterom podczas sprawowania Eucharystii, podczas której proklamuje Ewangelię. Do posługi liturgicznej diakona zalicza się między innymi udzielanie sakramentu chrztu, błogosławieństwo Najświętszym sakramentem, błogosławieństwo małżeństw, pokarmów.

a) Eucharystia

Każda Eucharystia jest aktem uwielbienia, dziękczynieniem i ofiarą składaną przez Chrystusa Ojcu niebieskiemu. Uobecnia się tu Chrystusowa ofiara Miłości dla „mnie”, prowadzi do zjednoczenia z Nim w komunii świętej, do której zaprasza każdego, kto jest dysponowany. Przez ten akt każdy człowiek, rodzina, małżeństwo zostaje

¹⁹⁹ Zob. Kapłaństwo wiernych nie wyczerpuje się na życiu sakramentalnym, lecz polega także na składaniu ofiar duchowych z życia (KK 10).

²⁰⁰ Zob. J. Grzeškowiak, *Podstawowe funkcje Kościoła w życiu rodziny*, [w:] „Seminare. Poszukiwania naukowe” 7/ 1985, s. 43.

umocnione w miłości i jedności z Chrystusem i w Chrystusie w każdym Jego znaku. Chleb eucharystyczny, który jest pokarmem człowieka odkupionego, w którym nim rodzina, jak stwierdza Jan Paweł II: „znajduje podstawę i ducha ożywiającego jej „komunię” i jej „posłannictwo””: Chleb eucharystyczny czyni z różnych członków wspólnoty rodzinnej jedno ciało, objawienie szerszej jedności Kościoła i uczestnictwo w niej; uczestnictwo w Ciele „wydanym” i Krwi „przelanej” Chrystusa staje się niewyczerpanym źródłem misyjnego i apostołskiego dynamizmu rodziny chrześcijańskiej (FC 57).

Eucharystia jest sercem Kościoła i każdego chrześcijanina jest ośrodkiem życia chrześcijańskiego, jego fundamentem. Jest również szczytem działania²⁰¹, przez które Bóg uświęca świat w Chrystusie, jak i kult, który ludzie oddają Bogu. Wszystkie inne czynności święte i czyny chrześcijańskiego życia są z nią złączone i do niej są skierowane. Zgromadzenie liturgiczne jawi się w Kościele jako sakrament zbawienia Chrystusowego, jako znak i narzędzie ścisłego zespolenia ludzi z Bogiem i pomiędzy sobą (zob. KK 1). Kapłański charakter Ludu Bożego, który objawia się i urzeczywistnia w tej wspólnocie, gdzie lud składa ofiarę z samego siebie na ołtarzu Chrystusa, jednocząc się z Nim i poprzez Niego (bo tylko taka ofiara ma sens i charakter zbawczy). Chrystus zjednoczony ze swoją oblubienicą w Duchu Świętym, składa dziękczynienie swojemu Ojcu, zgromadzona wspólnota jest epifanią Kościoła, który rodzi się „z jedności Ojca i Syna i Ducha Świętego” (KK 4)²⁰². Cała ta rzeczywistość wypływa z miłości i woli Zbawiciela jest kontynuacją dzieła, które swój początek bierze w Bogu i stworzeniu człowieka. Jest aktem miłości wobec człowieka, Chrystus podczas ostatniej wieczerzy, w przeddzień starotestamentalnej Paschy ustanowił tę świętą liturgię jako Ofiarę Nowego Przymierza, dziękczynienie oraz znak jedności i węzeł miłości (KL 47).

„Bóg jest miłością” – te słowa wyraził umiłowany uczeń Jezusa (1 J 4, 8. 1 6). Miłość wchodzi do wewnątrztrynitarnych relacji Boga. Ojcostwo, synostwo i tchnienie specyfikują jedną i jedyną miłość, jaką jest Pan Bóg. Boska Ofiara, która jest „sakramentem jedności”, który doskonali wiernych w zjednoczeniu z Bogiem i

²⁰¹ Zob. Pełne teksty Katechizmu znaczą Eucharystię i podkreślają jej znaczenie w życiu każdego człowieka: *Eucharystia jest "źródłem i zarazem szczytem całego życia chrześcijańskiego" "Inne zaś sakramenty, tak jak wszystkie kościelne posługi i dzieła apostołstwa, wiążą się ze świętą Eucharystią i do niej zmiierają. W Najświętszej bowiem Eucharystii zawiera się całe duchowe dobro Kościoła, a mianowicie sam Chrystus, nasza Pascha". "Eucharystia oznacza i urzeczywistnia komunij życia z Bogiem i jedność Ludu Bożego, przez które Kościół jest sobą. Jest ona szczytem działania, przez które Bóg w Chrystusie uświęca świat, a równocześnie szczytem kultu, jaki ludzie w Duchu Świętym oddają Chrystusowi, a przez Niego Ojcu".(KKK 1324-1325).*

²⁰² Zob. L.R. Oliveira, *Liturgia w życiu wspólnoty kościelnej*, [w:] „Communio” 14/1984/3, s.10.

wzajemnie ze sobą. Ta miłość, która pragnie i dąży w sposób absolutnie wolny do zjednoczenia w Bogu, aby On był wszystkim we wszystkich Ono jest ich życiem (KL 48). Ta jedność wyraża się w słowach Chrystusowej modlitwy z Wieczernika: „aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie" (J 1 7, 21); „Pocieszyciel, którego Ja Wam pošę od Ojca, Ducha Prawdy, który od Ojca pochodzi" (J 1 5, 26) „nie będzie mówił od Siebie (...) ponieważ z mojego weźmie i Wam objawi" (J 1 6, 14)²⁰³.

Bóg jest źródłem wszelkiej miłości, jest Miłością samą w sobie. Miłość Boskich osób wyraża się we wzajemnym obdarowywaniu się sobą. Głębia tego obdarowania jest w sposób boski nieogarnięta, przekraczająca wszelkie piękno jest ofiarą wieczną i doskonałą²⁰⁴. W tym kontekście akt stworzenia człowieka będzie emanacją Boskiej miłości na człowieka, któremu istnienie i godność osoby, w którą wpisał Swój obraz i pełnia tego obrazu objawia się w zjednoczeniu z Nim samym – Bogiem w miłości. Stwórca ofiarował człowieka człowiekowi, pozostawiając go sobie za swego, równocześnie w swoim bycie człowiek jest dla siebie darem i zadaniem. Ofiara przynależy do struktury i fundamentu ludzkiego bytu, i na tym fundamencie zbudowane jest małżeństwo. Odwieczna miłość Boga nie odtrąca człowieka, nawet wtedy, gdy człowiek poprzez grzech odwraca się od Niego. Bóg w tej smutnej rzeczywistości wychodzi do człowieka w sposób sobie jedyny z miłością zapowiada odkupienie oraz ostateczne zwycięstwo nad szatanem (Rdz 3, 1 5). Konsekwencją tego wydarzenia „dzieje człowieka” stają się ekonomią zbawienia, w której Bóg udziela się ludzkości. Boska ofiara na rzecz człowieka, staje się Darem Miłości, niepojętym, ale rzeczywistym i Bóg pragnie by człowiek na ten dar odpowiedział swoją miłością, ofiarowaniem siebie, będzie odpowiedzią dla boskiej ofiary, której obraz człowiek nosi w sobie. Bóg sam zaprasza i wzywa człowieka na tę drogę, którą kroczy zbawienie²⁰⁵.

Przyjmowanie Ciała Pańskiego i picie Krwi Chrystusa daje ludziom możliwość realnego udziału w ofierze, złożonej przez Chrystusa na krzyżu ofiary doskonałej jedynej i wiecznej. Lud Boży podczas sprawowania Eucharystii staje się swoistą jednością. Do tej jedności człowiek jest wezwany przez samego Chrystusa, gdzie tworzy wspólnotę modlitewną karmiącą się Słowem Bożym i Ciałem Chrystusa i składa na ołtarzu swoje życie. „Dar Chrystusa i Jego Ducha, który otrzymujemy w Komunii eucharystycznej,

²⁰³ Por. E. Ozorowski, *Ofiara jako „Primum Principium” Eucharystii*, [w:] Rocznik Teologii Katolickiej, Tom V Rok 2006, s. 10.

²⁰⁴ Por. Tamże, s. 10.

²⁰⁵ Por. Tamże, s. 10

wypełnia z obfitością gorące pragnienia braterskiej jedności, jakie kryją się w sercach ludzkich, i jednocześnie wynosi doświadczenie braterstwa właściwego wspólnemu uczestnictwu w tym samym stole eucharystycznym na poziom daleko wyższy od zwyczajnego ludzkiego ucztowania. Dzięki zjednoczeniu z Ciałem Chrystusa Kościół coraz głębiej staje się w Chrystusie "jakby sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego" (EE 24).

b) ofiara

Małżeństwo i rodzina, które wchodzi w skład wspólnoty Eucharystycznej, wkłada całe bogactwo swojego życia, ofiarę duchową, która jest miłą Bogu, którą On przyjmuje jako akt uwielbienia skierowany dla Niego oraz dla zbawienia świata. Sakrament małżeństwa, rodzina jako rzeczywistość poświęcona Chrystusowi konsekrowana przez Ducha Świętego i dzięki niemu coraz bardziej i obficie owocująca w Jego dary. Wszystkie bowiem ich uczynki, modlitwy i apostołskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek ducha i ciała, jeśli odbywają się w Duchu, a nawet utrapienia życia, jeśli cierpliwie są znoszone, stają się duchowymi ofiarami (KK 34). Małżonkowie i członkowie rodziny, którzy są odpowiedzialni za wspólnotę i są z nią zjednoczeni, odpowiedzialni są za te dary jakie składają. Dążąc do doskonałości powinni wiernie wypełniać swoje obowiązki i składać świadectwo życia, umacniani są przez wiarę i nadzieję, w Duchu miłości jaki im został dany. W trosce o „jakość” daru, który poprzez kruchość natury ludzkiej narażony jest na grzech, który rani i wprowadza nieład w jego naturę, nie ma człowieka zniechęcać, a on nie ma upadać na duchu, ale powstawać. Lekarstwem na upadek będzie zanurzenie się w Bożym miłosierdziu²⁰⁶, do którego z pokorą i ufnością należy się uciekać, a którego Bóg w sakramencie pokuty obficie udziela każdemu (HV 25). Sakrament pokuty będzie rzeczywistością, która leczy i buduje małżeństwo i rodzinę, prowadzi do uświęcania jej, oraz odnawia w sobie. Małżeństwo i rodzina pragnąc najwyższego dobra dla siebie

²⁰⁶ Zob. „Zmartwychwstały Pan, który nie zapomniał o „zbolelej ludzkości”, zawsze ma lekarstwo na choroby współczesnego człowieka. Tym lekarstwem jest Boże miłosierdzie, które jest jak ocean łask. One wylewają się z Jego przebitego boku, z którego wypłynęła Krew i Woda. Tym lekarstwem jest Eucharystia i sakrament pokuty,(...)Zwrócić się do Bożego miłosierdzia można przez modlitwę, słowo i czyn, dlatego Siostra Faustyna zachęcała do tego, aby oddawać cześć Bożemu miłosierdziu przez wewnętrzne akty zaufania, ale też przez wypraszenie miłosierdzia dla świata i przez uczynki miłosierdzia” [w:] J. Machniak, Boże miłosierdzie jest lekarstwem na choroby współczesnego człowieka, [w:] eKAI, [dostęp.09.03.2022].

zawsze z najwyższą ufnością powinno odwoływać się do Bożego miłosierdzia i zwracać do niego poprzez modlitwę, słowo i czyn, pobudzane i wynikające z miłości²⁰⁷.

3. Posługa miłości

Miłość stworzyła człowieka i on sam jest powołany do miłości i nie może żyć bez miłości, gdyż jest ona zasadą jego życia. W całej rzeczywistości pojmowania miłości ludzkiej, można by było odnieść wrażenie, że jest ona czysto ludzka i nie obejmuje w swej naturze rzeczywistości boskiej. Wmyślając się w niektóre teorie, a nawet prawa Kościoła wydawać by się mogło, że Bóg jest nawet jej przeciwny. Jest to teoria zgoła nieprawdziwa, a nawet bezrefleksyjna. Miłość, która spośród wszelkich bytów materialnych wyróżnia tylko człowieka, pochodzi właśnie od Boga²⁰⁸. Miłość *Caritas* jest łaską *charis* darem jaki otrzymuje człowiek od Stwórcy, jego źródłem jest relacja czystej miłości, Trójjedynego Boga w Duchu Świętym. To miłość, którą umiłował człowieka Syn i udziela mu jej nieustannie. Jest zasadą Aktu Stworzenia. Jest ona propozycją Stwórcy oczyszczoną przez Chrystusa odkupiciela człowieka, dana dla budowania wszelkich relacji jest podstawą dialogu, z którym człowiek wychodzi do świata „rozlana w sercach naszych przez Ducha Świętego (Rz 5, 5). Miłowani przez Boga, ludzie stają się podmiotami miłości i sami mają być narzędziami łaski, by szerzyć miłość Bożą i rozbudowywać sieć miłości” (CV 5).

a) dialog

W dialogu serc człowiek wezwany jest do poszukiwania sposobu ogarnięcia otaczającej go rzeczywistości, by ją przyjąć i obdarować własnym istnieniem. To obdarowanie zanurzone jest w miłości oblubieńczej, która jawi się jako akt wynoszący człowieka do transcendencji, ponad przeciętność. Miłość bowiem uzdalnia go do ponoszenia niebywałych ofiar wyzwala w człowieku potężne pokłady energii,

²⁰⁷Zob. *Miłość małżeńska najlepiej objawia nam swą prawdziwą naturę i godność dopiero wtedy, gdy rozważamy, że początek swój czerpie ona – jakby z najwyższego źródła – z Boga, który „jest Miłością” i „Ojcem, od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi”* (HV nr 6).

²⁰⁸ Zob. W. Skrzydlewski, *Chrześcijańska wizja miłości, małżeństwa i rodziny*, Kraków 1982, s.92.

a jednocześnie przybliży go do Boga, który jest jej źródłem, ale i ostatecznym celem²⁰⁹. W rozmowie faryzeusza z Jezusem padło pytanie w kierunku Jezusa, o najważniejsze przykazanie, na które On odpowiedział: Będiesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego (Łk 10,27). Miłość w porządku ludzkiej aktywności, będzie rzeczą zasadniczą, w życiu chodzi o to by człowiek nauczył się kochać i lokował Tą miłość w Bogu i człowieku, aby wzrastał w tej miłości i cokolwiek czynił, czynił z miłości. Każdy wzrost jest ważny - czy intelektualny, czy nawet rozwijanie w sobie cnót, a nawet uczynków pobożnych, bez miłości wszelkie te wartości nie przynoszą żadnej duchowej korzyści (Kor 13, 1-3)²¹⁰.

Prawdę o miłości objawia Jezus Chrystus, który dał jej świadectwo przez karnację i życie na ziemi w rodzinie ludzkiej. Prawdę jaką objawił człowiekowi przypieczętował przez swoją śmierć i zmartwychwstanie. Caritas nosi w sobie olbrzymią Boską siłę, która prósza człowieka i nadaje mu odpowiednią sprawność dla prawdziwego rozwoju. W niej każdy odnajduje swoje dobro, realizuje Boży plan wobec niego, realizuje swoje powołanie. W tym Bożym zamyśle człowiek odkrywa swoją prawdę, „a przyjmując ją staje się wolny” (por. J 8, 22) (CV 1). Wolność, którą odkrywa w sobie jako wartość nadrzędną broni i świadczy o niej całym życiem poprzez realizację w życiu w powołaniu w małżeństwie i rodzinie. Każdy człowiek jako biorca daru miłości, który udzielił mu sam Bóg, wpisując ją w jego serce i umysł, odczuwa naturalną potrzebę miłowania. Człowiek poszukuje miłości, prawdy o niej, która w osobie Jezusa Chrystusa oczyszcza się i uwalnia od ludzkich obciążeń jak podkreśla Benedykt XVI „W Chrystusie miłość w prawdzie staje się Obliczem Jego Osoby, wzywającym nas do miłowania braci w prawdzie Jego projektu. On bowiem sam jest Prawdą (por. J 14, 6)” (CV 1). Fundamentem całego Bożego prawa jest miłość²¹¹ i powinna ona stanowić i na niej opierać wszelkie relacje osobiste z Bogiem i bliźnim. Więzy jakie człowiek spleta powinny opierać się na mocy miłości, Bóg jest Miłością wszystko co czyni u swoich podstaw ma miłość, jest ona najwyższym darem i do niej wszystko zmierza stając się nadzieją i obietnicą (CV 2). Miłość jest fundamentem i formą wszelkich relacji człowieka

²⁰⁹ Por. J. Szyran, *Miłość obłubieńcza w nauczaniu Jana Pawła II*, [w:] „Collectanea Theologica” 76(2006) nr 2, s.159.

²¹⁰ Zob. F. Głód, *Mądrość Bożej koncepcji małżeństwa i rodziny, studium pastoralne*, Wrocław 2005, s.153.

²¹¹ Por. Mt 22, 36-40.

z Bogiem, kochające serce jest zawsze otwarte i wrażliwe, pełne uczuć, ofiarowania i troski.

Rozwijanie i uczenie się miłości, polega na zwalczaniu egoizmu w sobie, wychodzenie poza ten obszar, gdyż jest on przeciwieństwem miłości. Egoizm, który przez grzech pierworodny przynależy do natury ludzkiej i zakłóca życie człowieka (KKK 406) zakłóca relacje i rodzi w człowieku złość, agresję, nieżyczliwość, wojnę i odwraca człowieka od Boga, a przecież człowiek, dopiero w spotkaniu z Bogiem prawdziwie odnajduje siebie.

b) spotkanie

Spotkanie Boga-Miłości wyzwała w człowieku nowe pokłady energii, które czynią go zdolnym do obdarowania innej osoby darem serca. Dar ten podlega w dalszej kolejności specyficznemu prawu. „Im więcej się daje, tym bardziej się jest. Im bardziej się jest, tym bardziej człowiek jest zdolny do obdarowywania”²¹². Tylko osoba ludzka jest zdolna do miłości i dania siebie. Najlepszą szkołą miłości uczenia się jej doświadczania jest rodzina. Zwłaszcza rodzina sakramentalna, z wielu obserwacji można wnioskować, że w szczególne łaski będzie posiadać rodzina wielopokoleniowa. W niej dziecko, które wzrasta ma większą szansę na rozwój i uspołecznienie się, gdyż jest większe bogactwo wzajemnych relacji. Te relacje są pełne doświadczeń, żywej pełnej miłości historii, w której osoba wzrasta i jest zakorzeniona.

Papież Franciszek podkreśla, że osobie żyjącej w rodzinie trudno nie być autentycznym, nie da się w rodzinie zakładać maski (AL 315). W ognisku domowym, które żyje codziennością, udawanie staje się praktycznie niemożliwe, życie na pokaz, sztuczne i pozorne nie przetrwa. Rodzina staje się pewnym lustrem prawdy, które obnaża jego członków. Jeżeli chcę znać „prawdę o sobie” spytaj się rodziny „kim jestem” ? a dowiesz się prawdy. Staje się to jednak możliwe wtedy, gdy rodzina tętni życiem, dzieli ze sobą radości, bóle i troski. Dla pełnego rozwoju rodziny konieczna jest troska o siebie wzajemnie, wspólne celebrowanie ważnych wydarzeń i uroczystości jak: narodziny dziecka, rocznice ślubu rodziców i dzieci, urodziny, rozłąka i powroty, wspólnie przeżywanie świąt, uczestnictwo w Eucharystii, wspólna modlitwa, śmierć drogich osób,

²¹² Por. J. Szyran, *Miłość oblubieńcza w nauczaniu Jana Pawła II*, [w:] „Collectanea Theologica” 76(2006) nr 2, s. 158.

pamięć o przodkach. Bóg, który jest stwórcą rodziny przebywa w *tej różnorodności darów i spotkań*, przebywa w tej rzeczywistości z darem miłości i jedności, którą rodzina powinna celebrować i pielęgnować z wdzięcznością (AL 315).

Życie rodzinne przeżywane w komunii z Bogiem, które jest przesycane troską o bliźniego, owocuje coraz bogatszym otwarciem serca jest drogą rozwoju mistycznego. „Osoby posiadające głębokie pragnienie duchowe nie powinny odczuwać, że rodzina oddala je od rozwoju w życiu Duchem Świętym, ale że jest to droga, której użył Pan, aby doprowadzić do szczytów zjednoczenia mistycznego”(AL. 316).

Miłość Boża w rodzinie jest darem wlanym przez Ducha Świętego, który został im dany. Duch Jezusa, rozlany w sercach przez sakrament małżeństwa wzywa do komunii z nimi i w nim. Rodzina wezwana jest do realizacji służby wobec miłości zarówno do samego Boga jak i braci i sióstr. „Tak jak Chrystus sprawuje swoją władzę królewską oddając się na służbę ludzi, tak chrześcijanin znajduje autentyczny sens własnego udziału w królestwo swego Pana, uczestnicząc w Jego duchu i w postawie służby człowiekowi (FC 63). Rodzina zjednoczona w Chrystusie uczestnicząca w posłudze królewskiej angażuje się w budowaniu Królestwa Bożego. Skuteczność tego działania będzie zależeć od realizowania tego zadania, które powinno być przesycane miłością, zgodnie ze wskazaniami jakie Sobór Watykański II nakreślił. Zasadniczą sprawą będzie takie budowanie relacji z bliźnim, aby nie traktować go instrumentalnie albo jako narzędzie do osiągnięcia jakichś korzyści - choćby duchowych. W bliźnim należy zwrócić uwagę na obraz Boga jakim został obdarowany przez stwórcę, „a także na Chrystusa Pana, któremu rzeczywiście ofiarowuje się wszystko, co jest dane osobie potrzebującej” (FC 64).

Biorąc aktywny udział w budowaniu Kościoła małżeństwo i rodzina angażują się w służbę człowiekowi i światu. Ich zaangażowanie ma bezpośredni wpływ na rozwój i postęp ludzki budowanie więzi przekształcanie rzeczywistości w Królestwo Miłości będzie się to dokonywać przez miłość dobroć i przykład życzliwości. Rodzina wychodzi na „zewnątrz” nie jest hermetyczna, ożywiona miłością, żyje szacunkiem, gościnnością i służbą wobec każdego bliźniego, bez względu na osobę, czy przekonanie (FC 64). Małżeństwo i rodzina noszą w sobie godność znaku jedności małżonków, na wzór jedności Chrystusa z Kościołem²¹³ w Duchu Świętym, który jest czystym aktem Miłości. Każda osoba w rodzinie nosi w sobie niezbywalną godność osoby ludzkiej, każde życie jest Bożym darem i powinno być w rodzinie chronione z największym pietyzmem i

²¹³ Por. J. Dyduch, *Małżeństwo i rodzina w optyce dokumentów III Nadzwyczajnego Synodu Biskupów*, [w:] „Polonia Sacra” 20 nr 1 (42), Kraków 2016, s. 145-146.

odpowiedzialnością, zwłaszcza najmniejszych, nienarodzonych. „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili" (Mt 25,40)²¹⁴. Prawdziwa Miłość umie dostrzegać Twarz Chrystusa w każdym człowieku, każdy jest moim bratem i siostrą. By tak pojmowana miłości realizowała się w sposób nieposzlakowany, musi odnieść całą rzeczywistość do Stwórcy, Jego zamysłu i porządku, wedle którego został stworzony Świat i człowiek, oraz Chrystusa Pana, któremu rzeczywiście ofiaruje się, cokolwiek daje się potrzebującemu (DA 8)²¹⁵. Miłość małżeńska poprzez sakrament wszczepiona jest w Chrystusa przez co małżonkowie zdolni są do miłości wiernej. Pielęgnowana życiem sakramentalnym prowadzi do swej doskonałości i wzajemnego uświęcenia (KDK 48), buduje mistyczne ciało Chrystusa i oddaje cześć w duchu miłości samemu Bogu.

4. Otwarcie na przyjęcie życia

Sam Stwórca powołał człowieka do współpracy w przekazywaniu życia ludzkiego. „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną, abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystką istotą żywą, która chodzi po ziemi”. A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz.1, 27b-28).

Jednym z kluczowych problemów małżeńskich, jakim w swoich rozważaniach zajmował się Jerzy Ciesielski była prokreacja i budowanie rodziny w świetle praw bożych. W jego myśli zrodzone w małżeństwie dzieci są owocem związku i jego najwyższym dobrem. Przekazywanie życia jest wynikiem bożego planu wobec

²¹⁴ Zob. Poprzez miłość trwamy w Chrystusie, tak jak On sam poprzez miłość trwa w Ojcu. Świętość jest podobieństwem do Chrystusa, które sięga tajemnicy Jego jedności z Ojcem w Duchu Świętym: Jego jedności z Ojcem przez miłość” Świętość jest więc misją, do której zaprasza wszystkich Bóg, „by szli drogą świętości i wskazywali ją swym towarzyszom życia i pracy w świecie rzeczywistości doczesnych”¹⁴. „Wszyscy chrześcijanie jakiegokolwiek stanu i zawodu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonałości miłości”¹⁵, bowiem miłość jest „więzią doskonałości” (Kol 3,14), por. Sławomir Tykarski. "(Nie)Aktualność wezwania Jana Pawła II do świętości małżeńskiej wobec współczesnego indywidualizmu". Studia Gdańskie 47, s.70-71.

²¹⁵Zob. M. Kaszkowski, *Teologia w pytaniach i odpowiedziach, miejsce małżeństwa i rodziny w Kościele*, [w:] M. Kaszkowski: „Nauka Kościoła w pytaniach i odpowiedziach” (cz. 6 - sakramenty) (teologia.pl), [dostęp 13.03.2022].

człowieka. Bóg w swojej miłości podzielił się z człowiekiem największym dobrem, jakim jest życie i chce, aby człowiek przekazywał je swojemu potomstwu. Dając życie, człowiek realizuje Boży zamysł i staje się najbliższym współpracownikiem Stworzyciela – „współ-stwórcą”²¹⁶. Kwestia posiadania potomstwa łączy się nierozzerwalnie ze sprawą obcowania płciowego. Przy rozpatrywaniu małżeństwa jako realizacji ideału świętości, nie można tej sprawy pominąć. Wręcz przeciwnie, całe współżycie płciowe musi być również terenem realizacji ideału²¹⁷. Według Jerzego Ciesielskiego wszystkie te zasady wiąże miłość i płodność małżeńska oraz odniesienie jej do wymiaru nadprzyrodzonego, w którym każda miłość odnosi się do Boga i z Nim pragnie się zjednoczyć²¹⁸. Ciesielski planując małżeństwo wraz z narzeczoną rozważali problem posiadania dzieci. Czytali literaturę fachową, by w ten sposób zgłębić swoją wiedzę. Rozmawiali. Podejmowali refleksję nad tematem płodności i miłości. Świadomi odpowiedzialności za zrodzone potomstwo poddali się nawet badaniom lekarskim. Światłem na ich drodze postępowania były słowa Ewangelii w dniu 28.8. zanotował: rozmyślając tekst Ewangelii: ktokolwiek weźmie dziecię w imię moje... postanowiliśmy: 1. „Jeszcze raz przestudiować dostępną literaturę na temat małżeństwa i przedyskutować problem potomstwa, 2. Udać się do lekarza celem badania przedmałżeńskiego”²¹⁹.

W współczesnej kulturze istnieje trend wskazywania tylko cielesnego wymiaru ludzkiej płciowości, brak w nim nastawienia „na bycie”, na wyrzeczenia i opanowanie w sferze ludzkiego życia, współcześnie często dostrzegany jest brak wierności małżeńskiej i utrzymanie czystości przedmałżeńskiej. Powszechnie postrzegany jest w zasadzie tylko fizjologiczny wymiar ludzkiej płciowości, uprzedmiotowionej i „wyzutej” z bogactwa treści duchowych, a dodatkowo uwolnionej od moralnego wartościowania²²⁰. Dość często człowiek zniewala się własną seksualnością i pożąda tą niewolą spleść inne osoby. Natomiast akt seksualny z natury powinien być wolny i niepozbawiony miłości, która łączy dwoje ludzi. Jest dynamizmem między osobami, powstaje niejednokrotnie poprzez rozbudzenia uczuć i doznania zmysłowe, ale tylko wtedy staje się ludzki, kiedy obejmuje całą strukturę psychofizyczną człowieka, włączając w to rozum i wolę²²¹. Wolę, która uświęcana jest miłością i powinna radować się z drugiej osoby, oraz w drugiej

²¹⁶ Por. J. Machniak, *Święci wśród nas Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2007, s.120-121.

²¹⁷ Zob. *Notatki*, s. 62.

²¹⁸ Por. J. Machniak, *Święci wśród nas Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2007, s.125-126.

²¹⁹ Por. Tamże, s.133. *Notatki*, s. 72.

²²⁰ Zob. F. Adamski, *Współczesne zagrożenia rodziny*, [w] „Ateneum kapłańskie” Tom 124/2, r. 1995 s.222

²²¹ Por. S. Wyszynski, *Słowo duszpasterskie na Uroczystość Świętej Rodziny*, w: LPP 1946-1974, s. 531-533.

osobie. Jak zauważył Ciesielski: „obcowanie płciowe musi być wynikiem miłości osoby, pragnieniem dania, a nie wzięcia. Własne szczęście, własną radość i własną przyjemność trzeba brać ze szczęścia, radości i przyjemności żony. Powołaniem męża jest uszczęśliwiać żonę. Trzeba przy tym pamiętać o całej arcy-delikatnej i subtelnej strukturze psychiki niewieściej”²²².

Człowiek stworzony przez Boga nosi w sobie obraz i podobieństwo samego Stwórcy. Człowiek, ze wszystkim co konstytuuje jego człowieczeństwo, w całej swojej istocie ma odniesienie do Stwórcy i zgodnie z Jego wolą i w całej swojej istocie relacjonuje do Niego. Cała natura ludzka będzie leżała w zainteresowaniu teologii w tym także i płciowość człowieka. Jest to związane z niezbywalnym i „nieprzekazywalnym” prawem Stwórcy do stworzenia, w tym i do człowieka, a może przede wszystkim do człowieka. Odnosi się do tej wyjątkowej więzi i wyjątkowego prawa, którego fundamentem jest miłość i to Miłość Ojcowska. Z tej relacji wynika kim Bóg jest dla człowieka. Podkreślona zostaje ludzka godność i wyjątkowość²²³. Człowiek poznając siebie, szuka odpowiedzi na zasadne i egzystencjalne pytania w odniesieniu do siebie i otaczającej go rzeczywistości. W poszukiwaniu prawdy każdy problem powinien zostać odniesiony do osoby Boga, gdyż tylko Bóg może człowieka człowiekowi wytłumaczyć (por. KDK 22).

Tylko małżonkowie zaślubieni sobie zgodnie z Nauką Kościoła i wyłącznie małżonkowie (por. HV 8), poprzez akt płciowy są zaproszeni do współpracy oraz uczestnictwa i współdziałania z miłością Boga - Stwórcy i Zbawiciela. Małżeństwo zjednoczone węzłem miłości wzajemnej dzięki swojej odmienności i różności genetycznej jako mężczyzna i kobieta, jest predysponowane biologicznie do przekazywania życia oraz wychowania i wspólnej troski o sakramentalny wymiar ich związku. Płciowość, która wyróżnia tych dwoje, już od pierwszych chwil ich istnienia, jest darem Stwórcy i nosi w sobie wartość i godność, jaką Bóg włożył w ludzkie władze, aby byli współpracownikami w Jego dziele stworzenia²²⁴. W ten dar wyposażone jest ludzkie ciało, jego narządy rozrodcze istnieją, w służbie przekazywania życia i to jest ich nadrzędny cel²²⁵.

²²² Por. Notatki, s. 62

²²³ Por. S. Kunka, *Ewangelia ludzkiej cielesności*, [w:] Roczniki Teologii Dogmatycznej Tom 3(58) 2011 s.199.

²²⁴ Por. HV,1

²²⁵ Zob. W. Półtawska, *Eros et iuventus!*, Kraków 2002, s. 12-13.

Małżeństwo - jak podkreślał Jerzy Ciesielski - nie jest tylko sprawą dwóch osób. Jest sprawą dwóch osób w obliczu Boga, Stwórcy i celu każdej z tych osób jak i samego związku małżeńskiego. Stąd wynika odpowiedzialność za losy małżeństwa jako całości. Stąd też wynika spełnienie powołania do małżeństwa jakie małżonkowie mają przed Bogiem²²⁶. W swoich notatkach Jerzy Ciesielski wyraził to w konkretnych słowach, które ożywiały jego świadomość co precyzowało jako konkretne zadanie dla małżeństwa: „Trzeba sobie uprzytomnić wielkość powołania małżeńskiego, zawartego w rodzeniu potomstwa, w „stwarzaniu” człowieka, w jego wychowaniu. Trzeba żyć tym powołaniem”²²⁷.

a) płodność

Każdy akt seksualny, aby był godny, musi być otwarty na zrodzenie potomstwa i nie da się tych rzeczywistości jednej od drugiej oddzielić. Zawsze musi służyć życiu i dobru. Poczucie zatem nie jest skutkiem ubocznym seksualnej aktywności ludzkiej, a jest wzajemnym obdarowaniem się osób, w którym realizuje się Stwórczy zamysł Boży (por. FC 14). Przez ten akt rodzicielstwa – małżeństwo, staje się związkiem świętym. Każde powołane do życia przez nich dziecko nosi w sobie obraz samego Stwórcy. Wraz z miłością i wiernością małżeńską małżonkowie ślubują sobie, że będą z wdzięcznością przyjmowali wzbudzony przez nich dar życia. Związek małżeński ze swojej natury skierowany jest do płodzenia i wychowania potomstwa (HV 9). Dzieci wpisane są w istotę małżeństwa. Mąż i żona odkrywają się na nowo w zrodzonym z nich obojga dziecku, żywym odbiciem ich człowieczeństwa²²⁸.

Seksualność jest zatem darem, a otwartość małżonków na przyjęcie i zrodzenie życia czyni z niego dar w służbie drugiemu człowiekowi. Przekazywanie życia wiąże głębiej małżonków, a dziecko postrzegane jest jako widzialny owoc ich miłości. Ma to ogromne znaczenie dla całej wspólnoty ludzkiej i losów rodzaju ludzkiego, gdyż to właśnie małżeństwo dba o godne i odpowiedzialne przedłużanie rodzaju ludzkiego.

²²⁶ Por. *Notatki*, s. 63.

²²⁷ Por. *Notatki*, s. 62

²²⁸ Por. Jan Paweł II: *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała...*, s. 86.

Każde poczęte dziecko, nosi w sobie niezbywalną godność i jest najcenniejszym darem jakie Bóg udziela małżonkom i poprzez nich obdarowuje całe społeczeństwo zarówno świeckie jak i dla wspólnoty Kościoła²²⁹. W chrześcijańskiej rodzinie małżonkowie są światkami wiary i współpracownikami łaski. Wypełniając roztropnie i z gorliwością swoje obowiązki stanu, dają świadectwo apostołstwa w swojej rodzinie i społeczeństwie. To im powierzone jest stać na straży, bronić godności należącej rodzinie oraz jej autonomii²³⁰. W misje małżonków wpisane jest zarówno przekazanie życia jak i trud związany z wychowaniem swojego potomstwa a społeczeństwo jest zobowiązane wspierać w tym trudzie małżonków²³¹.

b) płodność miłości

„Płodność jest darem, celem małżeństwa, ponieważ miłość małżeńska ze swojej natury zmierza do tego, by być płodną. Dziecko nie przychodzi z zewnątrz jako dodane do wzajemnej miłości małżonków; wyłania się w samym centrum tego wzajemnego daru, którego jest owocem i wypełnieniem. Dlatego Kościół, który "opowiada się za życiem"²³² (KKK 2366).

Jerzy Ciesielski miał świadomość, że współżycie małżeńskie dotyka najgłębszych przestrzeni życia ludzkiego, więc nie można je odzierać z miłości²³³.

Troska małżonków o siebie wzajemnie, prowadzi do ich wzrastania, ich związek dzięki temu dojrzewa. Miłość małżeńska z natury daleka od egoizmu, zdolna jest odnosić się do rzeczywistości transcendentnej i w tej rzeczywistości pozwala osobom odkryć sens własnego istnienia. To odniesienie w małżeństwie będzie rozumiane w aspekcie stworzonym przez nich ognisku domowym i całą rzeczywistością, która wiąże się z troską o ich rodzinę²³⁴. Ciesielski małżeństwo określał jako życie „dwuosobowe”, ale jak zanotował „prostu życie, które niesie w sobie to wszystko, co niesie życie. Troskę o chleb powszedni, o zarobek, pieniądze. Niesie zwycięstwa, sukcesy, powodzenia, ale też

²²⁹ Por F. Adamski, *Współczesne zagrożenia rodziny*, [w] „Ateneum kapłańskie” Tom 124/2, r. 1995, s. 220.

²³⁰ Zob. «*Apostolicam actuositatem*». *Dekret O Apostołstwie Świeckich*, Rzym, 18 listopada 1965 r. 11

²³¹ Rozważając dokumenty Kościoła łatwo zauważyć, wiele miejsc poświęconych temu zagadnieniu. Najbardziej znane są wypowiedzi zawarte w encyklice Pawła VI *Humane vitae*, *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes* (nr 47-52), adhortacji apostołskiej Jana Pawła II *Familiaris consortio*, *Liście do rodzin oraz adhortacji Apostołskiej Amoris laetitia*.

²³² Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, nr 30.

²³³ Zob. *Notatki*, s. 62.

²³⁴ Por. A. d'Heilly, *Miłość i sacrum*, Warszawa 1977, s. 67-68.

porażki, zniechęcenia. Żona ta musi być towarzyszką życia. Musi rozumieć ideał, kierunek życia męża. Małżonkowie muszą mieć wspólny ideał”²³⁵.

Rodzina jest miejscem specyficznej płodności, która wyraża się poprzez ofiarną służbę bliźniemu. To w rodzinie małżonkowie podejmują niełatwy trud troski o dobrostan i wychowanie dzieci. W kontekście rodziny i troski o nią ujawnia się „płodność całkowita” małżeństwa, co znaczy, że małżeństwo pozostaje ciągle płodne, nawet gdy nie rodzi w tym czasie potomstwa. Troska o zrodzone potomstwo - miłość, która zespala rodzinę. Jest wypełnianiem oraz realizacją twórczego planu Bożego, który z natury jest płodny i takim pozostaje. Dalej płodność rodziny, wyraża się poprzez jej otwartość, na społeczeństwo, czyli innych ludzi, oraz poprzez twórczą pracę zawodową, jak i udział w życiu parafialnym oraz otwartość dla działalności Kościoła i społeczeństwa²³⁶.

Małżeństwo, które pozbawione jest radości zrodzenia potomstwa (co może wynikać z niedyspozycji ciała, któregoś z małżonków), w powyższym kontekście nie powoduje ich całkowita bezpłodność. To małżeństwo trwa nadal jako wspólnota całego życia, wzrasta w miłości i nierozzerwalności (KDK 50) udziela siebie w życiu społeczeństwa. Wypełniając swoje powołanie na wzór św. Józefa, który służył osobie Jezusa i poprzez sprawowanie tej posługi stał się w pełni ojcem, złożył całkowity dar ze swojego życia i stał się „płodnym” w Chrystusie (RC 8).

c) realizacja płodności w życiu codziennym

Prawdą, jaka płynie z czystej miłości, którą karmił się Sługa Boży Jerzy Ciesielski i na niej budował swoje życie małżeńskie i realizację planu Bożego oraz pragnienie dobra dla osoby obdarowanej to jest fundament, na którym człowiek powinien budować życie we dwoje. Początek nowego życia, to siła relacji, która jest w stanie sprostać trudnościom życiowym „Cechy fizyczne (wzrost). Nie ma obiektywnego znaczenia, traktować jako świadome wyrzeczenie dla afirmacji całej osoby, (i idei, wartości wewnętrznych, nadprzyrodzonych). Chcę to uczynić przedmiotem zasługi wobec Boga i poddaniem się Jego woli i przeznaczeniu”²³⁷.

²³⁵ Zob. *Notatki*, s. 65.

²³⁶ Por. A. d’Heilly, *Miłość i sacrum*, Warszawa 1977, s. 69-72.

²³⁷ Por. *Notatki*, s. 67.

Prawdziwa radość ze współżycia małżeńskiego, która daje spełnienie i realizację najgłębszych pragnień ludzkich, jest możliwa tylko wtedy, gdy w sposób naturalny jest otwarta na przekazywanie życia. Wzajemna troska małżonków o dobro ich związku powinna być pozbawiona wszelkiego egoizmu pełna miłości i ofiarowania. Bardzo ważnym elementem we współżyciu małżeńskim jest wzajemna troska o harmonijne współżycie z uwzględnieniem całej natury człowieka jego osobistych uwarunkowań oraz temperamentu²³⁸. Wzajemna troska o siebie z natury nie uwzględnia egoistycznych powodów odmawiać współżycia: Dążenie do naturalnej doskonałości aktu płciowego mające na celu dać maksimum zadowolenia, jest również celowe z punktu widzenia katolickiego ideału małżeństwa. Dążenie to musi być – jak zresztą cała przyjemność płciowa – owiane duchem dawania, a nie brania i oczywiście nigdy nie może w jakikolwiek sposób przeszkadzać czy zagrażać potomstwu²³⁹.

Płodność małżeńska nie pozbawia aktu seksualnego wymiaru, w którym małżonkowie dają sobie radość ze wspólnego obcowania. Niewątpliwie potrzeba roztropności, gdyż sam erotyzm może być zgubny dla małżonków i ukierunkowany jest tylko na zaspokojenie pożądania, co czyni go egoistycznym, zamkniętym i nastawionym tylko na brać. Jednak małżonek uświęcony w małżeństwie miłością Chrystusa Zbawiciela, otwiera się w miłości, aby się dawać przez co staje się płodny, otwarty na życie i wzrasta do świętości²⁴⁰. Rozpatrując współżycie małżeńskie tylko pod względem fizjologii jako rozładowanie napięcia seksualnego, małżonkowie narażają się w konsekwencji na całkowite zahamowanie wymiaru ofiarnej miłości, która w rzeczywistości powinna ich łączyć. Taka postawa może spowodować rozpad ich związku. Jednakowo stosunki, przez które małżonkowie łączą się ze sobą w sposób czysty, oddają się sobie nawzajem jako kobieta i mężczyzna, z uwzględnieniem naturalnej płodności pozostając w otwartości na życie, będą „uczciwe i godne” (KDK 51)²⁴¹, a więc budujące.

Bóg bowiem w swojej mądrości tak ustanowił naturalne cykle płodności kobiety, aby powstały naturalne okresy przerwy w płodności (HV 11). Całkowite rozdieranie płodności od płciowości redukuje akt seksualny do sfery pozbawionej „logiki daru” a wprowadza w zaciemnioną stronę „logiki użycia” pozbawionej komunii - odniesienia do

²³⁸ Zob. W. Gasidło, *Z zagadnień etyki małżeńskiej i rodzinnej*, Kraków 1990, s.38-39.

²³⁹ Por. J. Machniak, *Święci wśród nas Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2007, s.130-133. *Notatki*, s. 62.

²⁴⁰ Por. S. Wyszyński, *Słowo duszpasterskie na Uroczystość Świętej Rodziny*, w: LPP 1946-1974, s. 531-533.

²⁴¹ Zob. II Synod Plenarny, *Powołanie do życia w małżeństwie i rodzinie 7*, 1999.

wartości wyższych do transcendencji. W takiej konstrukcji pożycia intymnego małżonków dziecko przestaje być darem a staje się przeszkodą. Jest to sytuacja niebezpieczna i niedopuszczalna, gdyż dobro potomstwa jest zagrożone i otwiera to drzwi dla wprowadzania środków antykoncepcyjnych, aborcji²⁴² lub znajduje wytłumaczenie dla pornografii czy homoseksualizmu²⁴³. W tzw. „nowoczesnym wychowaniu seksualnym” oraz sporej treści jaką oferuje współczesna kultura masowa, brak jest miejsca na wskazywanie innego niż cielesny wymiar ludzkiej płciowości, konsumpcjonizm, który nastawiony jest na „branie” odrzucono wyrzeczenia i opanowanie w sferze ludzkiego życia, brak wierności małżeńskiej i czystości przedmałżeńskiej. W życiu ludzkim postrzega się tylko fizjologiczny wymiar ludzkiej płciowości, która stała się uprzedmiotowiona „wydziedziczonej” z tego komu powinna służyć, pozbawiona bogactwa życia duchowego, wyalienowana z moralnego wartościowania²⁴⁴. Miłość małżeńska zawsze powinna być odpowiedzialna i poddawana ocenie, nie tyle subiektywnej małżonków, lecz musi być oceniana w świetle obiektywnych kryteriów, uwzględniając jak podkreśla Sobór Watykański II ; „naturę osoby ludzkiej i jej czynów, które to kryteria w kontekście prawdziwej miłości strzegą pełnego sensu wzajemnego oddawania się sobie i człowieczego przekazywania życia; a to jest niemożliwe bez kultywowania szczerym sercem cnoty czystości małżeńskiej” (KDK 51).

Jerzy Ciesielski w sposób bardzo praktyczny i zarówno konkretny sprecyzował zasady, które wprowadzają człowieka w czyste relacje, zasady w jaki sposób można przeżywać po katolicku życie płciowe. Źródło wszelkich relacji wy pływa z relacji z Bogiem, to w rozmowie z Nim człowiek otwiera się na siebie i innych. W swoich notatkach usystematyzował to w następujący sposób; „1. Wspólne rozmowy na ten temat. 2. Wspólne modlitwy o potomstwo, a traktowanie radości i przyjemności współżycia jako zachęty do trudu wychowania potomstwa. 3. Wyrzeczenie się obcowania ofiarowane Bogu w intencji umartwienia czy prośby o potomstwo, czy łaskę i błogosławieństwo. 4. podkreślać wspólnotę duchową, wiarę w Boga, ideał doskonałości, wierność – i stąd czerpać prawdziwą i czystą radość i szczęście. 5. Cenić sobie miłość, oddanie, zaufanie osoby na „dole i niedole”, widzieć swe powołanie w czynieniu dobrze umiłowanej osobie,

²⁴² „Bóg bowiem, Pan życia, powierzył ludziom wzniosłą posługę strzeżenia życia, którą człowiek powinien wypełniać w sposób godny siebie. Należy więc z największą troską ochraniać życie od samego jego poczęcia; spędzanie płodu jak i dzieciobójstwo są okropnymi przestępstwami” KDK 51

²⁴³ Zob. II Synod Plenarny, *Powołanie do życia w małżeństwie i rodzinie* 7, 1999.

²⁴⁴ Por. F. Adamski, *Współczesne zagrożenia rodziny*, [w] „Ateneum kapłańskie” Tom 124/2, r. 1995 s.222.

dbaniu o nią. To stawiać jako przedmiot zasługi wobec Boga”²⁴⁵. W dalszej kolejności zalecał praktykowanie wstrzeźliwości małżeńskiej jako ważnego elementu, koniecznego powstrzymywania się od aktów małżeńskich w razie, gdy przychodzą nieprzewidziane choroby, czy dłuższa podróż małżonka.

Wspólna droga do świętości małżonków ściśle wiąże się z poświęcaniem sobie czasu, troska o wspólny dobrostan rodzinny, wychowanie dzieci, ale i zainteresowanie życiem i problemami współmałżonka zainteresowaniem jego pracą zawodową. Towarzyszeniem sobie wzajemnie wspólne rozrywki i zainteresowania, randki wyjście do teatru, kina, spotkania rodzinne i towarzyskie oraz celebrowanie istotnych wydarzeń z życia. Jerzy Ciesielski zauważył, że małżonkowie dla dobra ich związku powinni dzielić między siebie równo obowiązki wynikające z ich stanu i powołania: Zwraca uwagę na równość osoby. W małżeństwie obie osoby mają jednakowe prawo i obowiązek do zbawienia własnej duszy, do dążenia do doskonałości. Ważna jest również równość pracy. Chodzi o to, by całość obowiązków stanu była równomiernie dzielona przez obu małżonków. Z równości pracy wynika również równość odpoczynku²⁴⁶.

²⁴⁵Zob. *Notatki*, s.62.

²⁴⁶Zob. *Notatki*, s.59.

IV. SŁUŻBA RODZINIE I KOMUNII Z BOGIEM

„A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł do nich: «Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, uciskają je, a ich wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich. Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu».” (Mk 10,42-45).

Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Soboru Watykańskiego II to szczególnie powołanie, którego realizacja jest ściśle związana ze służbą innym. Relacje jakie wiążą małżonków kształtują ich własną osobowość i tworzą przestrzeń dla dorastania osobowego innych. Na mocy sakramentu chrztu są włączeni w kapłaństwo powszechne i powołani do świętości i uczestniczenia w ewangelizacji świata (KKK 1533 -1535). Człowiek jego ciało²⁴⁷ w chrzcie świętym zostaje obdarzony Duchem Bożym i jego ciało staje się świątynią, w której mieszka Bóg. Małżonkowie w swoim życiu na pierwszym miejscu powinni celebrować sakrament, który jednoczy ich dwoje i jest darem obecności w ich życiu Jezusa, dającego im zbawienie (FC 56). Łaska udzielana małżonkom przenika ich całe życie i wzywa ich do pielęgnacji życia duchowego i w duchu dziękczynienia oddają mu cześć poprzez celebrowanie sakramentów i życia duchowego. Jako rodzice przygotowują siebie oraz swoje potomstwo do sakramentów, to Oni zanoszą i decydują o Chrzcie swoich dzieci. Odpowiedzialni są za przygotowanie wprawdzie siebie dalej dzieci do pełnego uczestnictwa w Eucharystii (I Komunia św., sakrament pokuty), wprowadzając ich do sakramentu bierzmowania i małżeństwa²⁴⁸.

Sakrament małżeństwa z natury jest symbolicznym znakiem religijnym, objawiającym rzeczywistość transcendentną, urzeczywistnieniem widzialnym znakiem Bożej miłości, co predysponuje ten związek i daje mu prawo, a wręcz obowiązek do świadectwa o miłości Boga (Ef 5,32). Już podczas liturgii zawarcia związku małżeńskiego Kościół podkreśla ewangelizacyjny charakter tego związku w słowach:

²⁴⁷ Godność ciała chrześcijan wynika z faktu odkupienia, bo dzięki niemu zaistniała pewna relacja naszego ciała do uwielbianego ciała Chrystusa. Ta relacja powstaje z chwilą chrztu św. i dzięki Eucharystii, które łączą ciało człowieka z Chrystusem do tego stopnia, że poszczególny człowiek pod względem somatycznym staje się członkiem Chrystusa. Zob. Pytel J, *Człowiek jako świątynia w nauce Nowego Testamentu*, [W:] „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, 15 /6 (1962) s. 340.

²⁴⁸ Zob. J. Grzeškowiak, *Podstawowe funkcje Kościoła w życiu rodziny*, [w:] „Seminare. Poszukiwania naukowe” 7/ 1985, s. 49.

„Posileni przy Twoim stole prosimy Cię, Boże, aby nowożeńcy złączeni przez sakrament wiernie trwali przy Tobie [Chrystusie] i głosili ludziom Twoje imię : Wśród świata bądźcie świadkami , że Bóg jest miłością; wobec świata niech dają o Tobie świadectwo; czerpiąc siły z ewangelii niech głoszą wszystkim Chrystusa”²⁴⁹. Papież Rodziny Jan Paweł II podkreślał, iż: „Sakrament małżeństwa (...) czyni małżonków i rodziców chrześcijańskich świadkami Chrystusa «aż po krańce ziemi»” (Dz 1,8)²⁵⁰.

Uświęcona w sakramencie więź małżonków jest zaszczerpiona w miłość Bożą i włączona została w zbawcze dzieło Chrystusa i Kościoła²⁵¹. W tym kontekście rodzina staje się wspólnotą w służbie ewangelizacji, czyli życiem i radością w Bożej miłości, w której „wszyscy członkowie ewangelizują i wszyscy podlegają ewangelizacji” (EN 71). Ewangelizacja w rodzinie jest wielobiegunowa wypływa od rodziców w kierunku ich potomstwa, między samymi małżonkami, ale też między dziećmi, jak i dzieci, które żyją w atmosferze religijnej, dają świadectwo, ożywionej pięknej i czystej wiary co potrafi rozpałić wiarę ich rodziców²⁵².

Całość życia wewnętrznego rodziny powinna być głęboką relacją miłości, przepełnionej modlitwą. To prowadzi do wdzięczności i opiera się na głębokim szacunku i zaufaniu (KDK 48). Rodzina powinna być drogą wzrastania na każdej płaszczyźnie ludzkiej osobowości z poszanowaniem godności osoby ludzkiej, mając również na uwadze sprawowaną przez poszczególne osoby funkcję. Ojcostwo i małżeństwo zobowiązane są do oświecania rodziny dobrym przykładem, spływa na nich również obowiązek wychowania potomstwa, zwłaszcza formacji religijnej i duchowej. Dziecko potrzebuje doświadczenia miłości, ponieważ bez niego byłoby mu trudno przyjąć prawdę o miłości Boga do człowieka tu doświadczają egzystencjalnej prawdy o Bogu-Miłości i o Kościele.

Dzieci z wdzięcznością powinny przyjmować całe bogactwo, jakim obdarzają ich rodzice, dostrzegać trud i poświęcenie rodziców, wspierać ich z synowską miłością w przeciwnościach życia, a także w osamotnieniu starości. Całym dobrem i bogactwem jakie posiada rodzina powinna ona dzielić się z innymi rodzinami, służyć społeczeństwu

²⁴⁹ Zob. *Obrzędy (rytuał) Sakramentu Małżeństwa* [w:] „Centrum Modlitwy, Skrzynka Intencji, Biblia, Brewiarz Centrum Modlitwy, Skrzynka Intencji, Biblia, Brewiarz”, [dostęp , 04.09.2022].

²⁵⁰ Zob. Por. Zob. J. Grzeškowiak, *Podstawowe funkcje Kościoła w życiu rodziny*, [w:] „Seminare. Poszukiwania naukowe” 7/ 1985, s. 47.

²⁵¹ Por. W. Gasidło, *Wstęp*, [w:] J. Machniak, *Rekolekcje z... Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2003, s.5.

²⁵² Por. Zob. J. Grzeškowiak, *Podstawowe funkcje Kościoła w życiu rodziny*, [w:] „Seminare. Poszukiwania naukowe” 7/ 1985, s. 43.

(FC 64), przez co staje się obrazem żywej, płodnej obecności Chrystusa w świecie i prawdziwą naturą Kościoła (por. KDK 49).

1. Strażnik Świątyni Ducha Świętego

Uczniowie Jezusa doświadczają szczególnej, epifanii, daru objawienia się w nich Jezusa, który tak oto poprzez nich objawia się wierzącym. „Jeśli mnie kto miłuje, będzie przestrzegał nauki mojej i Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i mieszkanie u niego uczynimy” (J 14, 23). Gwarantem i punktem wyjścia do tego spotkania jest miłość do Jezusa, adoracja i afirmacja Jego osoby²⁵³. Jak podkreśla umiłowany uczeń Jezusa, kto korzysta ze zbawczych owoców Mesjasza, karmi się nimi otrzymuje dar Jego obecności, a On czyni mieszkanie z jego serca, świątynie Boską ręką uczynioną. I jak podkreśla Apostoł Narodów „nie należycie tylko do siebie Albowiem nabyci byliście za wysoką cenę Uwielbiajcie tedy Boga w ciele waszym” (1Kor 6, 19—20).

W momencie, kiedy Duch święty zamieszkuje ciało człowieka traci on prawo własności w stosunku do niego i to z podwójnego tytułu: zamieszkiwania Ducha św. i odkupienia. Człowiek posiada natomiast obowiązek stania na straży nietykalności świątyni swego ciała i oddawania w niej, jako prawdziwym miejscu kultu, chwały Bogu przez praktykowanie cnót i rozwijanie życia wewnętrznego w Duchu prawdy i miłości.

Jerzy Ciesielski otworzył swoje serce dla Boga „na oścież”. Pragnął Jego obecności w swoim życiu, w sposób świadomy dążył do świętości - komunii z Bogiem. Realizował to wypełniając swoich życiowe obowiązki jak sam zaznaczył w swoich notatkach: Droga świętości jest drogą do rozszerzania w sobie zasięgu działania łaski, rozszerzania w sobie miłości Boga. Konkretny człowiek o takich czy innych zdolnościach, żyjący w danych warunkach, może, a nawet powinien mieć wytyczoną choćby w ogólny sposób drogę świętości. Mieć ideał, do którego dąży. Ideał taki ułatwia od ludzkiej strony działanie, wybór postępowania²⁵⁴.

Doskonalenie w miłości i służbie Bogu Jerzy Ciesielski rozumiał przez realizację swojego powołania, odkrył, że małżeństwo nie jest przeszkodą w dążeniu do świętości. Jest to niewątpliwie konkretna, chwalebna droga i będzie to możliwość uświęcania się

²⁵³ Zob. Ewangelia według Świętego Jana. Rozdz. 13-21, Wstęp. Przekład z org. Komentarz, S. Mędala, cz. II, s. 101.

²⁵⁴ Por. *Notatki*, s. 57.

we dwoje: „wypełnianie obowiązków stanu z nadprzyrodzoną orientacją ... Aby to było możliwe, trzeba prowadzić życie religijne wewnętrzne, będące niejako prądnicą, która ładuje akumulator mej osoby na codzienne działanie”²⁵⁵.

Świętość i szczęście, będące ukoronowaniem ludzkich starań są możliwe tylko, gdy ma swoje odniesienie w Bogu. Człowiek jako byt podmiotowy istnieje „w sobie” i „dla siebie” obdarzony przez Boga zdolnością celowego, świadomego, zaplanowanego działania, stanowienia o sobie. Jako osoba rozumna i świadoma jest sprawcą działań osobowych, poznawczych, moralnych, twórczych i religijnych. Stawianie sobie konkretnych celów wynika ze świadomości człowieka, a poprzez działanie spełnia czyn, a spełniając go, doskonali siebie. Tworząc siebie dąży do dobra, natomiast w perspektywie dobra najwyższego ukierunkowany jest na Boga, który jest dobrem najwyższym i celem ostatecznym. Do zjednoczenia z Nim może dojść poprzez miłość, która owocuje przez życie wewnętrzne człowieka, a warunkiem prowadzenia życia wewnętrznego jest osobista relacja i dialog z Bogiem²⁵⁶. Ciesielski wiedział, że Bóg jest Panem i Stwórcą wszechrzeczy i On jest celem naszego życia. Określił prawa naszego bytu, co w odniesieniu do celu ostatecznego można określić „sposobem osiągnięcia go”, określił nasze prawa postępowania, nasze obowiązki²⁵⁷. „Określenie to jest przykazaniem miłości Boga i wynikającej bezpośrednio miłości bliźniego i miłości własnej”²⁵⁸.

a) dialog

Bóg na tej drodze nieustannie dialoguje z człowiekiem i pragnie być z nim w ciągłym kontakcie. Człowiek z należytą pokorą zobowiązany jest wsłuchiwać się w własne sumienie, gdzie w sposób subtelny przemawia do niego Bóg. Doskonale widać to w osobie Jerzego Ciesielskiego, który miał niezwykle charyzmatyczny zmysł wiary.

Bóg przemawia do człowieka wielokrotnie i na różne sposoby (Hbr. 1, 1-2)²⁵⁹ również w sposób jawny, poprzez Biblię i Kościół przemawiał i ciągle przemawia. A

²⁵⁵ Zob. *Notatki*, s. 57.

²⁵⁶ Zob. Zdybicka Z., *Bóg - Osobowa Prawda i Miłość - ostatecznym celem życia człowieka* [w:] „Człowiek w kulturze. W obronie realizmu” nr 19 (2007), s.115.

²⁵⁷ Zob. *Notatki*, s. 57.

²⁵⁸ Por. *Notatki*, s.57.

²⁵⁹ Określenie *Wielokrotnie* wskazuje na etapowość Bożego przemawiania, zaś zwrot *na różne sposoby* uwypukla wielość sposobów i różnorodność form przepowiadania Bożego (nakazy, napomnienia, sny, wizje). To przemawianie Boga miało miejsce niegdyś (w przeszłości) przez proroków tj. duchowych przodków Narodu Wybranego. Natomiast pełnym i definitywną wypowiedzią Boga jest *przemówienie do nas przez Syna*, a które aktualizuje się obecnie w Kościele. Jest to przemówienie ostateczne i swoją myślą

skoro przemawia, to jest On Bogiem żywym i buduje realne relacje z człowiekiem, działa z mocą przez słowo, które ma moc a on Sam udziela się w nim człowiekowi, dając życie (zob. 1P 1,23). Chrystus osobiście przyrównuje głoszone przez siebie słowo do ziarna zasiewu (Mk 4,14), w którym istnieje niezależny od człowieka zarodek życia (Mk4,26-29). Pismo Święte wielokrotnie przypomina, iż miłość do Boga jest wpisana w naturę ludzką. Bóg wyraził to jasno w Słowie Bożym jako najważniejsze przykazanie, które jest drogą do osiągnięcia szczęścia nazwane przykazaniem miłości (por. Pwt 6,4-5; Kpł 19,18).

Idea głębokiego zanurzenia życia człowieka w Słowie Bożym bardzo mocno wybrzmiewa na kartach Ewangelii. Słowo Boże jest zarodkiem nowego i wiecznego życia. Za jego pośrednictwem realizuje się komunია człowieka z Bogiem. Stwórcza i odradzająca moc życia tętniąca w Słowie jest dziełem Ducha Świętego Pana i Ożywiciela to On jest jedynym i wyłącznym jej sprawcą. Działa w człowieku z Boską mocą nie naruszając ludzkiej wolności i nie jest działaniem magicznym a jego skuteczność uzależniona jest wprost proporcjonalnie od wiary człowieka, która może być przyrównana do gleby, od której uzależniony jest sam plon. Zbawienne działanie słowa aktualizuje się i urzeczywistnia w żywej wspólnoty wiary w tętniącym żywym kulcie Kościoła a przede wszystkim w Eucharystii.

Jerzy Ciesielski był człowiekiem wielkiego intelektu, ale i otwartego serca, które paliło się Bożą miłością. Jego ścisły „inżynieryjny” umysł wiedziony sercem pragnął poznawać i wmyślać się w rzeczywistość stworzoną. Czytał różne lektury zarówno te inżynieryjne, związane z jego pracą, ale również i te o tematyce duchowej. Na pierwszym miejscu stawiał zawsze Pismo Święte, to była lektura ponad wszelkie kategorie, z którą miał bliskie relacje, zawsze miał do niej swój własny stosunek, przyjmował ją sercem i intelektem²⁶⁰. Już jako młody student w kręgu młodzieży skupionej w duszpasterstwie akademickim przy kościele św. Anny w grupie „*Iuventus Christiana*”, którego opiekunem był Sługa Boży bp. Jan Pietraszko uczestniczył w spotkaniach, które skupiały się na rozważaniu Pisma Świętego i uczestnictwie w Eucharystii. Częste spotkania ze Słowem Bożym zarówno w kontekście egzegezy jak i samej refleksji duchowej nad tekstem oraz konkretną jego realizacją w życiu zaowocowały napisaniem przez Jerzego

nawiązuje do ST (zob. Iz 2, 2; Mi 4, 4) do eschatologicznej wizji mesjańskiej przyszłości (zob. *List do Hebrajczyków*, tłum., wstęp i kom. A. Paciorek, Lublin 1998, s. 23-24).

²⁶⁰ Por. K. Wojtyła, *Wspomnienie o Jerzym Ciesielskim*, [w:] „Broszura Sługa Boży Jerzy Ciesielski” 1929-1970, Kraków 1990, s. 34-35.

Ciesielskiego komentarza do Ewangelii Mt 6,1-4. W swoim rozważaniu zastanawiał się nad czynem człowieka w kontekście szczerości intencji w uczynkach i dawaniu jałmużny²⁶¹.

Towarzyszyła mu również refleksja nad zadaniami współczesnego człowieka w świecie. A Jerzy Ciesielski w tej grupie działał bardzo prężnie, przygotował ciekawy referat dotyczący pracy nad sobą, racjonalnego wykorzystania swojego czasu poprzez planowanie. Praca nad sobą, świadomość kształtowania własnej osoby miała dla niego ważne znaczenie. W późniejszych latach drogę rozwoju duchowego prowadził z grupą ks. prof. Karola Wojtyły przy kościele św. Floriana. W swoich rozważaniach podkreślał, że nie formy organizacyjne ani żadne struktury świadczą o życiu w prawdzie, natomiast tym co wytycza autentyczność Chrześcijanina jest życie Ewangelią i współdziałanie z bożą łaską²⁶².

To myślenie doprowadziło go w roku 1968 do powstałej we Włoszech grupy „*Focolare*”²⁶³, która w tamtym czasie działała w Krakowie. Grupie tej przyświecał ideał przeżywania Ewangelii w życiu codziennym, przemiana życia osobistego i wspólnotowego w świetle Słowa Bożego. Osoby żyjące tym charyzmatem stają się zaczynem jedności w społeczeństwie, członkowie grupy dążą do Chrystusowego pragnienia, aby wszyscy stanowili jedno (J17,21). Jerzy Ciesielski stał na straży świątyni swojego serca i w duchu miłości i służby pracował nad jej wnętrzem. Troszczył się również o życie wewnętrzne małżeństwa i rodziny, która z natury jest świętą kolebką życia. Rozumiał czym jest służba wobec Boga oraz wobec rodziny.

²⁶¹ Zob. J. Machniak, *Święci wśród nas Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2007, s.51.

²⁶² Por. *Broszura Sługa Boży Jerzy Ciesielski 1929-1970*, Kraków 1990, s. 12-13.

²⁶³ Zob. dosłownie wł. „ogniska” – inna nazwa „Dzieło Maryi”, wyjaśnienie: W. Pokrzywnicki, *Maryja w ewangelizacji w doświadczeniu Ruchu Focolari* [w:] „*Salvatoris Mater*” 3/2, 2001, s.169-187. Autor podaje, że Focolare to: „Wspólnota „Dzieło Maryi” znana przede wszystkim jako Ruch Focolari powstała w 1943 r. w Trydencie we Włoszech. Podczas jednego z bombardowań miasta Chiara Lubich zawarła z przyjaciółkami tzw. „Pakt Miłości”, polegający na gotowości oddania życia jedna za drugą. Wkrótce wokół nich zaczęła się gromadzić młodzież żeńska i męska, która pragnęła żyć Ewangelią. Biskup miasta Trydentu zaaprobował rodzący się Ruch. Obecnie należy do niego około 2 miliony osób ze wszystkich kontynentów świata różnych stanów i różnych religii. Myślą przewodnią Dzieła jest pomagać ludziom żyć jako dzieci jednego Ojca - Boga. Wspólnota czyni to poprzez świadectwo wzajemnej miłości i jedności, starając się realizować pragnienie Jezusa: aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posiał (J 17, 21)2. W 1962 r. Ruch Focolari otrzymał status publicznego stowarzyszenia wiernych (o nazwie „Opera di Maria”). Przez tę aprobatę władze kościelne uznały Maryję za patronkę Dzieła. Matka Jezusa trwająca na modlitwie z uczniami w Wieczerniku, stanowi dla fokolarinów wzór zatroskania o Kościół i jedność międzyludzką. Maryja musi być bardziej niż kiedykolwiek pedagogiem w głoszeniu Ewangelii ludziom współczesnym. Ten program zaproponował Jan Paweł II w Puebla 1979 r. na zakończenie Konferencji Episkopatów Latinoamerykańskich - CELAM5”. oraz <https://www.focolare.org/polska/ruch-focolari/>, dostęp 21.11.2022.

2. Posługa życiu

„Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec” (J12,25-26).

Celem i pełnią życia jest Bóg - jak pisał w swoich notatkach Jerzy Ciesielski²⁶⁴ - i to stanowi naturalne działanie człowieka i cel jego życia, w czym utwierdza nas Jacek Salij, znany dominikański teolog, powołując się na *Evangelium vitae*²⁶⁵. Bóg w życiu człowieka jest zarówno celem jak i zasadą jego życia. Odrzucając Boga, człowiek nigdy nie pozna prawdy ani nie zrozumie samego siebie. To jest fundamentalna prawda, wiąże się ona z tym, że gdy odrzuci on wiarę w Stwórcę to nie będzie mógł w sposób właściwy poznawać otaczającego go świata, a przede wszystkim nigdy nie odkryje samego siebie. Człowiek, poznając świat, musi odnieść się do Stwórcy, który sam powołał i usprawnia naturę ludzką do tego poprzez, łaski jakie im udziela.

Wiara bowiem stanowiące postawę człowieka wobec Boga, który objawia mu samego siebie i swoją zbawczą wolę. To ona pozwala dostrzec człowiekowi Opatrzność bożą w świecie, pomaga również poznać samego siebie, świat i Boga. Całą prawdę Bóg objawił w Chrystusie. To On objawia „w pełni człowieka samemu człowiekowi” (KDK 22). Jezus jako Zbawiciel uzdrawia nasze poznanie swoją łaską, poprzez słowa i przykłady czynów, które zapisano w Ewangeliach. Niesie wyzwolenie z jarzma grzechu, dając wolność duszy i ciała. Uzdrawia wolną wolę człowieka poprzez łaski jakich mu udziela. Jezus, usprawniając człowieka w miłości, czyni go zdolnym do służby, za co wskazuje św. Paweł: „Tylko nie bierzcie tej wolności jako zachęty do hołdowania ciału, wręcz przeciwnie, miłością ożywieni służcie sobie nawzajem” (Ga 5, 13).

Ten zmysł wiary, którym obdarował Bóg Jerzego, prowadził go do Dawcy wszelkich łask, do źródła. Wyrażał to wielokrotnie w swojej modlitwie, dziękując Bogu za dobrych rodziców i brata za posługę księży, katechetów wychowawców, którzy zbliżali go do Boga poprzez pracę i przykład życia. Nigdy nie zapominał okazać wdzięczności za dar powołania do małżeństwa, za żonę Danutę, dzieci, przyjaciół, za

²⁶⁴Zob. *Notatki*, s. 57.

²⁶⁵Zob. J. Szulist, *Otwartość na dar życia - teologiczna interpretacja funkcji prokreacyjnej rodziny w nauczaniu Jana Pawła II* [w:] „*Studia Elbląskie*” 12, 2011, s.272.

pracę, sukcesy zawodowe i wszystkie dobra materialne²⁶⁶. Dostrzegał swoje słabości i niedociągnięcia. Na koniec modlitwy prosił Boga o błogosławieństwo na każdą chwilę życia, na radości i na trudne chwile. Był gotowy służyć swoją osobą, co czynił niezłomnie, jednocześnie za każde dobre natchnienie dziękował Bogu i nie odbierał tego jako swoje zasługi, lecz za pełne Miłości działanie Boga, który działa w wolności człowieka. W modlitwie uwielbienia formą psalmu niczym sam Dawid szczerym sercem dziękował swojemu Oblubieńcowi: „Z Twojej miłości powołałeś mnie do bytu, oświeciłeś świętą wiarą Twoją, wskazałeś cel mego istnienia – szczęście wiekuiste w Tobie, Boże”²⁶⁷.

Wolność, służba i prawda są filarami, na których człowiek buduje swoje życie i relacje w stosunku do Boga i drugiego człowieka. Można nawet stwierdzić, iż życie oraz prawda są wzajemnie uwarunkowane. Jest to pewna zależność wynikająca z prawidłowości, że egzystencja człowieka jest wprost proporcjonalna do ludzkiego poznania prawdy o sobie i świecie, w którym egzystuje.

b) życie w Bogu

Zasadniczą prawdą dla małżeństwa i rodziny będzie świadomość małżonków o nadrzędności Boga w stosunku do samej instytucji małżeństwa, a zwłaszcza w roli przekazywania życia. Ojciec i matka w ich powołaniu stają się narzędziami w kwestii prokreacji. Uświęceni przez sakrament małżeństwa, realizują Boskie plany przez co stają się „sakramentem i znakiem Boga”. Bóg pragnie poprzez małżonków dawać życie, to jest misterium przymierza Boga z człowiekiem, gdzie Bóg w tajemnicy tego aktu w sposób sobie wiadomy łączy się z człowiekiem. Ma to charakter nadprzyrodzony eschatologiczny, a więc wiekuisty. Świadomość życia, w którym przyjmujemy Bożą prawdę, poznajemy jedyne Boga i posłanego w Duchu Jego Syna Jezusa Chrystusa otwiera nas na życie wieczne (J 17,3). Ten właśnie status nadaje egzystencji człowieka nową jakość, wynikającą bezpośrednio z faktu wybraństwa bożego. Zakwestionowanie wyłączności podporządkowania człowieka Bogu należy traktować jako stan rzeczy nie tylko niemoralny, ale przede wszystkim nieludzki, a więc sprzeczny z niepodważalną wartością godności osobowej. Boże życie nadaje zupełnie nową wartość konkretnemu

²⁶⁶ Zob. *Notatki*. s. 75.

²⁶⁷ Por. *Notatki*. s. 34.

człowiekowi²⁶⁸. Świadomość bycia synem, którego życie pochodzi z serca ojca, który jest Stwórcą świata, którego wrażliwość porusza do troski o każde życie zwłaszcza człowieka, prowadzi Jerzego do refleksji, która staje się modlitwą uwielbienia: „Bądź pochwalon Panie Boże, Ojczy nasz. Ty jesteś godzien wszelkiej czci i miłości”²⁶⁹. Jego serce rozpałała Miłość Boga, który hojnie rozdziela swe łaski, który dzieli się z nim dobrem: wolnością, rozumnością, zdolnością przekazywania życia. Jerzy cieszył się tymi darami i z wdzięcznością dziękował za nie: „Dziękuję Ci Panie za wszystkie dary, bowiem wszystko co mam i czym jestem, otrzymałem od Ciebie”²⁷⁰. Sługa Boży Jerzy Ciesielski ze szczerym sercem szacunkiem i miłością stawał przed obliczem Boga na codziennej modlitwie. Szanował i kochał życie pragnął mieć udział w akcie stwórczym przekazując życie i troszcząc się o niego²⁷¹.

Zrodzenie nowego człowieka jest czynem wielkiej doniosłości, równocześnie niesie w sobie wielką odpowiedzialność, wynikającą z wychowania zapewnienia prawidłowego rozwoju osoby. Świadomość powagi tego czynu pozwala przygotować odpowiednie warunki, przysposobić małżonków do odpowiedzialnego rodzicielstwa. Małżonkowie powinni starać się o odpowiednie warunki i nie chodzi tu o idealne warunki, bo takich w współczesnym świecie można by było nigdy nie uzyskać, bardziej chodzi o podstawowe warunki życia, dobra duchowe - podstawą jest miłość²⁷².

Cały dobrostan człowieka z poszanowaniem jego godności osobowej. Małżonkowie podejmują w ten sposób posługę wobec życia, to posługa wymagająca na różnych jego wymiarach. Choć jest do końca nieprzewidywalna, ze względu na dynamizm życia ludzkiego, to pełna ufności i opatrności Bożej. Posługa życiu zawsze będzie posługą oddawaną Bogu Stwórcy i Odkupicielowi życia²⁷³ i jak stwierdził w II wieku św. Ireneusz z Lyon „chwałą Boga jest żyjący człowiek”. Bóg pragnie życia dla człowieka i hojnie go udziela poprzez Syna (J6,40); „Syn Boży przyszedł na świat, aby dać życie wieczne tym, których Mu Ojciec dał” (por. J 17,2). Jezus jest Panem życia i pierwszym w porządku, który pragnie temu życiu służyć. Możemy stwierdzić, że posługę życiu przenika Boże działanie, którego jedynym motywem jest prawdziwa miłość.

²⁶⁸ Zob. J. Szulist, *Otwartość na dar życia - teologiczna interpretacja funkcji prokreacyjnej rodziny w nauczaniu Jana Pawła II* [w:] „Studia Elbląskie” 12, 2011, s.272.

²⁶⁹ Por. *Notatki*, s. 34.

²⁷⁰ Por. *Notatki*, s. 34.

²⁷¹ Por. J. Machniak, *Święci wśród nas Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2007, s.75-77.

²⁷² Zob. W. Skrzydlewski, *Chrześcijańska wizja miłości małżeństwa i rodziny*, Kraków 1982, s.172-173.

²⁷³ Por. K. Majdański, *Duchowe wymiary posługi wobec życia*, [w:] „Studia nad Rodziną” UKSW 2007 R. 11 nr 1-2 (20-21), s. 123-132.

Jednocześnie wszystko co sprzeciwia się życiu będzie działaniem wymierzonym w życie i w Boga²⁷⁴.

Jerzy Ciesielski po ślubie zamieszkał w domu rodzinnym swojej żony Danuty w Krakowie. Jako odpowiedzialny mąż i przyszły ojciec włożył dużo pracy, aby zaadaptować mieszkanie dla młodego małżeństwa, które pragnęło zrodzić i wychowywać swoje potomstwo. W małżeństwie Ciesielskich dzięki Bożej łasce, pojawiła się trójka dzieci, dwie córki i syn. Jerzy cieszył się z urodzenia każdego z nich. Zarówno małżonkę jak i dzieci traktował z wielkim szacunkiem, dzieci wychowywał z wielką cierpliwością i wyrozumiałością. Ze spokojem i miłością potrafił tłumaczyć wyjaśniać, ale i upominać swoje dzieci. Pomimo wielu obowiązków i rozległych prac, które podejmował, aby zapewnić godne warunki życia dla rodziny, każdą wolną chwilę poświęcał rodzinie.

3. Wychowanie do wartości

Wychowawca, jest osobą, która „rodzi” w znaczeniu duchowym. Wychowanie w tym ujęciu może być równocześnie uważane za prawdziwe apostołstwo. Jest wspólnym uczestnictwem w prawdzie i miłości, w tym ostatecznym celu, który stanowi powołanie człowieka ze strony Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego (JP II Ldr.)

Wychowanie potomstwa należy do podstawowych obowiązków rodziny, rodzina w tym znaczeniu staje się podstawowym miejscem socjalizacji i wychowania młodego człowieka. Ojciec i matka powołani są do kształtowania osoby ludzkiej jak i jej osobowości. Kształtowanie osoby jego rozwój w sposób naturalny ma swój ewolucyjny cel. Tym celem jest osiągnięcie dojrzałości na każdej płaszczyźnie jego rozwoju. Są pewne mechanizmy, które pomagają zdobyć wiedzę z różnych dziedzin dzięki czemu człowiek się uspołecznia indywidualizuje siebie: staje się w sposób coraz bardziej skończonym „ja”, osobą również na płaszczyźnie ontologicznej. Jeżeli jest to wezwanie, które dotyka każdego człowieka, a w szczególności każdego chrześcijanina, należy je podjąć i w miarę możliwości realizować. Człowiek z natury jest istotą społeczną i aby mógł osiągnąć pełny rozwój, potrzebuje zarówno innych jak i społeczeństwa²⁷⁵. Rodzina

²⁷⁴ Zob. K. Majdański, *Duchowe wymiary posługi wobec życia*, [w:] „Studia nad Rodziną” 11/1-2 (20-21), 2007, s. 124-126.

²⁷⁵ Por. T. Borutka, *Spoleczna nauczenie Kościoła teoria i zastosowanie*, Kraków 2004, s.191.

jako podstawowa komórka społeczna działa poprzez rodziców na wychowanka, kształtując go kompleksowo i długotrwale. Jest to proces czasochłonny i trudny, jednak nie do zastąpienia (DWCh 3)²⁷⁶.

Istotnym elementem wychowawczym, jest umiejętność przekazywanie treści z uwzględnieniem wszystkich poszczególnych etapów rozwoju. Działać w taki sposób, aby budował on szlachetnego i godziwego człowieka. Cały proces powinien być oparty zarówno na wzorcach jak i na wartościach, a mówiąc precyzyjniej wartościach zakorzenionych w cnotach. Jak naucza Katechizm Kościoła Katolickiego, „Wszystko, co jest prawdziwe, co godne, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co zasługuje na uznanie, jeśli jest jakąś cnotą i czynem chwalebny – to miejcie na myśli!” (Flp 4, 8)²⁷⁷. Jan Paweł II podaje nam swoją personalistyczną koncepcję rozwoju człowieka. Stawia ona sobie za cel doprowadzenie formowanej osoby do pełni rozwoju z uwzględnieniem każdej z pięciu podstawowych płaszczyzn, zarówno formacji duchowej, społecznej, kulturowej, moralnej, jak i fizycznej.

Urzeczywistnieniem tego procesu jest umiejętność i jego trafność celu w dokonywaniu świadomych i wolnych wyborów w odniesieniu do najwyższego dobra i prawdy, co świadczy o dobrze ukształtowanym sumieniu, a jest tożsame z rezultatem pracy wychowawczej²⁷⁸. Dla rodziny chrześcijańskiej ważnym jest wybór edukacji tj. szkoły dla swoich dzieci, co w Polsce gwarantuje konstytucja. Już św. Paweł w Liście do Kolosan przestrzega przed zwodniczymi naukami. Pragnie, aby Chrześcijanie nie dali się zwieść fałszywą filozofią i czczym urojeniem, opartym na ludzkich wymysłach, ideologiach czy żywiołach świata z pominięciem Objawienia Bożego. Choć to wszystko ma pozór mądrości, to wszystko jest tylko pewną formą wyobrażenia jakichś teorii czasem wybujałej fantazji, nieokiełzanych zmysłów (Kol 2, 8. 23). Chrześcijanie powinni być czujni i świadomi tego, że niemal wszystkie współczesne propozycje, ideologie prawie w każdej dziedzinie życia społecznego wprowadzają człowieka w błąd. Szczególnie rodzice muszą wiedzieć, w jaki sposób ich dzieci są kształcone w szkole. Pod pretekstem holistycznej edukacji, przez pozorne techniki naukowe, młodzi ludzie przygotowani są na przyjęcie *religii miłości*. Oferta nowej nauki religijnej daje

²⁷⁶ Zob. B. Parysiewicz, *Wartości w wychowaniu rodzinnym w świetle nauczania Jana Pawła II*, [w:] „Ateneum Kapłańskie” 147 (2006), nr 1(548), s. 34.

²⁷⁷ KKK 1803.

²⁷⁸ Por. M. Stach-Hejusz, *Kształtowanie sumienia młodzieży w toku interakcji katechetycznej*, [w:] „Musicie być mocni w wierze... Przesłanie papieża Jana Pawła II do człowieka współczesnego”, red. T. Borutka, S. Zawada, Bielsko - Biała 2005, s.190-191.

możliwość doświadczenia własnej boskości i przekonania, że jesteśmy bogami. To nowe poznanie miłości i własnej czci koncentruje się na człowieku i jego osobistym powodzeniu. „Religia miłości” nie będzie skupiała się na chwale prawdziwego Boga, lecz jedynie na człowieku²⁷⁹.

Cnoty ludzkie jako przymioty umysłu i woli regulują czyny i porządkują ludzkie uczucia tak, aby nasze postępowanie było zgodne z rozumem i wiarą. Poprzez cnoty człowiek z radością i łatwością czyni dobro, uzdalniają one wszystkie władze człowieka, prowadzą do zjednoczenia z miłością Bożą (KKK 1804). Wychowanie do wartości kształtuje władze umysłowe, kształci zmysł wartości, usprawnia relacje dając podłoże do wzajemnego szacunku i zrozumienia. Wprowadza troskę o wspólne dobro, pomaga w rozwoju życia kulturalnego, obywatelskiego, religijnego i życia całej społeczności ludzkiej, udzielają zdolności otwarcia się na transcendencję (DWCH 5). Wspólnota rodzinna, która jak podkreśla Jan Paweł II, stara się realizować ten ideał, staje się tym czym jest, to równocześnie wypełnia swą funkcję wychowawczą w stosunku do poszanowania dla ludzkiego życia (FC 17). Papież patrzy w przyszłość z ufnością i wiarą w rodzinę (FC 86) to rodzina jest centrum i sercem cywilizacji miłości.

a) kryzys osoby

Przyszłość społeczeństwa zależy od wychowania młodych pokoleń tak, by przysze pokolenia nabywały sprawności – cnoty, którymi będą wyrażać swą dojrzałość i odpowiedzialność za siebie, a także za świat, w których przychodzi im żyć. Dojrzałość religijna daje możliwość refleksji i weryfikacji własnych relacji względem osobowego Boga. Dojrzała relacja z Bogiem będzie prowadzić do zażyłej przyjaźni, a więc wszystko co otrzymam z Jego ręki będzie wyrazem Boskiej miłości. Wszystkie doświadczenia będą otwierać na osobę Boga, takie otwarcie zawsze owocuje pozytywną odpowiedzią²⁸⁰. Pomimo powszechnie panującego relatywizmu moralnego, szeroko rozpowszechnionej propagandy wypaczonego systemu wychowawczego tzw. „bezsresowego wychowania” może nastąpić kryzys wychowawczy. Przez co rodzice i wychowawcy mogą zaniechać swoich obowiązków. Dzieci wychowywane bez wartości i obowiązków, nadmiernie

²⁷⁹ Zob. A. Chrapusta, I Skoczeń, *Antropozofia i eurytmia w waldorfskiej szkole jako zagrożenie dla edukacji dzieci i młodzieży*, [w:] „Sosnowieckie studia teologiczne” Tom XV, „Współczesne problemy społeczno-religijne” Kraków-Sosnowiec 2021, s.201-203.

²⁸⁰ Zob. Z. Marek, *Wychowanie integralne podstawą rozwoju osoby*, [w:] „Edukacja elementarna wobec aktualnych zmian oświatowych” , Tom 12 Nr1(43) 2017, s. 33-34.

chronione przed trudnościami życia, mogą nie zdołać odpowiedzieć sobie na wiele pytań jakie stawia im świadomość, rozum oraz otaczający ich świat. Pozbawieni autorytetów i wzorców moralnych w gąszczu różnych bezkrytycznych ideologii, stają się zagubieni i nie są w stanie nigdy osiągnąć dojrzałości na żadnej płaszczyźnie rozwoju osobowego człowieka.

Życie w iluzorycznym świecie, pokrzepianym wszelkimi impulsami współczesnej elektronicznej technologii cyfrowej, powoduje, że dziecko mimo upływającego czasu i uzyskanej edukacji, zostaje oszołomione²⁸¹ i pogubione w świecie. Promowana propaganda powoduje wzrost pewnego deficytu, który coraz częściej można zaobserwować u mężczyzn tzw. syndrom Piotrusia Pana. To zespół cech powodujących niedojrzewanie mężczyzn, którzy nie mogą sprostać wymogom życia. Sfera emocjonalna u takich osób jest zablokowana i stłumiona, zatrzymuje się co powoduje, że osoba po pewnym czasie traci z nimi kontakt. Pozostają w iluzji życia dziecka ma problem z podejmowaniem dojrzałych odpowiedzialnych decyzji. Nie potrafi nawiązać dojrzałych relacji i ich oceny. Traci umiejętność trzeźwego oceniania swoich decyzji, krytycznego oceniania ich oraz rewizji swoich błędów, za które obwinia innych. Ma ambiwalentne uczucia do matki. Z jednej strony chce uwolnić się z jej wpływów, a z drugiej strony nie umie „odciąć pępownicy” ze względu na swoją niedojrzałość.

Jako mężczyzna czuje się zagubiony, pomimo ogromnego pragnienia nie potrafi nawiązać relacji z ojcem, czuje się być przez niego odrzucony oraz nie akceptuje ojcowskich uczuć. Taka postawa ma fundamentalny wpływ na stosunek do autorytetów. Również w sferze seksualnej nie potrafi nawiązać zdrowych relacji, ma lęk przed odrzuceniami, często przyjmuje maski, pod którymi ukrywa swoje deficyty. Wszystkie te cechy, choć w różnym stopniu natężenia, ujawniają się w poszczególnych przypadkach²⁸² i są w pewnym stopniu promowane poprzez różne ideologie, „bądź sobą”, „używaj świata”. Promocja takich postaw daje nam wiek niedojrzałych egoistów, nie umiejących rozwijać w sobie cnoty męstwa, zdolnego do poświęceń, pełnego siły i odwagi, Dojrzałość i równowaga wewnętrzna, umiejętność budowania rodziny staje się niedostępna dla takiej osobowości. Ucieka przed odpowiedzialnością, żyje chwilą nie

²⁸¹ Por. T. Borutka, *Udział rodziny w rozwoju powołań kapłańskich i zakonnych*, [w:] „Sosnowieckie studia teologiczne” Tom IX, „W Trosce o rodzinę” Kraków-Sosnowiec 2009, s. 16-17.

²⁸² Por. A. Skorupa, *Wieczni chłopcy i wieczne dziewczynki w wysokich górach – refleksje o syndromie Piotrusia Pana u alpinistów* [w:] „Człowiek wobec gór perspektywa psychologiczna, filozoficzna, kulturoznawcza” red. R. Kulik, A. Skorupa, Wrocław 2010, s.39-42.

szuka trwałych związków, nie ma również pragnienia ojcostwa. Wychowanie tzw. bezstresowe, niestawianie wymagań sprzyja takiemu zachowaniu i wprowadza kryzys.

Aby uniknąć tego kryzysu rodzice są zobowiązani i powołani z natury do wychowania swoich dzieci, prowadzą potomstwo do ważnego momentu ich życia, w którym osiągają oni pewien stopień dojrzałości psychofizycznej, w której uformowana osoba zgodnie ze swoimi uzdolnieniami i w swoim naturalnym tempie podejmuje proces samowychowania. Rodzina to sanktuarium życia, „miejscem, w którym życie – dar Boga – może w sposób właściwy być przyjęte i chronione przed licznymi atakami, na które jest ono wystawione, może też rozwijać się zgodnie z wymogami prawdziwego, ludzkiego wzrostu” (EV 92).

4. Troska o osobisty rozwój

W swojej antropologicznej analizie człowieka Karol Wojtyła, wykazuje wyjątkowość osoby ludzkiej jako bytujący realnie podmiot²⁸³: „Osoba jako suppositum – a zarazem żywa, stale się rozrastająca, synteza właściwego człowiekowi dynamizmu, synteza czynów i uczynień, wraz z nimi synteza sprawczości i podmiotowości”²⁸⁴.

Człowiek w całej swojej istocie posiada naturę osobową jest podmiotem, substancją, bytem w istocie jednym. Jest on integralną²⁸⁵ jednością bytu duchowo – somatycznego, który jest samoistny, indywidualizujący się - „staje się”- poprzez swoje władze duchowe i spełniający się w relacji z innymi, światem a przede wszystkim w relacji z Bogiem. Ta integralna jedność ciała i duszy, gdzie dusza ludzka jest formą substancjalną, która wyraża się przez ciało, czyli materialny substrat. Natomiast w duszy jest pierwiastek życia wegetatywnego, ona bada świat za pomocą zmysłów i umysłu - intelektu (duchowego) człowieka. Posiada władze poznania rozumnego, kierowana wolną wolą - władzą osobowego działania - ukierunkowana w swojej naturze na prawdę, która pragnienie dążenia do dobra. Przysługuje jej akt istnienia, a on z kolei jest aktem istnienia osoby ludzkiej²⁸⁶. Osoba jako pojęcie filozoficzne jest bytem trwałym,

²⁸³ Por. A. Gudaniec, *Ku integralnej wizji człowieka – osoby. Elementy antropologii Karola Wojtyły*, [w:] „Studia Elbląskie” XVIII (2017), s. 503.

²⁸⁴ Zob. K. Wojtyła: *Osoba i czyn*, Kraków 1969, s. 88.

²⁸⁵ Integracja zdaje się bowiem wskazywać nie tyle na łączenie się w jedną całość tego, co przedtem było rozłączone, ile na urzeczywistnianie i manifestowanie się całości i jedności na podłożu pewnej złożoności”. K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, wyd. TN KUL, Lublin 2019, s. 231.

²⁸⁶ Zob. P. Moskał, *Natura ludzka, prawo naturalne, prawa człowieka*. „Z tego, że człowiek czegoś chce, nie wynika jeszcze, że ma do tego prawo”[w:] „Natura ludzka, prawo naturalne, prawa człowieka” (wpolityce.pl), dnia 24.11.22 r.

ponadczasowym nieruchomym i statycznym, niezmiennym odnoszącym się do substancji człowieka.

Choć „osoba filozoficzna” z definicji jest jednakowa to ludzie różnią się między sobą. Nawet ten sam człowiek ulega przeobrażeniom²⁸⁷. Człowiek jako osoba posiada pewien potencjał lub możliwość zachowania się zgodnie z atrybutami jakie mu przysługują, co stanowi jego specyfikę i odmienność od innych stworzeń. Jednocześnie za pomocą jakości i aktywności można określić i zrozumieć jej rozwój osobowości. Osoba, za pomocą zasobów jakie posiada i umiejętności ich wykorzystania kształtuje samą siebie, kierując swoim rozwojem osobowości²⁸⁸, jest dana sobie i jest podmiotem własnych aktów moralnych (VSpl 48).

Papież Jan Paweł II, rozważając istotę człowieka, podkreśla, że każdy człowiek „w całej tej niepowtarzalnej rzeczywistości bytu i działania, świadomości i woli, sumienia i serca. Człowiek, który – każdy z osobna (gdyż jest właśnie osobą) – ma swoją własną historię życia, a nade wszystko swoje własne dzieje duszy. Człowiek, który zgodnie z wewnętrzną otwartością swego ducha, a zarazem z tyłu i tak różnymi potrzebami ciała, swej doczesnej egzystencji, te swoje osobowe dzieje pisze zawsze poprzez rozliczne więzi, kontakty, układy, kręgi społeczne, jakie łączą go z innymi ludźmi – i to począwszy już od pierwszej chwili zaistnienia na ziemi, od chwili poczęcia i narodzin” (RH 14). Jest on zatem bytem społecznym i w społeczności się rozwija, tworzy wspólnoty w postaci relatywnego wspólnego „ja”/„my”²⁸⁹. Człowiek żyje rozwija się i realizuje we wspólnocie.

Jan Paweł II w swojej personalistycznej koncepcji rozwoju człowieka daje nam pewien plan, który prowadzi człowieka do pełni jego rozwoju na każdej z pięciu podstawowych płaszczyzn. Wyszczególnił je jako: fizyczną, społeczną, kulturową, moralną i duchową. W tym znaczeniu sport będzie rozumiany jako nie tylko możliwości fizyczne, które mogą uwydatniać wydajność mięśni osoby, ale zwraca uwagę, że ciało posiada duszę, więc posiada siłę i zdolności intelektualne, duchowe oraz moralne. Na płaszczyźnie formacji społecznej formuje postawy i wrażliwość wobec drugiego człowieka. Buduje relacje i postawę poszanowania dla dobra wspólnego jakim są: rodzina, klasa, szkoła, parafia, Kościół, ojczyzna, kraj, świat. Rozwijając płaszczyznę

²⁸⁷ Zob. J. Pastuszka, *Filozoficzne i empiryczne pojęcie osoby ludzkiej*, [w:] „Roczniki Filozoficzne”, PSYCHOLOGIA (1963) Tom. 11, nr 4, s. 45-60.

²⁸⁸ Zob. H. Gasiul, *Rozwój osoby podstawą rozwoju osobowości*, [w:] „Studia Psychologica” Nr 3, 2002. s.108-109.

²⁸⁹ Por. Cz. S. Bartnik, *Ku definicji osoby*, [w:] „Teologia w Polsce” 1,1 (2007), s. 6.

kulturową rozwija między innymi swoje zdolności intelektualne oraz doświadczenie kulturowe, ma świadomość tworzenia kultury i kształtowania świata. W formacji duchowej człowiek odkrywanie piękno bycia dzieckiem Bożym, staje się otwartym na doświadczenie głębokiej relacji z drugim człowiekiem i Bogiem. Ukierunkowany na miłość sam staje się bezinteresownym darem z siebie. Formacja moralna rozwija zdolności odróżniania dobra od zła, działań służących rozwojowi człowieka od działań wpływających na niego destrukcyjnie, prowadzi do uznawania prawdy o sobie. Urzeczywistnieniem się tego procesu jest umiejętność autorefleksji i doskonalenie świadomych i wolnych wyborów w odniesieniu do najwyższego dobra i prawdy, co świadczy o dobrze ukształtowanym sumieniu. Jest to tożsame z rezultatem pracy wychowawczej²⁹⁰.

a) rozwój Osoby

Rozwój osoby będzie polegał na spełnianiu się rozwijaniu się właściwości przynależnych danej osobie. Rozwój dobrostanu człowieka, nabywanie i rozwijanie umiejętności, wyznaczanie i odkrywanie celu i sensu życia, powołania, jak i możliwość dążenia do niego. Będzie to proces we wzrastaniu w odpowiedzialności, wolności świadomości i rozumności własnego „ja” i „my” do transcendencji. Poprzez relacje człowiek odkrywa siebie i wzmacnia własną tożsamość i samoświadomość, odpowiedzialność oraz wolność i ofiarność. Aktywność osoby, przez jej udzielanie się, otwiera ją jednocześnie na interakcję, czyli działanie zwrotne. Rozwój społeczny i emocjonalny to również umiejętność nawiązywania więzi oraz odpowiedzialność za nie, utrzymywanie relacji z ludźmi i otoczeniem. Rozpoznawanie i zrozumienie swoich własnych i cudzych emocji i uczuć i motywacji. Emocje, jakie doświadcza osoba, stają się pewnym barometrem, który wykazuje realizację potrzeb, są one również motorem i (motywem wtórnym) do dalszego działania. Każde stany emocjonalne, zarówno pozytywne - euforyczne jak i negatywne, prowadzą do refleksji i pobudzają do aktywności. Oczywiście są również różne zagrożenia wynikające z zaburzeń relacji, co może być przyczyną frustracji atrybutu. Jest to ważne, gdyż może prowadzić to do

²⁹⁰ Jan Paweł II, *Gnieszno 3 czerwca 1979*, [w:] „Rozwój Intelektualny - Stowarzyszenie Przyjaciół Szkół Katolickich” (spsk.edu.pl), dostęp 01.01.2023.

zablokowania rozwoju osobowości. Oczywiście będzie to miało różne nasilenie i jest zależne od systemu znaczeń osobowych i jak i gradacji tych wartości przez daną osobę i w jakim okresie rozwoju to następuje.

W całym rozwoju osoby ważny jest wzajemny związek atrybutów, który ma kluczowe znaczenie w rozwoju potencjału osobowego. Gdyby wzajemny związek nie zachodził, to rozwój narażony by był na pewną nieprawidłowość dysharmonii (np. gdy następuje spełnianie atrybutu odpowiedzialności z jednoczesnym pominięciem spełniania się atrybutu wolności czy godności, może dojść do skrupulantyzmu lub do rezygnacji z osobistej odpowiedzialności)²⁹¹. Wolność porządkuje relacje, daje prawo do wolnych aktów, zwłaszcza w dziedzinie moralności i religii, jest wymogiem dla godności osoby ludzkiej (KKK 1731-1738). Rozwój osobowości jest rzeczywistością duchową, która jest ciągłym tworzeniem własnego „ja”.

Człowiek jako istota wolna (samostanowiąca) i rozumna (mająca, możliwość poznawania, dokonywania osądów), która działa świadomie i równocześnie posiada świadomość, że to ona działa. Kształtuje siebie panuje nad sobą, nad swoimi relacjami zarówno do siebie jak i do świata zewnętrznego, w którym osoba ludzka aktem wolnej woli²⁹² wprowadza ład i porządek. Wolna wola jest władzą i siłą daną człowiekowi, aby mógł wzrastać i dojrzewać. Człowiek dokonuje wyborów między dobrem a złem, gdy podąża za prawdą i pozostaje w służbie dobra prowadzi to go do Boga, gdzie osiąga swoją błogosławioną doskonałość, albo sprzeciwia się naturze i błądzi, wtedy może prowadzić to go do upadania i grzeszenia. Wolność człowieka w znaczeniu podstawowym jak wskazuje Karol Wojtyła to: samozależność natomiast w sensie rozwiniętym: niezależność w dziedzinie intencjonalnej. Realizuje się ona w człowieku na różnych poziomach jego wolności, z jednej strony jest ona nieskrępowana czynnikami zewnętrznymi a z drugiej strony zależna od własnego osobowego „ja”²⁹³. W doznaniu samo-posiadania i samo-panowania osoba ludzka odkrywa i przeżywa fakt, że jest osobą, oraz że jest podmiotem²⁹⁴. Ten dynamizm ludzkiej osoby przeżywania siebie i samo

²⁹¹ Zob. H. Gasiul, *Rozwój osoby podstawą rozwoju osobowości*, [w:] „Studia Psychologica” Nr 3, 2002, s.110-112.

²⁹² Wola nie jest autonomiczna w sensie jakiejś wyodrębnionej władzy psychicznej. Ona wiąże się z siłami życiowymi człowieka — albo nimi kieruje, albo się do nich dostosowuje, może regulować ich bieg, wstrzymać działanie niektórych popędów, albo pozostawić im swobodę działania. Jest jednak za nie odpowiedzialna, musi zająć wobec nich stanowisko.

²⁹³ Zob. K. Wojtyła, *Osobowa struktura samostanowienia*, [w:] „Osoba i czyn” oraz inne studia antropologiczne, dz. cyt., s. 426–427. oraz A. Pala *Godność–wolność–miłość: struktura dynamizmu życia osobowego człowieka w ujęciu Karola Wojtyły*, Logos i Ethos, Nr 2(50), 2019, s. 14.

²⁹⁴ Por. A. Pala *Godność–wolność–miłość: struktura dynamizmu życia osobowego człowieka w ujęciu Karola Wojtyły*, Logos i Ethos, Nr 2(50), 2019, s. 14.

stanowienia o sobie odkrywa człowieka, który sobie panuje i podlega swojemu panowaniu. Konstytuuje to człowieka w definicji, że osoba ludzka nie może być posiadana przez kogoś innego, jest wolna i nieprzekazywalna jest panem siebie samego i w tym kontekście stanowi to granicę ludzkiej wolności. Cały ten konstrukt nie zamyka osoby samej w sobie, ale daje swoistą dyspozycję osobie do „daru z siebie samego” i, co ważne, do daru bezinteresownego. Bezinteresowny dar stanowi o odpowiedzialnym korzystaniu z wolności, należy zjednoczyć wolność z miłością, gdyż miłość bez wolności nie byłaby możliwa, natomiast wolność bez miłości byłaby bezużyteczna. Świadome działanie daje możliwość kształtowania tożsamości osobowej jak i identyfikuje człowieka w jego czynach. Przez co możemy poznać specyfikę danej osoby jak i sama osoba ma możliwość przez swoje działanie samookreślenia jak i samostanowienia²⁹⁵. Rozwój jako proces, zapoczątkowany jest u samych podstaw ludzkiej egzystencji i wzrasta w dojrzałości przez całe jego życie.

b) troska Jerzego o rozwój osobisty

Jerzy Ciesielski od najmłodszych lat, dzięki wartościom jakie przekazali mu rodzice w sposób szczególny był zatroskany o swój prawidłowy rozwój. Dom rodzinny jaki stworzyli jego rodzice, stał się świadectwem życia dla innych. Zgodnie z zaszczerpienymi wartościami, Jerzy kroczył z nimi przez życie. Wartości, które głęboko szanował i w nich świadomie wzrastał, był głęboko otwarty na swój świat duchowy, praktykował swoją wiarę na co dzień²⁹⁶. Angażował się czynnie w obowiązki zarówno w rodzinie jak i w Kościele.

Swoją służbę w parafii zaczął jako ministrant, znając naturę Jerzego, była to z pewnością mimo młodego wieku głęboko przemyślana decyzja, gdyż czynił tę posługę przez długie lata, praktykując ją prawie do końca życia. Był młodzieńcem rzeczowym, miał jasny i bystry umysł, który łatwo przyswajał wiedzę. Kochał i pragnął poznawać świat, był wrażliwy na piękno przyrody, która go zachwycała i którą kontemplował. Cieszył się życiem, uznawał go za potężny dar, jaki otrzymał. Był człowiekiem subtelnym i delikatnym o wysokiej kulturze osobistej, lubianym przez kolegów, jego

²⁹⁵ Tamże, s. 15-16.

²⁹⁶ Por. E. Świerczek, *Dzieciństwo*, [w:] „Dziękuję Ci Boże jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 20.

ciepło wewnętrzne pozwalało mu na łatwe nawiązywanie dobrych relacji z drugim człowiekiem.

Wprawdzie jego dzieciństwo i dojrzewanie przyćmiły cienie wojny, to jednak nie załamywał się, umiał świadomie dokonywać refleksji i w miarę możliwości nadrabiać to co utracił. W swoich notatkach jako młody szesnastolatek zapisał taką refleksję: „Teraz spostrzegam, ile to straciłem przez dotychczasowy okres wojenny. Brak radia, teatru, kina, sportu, to wielka luka w mym wykształceniu i w mojej ogładzie towarzyskiej, a wreszcie to brak w ogólnym rozwoju. Lecz nie czas na smutne wspomnienia i refleksje, bo to, że ten czas straciłem to nie moja wina. Przeciwnie starałem się ten czas jak najlepiej wykorzystać. Przez okres wojenny dokończyłem szkołę powsz[eczną], skończyłem szkołę handlową i 2 klasy gimn[azjum]! Więc teraz to co zostało stracone, to trzeba nadrobić, więc do pracy! Do pracy!”²⁹⁷.

Podwójny akcent pada na słowo „do pracy” co z jednej strony wyraża jego chęci działania, ale i z drugiej strony to jego świadomość i potrzeba stawiania sobie konkretnych wymagań i celów do realizacji. Jego inżynierski zmysł dawał mu konkretne wskazania do realizacji tych wymagań. Stawiał na planowanie i gospodarne wykorzystanie czasu, aby wystarczyło go na wszystko. Tylko uformowany człowiek według Ciesielskiego, może być sam dla siebie rozkazodawcą, a sama praca nad sobą ma sens i daje radość tylko wtedy, gdy jest ukierunkowana na Boga. Racjonalne planowanie czasu miało na celu osiągnięcie możliwości własnego kształcenia, rozwoju własnych zainteresowań, czas na realizację pasji, zajęć domowych, ale i kontakt z ludźmi, czyli życie społeczne. Ważnym momentem harmonii dnia był dla Ciesielskiego wypoczynek i sen. Dla ogólnego zdrowia, jak zakładają nauki przyrodnicze, sen ma wpływ zasadniczy. Podczas tego procesu organizm odpoczywa i regeneruje się. Sen ma znaczenie na wydolność zarówno fizyczną jak i psychiczną organizmu i to jest podstawowa wiedza dla sportowców i ludzi żyjących aktywnie. Prawidłowość tego procesu ma również wpływ na układ immunologiczny i odpornościowy organizmu. Tutaj Jerzy również wprowadził pewne zasady i systematykę, postanowił, że pójdzie spać najpóźniej o godzinie 22:30. Oczywiście w swoim planie zakładał pewne odstępstwa, związane z sytuacjami nadzwyczajnymi, kiedy to z pewnych względów do domu można wrócić po tej godzinie, „wtedy definitywnie należy położyć się spać najpóźniej po jednej godzinie od momentu powrotu”²⁹⁸. Ten czas jednej godziny miał również realne i konkretne uzasadnienie. Nie

²⁹⁷ Zob. *Notatki*, s.1, [w:] J. Machniak, „Rekolekcje z... Sługa Boży Jerzy Ciesielski”, Kraków 2003, s.22.

²⁹⁸ Por. *Notatki*, s. 36.

można było pominąć tak ważnych części dnia jak; rachunek sumienia, podsumowujący dzień, modlitwa i higiena osobista. Ważną rzeczą był zapis i odczytanie notatki, które były niezbędne do refleksji nad sobą i korekty własnego postępowania, tak aby uzyskać satysfakcjonujący cel²⁹⁹. Z jednej strony można by było posądzić go o perfekcjonizm albo jakiś zbędny rytualizm, ale reasumując wszystkie jego czynności bezspornie była to ciężka praca dla racjonalnego i efektywnego wykorzystania czasu, tak aby można było sukcesywnie realizować założenia, czynić dobro i nie marnować czasu.

Wieczorne notatki, refleksje oraz postanowienia, pragnął realizować w ciągu dnia, więc po przebudzeniu stawał się aktywny i aby to osiągnąć również miał założenia i schemat działania: „a) gimnastyka (o ile nie ma jej na St[udium] i o ile wstaje się wyspany, b) mycie się (zęby i do pasa) zawsze, czy ewent[ualnie] dusz, c) ubranie się, d) modlitwa – zawieraj[ąca] przypom[nienie] sobie dziennego planu, e) ew[entualnie] śniadanie”³⁰⁰. Takie jasne i konkretne stawianie sobie planów i zadań miały na celu uniknąć niepowodzeń jakie mogły wynikać z nieprzemyślanych decyzji lub zaniedbań. To był wieloletni duchowy wysiłek. Zdarzały mu się „upadki”, zwłaszcza w młodym wieku, zapisywał je, robił postanowienia i pracował nad swymi słabościami i wadami przewycięzał je, aby dążyć do ideału³⁰¹. Wszystko to było zanurzone w odniesieniu do Boga w ciągłej relacji i świadomości Jego istnienia, wręcz z dziecięcą ufnością w porannej modlitwie witał się z Panem swojego jestestwa prostymi słowami – „Dzień dobry Panie Jezu!”³⁰².

Jerzy Ciesielski w swoim rozwoju starał się realnie odnosić się do rzeczywistości, krytykował tak zwany „słomiany zapal”, zwłaszcza w sferze, która przynosiłaby szkodę w organizacji życia osobistego i społecznego. Była to dla niego wada, nad którą należy pracować, tak samo niedotrzymywanie słowa i postanowień było poważnym uszczerbkiem w osobowości człowieka. Wyraził to podczas pewnego wydarzenia w szkole : „do przenoszenia pracowni fizycznej zgłosiło się (na ochotnika) 12 chłopców, a przyszło tylko 4! To jest mały przykład „słowności”. I ciekawie się złożyło – tych, których ja uważam za hochsztaplerów, czyli hei-lajf, - a którzy najwięcej gadali – tzn. Wójcik, Uliwiak i inni, ci nie przyszli”³⁰³. Sam przez całe życie starał się dotrzymywać

²⁹⁹ Por. M. Bogdańska, *O Jerzym Ciesielskim - wspomnienie* [w:] ” Sługa Boży Jerzy Ciesielski 1929-1970”, Kraków 1990, s. 36.

³⁰⁰ Zob. *Notatki* s.35, oraz J. Machniak, *Święci wśród nas Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2007, s.28.

³⁰¹ Zob. P. Wróbel, *Admirał Karola, Jerzego Ciesielskiego droga do świętości*, Kraków 2010, s.160.

³⁰² Zob. *Notatki* s.35

³⁰³ Zob. *Notatki* s.3.

słowa i obietnic, wołał nie obiecywać zbyt wiele, kiedy miał świadomość, że może się z tego nie wywiązać. Postępował w myśl ewangelicznej zasady *Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi* (Mt. 5,37).

c) wykształcenie

Jerzy Ciesielski zawsze kładł mocny nacisk na swoje wykształcenie. U schyłku wojny, w lutym 1945 roku, kontynuuje swoją edukację w Liceum Witkowskiego przy ulicy Skąleckiej 18 w Krakowie³⁰⁴, gdzie 1948 roku zdaje egzamin dojrzałości. Czas edukacji w szkole średniej był przepełniony aktywnością na wielu płaszczyznach życia. Oprócz odrabiania lekcji, uprawiał aktywnie sport, współorganizował klub sportowy *Orkan* w klubie sportowym *KS Cracovia* trenował w latach 1945/53 roku. Wymagało to od Jerzego Ciesielskiego dużego wysiłku, gdyż treningi odbywały się trzy razy w tygodniu³⁰⁵. Angażował się w różne inicjatywy i grupy społeczne między innymi w harcerstwo. W harcerstwie, które było młodzieżowym ruchem opartym o etykę i wartości chrześcijańskie³⁰⁶, dokonywał pierwszych szlifów charakteru, uczył się dyscypliny, wytrwałości, koleżeństwa odpowiedzialności, poznawał smak jaki daje wspólnota oraz wspólny wysiłek. Harcerstwo, które niesie ze sobą konkretne wartości i pewną formą rycerstwa. Zanim wkroczył w jej szeregi analizował całą sytuację, rozważał, co może to wnieść do jego rozwoju. Na początku powstrzymywała go nieodpowiednia postawa harcerzy z jego szkoły: „W szkole heca z... (oczywiście) harcerzami. Druh przyboczny drużynowego i drugi dh. Zastępowy palą w klasie (!) papierosy. Primo papierosy, sekundo w klasie! Co za oplakane stosunki³⁰⁷”.

Z czasem zafascynowany postawą prof. Mikuty, który wykazywał się niezwykleymi zdolnościami organizacyjnymi i artystycznymi oraz pod wpływem poprowadzonym przez prof. Korpala pełnego patriotyzmu spotkania, na którym poruszał tematy jak określił Ciesielski „wartościowe” w ujęciu rozwojowym wychowawcze podjął decyzję wstąpienia do harcerstwa. Prof. Mikuta³⁰⁸ miał duszę charyzmatyczną, pociągał

³⁰⁴ Zob. Z. Szafran, *Wspomnienie z ławy szkolnej* [w:] „Dziękuję Ci Boże jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 28.

³⁰⁵ Zob. P. Wróbel, *Admirał Karola, Jerzego Ciesielskiego droga do świętości*, Kraków 2010, s.93.

³⁰⁶ Por. Broszura, *Sługa Boży Jerzy Ciesielski 1929-1970*, Kraków 1990, s. 15.

³⁰⁷ Zob. *Notatki* s.23.

³⁰⁸ Profesor wszystkich swych wychowanków i współpracowników obdarowywał hojnie cząstką swego niespożytego, niezależnego, sądeckiego Ducha. Nauczył ich też bezkompromisowości w walce o - szlachetnych zwłaszcza - idei urzeczywistnianie. Ludzi kochał i był im życzliwy niezmiernie. Ogromnie wart jest zachowywania Go w pamięci humanistów i nie tylko ich. Był tolerancyjny niekiedy ponad miarę, do nikogo się nie zrażał ani "nie nastawiał", ludziom był pomocny zawsze i okazywał Dobro, mimo że

za sobą młodzież, umiał z nimi i dla nich pracować. Ciesielski cenił u niego: „długoletnią praktykę, wysoką inteligencję i doskonałą znajomość psychiki młodzieży, co sprawiało, że: „kontakt między nim a nami a jest b. zwięzły i że nabiera się szczerzej chęci do współpracy z takim człowiekiem: do współpracy, która może wydać duże plony”³⁰⁹. Podjął decyzję wstąpienia do drużyny harcerskiej w innej szkole, w której według jego opinii wartości moralne były bardziej respektowane. Należał do IV drużyny im. Jerzego Gordyńskiego, gdzie został zastępowym drużyny „Kozłów”, potem przybocznym drużyny. Tam wraz z kolegą Gromskim organizował sekcję sportową.

W jego drużynie byli chłopcy o 3 - 4 lata młodszy, więc był dla nich swoistym wzorem, dawał swoim życiem świadectwo wiary i odpowiedzialności. Sam wkładał wysiłek w rozwój wszystkich członków harcerskiej wspólnoty. Zgodnie ze swoją naturą wypunktował wady jakie wkradały się do Z.H.P między innymi palenie papierosów, niskie postępy w nauce itp. Za pośrednictwem prof. Mikuty wpłynął na odpowiednie regulacje, co przyniosło realny skutek³¹⁰. W ramach prawidłowego rozwoju proponował powołanie drużyny o profilu artystycznym, co ma znaczący wpływ na rozwój i wrażliwość człowieka oraz chóru z orkiestrą harcerską³¹¹.

Kiedy organizował wycieczki harcerskie to dbał o to, żeby w część eskapady było wpisane uczestnictwo w Mszy Świętej, a jeżeli wyprawa była zaplanowana na niedzielę, to zaczynali ją od Eucharystii o piątej rano u Dominikanów. Ważnym elementem podczas obozów, które układali w ramach swoich drużyn, była modlitwa. Zarówno poranna jak i wieczorna. Jerzy Ciesielski troszczył się o rozwój moralny zarówno własnej osoby jak i osób w jego środowisku. Kiedy harcerstwo stało się 1947 roku organizacją polityczną, Jurek zrezygnował z funkcji zastępowego³¹².

Pośród tych wielu obowiązków szkolnych i społecznych nigdy nie zapomniał i nie zaniedbywał obowiązków domowych. Pomagał zarówno mamie jak i tacie w porządkowaniu sklepu, który ojciec założył, żeby zaspokoić potrzeby finansowe rodziny. Był osobą twórczą i kreatywną. Mając zaledwie 13 lat rozpoczął pracę nad schematem uniwersalnego przyrządu pomiarowego, a następnie schematu montażowego. To była

ludzie nierzadko Jego dobroci nadużywali. Takie świadectwo o prof. Mikucie daje Stanisław Podobiński, *Marian Mikuta jako charyzmatyczny artysta słowa* [w:] „Prace Naukowe. Filologia Polska. Historia i Teoria Literatury” Tom 4, 1994, s.211-214.

³⁰⁹ Zob. *Notatki*, s. 23

³¹⁰ Zob. *Notatki*, s. 20

³¹¹ Zob. J. Machniak, *Święci wśród nas Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2007, s.47.

³¹² Zob. J. Maślanka, *Zdaliśmy do trzeciej gimnazjalnej*, [w:] „Dziękuję Ci Boże jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 23-24.

żmudna i wymagająca praca, która uczyła go planowania i umiejętności pokonywania różnych trudności związanych zarówno z brakiem doświadczenia, ale i materiałów do stworzenia projektu. Cierpliwość to cnota, która jest chyba dla młodego człowieka jedną z najtrudniejszych do formowania na tym jakże dynamicznym etapie życia. Jerzy Ciesielski wspierany bożą łaską skutecznie nad nią pracował, a nagrodą za trud jaki w to wkładał był jak sam napisał „smak sukcesu”. Dla człowieka z jego usposobieniem, wysiłek dawał mu możliwość konfrontacji własnych sił fizycznych i intelektualnych z rzeczywistością³¹³.

Praca nad sobą stawiała przed nim ogromne wymagania, była nie łatwa. Był on człowiekiem zarówno wielkich jak i wielu horyzontów. Po maturze podjął studia na dwóch uczelniach oraz nie zrezygnował z pasji i wspólnot, z którymi się związał. Trud pogodzenia wszystkich tych rzeczywistości, które zataczały coraz szerszy krąg był zgoła nie łatwy. Podczas studiów nie przestawał trenować w klubie Cracovia, który na chwilę obecną jest najstarszym klubem w Polsce. Obecnie podzielone na dwie drużyny. Jedna gra w II lidze, to zespół prowadzony przez stowarzyszenie KS Cracovia. Natomiast w III lidze występuje drużyna wspólnie prowadzona przez spółkę MKS Cracovia SSA i Politechnikę Krakowską. Na treningi chodził z wielką radością i pasją. Ze swoim klubem przechodził sukcesy i porażki, które hartowały jego ducha. Początki były trudne, borykano się nie tylko z brakiem i jakością pomieszczeń, ale i z organizacją samych struktur i rzetelne wykonywanie pracy przez ich członków. Z lekką ironią zapisał w notatkach pewną sytuację związaną z pewnym zebraniem członków jego sekcji, którzy z opieszałością pojawiali się w klubie a siebie i brata w tej sytuacji nazywa „ofiarami sportu”. Opisana sytuacja ukazuje jego determinację, ale i lekkie podejście do pracy klubowiczów: „Po południu byłem na Zebraniu Sekcji Piłki Ręcznej K.S. Cracovia! Ha! Jak to szumnie brzmi. – Umówiłem się z bratem na 4. Przychodzę za 5 min. czwarta i czekam. Za chwilę zjawia się brat i idziemy do „lokalu”. Na schodach spotyka brat pół-znajomka, który mówi nam, że jeszcze nikogo nie ma, a już 4.05! I rzeczywiście. Przychodzimy na drugie p. Puk... puk, puk, grzmot. Co jest do licha?! Zamknięte!

³¹³ „Schemat idealny uniwersalnego przyrządu pomiarowego opracowuję od kwietnia 1943 roku; a sprawa tych wyłączników i tym podobnych braków odpowiedniego materiału zajęła 1/3 czasu! Więc około 7 miesięcy!! Ale to Bogu dzięki koniec końcem rozwiązałem. Lecz teraz w dwu następnych i ostatnich fazach pracy, tj. przy opracowywaniu planu montażowego i przy montażu da się dopiero we znaki brak odpowiedniego materiału! Ale wytrwałą pracą i to pokonam, a gdy skończę, to będę śmiało mógł powiedzieć, że zrobiłem coś, co ma wielką wartość użytkową i zamienną, coś, co jest dla mnie niezbędnym punktem wyjściowym do dalszego zdobywania wiedzy w tej dziedzinie: coś co stanowi trening i próbę wytrwałości przy ciężkiej, systematycznej pracy” *Notatki*, s.2-3.

Najprawdopodobniej nacięli nas jako początkujących! Trudno – mówi się. Raz trzeba stracić. Więc schodzimy na dół i cierpliwie czekamy. O 4.15 miał bowiem p. Olek R.[ybka] (trener) przyjść. Już 4.20 a jego nie widać. Natomiast widać dwie „ofiary sportu”, które idą na II p.”³¹⁴.

Po trudnych początkach można mówić o sukcesach i dobrej grze zawodników. Jerzy Ciesielski (pseudonim sportowy „Jurgis”), stanowił wraz z bratem Romanem, główny trzon Krakowskiej drużyny. Jako zawodnik drużyny koszykarskiej „Cracovii” rozegrał w latach 1949-1952 r. sześćdziesiąt osiem oficjalnych spotkań. Następnie Jurek po przegranych meczach i spadku do drugiej ligi analizuje całą sytuację z perspektywy specjalisty i stwierdza, że porażki to wynik długotrwałych zaniedbań treningów zawodników i niesolidnej pracy trenera, to się „zemściło. Przykro jest oswoić się z myślą „wysiadki”. No ale co zrobić?”³¹⁵. Działa dalej na niwie sportu w Akademickim Związku Sportowym. Tam jako instruktor pływacki i narciarstwa uczył sportu jako formy aktywnego spędzania czasu, odzyskiwania sił po zmęczeniu intelektualnym i psychicznym oraz jako formy życia społecznego. Organizował spływy kajakowe na terenie całego kraju oraz piesze wycieczki i wypadki rowerowe. Bardzo cenił sport i turystykę³¹⁶ a wysiłek jaki w to wkładał hartował jego ducha i ciało. Usprawniało to jego osobę, kształtowało jego „Ja”. Wędrówki, zdobywanie świata i podziw nad jego pięknem forma, kontemplacji przyrody, doprowadziły go w konsekwencji do pracy w Sudanie do Chartymu. W zmaganiu się ze sobą oraz kształtowaniu własnej osoby zawsze odnosił do relacji z Bogiem i drugim człowiekiem. Rozwijał i wzmacniał w sobie pozytywne cechy i zdolności, współpracował z łaską Bożą. W pracy zespołowej rozwijał zdolności intelektualne i fizyczne. Był realistą trzeźwo patrzącym na życie, dzięki temu mógł z sukcesem pracować nad swoimi słabościami. Cenił drugiego człowieka, w którym odkrywał piękno wartości i stałości osoby. Pracę nad sobą rozumiał w kontekście dążenia

³¹⁴Por. *Notatki*, s. 4

³¹⁵Por. *Notatki*, s. 54

³¹⁶ W wypowiedzi jakiej udzielił na łamach pisma „Homo Dei” (1957 nr 3, s. 426 i n.) określił znaczenie turystyki w jego życiu. „Turystyka w porównaniu ze sportem wyczynowym posiada znacznie przejrzystszą problematykę. U jej podstaw jest z jednej strony potrzeba wysiłku fizycznego, a z drugiej zaś potrzeba odpoczynku psychicznego. Te dwa na pozór sprzeczne ze sobą elementy wzajemnie się uzupełniają, a właściwie umożliwiają. Prawem kontrastu, człowiek zmęczony pracą umysłową skłania się do wysiłku fizycznego, a wypoczynku od hałasu i zawrotnego tempa codziennego życia szuka w ciszy i pełnym majestatu spokoju przyrody. Każdy kto przeżył choćby tylko jedną udaną wędrówkę górską czy wodną zna dobrze to uczucie świeżości tę jakąś wewnętrzną dyspozycję do życzliwości, jaka się w nim wytwarza i zawsze na pewien okres zostaje. Dobrze zorganizowana i przeżyta turystyka daje radość życia w najlepszym znaczeniu. Sam to wielokrotnie odczułem, wędrując w gronie przyjaciół”. Zob. <https://kolegiata-anna.pl/jerzy-ciesielski/>, [dostęp. 03.01.2023].

do osiągnięcia doskonałości, czyli świętości. To droga jaką wyznaczył nam Chrystus i na którą zaprasza każdego z Nas. Jerzy Ciesielski odczytał to zaproszenie w sposób słuszny - czyli osobisty. Współpracując z łaską, kroczył tą drogą wytrwale, czerpiąc siłę z Eucharystii i modlitwy oraz korzystając z kierownictwa duchowego³¹⁷. Swoje powołanie realizował w Sakramencie małżeństwa, wraz z żoną i dziećmi tworząc rodzinę opartą na żywej relacji z Chrystusem. Dom, który wspólnie zbudowali sprzyjał przyjmowaniu i głoszeniu Ewangelii. Błogosławiony trud, jaki małżonkowie wkładali w budowanie swojej rodziny dawał im możliwość tworzenia domu, który stawał się świątynią przepełnioną Bogiem. Był otwarty na życie i godność osoby ludzkiej, którą dostrzegał w każdym człowieku i dawał temu wyraz i świadectwo. Jako wykładowca i opiekun roku był świadkiem sytuacji, w której starosta roku podzielił się radością swojego ojcostwa, mówił o swojej córce, jako pierwszym dziecku „na roku”. Oczywiście młodzi studenci poczęli dowcipkować i dokuczać młodemu tacie dla rozrywki. Cała sytuacja oburzyła Jerzego Ciesielskiego i skomentował to bardzo stanowczo i jednocześnie podkreślając swój stosunek do godności każdej osoby. Mówił: „O każde życie trzeba walczyć! I każde życie szanować!”³¹⁸ Zapewne były to słowa mocno przemyślane i płynące z głębi serca. Cenił macierzyństwo i ojcostwo jako główne powołanie człowieka. Anna Hayder wspomina, że jako studentka Politechniki Krakowskiej doświadczyła życzliwości ze strony profesora. Przyjęła ocenę dobrą i nie starała się o wyższą jak ją zachęcał Sługa Boży. Usprawiedliwiała się tym, że ze względu na macierzyństwo i związane z tym obowiązki nie mogła przygotować się bardziej. Uszanował to i pogratulował jej macierzyństwa, odczuwała wtedy dobroć jaka od niego płynęła i szacunek do drugiego człowieka³¹⁹. Szacunek do macierzyństwa leżał w Jego naturze. Miał on zwyczaj, że w dniu swoich urodzin kupował bukiet kwiatów i jechał do swojej matki, aby podziękować jej za dar życia. To była głęboka postawa szacunku, wobec tego daru jaki otrzymał, nie koncentrował się na sobie, ale umiał dostrzegać osobę i miłość jaką został obdarowany. Tego pięknego zwyczaju nauczył swoje dzieci³²⁰.

³¹⁷ Por. *Notatki*, s. 35

³¹⁸ Zob. P. Wróbel, *Admirał Karola, Jerzego Ciesielskiego droga do świętości*, Kraków 2010, s.124.

³¹⁹ Zob. A. Hayder, *Znał ciężar obowiązków małżeńskich i rodzicielskich*, [w:] „Dziękuję Ci Boże jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 270.

³²⁰ Zob. Z. Stąpor, *Jerzy Ciesielski a ruch focolari*, [w:] „Dziękuję Ci Boże jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 158.

V. MAŁŻEŃSTWO W SŁUŻBIE KOŚCIOŁA

„Bądźcie sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej! Żony niechaj będą poddane swym mężom, jak Panu, bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus - Głową Kościoła: On - Zbawca Ciała. Lecz jak Kościół poddany jest Chrystusowi, tak i żony mężom - we wszystkim. Mężowie miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany” (Ef 5 21-27).

Rodzina jest kolebką życia, troska o wychowanie potomstwa i formacja osoby. Jest podstawowym zadaniem każdego małżonka. Rodzina oparta na wartościach, gdzie fundamentem jest miłość, staje się dla świata świadectwem, formą „Żywej Ewangelii”³²¹. Do takiego ducha przez całe swoje życie duszpasterskie wzywał Jan Paweł II. W swoich działaniach dbał o to, by małżonkowie w ognisku domowym rozbudzali potrzebę ewangelizacji. Tylko wtedy rodzina będzie Bogiem silna. Zanurzona w „Jego Słowie” wychodziła do świata, gdzie własnym życiem i przykładem przeżywa swoje powołanie. Taka postawa małżeństwa i rodziny buduje cywilizację miłości, otwartą na prawdę i życie, na wartości. Papież Jan Paweł II, wzywał rodziny do tego, by z radością głosiły orędzie świata. „Pan wzywa was, byście każdego dnia byli jak lampa, której nie trzyma się w ukryciu, ale stawia się «na świeczniku, aby świeciła wszystkim, którzy są w domu (Mt 5, 15)”. Jan Paweł II podkreślał, że sakrament małżeństwa jest sposobem bycia uczniem Chrystusa³²². Małżonkowie są powołani do budowania i służbie Kościoła, dążą do świętości, przez realizację swoich obowiązków i wypełniając swoje powołanie, służą budowaniu Ludu Bożego. Jak podkreśla Sobór Watykański II małżeństwo przez to dochodzi do właściwej sobie doskonałości i wzajemnego uświęcenia (KDK 48).

³²¹ Por. J. Paweł II, wyznaczył słowo wiodące na IV Światowe Spotkanie Rodzin – 22-26 stycznia 2003, Manila: „Rodzina chrześcijańska dobrą nowiną dla trzeciego tysiąclecia” [w:] Światowe Spotkania Rodzin – cenna inicjatywa Jana Pawła II | eKAI, dostęp 03.01.2023 r.

³²² Por. J. Paweł II, *Rodzina chrześcijańska dobrą nowiną dla trzeciego tysiąclecia* [w:] Światowe Spotkania Rodzin – cenna inicjatywa Jana Pawła II | eKAI, dostęp 03.01.2023 r.

1. Pragnienie świętości

"Chrześcijanina XX wieku, który życiem swym dawał świadectwo miłości Boga i bliźnich"³²³.

Jerzy Ciesielski tytuł Sługi Bożego otrzymał w procesie beatyfikacyjnym, choć nie cieszy się dziś wielką popularnością to jednak jego życiorys godny jest do naśladowania i zachwytu. Całość jego świadectwa życia ukazuje, że miałby on prawo do tego wyjątkowego tytułu. Wyłączając jego wszystkie sukcesy życiowe o których była w tej pracy lub będzie mowa warto podkreślić, że szukał On raczej sensu życia niż realizacji i zaspakajaniu własnych potrzeb.

Za cel i sens swojego życia Jerzy Ciesielski postawił Boga i realizację Jego woli w swoim życiu. Miał pragnienie ustawicznego naśladowania Chrystusa do czego zmierzała codzienna praca nad sobą, doskonalenie siebie w miłości³²⁴. Nieustannie dążył do rozwijania własnego życia duchowego (życia wewnętrznego), w którym pragnął doświadczać osobowego Boga. Pod wpływem tego doświadczenia, którego sprawcą jest Duch Święty, możemy mówić o świętość osoby, czyli doskonaleniu w miłości (PDV 19). Sobór Watykański II poucza, że każdy ochrzczony powołany jest do świętości i to jest pragnienie samego Boga (LG 39). Dalej Ojcowie Soborowi dają wykładnie, że wszyscy ochrzczeni są zobowiązani moralnie, tak korzystać z bogactw sobie powierzonych, zarówno duchowych jak i materialnych, aby w Duchu Bożym osiągnąć własną doskonałość (LG 42). Kto w tym duchu pozostaje wierny Bogu, który jest sprawcą i jedynym źródłem ludzkiego uświęcenia, to właśnie ten stan możemy opisać jako świętość osoby³²⁵.

Jerzy Ciesielski w tym duchu układał swoje życie, sukcesywnie dążył do ostatecznego celu, czyli zjednoczenia z Bogiem. Miał wewnętrzne przekonanie, że Bóg prowadzi człowieka przez różne drogi, które są dostosowane do każdego powołania. Jako doświadczony „turysta”, który wie jakie wymagania stawia szlak, podejmuje ciągle

³²³ Epitafium jakie złożyli jego przyjaciele na tablicy upamiętniającej pierwszą rocznicę śmierci sł. Bożego Jerzego Ciesielskiego. Karol Wojtyła dał świadectwo jego przekonania, że: „Chrześcijanin powinien dążyć do świętości”. Wykazał się przez to wyjątkowym zmysłem wiary, gdyż te słowa Ciesielski wypowiedział jeszcze przed soborem Watykańskim II, który tę samą prawdę wyraził w swoim głównym dokumencie. Zob. K. Wojtyła, *Kazanie w dniu pogrzebu*, [w:] *Dziękuję Ci, Boże...*, s.174.

³²⁴Zob. *Notatki*, s.41.

³²⁵Jan Paweł II w Liście Apostolskim *Novo Millennio Ineunte* na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. *Dar (świętości) jednak staje się z kolei zadaniem, któremu winno być podporządkowane całe życie chrześcijanina: «Albowiem wolą Bożą jest wasze uświęcenie» (1 Tes 4, 3). To zadanie nie dotyczy tylko niektórych chrześcijan: «wszyscy chrześcijanie jakiegokolwiek stanu i zawodu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonałości miłości».*

zmaganie się z sobą, szukał i opracowywał konkretne metody kształtowanie własnej osoby. Jego życie jest świadectwem człowieka nadziei, naukowca, który swoją pasję naukową, łączył świadomie z transcendentálním wymiarem prawdy. Świat nie był dla niego polem walki o realizację własnego ego, czy też realizacją własnych potrzeb. To był świat, w którym z pokorą ucznia odkrywał tajemnicę Boga i człowieka. „Ukazywał Boga bardziej swoim życiem i postawą niż słowami”³²⁶. Posługę uczonego - „posługę myślenia” - uczynił drogą do świętości³²⁷. Poszukiwał wzorców osobowych i duchowych, walczył z własnymi słabościami, a wszystko to było zanurzone w Eucharystii i modlitwie. W lekturach duchowych szukał inspiracji. Podczas studiów w 1952 roku pochylił się nad żywotem Piotra Giorgio Frassatiego włoskiego tercjarza dominikańskiego, młodego studenta inżynierii górniczej z Turynu (obecnie błogosławiony od 1990). Osoba Piotra zrobiła na nim ogromne wrażenie, ujęła go. Był to człowiek głębokiej modlitwy i miłości do bliźniego - troszczył się o biednych w Turynie. Codziennie uczestniczył we mszy świętej i przyjmował najświętszy sakrament. Podobnie jak Ciesielski lubił wędrówki górskie, założył „Stowarzyszenie Ciemnych Typów”³²⁸. Celem stowarzyszenia był apostołat wiary i modlitwy. Zmarł, mając zaledwie 24 lata zakażony chorobą Heinego-Medina od jednego ubogiego chorego. Zafascynowany tą postacią zanotował: „Jest to biografia postaci współczesnej (XX w.), mogącej być ideałem młodego katolika. Kolosalna żywotność, tryskająca wesołość, obowiązkowość, „bezpośrednia” religijność, apostołskość śmiała a zarazem taktowna, a przy tym wszystkim głęboka religijność tworzą tę niecodzienną postać”³²⁹.

Zachwycony osobą Frassatiego Jerzy Ciesielski postanowił przeanalizować jego życie, aby uchwycić w jaki sposób osiągnął on bardzo wysoki stopień świętości. Codziennosc życia Ciesielskiego naznaczona była Eucharystią. W rytm dnia wpisana była poranna i wieczorna modlitwa, którą rozumiał jako uświęcający dialog z Bogiem.

³²⁶ Zob. Brat Marcin OSB, *Nie przysłań Boga*, [w:] *Dziękuję Ci, Boże...*, s. 115.

³²⁷ Zob. Przemówienie Papieża Jana Pawła II na spotkaniu z okazji 600-lecia Wydz. Teologicznego UJ Kraków, kolegiata św. Anny 8.06.1997 (KAI) [w:] <https://mateusz.pl/jpii/witamy/0904.htm>, dostęp. 14.03.2023 r.

³²⁸ *Życie i działalność bł. P.G. Frassatiego bez wątplenia wskazuje na dar i tajemnicę Eucharystii. To właśnie sakrament Eucharystii był motorem działania włoskiego studenta, miłośnika górskich wypraw, a nade wszystko człowieka bez reszty oddanego ubogim i chorym – Apostoła Miłosierdzia. Pobożność eucharystyczna staje się źródłem rozumnej służby Bożej. „Jezus przychodzi do mnie w Komunii świętej każdego dnia, a ja Mu się odwdzięczam za to w dostępny mi sposób, odwiedzając Jego biedaków”. Pier Giorgio pokazał, że można kochać życie ze wszystkimi treściami, zadaniami i problemami, jakie niesie, a jednocześnie kierować się ku Bogu, który jest naszym wiecznym celem*, Zob. M. Mikołajczak, *Eucharystia – źródło i szczyt życia i misji bł. Piera Giorgia Frassatiego* [w:] „Studia Gdańskie” 39:101.

³²⁹ Zob. *Notatki, 18.10.52*, s.53, [w:] J. Machniak, *Rekolekcje z... Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2003, s.66.

Głęboka modlitwa zawsze była charakterystyką Świętych, ich głębokie życie zanurzone w modlitwie prowadziło do mistycznego zjednoczenia z Bogiem. W życiu Świętych realizowały się słowa św. Pawła: „Już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20). Taka modlitwa prowadzi do więzi z Ojcem, w Chrystusie, przez Ducha Świętego. Jeszcze na studiach Ciesielski napisał modlitwę, która odkrywała jego wewnętrzną relację do Boga. W niej wyraził wdzięczność i ufność wobec Boga oraz pragnął oddać Mu całego siebie. Z jednej strony dostrzegał swoją małość i grzeszność z drugiej strony całe bogactwo swojej osoby odczytywał w kategorii Bożego daru³³⁰. Wyróżniał się czystością serca. Ona zapewniała mu miłość wobec Stwórcy, pozwalała mu „stawać” na modlitwie w obecności Boga, przed którym otwierał rozum i z wiarą przyjmował Jego prawdę, co stawało się kontemplacją Miłości. Wielbił Go i oddawał mu cześć: „Bądź pochwalon Panie Boże, Ojczy nasz. Ty jesteś godzien wszelkiej czci i miłości”³³¹.

W małżeństwie nie przestawał rozwijać swojej modlitwy, która z racji tego, że małżeństwo jest wspólnotą osób, stała się modlitwą wspólnotową. Wraz z żoną Danutą praktykowali wspólną modlitwę wieczorną i na tę specjalną okazję Jerzy ułożył modlitwę. Jako rodzina uczęszczali na niedzielną Mszę św. wspólnie troszczyli się o pamięć o przodkach, uczęszczali na cmentarz, gdzie modlili się za zmarłych rodziców (świętych obcowanie, *Communio sanctorum*). Po narodzeniu dzieci ich modlitwa przybierała formę katechezy. Była świadectwem, jakie dawali wobec własnej rodziny. Codzienną modlitwą, była dla nich modlitwa różańcowa, czytali Ewangelię oraz

³³⁰ Cały tekst modlitwy *Notatki*: „1. Wstawiam się w Twej wszechobecności, Panie Boże mój i zwracam mą myśl do Ciebie, Pana Boga mego, aby Cię uwielbić i podziękować za Twe dobrodziejstwa, aby wyznać swe winy i prosić o przebaczenie i błogosławieństwo. 2. Bądź pochwalon Panie Boże, Ojczy nasz. Ty jesteś godzien wszelkiej czci i miłości. 3. Zechciej przyjąć mą modlitwę i uczynić ją miłą sobie. 4. Dziękuję Ci Panie za wszystkie dary, bowiem wszystko co mam i czym jestem, otrzymałem od Ciebie. 5. Z twej miłości powołałeś mnie do bytu, oświeciłeś świętą wiarą Twoją, wskazałeś cel mego istnienia – szczęście wiekuiste w Tobie, Bogu. 6. Wiele razy obraziłem Cię o Panie mym postępowaniem. Myślą, słowem i uczynkiem, odrzuceniem Twej łaski. 7. Czuję się winny wobec Ciebie. Żałuję za grzechy me, bo nimi obraziłem Ciebie, Panie Boże, mego Ojca, Stwórcę i Dobroczyncę, mego Przyjaciela, który mnie tak bardzo umiłował. Dla tej miłości proszę Cię o przebaczenie. 8. Proszę Cię również o Twe błogosławieństwo, o Twą łaskę. 9. Każdy z nas otrzymał do przebycia własną drogę – własne powołanie. Od wierności temu powołaniu zależy sens mego istnienia: Twoja chwała, a nasza zasługa na szczęście wiekuiste. 10. Spraw Panie, abym zrozumiał me powołanie na każdy dzień i daj mi Twą łaskę, aby mu był wierny. 11. W szczególności proszę Cię Panie o łaskę dobrego wyboru towarzyszek życia, bo wydaje mi się, że mym powołaniem jest założenie rodziny. 12. Decyzja ta ma ogromne znaczenie dla całego dalszego życia – mego i jej. Spraw o Panie, aby była zgodna z wolą Twą. 13. Niech z wdzięcznością przyjmę wolę Twą, jako me powołanie, jako najlepszą drogę do uzyskania zbawienia. 14. Niech ta świadomość sprawi, bym narzeczoną traktował jako Twój dar i miłował Twą miłością, której na wzór dałeś Twą miłość do Kościoła. 15. Niech się przejmę ideałem katolickiego małżeństwa i niech jego realizację uważam za swe zasadnicze zadanie życiowe. Chrystusa i przez wstawiennictwo Najśw. Marii Panny, św. Józefa i św. Jerzego, mego Patrona”.

³³¹Zob. *Notatki*, s. 34.

korzystali z modlitw zapisanych w mszale³³². Powierzali Bogu wszystkie swoje sprawy, rocznice ślubu, w urodziny swoich dzieci, zawierali siebie Matce Bożej, prosząc o orędownictwo. Podczas swoich 38 urodzin Jerzy Ciesielski również napisał modlitwę, która była dziękczynieniem za wszystkie dary, jakie otrzymał z rąk Boga. Jest to modlitwa osoby dojrzałej, która świadomie i z miłością patrzy na dobroć Boga. przedstawia mu z wdzięcznością co z Jego rąk otrzymał, wielbi Go i wychwala. Prosi Go o łaskę dobrego wypełniania swojego powołania, dziękuje za nauczycieli, księży katechetów, którzy trudzili się w formowaniu jego człowieczeństwa. W całym swoim dziękczynieniu nie pomija rodziny, w której dostrzega bożą miłość. Przeprasza za swą „letniość”, za zaniedbania w dobrym, lenistwo i zniechęcenie a na zakończenie prosi Wszechmocnego Kochającego Ojca o błogosławieństwo. Pragnie świadomie przynależeć jako rozradowany w Ojcu syn i aby ta radość promieniowała na zewnątrz³³³.

a) brama życia

Słowo śmierć budzi w każdym człowieku różne reakcje. Tą kwestie inaczej postrzegają ludzie młodzi, którzy stoją u progu swojego życia, dla których śmierć jest rzeczywistością w ich odczuciu odległą, wydarzeniem abstrakcyjnym. Natomiast inaczej o śmierci myślą seniorzy, którzy ze względu na wiek i ograniczenia związane ze starzeniem się odczuwają zbliżający się koniec doczesności, a śmierć jest coraz bardziej obecna w ich środowisku. Wprowadza to w ich życie refleksje nad sprawami egzystencjalnym i eschatologicznymi. Śmierć z natury dotyka nie tylko umierających, ale wchodzi w przestrzeń społeczną do osób bliskich osoby odchodzącej to relacja wzajemności. Pomimo tego, że obecna cywilizacja uczyniła sztuką zmagania prowadzące do zachowania wiecznej młodości odzierając w pewnym sensie śmierci godność. W środowisku religijnym godzina śmierci była postrzegana jako pewne sacrum, święty czas, pożegnanie z doczesnością. Obecność najbliższych w tym świętym czasie, dla wielu, była poczuciem, że mają dobrą śmierć³³⁴.

³³² Por. J. Machniak, *Rekolekcje z... Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2003, s.79.

³³³ Zob. *Notatki*, s.75.

³³⁴ Zob. A. Chrapusta, I. Skoczeń, *Człowiek wobec starości i śmierci. Chrześcijański aspekt starzenia się osoby*, [w:] „Człowiek w relacji do... Rozważania o człowieku jako istocie relacyjnej”, red. Grzegorz Wąchoł, Kraków 2020, s. 277.

Święta Teresa z Lisieux przed swoją śmiercią powiedziała: „Nie umieram, lecz wchodzę w życie”³³⁵. Jerzy Ciesielski przypomina nam prawdę, że: „Każde życie kończy się śmiercią. Zapomnienie tego faktu jest zwykłą niekonsekwencją, pomijając to, że może być tragiczne. Myśl o śmierci jako o końcu naszego działania odbiera mu niejako sens. Dopiero spojrzenie równoczesne na nasze życie z punktu widzenia śmierci (a więc na życie, które przemija i ma swój koniec), oraz z punktu widzenia wieczności (a więc na życie, które jest bezcennym czasem zbierania zasług) daje pełny obraz”³³⁶. Można mówić o pewnym paradoksie śmierci i życia. Dla osoby wierzącej śmierć nie jest przerażającym końcem, jak wspomina Ciesielski, a przejściem z życia do życia. Śmierć jest pewną bramą, która oddziela to co doczesne, czyli życia związanego z czasem, przemijaniem, przeżywaniem zmienności, a tym co niesie ze sobą życie wieczne. Człowiek w zamyśle Stwórcy był przeznaczony do życia w świetle Boga. Natomiast człowiek źle odczytał swoją wolną wolę, grzesząc co w konsekwencji spowodowało jego ziemską tułaczkę i śmierć. W dramacie ludzkiego życia Bóg wchodzi poprzez Swojego Syna niosąc łaskę zbawienia³³⁷. On przez własną śmierć i Zmartwychwstanie pokonuje śmierć jako ostateczność, dając nową rzeczywistość człowiekowi³³⁸. Odkupienie daje możliwość powrotu człowieka do Królestwa Światła, czyli możliwości życia przed obliczem Boga, stanu pierwotnego dla ludzi. Zadaniem każdego kto chce ten dar otrzymać jest przyjęcie wiary i własnym postępowaniem zaświadczyć o byciu uczniem Chrystusa (KKK 600) i ma możliwość uzyskać świętość. W Chrystusie zmartwychwstajemy, odkrywamy sens³³⁹ życia.

³³⁵ Zob. A. Chrapusta, Ireneusz Skoczeń, *Człowiek wobec starości i śmierci. Chrześcijański aspekt starzenia się osoby*, [w:] „Człowiek w relacji do... Rozważania o człowieku jako istocie relacyjnej”, red. Grzegorz Wąchoł, Kraków 2020, s. 272.

³³⁶ Zob. J. Machniak, *Święci wśród nas Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2007, s.69.

³³⁷ Zob. KKK 604: „Wydając swego Syna za nasze grzechy, Bóg ukazuje, że Jego zamysł wobec nas jest zamysłem życzliwej miłości, która poprzedza wszelką zasługę z naszej strony: "W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy" (1 J 4,10; por. 1 J 4, 19). "Bóg zaś okazuje nam swoją miłość właśnie przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami" (Rz 5, 8)”.

³³⁸ Zob. KKK 654. „Misterium Paschalne ma dwa aspekty: przez swoją śmierć Chrystus wyzwala nas od grzechu; przez swoje Zmartwychwstanie otwiera nam dostęp do nowego życia. Jest ono przede wszystkim *usprawiedliwieniem*, które przywraca nam łaskę Bożą (por. Rz 4, 25), "abyśmy i my wkroczyli w nowe życie - jak Chrystus powstał z martwych" (Rz 6, 4). Polega ono na zwycięstwie nad śmiercią grzechu i na nowym uczestnictwie w łasce (por. Ef 2, 4-5; 1 P 1, 3.). Dokonuje ono *przybrania za synów*, ponieważ ludzie stają się braćmi Chrystusa, jak sam Jezus nazywał uczniów po Zmartwychwstaniu: "Idźcie i oznajmijcie moim braciom" (Mt 28, 10; J 20, 17). Stają się oni braćmi nie przez naturę, ale przez dar łaski, ponieważ to przybrane synostwo udziela rzeczywistego uczestnictwa w życiu jedyne Syna, który objawił się w pełni w swoim Zmartwychwstaniu”.

³³⁹ Zob. Słownik teologiczny t. 2..., „Sens życia - idea wyrażająca przeświadczenie, że istnieje odpowiedź pozytywna na podstawowe pytania człowieka: czy życie ma jakiś rozumny cel, czy warto żyć i po co mimo cierpienia i śmierci, mimo nieszczęść niesprawiedliwości i nienawiści. Pogląd przeciwny temu zamyka się w twierdzeniu, iż życie ludzkie jest absurdalne, gdyż niepodobna mu przypisać jakiegokolwiek zasadnej celowości(...). Chrześcijaństwo najtreściwiej ujmując Ewangeliczne orędzie o sensie życia w Pawłowej idei

Brama śmierci jest odsłoną wieczności, w której człowiek spotyka Boga, w Nim poznaje siebie i może żyć pełnią swojego jestestwa. Jedynie w Bogu człowiek może doświadczyć prawdziwego szczęścia i celu ostatecznego³⁴⁰. Jerzy Ciesielski dzięki łasce wiary miał świadomość, że przejście do celu ostatecznego wiąże się z rozrachunkiem ludzkiego życia: „Po śmierci jest sąd, w wyniku którego następuje zakwalifikowanie całego życia, jego ostateczna ocena. Czy zatem nie jest rzeczą logiczną kryteria sądu ostatecznego stosować w życiu, na co dzień, aby mieć na pamięci to, co nas w decydującym momencie czeka?”³⁴¹. Śmierć ostatecznie zamyka czas, w którym człowiek mógł przyjąć lub odrzucić łaskę Bożą, kończą się ludzkie czyny w doczesności. Po śmierci człowieka Chrystus, któremu Ojciec dał wszelką władzę, dokonuje osądu moralnego, tego co człowiek dokonał lub w czym zaniechał. Przyrównuje On człowieka do siebie samego do tego jak człowiek w swoim życiu upodabniał się do niego. Wypełnia się w tym Boża miłosierna sprawiedliwość w ostatecznym spotkaniu człowieka z Mesjaszem³⁴².

Ciesielski w swojej roztropności i pragnieniu miłości do Chrystusa w sposób praktyczny pragnie zadbać o swoje spotkanie z miłością odwieczną i pragnie upodobnić się do Niego „z jednej strony trzeba rozwijać jak najbardziej ożywioną działalność „zbierania zasług”, z drugiej strony liczyć się z tym, że w każdej chwili może być przerwana śmiercią”³⁴³. Ta niepewność życia nie przerażała Ciesielskiego natomiast dawała mu świadomość, że jego życie jest w rękach Boga i wszystko co czynił pragnął, aby się jemu podobało, aby było pięknym darem dla niego bo wypływa to z Jego łaski. Pragnął żyć w tej świadomości i życie traktować jako dar niezasłużony żył Bożą miłością przyjmował Jego wolę. Dążył do szczęścia i radości i w tym w sposób naturalny wypełniał Boże przykazania. Śmierć nie była końcem a częścią życia pragnął o tym pamiętać: „Na końcu życia jest niewątpliwie śmierć. Nie wiemy, kiedy ona nastąpi, choć każdy dzień przybliża nas do niej. Jakże często zapomina się o tym”³⁴⁴. Swoje serce wypełniał Chrystusem, Jego oblicze odkrywał w sobie wiedział, że prawda o życiu tkwi w Eucharystii.

„nowego człowieka”, tzn., człowieka Chrystusowego wyzwolonego z grzechu i włączonego w organizm Chrystusa jako Jego częśćka, tworzącego wspólnie z braćmi święty lud mesjański, czyli Kościół... Udziałem tego ludu stała się godność i wolność synów Bożych, w których sercach Duch Święty mieszka jak w świątyni. Celem jego wreszcie- Królestwo Boże zapoczątkowane na ziemi przez samego Boga i mające się rozszerzać, aż na końcu wieków dopełnione zostanie również przez Boga, gdy się objawi Chrystus, życie nasze(...),s. 238-239.

³⁴⁰ Zob. „Notatki”, s.56.

³⁴¹ Zob. „Notatki”, s. 78.

³⁴² Por. KKK 1021, 1051.

³⁴³ Zob. „Notatki”, s. 57.

³⁴⁴ Zob. J. Machniak, *Święci wśród nas Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2007, s.70.

b) Eucharystia³⁴⁵ - źródłem i centrum życia

Eucharystia dopełnia wtajemniczenie chrześcijańskie. To sakrament, w którym Jezus Chrystus udziela się człowiekowi rozlewając miłość w jego sercu i życiu, jest pokarmem życia wiecznego. Sakramentem miłosierdzia i dziękczynienia, ucztą paschalną w której człowiek uczestniczy i wzrasta, otrzymuje świętość (KKK 1322-1323). Eucharystia już od młodych lat stała w centrum życia duchowego Jerzego Ciesielskiego, rozświetlała jego życie, o czym świadczą jego notatki z okresu młodości. W niedziele nigdy nie opuścił mszy świętej. W dni powszednie zwykle uczestniczył w Eucharystii przed południem, a następnie podejmował inne zajęcia³⁴⁶. Świadomie uczestniczył w tej tajemnicy w misterium eucharystycznym, starał się nieustannie ją zgłębiać. Ciesielski jako ministrant starał się o głębokie skupienie podczas mszy, szukał zrozumienia. Skupiał wzrok na ołtarzu i kapłanie sprawującym Najświętszą Ofiarę.

W czasach, w których żył Jerzy Ciesielski, msza była odprawiana po łacinie więc jej zrozumienie w sensie słownym było utrudnione. Kiedy udało mu się zakupić mszalik w Tyńcu, który był tak skonstruowany, że zawierał tłumaczenie na język polski tekstów łacińskich, wyraził w liście do Danuty swoją radość. „Muszę się tylko pochwalić, że zdobyłem mszał na cały rok! (Taki gruby!)”³⁴⁷. Mszalik był dla niego cenny, zawsze zabierał go ze sobą czytał z niego lekcję z dnia i modlitwy. Podczas mszy świętej skupiał się na kazaniu. Pewnego razu na lekcji religii zorientował się, że ze mszy świętej pamięta tylko kazanie, natomiast nie zapamiętał co było w Ewangelii, napomniał się, stwierdził, że się musi poprawić³⁴⁸. Z kazania natomiast pragnął zapamiętać główną myśl, robił notatki i je analizował, aby później przełożyć je na swoje życie³⁴⁹. „25.2.[1945]. Niedziela. Rano byłem na Mszy św. w kościele św. Anny. Ks. Rychlicki miał b.[ardzo] dobre kazanie, z którego wyniosłem dwa zdania: poznaj samego siebie oraz nie roztrząsaj w sobie zła, ale i szukaj dobra! Zadania wartościowe i warto je wprowadzić w życie”³⁵⁰.

³⁴⁵ „Eucharystia, pojęta jako zbawcza obecność Jezusa we wspólnocie wiernych i jako jej pokarm duchowy, jest czymś najcenniejszym, co Kościół posiada na drogach historii” EE 9.

³⁴⁶ Por. J. Machniak, *Święci wśród nas Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2007, s. 89.

³⁴⁷ *List*, 23.7.52, T 1, 11, s. 13.

³⁴⁸ „Lekcja religii. Ksiądz ostro się do nas bierze. Kto nie był na nab.[ożeństwie] szkolnym – Wstaje 3. Dobrze. A jaka była Ewangelia – mówi do jednego. Nie wie on i nikt nie wie! Co było tematem kazania, to wiedziałem, ale Ewangelie zapomniałem. Trzeba więc uważać na to”. *Notatki*, s. 4.

³⁴⁹ Zob. P. Goździk, *Dążenie do świętości sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego na podstawie listów do żony (Chartum 1969–1970)*, [w:] „Studia Pastoralne” 2020, nr 16, s. 216.

³⁵⁰ *Notatki*, s. 3

Udział we mszy świętej był dla Ciesielskiego z jednej strony wypełnieniem chrześcijańskiego obowiązku, a z drugiej strony doświadczeniem głębokiej modlitwy i rozmowy z Bogiem. Była to rozmowa o życiu codziennym, rodzinie, pracy, wyrażał w niej radość, ale i troski, prośby oraz wdzięczność³⁵¹. Często pod wpływem kazań³⁵² otwierał się na działanie Boga i miał świadomość, że człowiek pomimo grzesznej natury, może współpracować z Bożą łaską i odnosić się z ufnością do Niego, prowadził intymny dialog ze Stwórcą.

Karol Wojtyła wspominając wyjątkową relację Sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego do Eucharystii zaświadczył: „Każdego musiał zastanawiać Jego stosunek do Mszy świętej. Czasem tę mszę świętą odprawialiśmy w drodze, w głębi lasu lub nad brzegiem jeziora, przeżywając wspólnie owo przedziwne przenikanie tajemnicy Odkupienia w tajemnicę Stworzenia. Jerzy z takim samym zawsze zaangażowaniem służył do mszy świętej. Można też chyba przyjąć, że liturgia była szczególnym źródłem, z którego czerpał”³⁵³.

Żadne okoliczności nie zmąciły jego otwartości na dar uczestnictwa w Eucharystii. Kiedy przebywał już w Sudanie, dotknęło go pewne wymowne doświadczenie, które może być świadectwem jego niezmaconego pragnienia wobec posługi przy Ołtarzu. Zgłosił się chętnie do pełnienia funkcji ministranta, w kościele było wtedy około 40 osób. „Ksiądz sam przy ołtarzu. Decyduję się służyć. O naiwności! Msza św. jest po arabsku. Trudno, odpowiadam po polsku. Pan Bóg na pewno zrozumie”³⁵⁴. Czynił to dla Boga i pomimo trudności, zarówno językowych jak i kulturowych nie wycofywał się z działania. Cały dramat Eucharystii przeżywał wewnątrz własnej osoby, gdzie tworzył miejsce spotkania ze Stwórcą. Było to wyjątkowe miejsce oświecone wiarą i otwarte na doświadczenie relacji ponad podziałami. Jeżeli nie mógł uczestniczyć w Eucharystii w obrządku Rzymskokatolickim uczęszczał na mszę obrządku koptyjskiego³⁵⁵. Przeżywał tę sytuację w sposób sobie naturalny i dzielił się doświadczeniem ze swoją żoną Danusią, opisując jej to w liście. „Obrzędy są oczywiście całkowicie dla nas niezrozumiałe, ale domyślam się, że teraz będzie czytana Ewangelia.

³⁵¹ J. Machniak, *Święci wśród nas. Sługa Boży Jerzy Ciesielski...*, s. 91.

³⁵² „4.3. Niedziela – „Kazimierza”. Rano byłem w kościele na Mszy św. i kazaniu ks. R.[ychlickiego], którego tematem było – I. bez łaski Boga nie może mieć żalu człowiek, przy żalu trzeba sobie powiedzieć: jestem innym i będę z Bożą pomocą innym!” (*Notatki*, s. 4).

³⁵³ Zob. K. Wojtyła, *Wspomnienie...*, w: *Sługa Boży Jerzy Ciesielski...*, s. 32.

³⁵⁴ Zob. P. Goździk, *Dążenie do świętości sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego na podstawie listów do żony (Chartum 1969–1970)*, [w:] „*Studia Pastoralne*” 2020, nr 16, s. 217. oraz *Listy*, 3 X 1969.

³⁵⁵ *Listy*, 13 XII 1969.

Jesteśmy oczywiście – mimo półmroku – zauważeni. Jeden z kapłanów wskazuje nam ręką miejsce, które mamy zająć. Jest to taki występ skalny bliżej Przybytku, na skale leży dywan. Za chwilę inny kapłan podaje każdemu z nas taki długi kij zakończony rączką metalową. Kij służy do podpierania w czasie uroczystości. Dziękujemy skinieniem głowy. Kapłan też schyla głowę³⁵⁶. Eucharystia wyznaczała jego rytm dnia, tętniła w nim prawdziwym życiem, prawie codziennie łączył się z Chrystusem Eucharystycznym, o czym świadczą jego listy. Opisy jakie Jerzy Ciesielski przekazywał swojej żonie świadczą o jego umiłowaniu Eucharystii, ale i drugiego człowieka, dostrzegał w nim brata w wierze³⁵⁷, co było widoczne zwłaszcza na emigracji. Pośród tych ludzi obcych sobie kulturowo odkrywał jedność Kościoła Chrystusowego zjednoczonego miłością³⁵⁸. Przez całe życie wzrastał w tej miłości, promieniując światłem wiary, krocząc przez całe życie drogą do świętości.

2. Domowy Kościół

Zapewne doświadczenie emigracji do Chartumu stanowiło dla małżeństwa Ciesielskich bolesną rozłąkę, tęsknotę za bliskością drugiej osoby i rodziny. Przez cały ten okres zdawał relację swojej żonie, przez co obydwaj czuli pewną duchową bliskość a same listy zakreślają wykres, który ukazuje, jak formowała się ich miłość małżeńska. W listach przekazywał informację z tego co doświadczał i przeżywał każdego dnia, wyrażał w nich troskę o rodzinę córkę i mamę oraz zapewniał o modlitwie. Dzielił się również refleksjami z codziennego życia. Wysyłał je dwa razy w tygodniu od 14 września 1969

³⁵⁶ *Listy*, 13 XII 1969

³⁵⁷ „Wschód słońca zastaje nas w drodze. «Podpatrując» tubylców wchodzimy w korytarz skalny, potem tunel. Słyszymy miarowy odgłos tam-tamów i zawodzenia. To śpiewane są psalmy przed Mszą. Ściągamy buty. W kościele ciemno. Tylko w miejscu modlitw palą się świece. 5 księży ubranych w «kapy» zawodzi, czyli śpiewa, poruszając rytmicznie jedną ręką, w której trzymany jest instrument do akompaniamentu (kilka blaszek rozpiętych na widełkach). Na podłodze siedzi «organista» uderzający w bęben (tam-tam). Ale oto koniec modlitw, do świątyni [wchodzi] inny kapłan, przed nim «ministrant» z kadzidłem, a za nimi chłopiec z... parasolem. Ciągle jest ciemno. Ale teraz zaczyna się Msza”, [w:] *Listy*, 14 XII 1969.

³⁵⁸ „Niedziela, 12 X. Jestem na 8:30 w kościele. [...] W kościele trochę Włochów, nieliczni Europejczycy (inni) i murzyni. Od skrajnej nędzy do b[ardzo] eleganckich, niektóre kobiety fantastycznie kolorowo ubrane. Duże wrażenie robi «kolejka» do Komunii św. (na stojąco), w której są głównie dzieci murzyni. Niektórzy mają guziki na czołach lub blizny po nacięciach na policzkach przeróżnych kształtów. Są to oznaki przynależności do poszczególnych plemion. To jest nader praktyczna lekcja z zagadnienia jedności i miłości bliźnich. To trzeba przeżyć” [w:] *Listy*, 12 X 1969.

roku do 22 lutego 1970 co stanowi 46 przesylek³⁵⁹. Nie miał przed ukochaną Danutą żadnych tajemnic. Troszczył się i interesował całą swoją rodziną często pytał o zdrowie dzieci i mamy. Wzbogacali się nawzajem modlitwą i troską o siebie, cały okres małżeństwa to świadome budowanie katolickiej rodziny.

Doświadczali również różnych trudów jak rozłąka, która zawsze jest jakąś krzywdą dla jedności i powinno się jej unikać, to jednak w tym przypadku miała moralne usprawiedliwienie. Miało szlachetny cel było dla dobra nauki przez służbę w uniwersytecie w Chartumie, przekazywanie potrzebnej wiedzy adeptom. Z drugiej strony Ciesielscy uważali, że dobrem, jakim codziennie mogą się nawzajem obdarzać małżonkowie jest sumiennie wykonywana praca. Jest ona w pewnym sensie dobrostanem rodziny, który zapewnia bezpieczeństwo materialne a to w dobie komunizmu w Polsce było utrudnione, więc wszelkie wyjazdy poza granice pomagały rodzinie podreperować ich budżet.

Niewątpliwie praca ściśle łączy się z szeroko rozumianym wysiłkiem, który obejmuje sferę fizyczną i duchową co uszlachetnia człowieka. Dbali o świętość swojego związku i rodziny łącząc sprawy rodziny ze sprawami Kościoła, przez co ich dom stawał się jak określał to Jan Paweł II „Kościołem w miniaturze” (FC 49) Kościołem domowym. Taki obraz Kościoła jest mocno dostrzegany podczas Soboru Watykańskiego II i mocno podkreślany w katechezach Jana Pawła II „[...] cały Kościół powszechny, a w nim każdy kościół partykularny, staje się oblubienicą Chrystusa poprzez Kościół domowy, poprzez tę miłość, w którą w nim się przeżywa: miłość małżeńską, rodzicielską, siostrzaną i braterską, miłość, która jest nie do pomyślenia bez Oblubieńca, bez tamtej miłości, którą On pierwszy „umiłował do końca”³⁶⁰.

Pojęcie Kościoła Domowego, nie jest pojęciem nowym. Wywodzi się bezpośrednio z Pisma Świętego oraz Tradycji chrześcijańskiej. Po raz pierwszy i w sposób szczególny pojęcie „rodziny jako Kościoła Domowego” używał w swoim nauczaniu Jan Chryzostom (Złotousty), święty, biskup Konstantynopola pisarz wczesnochrześcijański, doktor Kościoła³⁶¹. Niestety pojęcie to przez wiele wieków

³⁵⁹ Zob. P. Goździk, *Dążenie do świętości sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego na podstawie listów do żony (Chartum 1969–1970)*, [w:] „Studia Pastoralne” 2020, nr 16, s. 215.

³⁶⁰ Zob. Jan Paweł II *List do rodzin 1994*, [w:] „Rodzina jako Kościół domowy”, red. A. Tomkiewicz, W. Wieczorek, Lublin 2010, s.9.

³⁶¹ Zob. S. Longosz, *Geneza pojęcia „rodzina Kościołem domowym” w tradycji patrystycznej*, [w:] „Rodzina jako Kościół domowy”, red. A. Tomkiewicz, W. Wieczorek, Lublin 2010, s. 44.

odeszło w pewien niebyt a w XX wieku na nowo zaczęło nabierać swojego charakteru. Papieże ostatnich pontyfikatów podkreślają jak ważną rolę ma Kościół domowy konsekrowany w sakramencie małżeństwa do spełnienia.

W małżeństwie rodzi się i wychowuje każde społeczeństwo ludzkie i od zawsze nosiło w sobie charakter religijny, święty, gdyż poprzez akt zrodzenia nowego człowieka łączy się z tajemnicą stworzenia (FC19). Natomiast papież Paweł VI zauważa, że „Słusznie nazywa się rodzinę pięknym mianem „Kościoła Domowego”, co uznał sam Sobór Watykański II. Oznacza to, że w każdej rodzinie chrześcijańskiej należy odkryć różne postacie i rysy Kościoła powszechnego" (EN 71). Z racji tego zadania występują wyjątkowe więzi między tymi instytucjami, to znaczy, że ani Kościół nie mógłby prawidłowo funkcjonować bez rodziny, a rodzina bez uczestnictwa w życiu Kościoła nie uzyskalaby pełni swojego charakteru (FC 49). Rodzina chrześcijańska (Kościół Domowy) to wspólnota życia i miłości³⁶², która z natury powołana jest do budowania Królestwa Bożego. Ze względu na jej sakramentalny wymiar jednoczy się przez Chrystusa w Bogu, staje się sanktuarium, komunią osób, wspólnotą wierzącą, powołaną do katechizacji i ewangelizacji. To w łonie rodziny człowiek odkrywa swoją osobę, uczy się być człowiekiem oraz dostrzegać w bliźnim jego godność i dziecięctwo Boże. Jako domowy Kościół daje rozwój życia chrześcijańskiego w nim osoby doświadczają Kościoła i rozwijają w sobie „zmysł Kościoła” (por. DWCH 3)³⁶³. Rodzina zjednoczona miłością, której źródłem jest Duch Święty – Boża Miłość, który zanurzając człowieka w Chrście Świętym, daje mu udział w synostwie Chrystusa, przez co człowiek staje się dzieckiem bożym. Człowiek poprzez udział w życiu sakramentalnym wzrasta i umacnia się, a w sakramencie małżeństwa zyskuje godność i uczestnictwo we władzy Chrystusa, Najwyższego Kapłana³⁶⁴. Natomiast pogłębiając naukę Jana Pawła II możemy

³⁶²KKK w punktach 1602, 1603 poucza, że Pismo święte opisuje małżeństwo jako "misterium", mówi o jego „ustanowieniu i znaczeniu, jakie nadał mu Bóg, o jego początku i celu, o różnych sposobach jego urzeczywistniania w ciągu historii zbawienia.” o jego trudnościach wynikających z grzechu i jego odnowieniu "w Panu" (1Kor 7, 39), w Nowym Przymierzu Chrystusa i Kościoła.” Określa dalej jako głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej, ustanowiona przez Stwórcę i unormowana Jego prawami, zawiązuje się przez przymierze małżeńskie... Sam bowiem Bóg jest twórcą małżeństwa”.

³⁶³ Por. M Fiałkowski, *Rodzina Kościołem domowym*, [w:] Teologia pastoralna. Red. R. Kamiński. T. 1. Lublin 2000 s. 172.

³⁶⁴ Zob. Cz. Murawski, *Przepowiadanie o domowym Kościele*, [w:] „Rodzina jako Kościół domowy”, red. A. Tomkiewicz, W. Wieczorek, Lublin 2010, s.375.

stwierdzić, że małżeństwo i rodzina mogą istnieć jako domowy Kościół, w dwóch aspektach ontologicznym i moralnym (duszpasterskim)³⁶⁵.

Najpiękniejszym obrazem domowego Kościoła jest ikona Świętej Rodziny. Wczytując się w tą rzeczywistość odkrywamy, że Święta Rodzina jest Rodziną, ponieważ jest Kościołem. Wyłaniają się cechy Kościoła, to świątynia, w której mieszka Pan, to miejsce chrystofanii, gdzie jest obfitość Bożej Łaski, jest tam stół słowa Bożego, gdzie słucha się Jego słów i żyje tym słowem. Tu spotyka się Bóg z człowiekiem i urzeczywistnia się w człowieku. Święta Rodzina jest ideałem dla każdego Kościoła domowego i Kościoła jako takiego³⁶⁶.

Dzieci wzrastające w Kościele Domowym i nabywają umiejętności włączania się w wspólnoty kościelne. Natomiast Kościół jako matka wychowuje i udziela zbawczej misji swoim dzieciom. Uświęca i daje życie sakramentalne, karmiąc ją Słowem i Chlebem Życia, włączając rodzinę w mistyczne ciało Chrystusa. W ten sposób Kościół i Rodzina przenikają się wzajemnie, otrzymując miłość Chrystusa. Poprzez przyjmowanie i przekazywanie tej miłości rodzina staje się wspólnotą „zbawioną” i zarazem wspólnotą „zbawiającą”. Otrzymuje swój dar wśród ludu Bożego. Staje się znakiem i owocem nadprzyrodzonej płodności Kościoła, staje się świadkiem i uczestnikiem macierzyństwa Kościoła (FC 49). Płodna rozwijająca się rodzina jako Domowy Kościół włącza się z innymi Kościołami Domowymi jako wspólnota zjednoczona wzajemną więzią z parafią, diecezją i Kościołem powszechnym³⁶⁷. „Kościół jest rodziną rodzin, która buduje się swoim wzajemnym dobrym świadectwem życia (AL 87)”. Według FC Kościół domowy ma być przepelniony duchem misyjnym. Ożywiony Bożym Duchem jest jaśniejącym znakiem obecności Chrystusa. Staje się w ten sposób żywą Ewangelią dla wspólnoty Kościoła, ale również dla tych, którzy jeszcze nie wierzą³⁶⁸.

³⁶⁵ Zob. P. Landwójtowicz, *Duszpasterskie poradnictwo małżeńskie w Polsce, studium pastoralne*, Opole 210, s.246.

³⁶⁶ Por. I. Hado, *Rola rodziny w budowaniu Kościoła w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 2021, s.92.

³⁶⁷ Zob. M. Prudaczuk, *Kościół i rodzina wzajemnym dobrem dla siebie w świetle adhortacji Amoris laetitia*, [W:] *Teologiczne Studia Kieleckie*, XVI 2019, s.116-128.

³⁶⁸ Zob. J. Grześkowiak, *Podstawowe funkcje Kościoła w życiu rodziny*, [w:] „Seminare. Poszukiwania naukowe” 7/ 1985, s. 44.

a) zadania rodziny jako Kościoła Domowego

Rodzina, jak nauczał Jan Paweł II jest „pierwszą szkołą tych cnót społecznych, które stanowią o życiu i rozwoju samego społeczeństwa” (FC 42). Jest szkołą życia społecznego, uczy życia w spólnocie w „duchu szacunku, sprawiedliwości, dialogu i miłości” (por. FC 43).

Każde małżeństwo jest zobowiązane do realizacji powszechnego powołania do świętości co w dalszym znaczeniu wiąże się z tym, że jest wezwane do budowania Kościoła Domowego. Małżonkowie swoją doskonałość uzyskują poprzez kształtowanie własnych relacji oraz pragnienie dobra dla drugiej osoby, wszystko to powinno stać na fundamencie miłości. Rodzina jaką tworzą ma swoje zadania do pierwszego i najważniejszego możemy zaliczyć tworzenie prawdziwej wspólnoty osób „*communio personarum*” (FC17). W Sakramencie małżeństwa Chrystus obdarza zarówno małżonków jak i rodzinę darem nowej komunii miłości jednocząc ich w swoim Mistycznym Ciele. To zjednoczenie w Chrystusie „Kościele”, wzywa każdego i czyni go odpowiedzialnym za budowanie tej relacji, która jest głęboką relacją duchową. Prawidłowa troska o tę komunie wiąże się z duchem ofiary, obdarowania i w tym duchu łaski Bożej i tylko dzięki Niemu może się rozwijać. Żeby ta wspólnota mogła żyć prawdziwym życiem w Bogu musi karmić się Słowem Bożym, miłością Bożą, żyć kultem Pana i być przepełniona Jego Duchem. Natomiast Duch Boży, który jest samą miłością, jest obecny w rodzinie przez sakrament małżeństwa³⁶⁹. Staje się darem dla nich i umacnia ich łaską sakramentu. W centrum życia powinno być obecne Słowo Boże jest ono źródłem woli Boga i przedmiotem Jego nauczania. Rodzice, przy pomocy słowa i przykładu powinni być dla swoich dzieci pierwszymi zwiastunami wiary i „świadkami miłości Chrystusa” (KK 35)³⁷⁰. Rodzice poprzez swoją rolę wychowawczą i opiekuńczą w konkretnych gestach i działaniu, dają przykład i uczą prawdziwej wolności. Realizuje się to w bezinteresownym darze z siebie wobec członków rodziny, rozwijają w nich

³⁶⁹ Karol Wojtyła w sztuce „Przed sklepem jubitera” napisał: „Ciężar tych złotych obrączek to nie ciężar właściwy metalu, ale ciężar właściwy człowieka” - to ciężar miłości...” potem często jako „Papież Rodziny” podkreślał wartość miłości małżeńskiej, która jest darem Boga i źródłem jedności jakie od niego otrzymują małżonkowie, a za pośrednictwem nich poprzez konsekrację w małżeństwie – małżeństwa i rodzina łączą się z nim. „Miłość małżonków jest szczególnym uczestnictwem w tajemnicy i miłości samego Boga” (FC 29). Zob. D. Luber, *Małżeństwo i rodzina w nauczaniu Jana Pawła II*, [w:] „Nauczyciel i Szkoła”, 1-2 (22-23), 2004, s.57.

³⁷⁰ Por. A. Skreczko, *Zadania rodziny jako Kościoła Domowego*, [w:] *Rocznik Teologii Katolickiej*, Tom VIII Rok 2009, s.112.

postawę otwartości na dar życia. Budując postawę solidarności i serdeczności wobec innych, biorą odpowiedzialność i pomagają realizować powołanie, które otrzymali od Boga³⁷¹.

Jerzy Ciesielski jest doskonałym tego przykładem, budując własną rodzinę troszczył się świadomie o miłość zarówno do żony Danusi jak i do swoich dzieci. Źródło radości małżeńskiej upatrywał w zaufaniu do żony i pragnieniu dobra dla niej, wzajemnej pomocy fizycznej i duchowej. Zdawał sobie sprawę, że nawet drobne niepowodzenia, przysyłają piękno jej osoby. Nieporozumienia zakłócają dojrzewanie duchowe, dlatego Ciesielscy starali się ich unikać szukając we współmałżonku zarówno cielesnego jak i duchowego piękna. Realizacja celów małżeństwa, wzajemna troska, wspólne poszukiwanie środków dojścia do nich i ich urzeczywistnienie w życiu dawało im możliwość osiągnięcia wysokiego stopnia zespolenia duchowego³⁷². Wyrażał wdzięczność żonie, ale przede wszystkim Bogu za ich relacje: „Danuś! Bardzo, bardzo Cię Kocham. Jesteś taka dobra dla mnie i jesteś Mamusią Marysieńki. Bogu dziękować za naszą miłość, za zgodę, zrozumienie, życzliwość i za tysiące łask. Miejmy nadzieję, że nadal będzie dla nas łaskaw. Niech Ci nie będzie przykra moja nieobecność”³⁷³.

Miłość duchowa jaka w nich wzrastała i dojrzewała zanurzona była w głębi miłości małżeńskiej odzwierciedlającej miłość oblubieńczą Chrystusa do Kościoła. Miłość cielesna i duchowa jak uważał Ciesielski miały ścisły związek z życiem duchowym, wewnętrznym, co odnosiło się do natury człowieczeństwa, które zostało obdarowane godnością dziecka Bożego i w tym pięknie staje się darem dla drugiej osoby³⁷⁴. Otwartość jego serca pobudzała go do ciągłej służby wobec drugiej osoby z całym bogactwem własnej natury z uzdolnieniami, darami i talentami, jakimi został obdarowany przez Stwórcę. Miał świadomość, że miłość to pragnienie dobra³⁷⁵ jest ona jak „ogród”, który trzeba podlewać troszczyć się o niego, pielęgnować. Ciesielski traktował ten wymiar jako formę celebracji i realizacji własnego powołania, starał się całe

³⁷¹ Zob. D. Luber, *Małżeństwo i rodzina w nauczaniu Jana Pawła II*, [w:] „Nauczyciel i Szkoła”, 1-2 (22-23), 2004, s.60.

³⁷² Ciesielski ujął swój pogląd i analizę doboru małżonki w ten sposób: „2. Obiektywne możliwości realizacji celów małżeństwa]. 2.1. Zrodzenie i wych[owanie] potomstwa: tak, (zdrowie fizyczne] i moralne, katolicki światopogląd), 2.2. Zaspokojenie popędu seksualnego: tak (pociąg zmysłowy do osoby), 2.3. Wzajemna pomoc: tak, (zrozumienie mnie i mych ideałów, możliwość wspólnego realizowania ideału świętości, wspólny styl życia, wierność i miłość)” [w:] , *Notatki*, s. 67.

³⁷³ Zob. *List*, 1.8.58, T. I, 25, s. 57.

³⁷⁴ Zob. M. Brzeziński, *Życie duchowe rodziny* (w:) „[w:] „Rodzina jako Kościół domowy”, red. A. Tomkiewicz, W. Wieczorek, Lublin 2010, s.334.

³⁷⁵ *Notatki*, s. 67

życie tak dbać o nią, aby być jeszcze piękniejszym darem, aby sobą uszczęśliwiać współmałżonkę: „Minęło 9 lat naszego małżeństwa. Dziękuję Ci bardzo za wszystkie dni. Zapewniam Cię, że pozostałaś dla mnie taką samą Ukochaną, jakiej 29 czerwca 1957 przyrzekałem miłość, wiarę... Chcę, abyś była szczęśliwa, a jeżeli to możliwe, abyś tym szczęściem nieco promieniowała na zewnątrz”³⁷⁶. Dzielenie zajęć i obowiązków oraz troska o wzajemny rozwój zarówno duchowy jak i zawodowy, potrzeba pracy, umiejętność wspólnego życia jak i zrozumienie człowieka było w centrum życia w domu Ciesielskich³⁷⁷. Tworzyli Kościół domowy, w którym w centrum życia był Bóg a swoje życie składali na stole ofiarnym własnego powołania. Razem z żoną modlili się w rocznicę ślubu i urodzin dzieci odbywając pielgrzymki na Jasną Górę do Częstochowy. Powierzali tam Matce Bożej swoje codzienne sprawy, małe i wielkie wydarzenia. Wiedział, że szczęście rodziny i trwałość małżeństwa mógł zbudować tylko i wyłącznie w pełnej relacji do Boga, o czym zawsze pamiętał w modlitwie. Zwłaszcza w rocznice ślubu starał się być wraz z Danutą na mszy świętej. Jeżeli warunki nie pozwalały na wspólną celebrację z żoną, gdy była z dziećmi poza domem modlił się sam łącząc z nimi duchowo: „Właśnie wróciłem z kościoła. Modliłem się, aby Pan Bóg nadal nam błogosławił dla wypełnienia naszych obowiązków stanu: wychowania dzieci i wzbogacenia naszej miłości. Byśmy potrafili codzienność uznać za rzeczywiste powołanie i w przeświadczeniu jego znaczenia wypełniali je jako jedyną szansę uciulania zasług na wieczność”³⁷⁸. Zanurzał wszystko w Bogu, który jest Panem Wszechrzeczy, zmierzał ku wieczności i pragnął wraz z całym Kościołem domowym mieć w niej udział. Cieszył się swoim powołaniem a rocznicę ślubu traktował jak uroczystość i święto, dzień radości wspólnoty domowej³⁷⁹.

Dziesiątą rocznicę ślubu (29 czerwca 1967) Jerzy zorganizował w sposób wyjątkowy pełen, wdzięczności wobec Boga i najbliższych. Zaplanowali go wspólnie tak, aby to był dzień pogłębiania wzajemnych relacji, w których Bóg miał centralną pozycję. Intencją tego dnia było dziękczynienie złożone Stwórcy i samym sobie za dar

³⁷⁶ Zob. *List*, 29.VI.1966, T. I, 143, s. 286.

³⁷⁷ *Notatki*, s. 63

³⁷⁸ *List*, 29.VI.1966, T. I, 143, s. 286.

³⁷⁹ Rodzina chrześcijańska wezwana jest do tego, aby zachować i obchodzić ważne rocznice z ich życia, ponieważ przez wspólną celebrację tych wydarzeniach zostaje umocniona ich wzajemna więź, te obrzędy mają głębokie znaczenie w rozwoju osobowym wszystkich członków Kościoła domowego. Zob. G. Staszczak, *Formacja Kościoła domowego przez liturgię i pobożność ludową w nauczaniu kościoła po drugim Soborze Watykańskim*, Lublin 2019, s. 270.

małżeństwa i wspólne życie. W tym dniu uczestniczyli we mszy świętej na Wawelu, którą sprawował sł. boży Jan Pietraszko. Potem udali się z najbliższymi znajomymi do domu, gdzie ściany mieszkania były udekorowane ich fotografiami, a wieczorem na ścianach domu wyświetlał przezrocza z ich wspólnego życia³⁸⁰. Potem wyjechali do Toporzyska, ciesząc się sobą i odpoczywając. Prowadzili wspólne aktywne życie, zarówno duchowe jak i towarzyskie, dużo czasu spędzali odpoczywając aktywnie³⁸¹. Czas świętowania przedłużyli prawie na całe wakacje. W lipcu podczas wyprawy kajakowej wspólnoty „Środowiska” wspólnie z przyjaciółmi dziękowali Bogu za dar ich małżeństwa. A następnie w sierpniu podczas kolejnego urlopu w Toporzysku odwiedził ich już Kardynał Karol Wojtyła. To było szczególne spotkanie, w którym obydwie strony dziękowały Bogu za swoją życiową posługę. Można powiedzieć, że „świeżo upieczony” Kardynał, gdyż kapelusze kardynalski Karol Wojtyła odebrał 28 czerwca, a potem koncelebrował Mszę świętą 29 czerwca z papieżem Pawłem VI. To wydarzenie spowodowało, że zabrakło fizycznie wujka Karola w dzień ich rocznicy ślubu.

b) rodzice dla Kościoła

Rola rodziców w budowaniu Kościoła Domowego nosi w sobie głęboką odpowiedzialność wychowawczą i ewangelizacyjną. Stół w domu rodzinnym jest przedłużeniem Stołu Eucharystycznego. To tutaj Pan Jezus pragnie zaprosić i spotkać się ze swoimi uczniami w wspólnej celebracji. Przy stole rodzinnym sprawuje się liturgię domową, obchodzi święta roku liturgicznego, celebrytuje czytanie Słowa Bożego i jego rozważanie oraz modlitwę i spotkanie z duszpasterzem (choćby podczas kolędy i nie tylko). Ognisko domowe dba w sposób bezpośredni w uświęcenie członków rodziny, aby całe dzieło ich członków było działaniem na chwałę bożą. Już w V wieku w swoich kazaniach Jan Chryzostom podkreślał znaczenie spotkania i celebracji Boga w domu przez rodziny : „Wróciwszy do domu, przygotowujemy dwa stoły: stół pokarmu dla ciała i stół Pisma Świętego. Mąż odtwarza to, co zostało powiedziane na świętym zgromadzeniu, żona kształci się, dzieci słuchają. Każde z was niech czyni z domu Kościół. Czy nie jesteście odpowiedzialni za wasze dzieci? Czyż nie będziecie musieli któregoś dnia zdać sprawy? Tak jak my, pasterze, zdamy rachunek za wasze dusze!”.

³⁸⁰ Por. P. Wróbel, *Admirał Karola, Jerzego Ciesielskiego droga do świętości*, Kraków 2010, s.132.

³⁸¹ Por. Broszura *Sługa Boży Jerzy Ciesielski 1929-1970*, Kraków 1990, s. 12-13.

Natomiast tych, co tego nie czynią, karci słowem „w swoim Kościele” i mówi: „Domy prywatne były dawniej kościołami, a dziś są tylko domami prywatnymi”. Z tej katechezy wynika, że Św. Jan Chryzostom przypomina, że każda rodzina chrześcijańska poprzez swoją naturę jest Kościołem, który naznaczony jest obecnością Chrystusa. Rodzina daje świadectwo wiary i jest w niej obecny stół słowa Bożego i stół gościnności³⁸².

3. Udział w potrójnej misji Chrystusa

Sobór Watykański II mocno podkreślił, że: „wcieleni przez chrzest w Chrystusa, ustanowieni jako Lud Boży i stawszy się na swój sposób uczestnikami kapłańskiego, prorockiego i królewskiego urzędu Chrystusowego, ze swej strony sprawują właściwe całemu Ludowi chrześcijańskiemu posłannictwo w Kościele i w świecie” (KK 31).

Człowiek ochrzczony zostaje wszczepiony w ciało Chrystusa, przez co staje się jednakowo członkiem wspólnoty Kościoła. Każdy w tej Wspólnocie na swój sposób i zgodnie z powierzonym mu zadaniem, wypełnia powierzoną przez Boga kapłańską, prorocką i królewską misję posłannictwa Chrystusa³⁸³. Chrzest pod względem norm prawnych nadaje człowiekowi prawa i godność. Jednocześnie człowiek zaciąga zobowiązania właściwe chrześcijanom do wypełniania w Kościele. Wierni według prawa są równi co do godności i działania, więc każdy zobligowany jest pod wodzą właściwego duszpasterza do pracy przy budowaniu „Winnicy Pańskiej”³⁸⁴, tak aby przepowiadanie zbawienia, mogło dotrzeć na krańce świata, dla wszystkich ludzi i każdego czasu³⁸⁵.

Budowanie Kościoła jest celem całego ludu Bożego z jednoczesnym uwzględnieniem zasadniczych praw, dzięki którym ta misja będzie wypełnieniem woli Chrystusa jako głowy Kościoła. Podstawowym prawem jest prawo miłości przy równoczesnym zachowaniu jedności Ludu Bożego. Jedność jest rozumiana przez: „wyznanie wiary, przyjmowanie sakramentów św., uznanie zwierzchnictwa kościelnego,

³⁸² Zob. S. Śliwińska, *Biblijne podstawy rozumienia małżeństwa jako Kościoła domowego w ujęciu ks. Jerzego Grzeškowiaka* [w:] „Scriptura Sacra”, Rok 20/2016, s.255.

³⁸³ Zob. KPK, Kan. 204- §1.

³⁸⁴ Por. P. Landwójtowicz, *Duszpasterskie poradnictwo małżeńskie w Polsce, studium pastoralne*, Opole 210, s.250.

³⁸⁵ Zob. KPK, Kan. 208- 211. Sobór Watykański II poucza: „Co się tyczy godności i wspólnej wszystkim wiernym działalności około budowania Ciała Chrystusowego, prawdziwa równość panuje wśród wszystkich” (KK 32).

tj. akceptacja hierarchicznego ustroju Kościoła, a więc Biskupa Rzymu i Kolegium Biskupów”(KPK 205).

a) misja kapłańska

Szczera współpraca ludu Bożego z pasterzami Kościoła wynika z zależności, które między nimi zachodzą. Oba człony mają swoje źródło w Kapłaństwie Chrystusowym³⁸⁶. Jezus Chrystus, jedyny i najwyższy Kapłan, udziela każdemu odrodzonemu przez chrzest i namaszczoneму w tym chrzcie Duchem Świętym, wszelkich łask, potrzebnych do pełnienia dobrych uczynków i składania ich jako ofiary duchowe. Człowiek wezwany jest, aby głosić dzieła tego, który wyzwolił swój Lud z ciemności i władzy grzechu³⁸⁷. Kapłaństwo Ludu Bożego służy uświęceniu rodziny, realizuje się przez życie sakramentalne, ofiarę z życia i przez modlitwę³⁸⁸.

Żyjąc życiem sakramentalnym, otrzymuje potrzebne łaski i moc do realizacji swojego powołania i uświęcania siebie i innych do obrony wiary i bycia światkiem Chrystusa, który sam siebie składa w ofierze Eucharystii za nas. Jezus zaprasza każdego do uczestnictwa w tej ofierze, bez której człowiek nie może uczynić nic, co miałoby mieć jakieś znaczenie, gdyż Ona jest źródłem i szczytem życia chrześcijańskiego. Kapłan uczestnicząc w tej boskiej liturgii, w której kapłan składa w ofierze *in persona Christi* Żertwę ofiarną Bogu.

Lud Boży w swoim kapłaństwie powszechnym podczas tej liturgii, składa samych siebie w ofierze Chrystusowi. Dzięki temu jednoczy nas w Bogiem uczestnicząc w pełni w Eucharystii. W misterium paschalnym, w Komunii Świętej, otrzymujemy pokarm na życie wieczne i jednoczymy się z Chrystusem Kościołem. Tak samo w każdym sakramencie uzyskujemy Miłość Boga i jedność z Kościołem (KK 11). W kościele domowym w sposób szczególny dochodzi do przeżywania sakramentów. Samo przygotowanie, jakie dokonuje się w domu rodzinnym, jest formą celebracji. Poprzez domowe przygotowanie do sakramentów, chociażby pomoc w uczeniu małego katechizmu i modlitw do 1 Komunii św., wypełnia się funkcję kapłańską rodziny³⁸⁹.

³⁸⁶ Por. Ujęte w słowach: „jedno i drugie we właściwy sobie sposób uczestniczy w jednym kapłaństwie Chrystusowym”(KK nr 10).

³⁸⁷ Zob. KK 10.

³⁸⁸ Por. S. Śliwińska, *Biblijne podstawy rozumienia małżeństwa jako Kościoła domowego w ujęciu ks. Jerzego Grześkowiaka* [w:] „Scriptura Sacra”, Rok 20/2016, s.257.

³⁸⁹ Przygotowanie do każdego sakramentu w domu rodzinnym wymaga od jej członków czasu i poświęcenia. Następuje tu przygotowanie bliższe i dalsze, w zależności od sakramentów. Jako rodzic i katecheta doświadczam tej rzeczywistości i przeżywam ją z radością. Obranie imienia dla potomstwa,

Świadectwo życia, trwałość małżeństwa, własna ofiarność, służba rodzinie to ważne elementy życia rodzinnego.

W sakramencie małżeństwa, który jest pierwszym i właściwym środkiem uświęcenia małżonków i rodziny chrześcijańskiej³⁹⁰, misterium paschalne Jezusa staje się wyrazem życia nie tylko jednostki, ale już wspólnoty. Wpierw małżeńskiej, a potem rodzinnej. W małżeństwie i wspólnocie rodzinnej kapłańska godność Kościoła domowego ukierunkowana jest na upodobnienie się do Chrystusa, który się daje. Uczy jak „być” a nie „mieć”. Miłość małżonków poprzez rodzinę mocniej odwzorowuje w sobie podobieństwo ofiarnej miłości Chrystusa do Kościoła. Na wzór Chrystusa świeccy w swoim kapłaństwie powołani są do aktywnego udziału w życiu sakramentalnym poprzez składanie ofiar duchowych z życia³⁹¹. Życie małżeńskie i rodzinne zawiera w sobie wiele wyrzeczeń, trosk i ofiarności, zarówno małżonków względem siebie jak i rodziców wobec dzieci. Wynika to z dbałości o dobrostan rodziny i małżeństwa. To źródło wielu ofiar i wyrzeczeń, trosk o stały wzrost miłości i wzajemnych relacji, planowania w duchu miłości potomstwa i wychowania go w wierze. To również praca i zabieganie o sprawy doczesne. By miały one wyraz eschatologiczny potrzebne jest, by zostały włączone w sakramentalny wymiar małżeństwa, w ofiarę duchową składaną Chrystusowi na ołtarzu Eucharystycznym. W tym wymiarze rodzina staje się nie tylko biernym słuchaczem Eucharystii, bierze czynny udział i nieustannie o niego zabiega. Jan Paweł II pisał: „Jak z sakramentu wypływa dar i zobowiązanie małżonków, ażeby co dzień żyli otrzymywanym uświęceniem, tak też z tegoż sakramentu pochodzą łaska i moralny obowiązek przemiany całego ich życia w nieustanną ofiarę duchową” (FC 56).

Do funkcji kapłańskiej rodziców należą różnego rodzaju błogosławieństwa sakramentalia; rodzice błogosławią dzieci zarówno na co dzień jak i przed ważnymi wydarzeniami życia (chrzest, pierwsza spowiedź, pierwsza komunia, bierzmowanie, ślub, kapłaństwo), w modlitwie przed i po posiłku, gdy idą spać. W domu rodzinnym znajduje się pewne sanktuarium. W świadomych rodzinach buduje się ołtarzyki modlitwy. W centrum stoi Biblia i krzyż. W domu są obecne poświęcone obrazy ikony, które wprowadzają w kult, ale i często towarzyszą w pamięci dzieci przez całe ich życie. Gdy rodzina klęka do modlitwy urzeczywistnia się w niej istota wspólnoty Kościelnej

chrzest, spowiedź, I komunია święta, bierzmowanie, przygotowanie dalsze do małżeństwa jak i kapłaństwa. Sakramenty są wielką uroczystością eklezjalną dla rodziny i wielu bliskich.

³⁹⁰ Por. KDK 48, FC 56.

³⁹¹Zob. KK 10.

podkreślając znaczenie, że jest ona wspólnotą zgromadzoną w imię Jezusa i że On w niej przebywa: „Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt. 18,20). Przez tę posługę członkowie rodziny uświęcają codzienność, każdą godzinę dnia. Jest to preludium w Liturgię Kościoła³⁹². Rodzina, Domowy Kościół, są miejscem przygotowania dzieci i rodziców do celebracji sakramentu pokuty. Rodzice przygotowują swoje dzieci do tego sakramentu poprzez wspólny rachunek sumienia w ramach modlitwy wieczornej. Obierając patronów chrztu dla swoich dzieci wprowadzają w kult świętych, oddając się ich wstawiennictwu, czerpią ze świadectwa ich życia, uczą modlitw i pacierza co podkreśla rolę kapłańską rodziców wobec rodziny³⁹³. W tej rzeczywistości wprowadzają w świętych obcowanie dopełniając to modlitwą za zmarłych, czyli troską o pamięć przodków. To jest misja jaką wypełniają wobec Kościoła - Chrystusa.

Jerzy Ciesielski w głębokim stopniu pragnął rozwijać w sobie miłość i służyć nią przez całe życie. Czerpał ją ufnie z miłości Boga i dzielił się nią zarówno w małżeństwie jak i w życiu rodzinnym. Z cierpliwą miłością podchodził nie tylko do swoich dzieci, ale do każdego człowieka, którego Bóg stawiał mu na drodze. Przez swoją postawę chrześcijanina i sługi bożego, objawiał dawcę miłości, którego tak umiłował. Swoje postrzeżenie miłości, która niesie w sobie dar ofiary i radość zapisał w nawiązaniu do Hymnu o miłości św. Pawła: „Miłość prawdziwa, szlachetna i czysta wnosi sobą piękno, pogodę i szczęście, jest trwała i rośnie, jest bezinteresowna, gotowa na wszelkie ofiary, bo każe szukać nie siebie, lecz dobra osoby kochanej: każde poświęcenie jest przyjemnością³⁹⁴”. Prawdziwe przeżywanie miłości małżeńskiej to dzielenie codzienności ze współmałżonkiem w rodzinie, przeżywanie i udoskonalanie się w życiu cielesnym i duchowym (AL 89) co w życiu sługi bożego było widoczne w całym życiu. Wzajemna miłość współmałżonków powinna być okazywana w należnym porządku, aby mogła się rozwijać i wzrastać (AL 123). Ciesielski doświadczał bożej miłości, jej natury, więc pragnął być na jej wzór. Stawiał sobie pytania, które miały go prowadzić do tej doskonałości: Czy ja „ja” uszczęśliwię? Jaki ja „kapitał” reprezentuję. Co ja mogę wnieść do małżeństwa? Oprócz dobrej woli mogę wnieść pracę, wysiłek, [trud, myśl], wierność. Czy moja miłość będzie szczęściem dla tej drugiej osoby?”³⁹⁵. Wymaga to

³⁹² Zob. E. Ozorowski, *Kościół Domowy w Kościele Powszechnym*, [w:] „Teologia małżeństwa i rodziny” red. K. Majdański, Warszawa 1990, Tom II, s.47-48.

³⁹³ Zob. I. Hado, *Rola rodziny w budowaniu Kościoła w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 2021, s.95.

³⁹⁴ *Notatki*, s. 33

³⁹⁵ *Notatki*, s. 65.

zaangażowania i pracy nad sobą i swoimi emocjami, świadczy to o dojrzałości osobowej człowieka, który ma uporządkowaną sferę emocjonalną. Codzienna praca nad sobą, poświęcanie siebie, wzrastanie w cnotach, dawanie siebie bardziej „być” niż „mieć”, w myśli Jerzego Ciesielskiego oznaczało, że: „trzeba zachować właściwy porządek (najpierw dusza, a potem ciało i zmysły). Powoli i ostrożnie, bo nawet zakochanie się to nie miłość”³⁹⁶.

Szczególne uwagi zwracał na podejście do sfery intymnej i erotycznej, gdzie wprowadzał ład i porządek. Był przekonany, że wstrzemięźliwości ofiarowana Bogu, w intencji umartwienia z prośbą o błogosławieństwo, jest łaską i wyrazem głębszej bardziej dojrzałej miłości. Przedkładanie miłości duchowej nad cielesną uświęca relacje i dzięki temu następuje przemiana duchowa (Rz 12, 1). Miał tutaj swoiste remedium. Uważał, że aby droga małżeńska była zgodna z wolą Bożą, konieczne są wspólne małżeńskie rozmowy i szukanie wspólnych rozwiązań. Jerzy Ciesielski uważał małżeństwo za wspólnotę duchową, powołaną na dole i niedole” gdzie małżonkowie cenią w sobie miłość i ofiarność wobec współmałżonka³⁹⁷.

Takie podejście podkreśla również papież Franciszek, ucząc, że przez miłość ofiarną unika się miłości obsesyjnej, która zamyka rozwój związku i doświadczenie innej „radości”, pełniejszej „laetitia” która jest pełniejsza przeżywana w sposób duchowy. Ta radość poszerza zdolność rozkoszowania się i można jej doświadczyć nawet w cierpieniu, a zwłaszcza w ofiarnej trosce o drugą osobę. Jest potrzeba poszukiwania w małżeństwie miłości „filia”- przyjacielska. Polega na stworzeniu głębokiego związku partnerskiego, poprzez zrozumieniu siebie w relacji, co poszerza wielkość serca³⁹⁸ dla małżeństwa jak i rodziny-Kościoła Domowego.

Jerzy Ciesielski stawał przed Bogiem z czystym sercem w modlitwie dziękczynnej, ofiarując Bogu wszystkie sprawy dnia codziennego. Był wdzięczny za dar małżeństwa, rodzicielstwa oraz za łaskę sumiennej pracy. W modlitwie prośby często zwracał się o wytrwałość i owocne wypełnienie powołania. Pragnął bowiem wypełnić wolę Bożą: „Spraw Panie, abym zrozumiał me powołanie na każdy dzień i daj mi Twą łaskę, abym był mu wierny”³⁹⁹. Jako głowa rodziny troszczył się o życie religijne rodziny o przygotowanie dzieci do sakramentów. Praktykowali wspólne uczestniczenie w

³⁹⁶ *Notatki*, s. 33.

³⁹⁷ *Notatki*, s. 62.

³⁹⁸ Por *AL*. nr. 126.

³⁹⁹ *Notatki*, s. 34.

niedzielnej Eucharystii, którą poprzedzali wcześniejszym do niej przygotowaniem, podczas wieczornej modlitwy czytali i omawiali teksty niedzielnej Ewangelii.

Kiedy planował przeprowadzkę do Sudanu, zadbał o to, żeby dzieci do Pierwszej spowiedzi i Komunii Świętej przygotowały się jeszcze w Polsce. Obawiał się, że w obcym kraju, bez dobrej znajomości języka to przygotowanie byłoby utrudnione dla dzieci, gdyż nie znały jeszcze dobrze angielskiego. Z tego też powodu po przyjeździe do Chartumu, aby zapewnić uczestniczenie rodziny w życiu sakramentalnym, ustalił z miejscowym księdzem, że będzie uczestniczył z dziećmi podczas sakramentu pokuty jako tłumacz⁴⁰⁰.

Pracował nad sobą i wszystkie sprawy oddawał z ufnością Bogu. Wszystkie te ofiary są ofiarami składanymi Ojcu przez Syna w Duchu Miłości i wynikają z misji kapłańskiej małżeństwa.

b) misja prorocka

Rodzina jako Lud Boży jest powołana i posłana do głoszenia Chrystusa, który wypełniając posłannictwo prorockie, przekazał bożą prawdę w ludzkim języku, sam będąc Słowem Wcielonym. Wierni namaszczeni Duchem Świętym mają udział w proroczej funkcji Chrystusa, a poprzez małżeństwo w rodzinie ta funkcja nabiera szerszego znaczenia i przechodzi w proces wychowawczy, czyli ewangelizujący⁴⁰¹.

Rodzice winni są wychowywać i edukować swoje dzieci na każdej płaszczyźnie życia. Odpowiedzialni są za ich rozwój życia duchowego oraz pielęgnowanie w nich powołania⁴⁰². Kształtowanie powołań, zakorzenienie wiary, otwartość na drugiego człowieka jak i służbę wobec niego, gdzie osoba doświadcza miłosierdzia jak i dzieli się nim z braćmi i siostrami – to zadanie wychowawcze rodziny.

W całym tym procesie realizują się różne zadania członków rodziny. Zwłaszcza męża i żony, ojca i matki gdzie wychodzą do świata łącząc się w wspólnoty wspólnot, a w szerszej perspektywie realizują się w Kościele. Uczestnicząc w Bożym planie Stworzenia i odkupienia człowieka. Dzięki procesowi wychowania rodzina ma ogromny

⁴⁰⁰ Por. P. Wróbel, *Admirał Karola, Jerzego Ciesielskiego droga do świętości*, Kraków 2010, s.223.

⁴⁰¹ „Ta ewangelizacja, to znaczy głoszenie Chrystusa, dokonywane zarówno świadectwem życia, jak i słowem, nabiera swoistego charakteru i szczególnej skuteczności przez to, że dokonuje się w zwykłych warunkach właściwych światu" (KK 35).

⁴⁰² KK11. Por. K. Majdański, *Wspólnota życia i miłości. Zamysł Boży o małżeństwie i rodzinie*, Łomianki 2001, s.376.

wpływ - poprzez jej członków - na przyszłość społeczeństwa. W całym tym procesie wychowania człowiek odkrywa siebie, nabiera wartości i przyjmuje na siebie misję ewangelizacji i daje świadectwo prawdzie, która z tej misji wypływa. Realizowanie tej misji we współczesnym świecie angażuje osoby świeckie, cały ich dynamizm, który polega na tym, aby „działać”, ale przede wszystkim na tym, by „być”. Kościół staje się bogaty przez dowartościowanie zwyczajności życia małżeńskiego i rodziny. Jan Paweł II⁴⁰³ dostrzegał to bogactwo i przeciwstawiał się tendencjom „klerykalizowania świeckich”, zwracał uwagę na odrębną, ale jakże ważną wartość powołania świeckich. To powołanie stawia konkretne oczekiwania w stosunku do małżonków. Istotną rzeczą jest przeżywanie życia małżeńskiego w relacji i komunii do Boga, troska o przekazanie wiary i wychowanie dzieci oraz posłuszeństwa wierze: wzywa ich do przyjęcia Odwiecznego Słowa. W swoim nauczaniu Jan Paweł II podkreśla, że „rodzina oparta na małżeństwie i żyjąca Ewangelią już sama w sobie jest «dobrą nowiną» dla świata przez fakt, że powstaje i trwa”⁴⁰⁴. Uczestnicząc w ten sposób w życiu i posłannictwie Kościoła jest wspólnotą wierzącą i ewangelizującą, która wypełnia misję prorocką przyjmując i głosząc Słowo Boże (FC 51). Nauka ostatniego Soboru wskazuje na profetyczną stronę apostołstwa świeckich: „Święty lud Boży ma udział także w proroczej funkcji Chrystusa, szerząc żywe o Nim świadectwo przede wszystkim przez życie wiary i miłości i składając Bogu ofiarę chwały, owoc warg wyznających imię Jego (por. Hbr 13,15)” (KK 12)⁴⁰⁵. Podkreśla również znaczenie nadprzyrodzonego zmysłu wiary laikatu, który jako Lud Boży namaszczony Duchem Świętym w jedności z Urzędem Nauczycielskim nie może zbłądzić w wierze⁴⁰⁶. W łonie rodziny chrześcijańskiej Bóg objawia cnoty Królestwa

⁴⁰³ „Karol Wojtyła, późniejszy św. Jan Paweł II papież, był jednym z ojców Soboru Watykańskiego II i wniósł znaczący wkład z redakcją wielu jego dokumentów, w szczególności soborowej Konstytucji o Kościele w świecie współczesnym „*Gaudium et spes*”. Następnie z niezwykłą konsekwencją wcielał w życie uchwały i ducha soboru. Napisał studium o reformie soborowej i zwołał synod archidiecezji krakowskiej, by te reformy wprowadzić. Będąc papieżem konsekwentnie budował Kościół w duchu *Vaticanium Secundum*. Chodziło mu o Kościół zakorzeniony w tradycji i doktrynie, a jednocześnie otwarty na dialog ze współczesnością, wychodzący do człowieka i szukający go. Uważał, że misją Kościoła jest z jednej strony chronić prawdę i być wiernym swemu posłannictwu, a z drugiej, że musi być on otwarty na nowe nurty jakimi żyje świat i dynamiczny w procesie ewangelizacji”. [w:] Jan Paweł II – *główne wątki nauczania* | Niedziela.pl [dostęp 02.03.2022]

⁴⁰⁴ Por. K. Dymek, *Małżeństwo i rodzina w nauczaniu Jana Pawła II podczas jego pielgrzymek do Ojczyzny*, www.e-bookowo.pl 2008, s. 91-93.

⁴⁰⁵ Zob. L. Fic, *Godność i posłannictwo świeckich według Konstytucji dogmatycznej o Kościele "Lumen gentium"*, [w:] *Studia Włocławskie* Nr 3, 2000, s. 72-79.

⁴⁰⁶ Por. KK 12.

Bożego oraz nadzieje błogosławionego życia, daje świadectwo życia, oświeca o grzechu a poszukującym objawia prawdę (KK 35)⁴⁰⁷.

Prymas Tysiąclecia podkreślił wartość wychowawczą rodziny, jako ziarno, które może przetrwać nawet najtrudniejszy kryzys: „Rodzina jest niejako pierwsza Świątynia, gdzie dzieci dowiadują się o Bogu, jest pierwsza szkoła wychowania chrześcijańskiego. To, co ojciec i matka przekażą dziecku z prawd wiary, tak zapada w dusze, jest taką siłą i potęgą, że pozostaje niezatarte w sercu człowieka nieraz do końca życia, choćby przeszedł on przez całe okresy błędnych dróg Zdarza się, że po latach odejścia od Boga, a może i wojowania z Nim, człowiek udręczony życiem wraca do prawd, które wpoila mu matka. Dlatego, gdy Bóg jest usuwany z wychowania i ze wszystkich miejsc w życiu publicznym, musi się znaleźć w Polsce bezpieczne miejsce dla Niego. Poza świątynią tym miejscem jest rodzina, najmniejsza komórka życia społecznego i najmniejsza społeczna komórka życia Kościoła”⁴⁰⁸.

Wizja polskiego domu jaką przedstawił Prymas Tysiąclecia mocno wpisuje się w historię rodziny Jerzego i Danuty Ciesielskich. W realizacji powołania do misji bycia Kościołem domowym. Sam Jerzy Ciesielski może nie znał tego terminu, ale dzięki swojej „nadprzyrodzonej orientacji”⁴⁰⁹ realizował w swoim życiu ten postulat. Z całą pokorą i delikatnością swojej natury stworzył dom, w którym bez wątplenia można było odczuć ducha Ewangelii. Nie wynikało to z ciągłego ani nachalnego nawoływania do Boga, jak to czasem bywa, ale z bycia świadkiem wiary z sercem przepelnionym radością Ewangelii⁴¹⁰. Dom Ciesielskich był domem troski o wartości moralne i duchowe dawał tego świadectwo chociażby w słowach jakie zapisała S. Gabriela: „Chcę, aby moi najbliżsi szli drogami Boga, tak jak chodzą po ścieżkach nauki i drogach świata”⁴¹¹. Troszczył się o dobre wychowanie swoich dzieci, w listach jakie pisał z Sudanu można

⁴⁰⁷Zob. J. Grześkowiak, *Podstawowe funkcje Kościoła w życiu rodziny*, [W:] „Seminare. Poszukiwania naukowe”, Nr 7, 1985, s. 44.

⁴⁰⁸ Zob. S. Wyszyński, List do polskich rodzin przygotowujących się na nawiedzenie kopii obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej, [w:] LPPiE 1975-1981, s. 110.

⁴⁰⁹ W jego notatkach możemy przeczytać: „...odgadywanie myśli Bożej (zawód, praca, decyzje w ważnych momentach), radosne spełnienie w ten sposób powstałych obowiązków z intencją „dla Ciebie Boże”, składa się na świętość. Uświęcenie ... przez wypełnienie obowiązków stanu i nadprzyrodzoną orientację. Aby było możliwe, trzeba prowadzić życie religijne wewnętrzne, będące niejako prądnicą, która ładuje akumulator mej osoby na codzienne działanie.” Zob. G. Turowski, *Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, [w:] „Broszura Sługa Boży Jerzy Ciesielski” 1929-1970, Kraków 1990, s. 54.

⁴¹⁰ Zob. J. Pietraszko, *Kazanie w rocznicę śmierci śl. Bożego Jerzego Ciesielskiego, Katarzyny i Piotra Ciesielskich w Kościele Św. Anny w Krakowie 9 października 1987 r.* [w:] „Dziękuję Ci Boże jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 184.

⁴¹¹ Zob. G. Turowski, *Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, [w:] „Broszura Sługa Boży Jerzy Ciesielski 1929-1970”, Kraków 1990, s. 56.

odczuć ojcowską troskę o dzieci i ich zachowanie. W listach błogosławił żonę i dzieci zachęcając ich do nauki i pracy. Dzieciom dziękował za listy zapewniając, że sprawiają mu niebywałą radość. Dopinguwał do wysiłku zarówno w kwestii nauki jak i obowiązkach domowych. Raz w liście chwalił syna: „Brawo Piotruś! Wynieść 4 wiadra koksu, to poważna praca, a jeszcze wsypanie do pieca – to jest realna pomoc. Brawo Marysia za zakupy i pomoc. Na pewno też i Kasia ma coś dobrego na swoim koncie. Prawda?”⁴¹².

Sam był dobrym synem, po śmierci ojca otoczył opieką swoją mamę, troszczył się o nią. Wspólnie z rodziną chodził na cmentarz na grób ojca, co jest świadectwem troski o pamięć przodków, ale i wiara w życie nadprzyrodzone. W życiu zawodowym pozostawił obraz człowieka cierpliwego, pracowitego i systematycznego, z ogromnym sercem dla studentów i współpracowników, realizującego rady ewangeliczne w życiu, bardzo pogodnym mówiono o nim „Boży człowiek”⁴¹³.

Był to pewien fenomen jego życia, włączenia Boga w swoją codzienność, bycie w ciągłej Jego obecności. Za swoją bezkompromisowość i wyjątkowość był ceniony w swoim środowisku zwykło się mówić: „To tylko u Jurka jest możliwe”⁴¹⁴. Był prawdziwym świadomym katolikiem, nie od święta, lecz na co dzień. Łączył inżynierski profesorski umysł z dziecięcą ufnością w objawienie Boże i w Jego opatrzność w przekonanie, że Bóg tak chce, co sprawiało, że trudy życia stawały się lżejsze, mówił: Jesteśmy dziećmi Boga ... On jest naszym ojcem; On wie czego nam potrzeba, On jest zawsze z nami: idzie, pracuje, cierpi z nami...”⁴¹⁵. Z Bogiem w sercu i „rozumie” realizował swój styl życia. Jako przyjaciel i kolega z całym bogactwem swojej osoby zaangażowany był w sploty kajakowe, wyprawy górskie, narciarskie, spotkania towarzyskie wieczory dyskusyjne, był tam zawsze cały sobą. Tak samo jako nauczyciel akademicki pełen cierpliwości i świadomości bycia „dla” drugiego człowieka. W sposób naturalny stawał się pewnego rodzaju nauczycielem, może bardziej pomocnym

⁴¹² Zob. P. Wróbel, *Admirał Karola, Jerzego Ciesielskiego droga do świętości*, Kraków 2010, s.222.

⁴¹³ Zob. M. Górski, *Nikogo nie przekonywał, list*, [w:] „Dziękuję Ci Boże jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władczanka, Kraków 1995, s.126. Również takie świadectwo dawali muzułmańscy studenci w Chartumie mówiąc (Allah Raju). Por. G. Turowski, *Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, [w:] „Broszura Sługa Boży Jerzy Ciesielski 1929-1970”, Kraków 1990, s. 56.

⁴¹⁴ Zob. J. Szkołoń *Kazanie w rocznicę Chrztu świętego SŁ. B. Jerzego Ciesielskiego i rozpoczęcie kanonicznej wizytacji parafii w kolegiacie Św. Mikołaja w Krakowie 31 marca 1990*, [w:] „Broszura Sługa Boży Jerzy Ciesielski 1929-1970”, Kraków 1990, s. 63.

⁴¹⁵ Zob. G. Turowski, *Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, [w:] „Broszura Sługa Boży Jerzy Ciesielski 1929-1970”, Kraków 1990, s. 56.

wychowawcą, nie działał w sposób moralizatorski czy narzucaniu własnej dominacji, raczej był jak troskliwy przewodnik, pozwalający rozwijać się innym. Dzięki jego inicjatywom osobiście przeprowadzono na uczelni kurs pisania na maszynie oraz naukę języków obcych. Był inicjatorem seminariów naukowych, które były przeprowadzone bardzo rzetelnie w oparciu o najnowsze osiągnięcia nauki i techniki oraz literaturą fachową. Owocem tej działalności było wiele publikacji naukowych i co najmniej inspiracją do trzech prac doktorskich. Jedną z nich o czym sam wspomina jest praca doktorska późniejszego prof. Władysława Ziobronia⁴¹⁶. Cierpliwy i czuły jednocześnie świadomy oraz głęboko wierzący co czyniło go „przykładem światła wiary dla człowieka świeckiego”⁴¹⁷.

c) misja królewska

„Wiecie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie u was. Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem waszym, na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mt 20, 25-28).

Podczas ostatniej wieczerzy Jezus daje wyraźne wskazania kim jest (Panem-Kυριος) a poprzez jego słowa i czyny objawił jaki charakter powinna mieć misja królewska, którą obdarzył swoich uczniów. Chrystus żyjący w pełni swojej wolności, wolny od grzechu, zdolny do najgłębszych poświęceń Pan-Władca stał się sługą. Kenozą Boga⁴¹⁸ dokonana w uniżeniu Jezusa, przez przyjęcie w wolnym akcie miłości ludzkiej

⁴¹⁶ Zob. W. Ziobroń, *Inicjator akcji samokształceniowych*, [w:] „Dziękuję Ci Boże jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 129.

⁴¹⁷ Zob. J. Szkodoń, *Kazanie w rocznice Chrztu świętego SŁ. B. Jerzego Ciesielskiego i rozpoczęcie kanonicznej wizytacji parafii w kolegiacie Św. Mikołaja w Krakowie 31 marca 1990*, [w:] „Broszura Sługa Boży Jerzy Ciesielski 1929-1970”, Kraków 1990, s. 61.

⁴¹⁸ Znany szwajcarski teolog głęboko ukazuje tematykę kenotycznej miłości Ojca i Syna: „Wewnątrzboskie relacje Osób polegające na wzajemnym oddaniu się sobie i przekraczaniu siebie ze względu na Drugiego są jednocześnie nieskończonym potencjałem życia i dynamizmu kenotycznej miłości Ojca i Syna. Bóg Ojciec w całkowitej wolności rodzi Syna z nadmiaru swej przeobfitej miłości. Pochodzenie Syna przez zrodzenie jest fundamentalne dla całej Jego ziemskiej misji. Druga Osoba Trójcy, przyjmując dar miłości Ojca, odpowiada wiecznym dziękczynieniem wyrażonym w równie bezinteresownej miłości. Dzięki pochodzeniu od Ojca dzieła, których Syn dokonał na ziemi, rzeczywiście mają zbawczy charakter, ponieważ Jezus jest obiecanym Słowem pojednania”. Hans Urs von Balthasar, *Teodramatyka*, t. 2: *Osoby dramatu*, cz. 2: *Osoby w Chrystusie*, tłum. Wiesław Szymona (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2006), 489, [w:] G. Demczyszak, *Kenotyczność ludzkiej egzystencji jako odpowiedź na kenozę Boga w świetle teologii Hansa Ursa von Balthasara*, „Studia Bobolanum33”, nr 2 (2021): 188.

natury. Stał się posłuszny Ojcu co daje całej naturze ludzkiej zbawienie i jest źródłem niewyczerpalnych łask. Ze względu na miłość do człowieka boski Logos świadomie, wyrzekł się przyjmowania chwały jaka mu ze względu na Boską naturę przynależy, stał się sługą i przyjął śmierć. Całość wydarzenia to odwieczna odpowiedź miłości Boga, to On nieustannie poszukuje człowieka, który w sposób szczególny do niego przynależy, a któremu oddał Swoje Ojcowskie serce (TMT 7)⁴¹⁹. „Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM – ku chwale Boga Ojca” (Flp 2, 5-11).

Idąc za Słowem Bożym Jan Paweł II w „*Redemptor hominis*” konstruuje myśl, że „bycie królem” znaczy „służyć” i to w wymiarze „służby królewskiej”. Królewski to znaczy „panować”, panować nad sobą, to znaczy rozwijać w sobie cnoty, które dla nas Chrystus wysłużył i za pośrednictwem tych łask wynosi nas na wyżyny królewskie (RHm 21). Tylko Duch Pański może to w człowieku dokonać, a człowiek może z nim współpracować powierzając mu swoje życie, dotyczy to każdego aspektu życia ludzkiego, w sposób szczególny jak podkreśla papież, dotyczy osobowego powołania człowieka: „Ty Pójdź za Mną” (J 21,22). Każdy kto realizuje swoje powołanie w duchu Prawdy i Miłości dokonuje służby królewskiej, poprzez wytrwałość i wierność temu powołaniu Buduje Kościół, więzi braterskie, wspólnotę Chrystusa, a to ma ogromne znaczenie osobiste i społeczne. Wspólnota rodzinna „Kościół domowy” w swoim powołaniu jest dla świata znakiem jedności i światkiem Chrystusowego pragnienia Pokoju, do którego dąży cały Kościół⁴²⁰.

W małżeństwie diakonia to codzienna służba wobec współmałżonka i dzieci oraz członków rodziny, czyli ogniska domowego. Rozszerza się ona na pracę, szkołę dalej wychodząca jako Kościół do każdego człowieka i jest w relacji do świata. Człowiek, zobowiązany jest w akcie stworzenia do panowania, czyli służby królewskiej nad ziemią (Rdz 1, 28), z uwzględnieniem wszech panowania Bożego, „do Pana należy ziemia” (por. Ps 24, 1). Ludzkie Panowanie „Królewskie” jest w znaczeniu służby wobec świata darowanego, a nie bezwzględnej zawłaszczenia: „Nie wolno sprzedawać ziemi na zawsze, bo ziemia należy do Mnie, a wy jesteście u Mnie przybyszami i osadnikami”

⁴¹⁹ Por. Jan Paweł II, *List apostolski Tertio millennio adveniente* (Rzym, 10 listopada 1994), nr 7.

⁴²⁰ Por. S. Śliwińska, *Biblijne podstawy rozumienia małżeństwa jako Kościoła domowego w ujęciu ks. Jerzego Grzeškowiaka* [w:] „Scriptura Sacra”, Rok 20/2016, s.257.

(Kpł 25, 23)⁴²¹. Człowiek poprzez korzystanie z wszelkiego dobra tego świata, poznaje dobroć i miłość Stwórcy, który udziela łaski i błogosławi i nic w zamian nie żąda. Jednocześnie wdzięczność domaga się od istoty rozumnej by szanowała ona prawo naturalne i wielbiła Jego dawcę. Natomiast w akcie kontemplacji otrzymanego daru odkrywała Stwórcę (Mdr 13, 1,5)⁴²². Ten Stwórca jest dawcą, który kocha życie i jest Panem życia, przez co człowiek staje się sługą życia, współpracując ze Stwórcą człowiek jest zdolny w akcie prokreacyjnym przekazywać dar życia. Bóg powołał małżeństwo, aby w wolnym akcie miłości w sposób godny przyjmowali i przekazywali życie swoim dzieciom, albo zechcieli je przyjąć przez adopcję, w czym osiągają pełen rozkwit. W dalszym zobowiązaniu rodzice są zobligowani do całkowitej wspólnoty życia tworząc rodzinę doświadczając głębi człowieczeństwa, a poprzez dar służby w wychowanie i formację potomstwa uzyskują świętość.

Zadaniem rodziny jest stworzyć warunki moralne, społeczne i ekonomiczne oraz świadczyć sobie wzajemną pomoc w procesie rozwoju osoby człowieka i jego powołania. To jest ogromna odpowiedzialność względem Boga i społeczeństwa, które powinno pomagać rodzinie w tym procesie. Natomiast do władzy ludzkiej należy jako⁴²³ „święty obowiązek uznanie, ochronę i promowanie ich autentycznej natury, ochronę moralności publicznej i sprzyjanie pomyślności życia domowego”(KDK 52). Prawo rodziców do wychowania i rodzenia dzieci jest prawem naturalnym i niezbywalnym. Natomiast zdaniem młodego człowieka jest wdzięczność wobec wychowawców i słuchanie rad jakie z miłością udzielają rodzice. Małżonkowie przyjmując siebie wzajem poprzez instytucję małżeństwa ustanowioną przez Boga, który określił jej prawa i obowiązki uczestniczą w służbie życiu. Idąc za Chrystusem, który jest wzorem oblubieńca i zasadą życia składają w ofierze swoje powołanie i trudy, mogą stać się świadkami Bożej miłości i znakiem objawienia Boga w świecie.

Jerzy Ciesielski przyjmował z wdzięcznością dar życia i angażował się w wychowanie potomstwa. W swoich dzieciach dostrzegał wielki Boży dar i największe dobro dla małżeństwa. Przekazywanie życia było dla niego z jednej strony ukoronowaniem miłości małżeńskiej, ale nade wszystko wynikiem realizacji Bożego planu wobec człowieka, Bożej miłości, którą Jerzy Ciesielski emanował na zewnątrz. Żył świadectwem Boga i to świadectwo przekazywał swojej rodzinie i udzielał je każdemu.

⁴²¹ Zob. *LSi*. Nr 65-67.

⁴²² *Z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę. (Mdr 13, 1.5)*

⁴²³ Zob. *KDK* nr 52.

Nie zrażał się do ludzi miał do nich taki stosunek jaki wynika z Ewangelii. Umiał rozwiązywać trudne konflikty związane z różnym charakterem ludzi jak i emocjami osób, które czasami wymykają się spod kontroli. Rozumiał to i starał się z miłością bliźniego i opanowaniem rozwiązywać problemy: „Z cyklu problemów obcowania z ludźmi. Jak rozwiązać sytuacje naprężone, jak odpowiedzieć na złośliwości przemyślane czy nieprzemyśl[ane]. Na pewno z uśmiechem. Ale co poza tym? Jak komuś zwrócić uwagę? Tylko w formie dowcipnej i przemyślanej”⁴²⁴

4. Praca zawodowa i zaangażowanie w sprawy świata

„Nie pożądałem srebra ani złota, ani szaty niczyjej. Sami wiecie, że te ręce zarabiały na potrzeby moje i moich towarzyszy. We wszystkim pokazałem wam, że tak pracując trzeba wspierać słabych i pamiętać o słowach Pana Jezusa, który powiedział: "Więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu". (Dz 20,33)⁴²⁵.

Na przestrzeni wieków ludzie różnie pojmowali pracę. Chrześcijanie powszechnie przyjmują, że praca jest formą współpracy człowieka z Bogiem dopiero grzech rzucił się cieniem na pracę. Natomiast Bóg w stworzeniu wezwał człowieka do pracy. Wyzaczył mu konkretne zadania do wykonania i zaangażował w boskim raj do pracy, aby starał się o chleb, aby przez służbę Bogu się rozwijał: „Pan Bóg wziął zatem człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał” (Rdz 2,15)⁴²⁶. Człowiek został zaproszony, powołany do pracy i zarządzania boskimi dobrami. Poprzez przyjęcie pracy stał się sługą Boga, zarządcą, kontynuatorem aktywności Stwórcy⁴²⁷. Obrazowana wizja Stworzenia świata ukazuje Boga pracującego przez sześć dni a w siódmym odpoczął i na ten obraz Bóg stwarza człowieka na swoje podobieństwo (Rdz 1,26). Praca, jej wartość jest naturalnym prawem człowieka ma wielką wartość i wielkie znaczenie.

Samo słowo praca nosi w sobie szeroką konotację. W jej pojęciu możemy odnaleźć zarówno stwórczą aktywność Boga, jak i uciążliwą pracę niewolnika. Rozważając pracę możemy podzielić na dwa aspekty: szerszy i węższy. W znaczeniu

⁴²⁴ *Notatki*, s. 40.

⁴²⁵ Zob. *LE 26*: „Pouczenia Apostoła narodów mają, jak widać, kluczowe znaczenie dla moralności i duchowości ludzkiej pracy. Są ważnym dopowiedzeniem do tej wielkiej, chociaż dyskretnej ewangelii pracy, jaką znajdujemy w życiu Chrystusa i Jego przypowieściach — w tym, „co Jezus czynił i czego nauczał” (Dz 1, 1)”.

⁴²⁶ Zob. *Słownik Teologii Biblijnej*, red. Xavier Leon-Dufour, Poznań-Warszawa 1985, s.756.

⁴²⁷ Zob. K. Napora, *Aby służył i strzegł” (RDZ 2,15). Praca jako powołanie człowieka w świetle Rdz 1–2* [w:] „*Verbum Vitae*” nr 25 (2014) s.34.

szerszym określa każdą aktywność człowieka, czynności do jakich przez swoją naturę usposobiony jest człowiek, bez względu na jej charakter i okoliczności⁴²⁸, tworzenie kultury (LE 6). Natomiast wskazując na pracę człowieka w znaczeniu węższym, rozważamy tę część aktywności ludzkiej, która stanowi jego działalność na rzecz zabezpieczenia środków do życia. Praca należy do egzystencji człowieka o czym nie można powiedzieć w odniesieniu do żadnej istoty świata widzialnego. To jest jeden z aspektów, który wyróżnia jego istotę. W pracę wkłada człowiek część swojej egzystencji w ten sposób wpisuje w nią „szczególne znamię człowieka i człowieczeństwa, znamię osoby działającej we wspólnocie osób — a znamię to stanowi jej wewnętrzną kwalifikację, konstytuuje niejako samą jej naturę” (LE wstęp). Praca stanowi dla człowieka źródło i możliwość utrzymania siebie i rodziny, a więc obowiązek pracy jest zobowiązaniem względem Boga i rodziny. Na kartach Pisma Świętego, pracowali wszyscy począwszy od Adama przez patriarchów, królów, proroków, sam Jezus pracował i często odwoływał się w przypowieściach do pracy (LE 26). Powoływał Apostołów w czasie pracy oraz wyznaczał im konkretne zadania do wykonania⁴²⁹. Również Apostołowie swoją postawą i zaangażowaniem, wykazują wartość pracy. Apostoł narodów gani ludzi, którzy z jakichś błędnych nauk jakie panowały w Tesalonikach nie chcieli przyjąć daru pracy. Apostoł pouczał: „Słyszemy bowiem, że niektórzy wśród was postępują wbrew porządkowi: wcale nie pracują, lecz zajmują się rzeczami niepotrzebnymi. Tym przeto nakazujemy i napominamy ich w Panu Jezusie Chrystusie, aby pracując ze spokojem, własny chleb jedli” (2 Tes 3, 11–12). Tylko człowiek, który w codzienności podejmuje swoją pracę i wypełnia ją w sposób godny i uczciwy, przygotowuje się ze spokojem na spotkanie z Jezusem przez wierność w teraźniejszości, może przyjąć przyszłe Królestwo.

Sumiennie wykonywana praca przynosi radość i zadowolenie, i tego właśnie w swojej pracy doznawał Sługa Boży Jerzy Ciesielski. W każdej pracy odkrywał sens i dostrzegał jej znaczenie w budowaniu świata. Świat dla Ciesielskiego jest przestrzenią do współpracy z Bogiem, w którym człowiek się zbawia⁴³⁰ (J3.16-17). Swoją pracę zawodową Ciesielski traktował bardzo odpowiedzialnie. Traktował ją jako Boże powołanie i drogę do świętości. Poprzez dobrze wykonaną pracę pragnął służyć Bogu i

⁴²⁸ Zob. M. Filipiak, *Praca w Biblii – „podstawowy wymiar bytowania człowieka na ziemi.*[w:] „Jan Paweł II, Laborem Exerens, Tekst i komentarze”, red. J. Gałkowski, Lublin 1986, s113.

⁴²⁹ Tamże, s114.

⁴³⁰ Zob. *Notatki*, s. 52.

rodzinie dawała mu ona możliwość rozwoju duchowego⁴³¹. Była dla niego samego jak i dla jego rodziny źródłem utrzymania, formą bezpiecznego bytu, czynem, który miał być świadomym działaniem człowieka, czymś co budzi refleksję: „1. Podstawowym aspektem pracy zawodowej jest zarobienie na utrzymanie własne i rodziny. Wydaje mi się, że reprezentuję przeciętny poziom wiadomości, rzetelności i pracowitości, który pozwala na zarobienie koniecznej ilości pieniędzy. Ten fakt powinien być powodem wewnętrznego spokoju i radości 2. Drugim aspektem jest rozwój osobowości, co jest równoznaczne: 2.1. Wykonywana praca musi mieć swą doskonałość, musi być dobrze wykonana jako obowiązek stanu dla orientacji nadprzyrodzonej. Dla zbawienia nie jest ważne co się robi, ale jak się robi”⁴³². Jerzy Ciesielski wkładał duże zaangażowanie zarówno w pracę jak i samo przygotowanie do niej-samokształcenie, jednocześnie posiadał dużą pokorę wobec wiedzy i jej poznania-uczenia się. Co dawało mu bezpieczny i stabilny rozwój duchowy i emocjonalny, nigdy nie pysznił się swoją wiedzą ani zdolnościami. Cechowały go natomiast spokój i pragnienie służby całym sobą.

Zaraz po ukończeniu pierwszego etapu studiów technicznych na Politechnice Krakowskiej i uzyskaniu tytułu inżyniera po odbyciu stażu, który realizował jako kierownik grupy budowlanej w Nowej Hucie, kontynuował naukę w Politechnice Krakowskiej, tam 1954 roku uzyskał tytuł magistra inżyniera. Swoją pracę zawodową kontynuował w pierw na pół etatu następnie od stycznia 1955 roku na cały etat na wydziale Politechniki Krakowskiej. Podczas pracy w Zakładzie Badawczym Materiałów i Konstrukcji Politechniki równocześnie podjął studia doktoranckie. przygotowywał pracę doktorską "Realizacja i straty siły naciągania przy odcinkowym sprężaniu powłok cylindrycznych", której promotorem był prof. dr inż. Bronisław Kopyciński. Po obronie tej pracy w czerwcu 1960 roku uzyskał tytuł doktora nauk technicznych.

Wymagał od siebie zawsze dużo motywem tej doskonałości jest „orientacja nadprzyrodzona”⁴³³, wykonywana w świetle i w odniesieniu do Boga Stwórcy, który jest źródłem i natchnieniem wszelkiej pracy. Realnie patrzył na swoje możliwości, analizował je by to co robi było dobre, w znaczeniu duchowym i materialnym⁴³⁴.

Stawiał sobie zawsze wysokie wymagania nieustannie się kształcił, żeby swoją pracę naukową wykonywać jak najlepiej. „Nie można być fachowcem od tego, co się nie

⁴³¹ Zob. *Notatki*, s. 68. Oraz Zob. . J. Machniak, *Święci wśród nas Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2007, s. 163.

⁴³² *Notatki*, s. 68

⁴³³ Zob. J. Machniak, *Święci wśród nas Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2007, s. 163.

⁴³⁴ Por. *Notatki* s.55.

robi, tylko od tego, co się robi. Ograniczać zainteresowania do: 1.1. Konstrukcji wst[ępnie] spręż[onych]; 1.2. Tego, co wynika z pracy w biurze i Zakładzie. 2. Myśleć „twórczo”, tj. to, co się robi wykonywać wszechstronnie, wnikliwie, patrzeć całościowo. 3. Pracować spokojnie. – Doceniać aspekt czasu! 4. Pracować min[imum] 1-3 godz. dziennie nad rozwojem”⁴³⁵.

a) wykładowca

Miał bardzo świątły umysł pragnący zgłębiać wiedzę, której szukał w literaturze naukowej zarówno polskiej jak i francuskiej czy angielskiej, ponieważ w tych językach posługiwał się biegle. Po uzyskaniu stopnia doktora, zaangażował się w przygotowanie pracy habilitacyjnej. Był niewątpliwie wybitnym specjalistą w swojej dziedzinie. Za co został uhonorowany nagrodą II stopnia Naczelnej Organizacji Technicznej. Jest autorem między innymi 41 publikacji z dziedziny konstrukcji żelbetonowych, był współautorem trzech patentów⁴³⁶.

Rzetelna praca rozwija jego osobowość i kształtuje go na obraz Boży. Praca podejmowana w wolności, realizowana zgodnie z powołaniem ma wymiar służby (LE nr 25). Człowiek ma prawo ofiarować ją Bogu przez co staje się ona częścią liturgii, a człowiek współpracownikiem Boga i kontynuatorem Jego aktu stwórczego. Przez tą ofiarę oddaje on Bogu chwałę, uświęca się, a czynom nadaje sens nadprzyrodzony⁴³⁷. Apostoł narodów w Liście do Rzymian poleca braciom w wierze tak działać: „A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej” (Rz 12,1)⁴³⁸. Aby praca podobała się Bogu musi nosić w sobie dobro, intencja musi być na chwałę Bożą i na pożytek ludziom. Współpraca, do której Bóg zaprasza człowieka, czyli praca, nosi w sobie cząstkę Chrystusowego Krzyża, którą człowiek powinien przyjąć z wdzięcznością i miłością. Dzięki Chrystusowi Zmartwychwstałemu ma ona w sobie światło nowego życia i taka powinna pozostać. Praca w oderwaniu od zbawczego działania Chrystusa traci sens i obraca się przeciw człowiekowi niszcząc jego naturę (LE).

⁴³⁵ Zob., *Notatki*, s. 68.

⁴³⁶ Zob. *Sługa Boży Jerzy Ciesielski* (*opoka.org.pl*), dostęp 03.04.2023 r.

⁴³⁷ Por. *LE*, nr

⁴³⁸ Zob. K. Napora, *Aby służył i strzegł* (RDZ 2,15). *Praca jako powołanie człowieka w świetle Rdz 1–2* [w:] *Verbum Vitae* 25 (2014) s.34-35.

Ciesielski wiedział, że w pracy zasady moralne są fundamentalne, a miłość i troska o współpracownika i osób powierzonych nadają pracy sens nadprzyrodzony. W szczególny sposób widać to było w jego pracy jako wykładowca. Studenci wspominając dr Ciesielskiego pamiętają go jako człowieka ciepłego i wyrozumiałego, który w każdym dostrzegał człowieka z jego wadami i troskami i zdolnościami, wyjątkowy wykładowca⁴³⁹. Wyjątkowy wykładowca, któremu w sercu leżało dobro studentów, nie pysznił się wiedzą starannie przygotowany do wykładów i wykladał tak aby studenci zrozumieli. Dbał o swój warsztat dydaktyczny, docierał z wiedzą nawet do tych co średnio byli zainteresowani wykładem. Stosował nowoczesne jak na te czasy środki aktywizacji słuchaczy, wycieczki zawodowe, przeżrocza, filmy, quizy konkursy. Podczas wykładów posługiwał się również własnoręcznymi opracowaniami, przez co miał opanowany materiał⁴⁴⁰. Mówił jasno i przejrzysto podpierając wykłady praktycznymi świadectwami z własnej pracy. Wprowadził na roku pewnego rodzaju konkurs-quiz, co spowodowało nie lada wyzwanie. Konkurencja była zacięta i dawała pożądany efekt zaangażowania w pracę studentów. Zwycięzcy byli nagradzani książkami i oficjalną pochwałą wobec całego roku. Wykladał jasno i interesująco więc studenci nie mieli większych kłopotów z uczeniem i zdaniem egzaminów. Najlepszych studentów z roku nagradzał spotkaniem przy kawie, ciastkach i porcją poziomka lub truskawek.⁴⁴¹ Nagroda była równie nietypowa jak sam wykładowca. Studenci byli zachwyceni swoim wykładowcą, był dla nich uosobieniem marzeń, mentorem i ideałem człowieka. Brali z niego przykład jako sportowca i inżyniera⁴⁴².

Był dla nich jak ojciec i darzył ich cierpliwością i podchodził do studentów z życzliwością. Kiedy się im zdarzało spóźnić na wykłady, gdyż były o wczesnej porze 7:30, to zatrzymywał się spokojnie i w skrócie wracał do początku. Szanował trud i wysiłek studentów, nawet do przysypiających zwracał się ze spokojną zachętą, że jeżeli już pokonali trud wstawania o poranku i zdobyli się przyjechać na wykład, to żeby teraz nie marnotrawili czasu na spanie i włożyli wysiłek w to, aby coś z wykładu zapamiętać. Nie brakowało mu również dowcipu i dystansu do ludzkiej uszczypliwości, potrafił

⁴³⁹ Por. M. Zasada, *W studencie zauważał człowieka*, [w:] „Dziękuję Ci Boże jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 135.

⁴⁴⁰ Por. P. Wróbel, *Admirał Karola, Jerzego Ciesielskiego droga do świętości*, Kraków 2010, s.122.

⁴⁴¹ Zob. T. Borkowski, „Dziwny” doktor, [w:] „Dziękuję Ci Boże jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 147.

⁴⁴² Zob. A. M. Jabłoński, *Pomógł mi w odnalezieniu drogi*, [w:] „Dziękuję Ci Boże jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 137.

odwzajemnić się ciętą ripostą niektórym pyszałkom⁴⁴³. Studenci w Chartumie zwłaszcza mużłmanie, ćwiczyli swojego wykładowcę w cnotach ludzkich, które rozkwitały w nim z Bożym błogosławieństwem. Na początku jego pobytu w Sułtanie sprawiali mu nie lada przykrości, a on odwdzięczał się niebywałą pokorą zwykł mówić: „Są moimi braćmi, dziećmi jednego Ojca, i dla tego godni są mojego szacunku, miłości i zrozumienia... Pewnego dnia miłość ich zdobędę...”⁴⁴⁴. Już po niedługim czasie dzięki łagodności, cierpliwości i wyrozumiałości a w szczególności miłości jaką obdarzał każdego człowieka nabył u nich tytuł „Człowieka Bożego”⁴⁴⁵.

Ciężka praca chociaż przynosiła zmęczenie to nie zniechęcała Ciesielskiego, była dla niego wyzwaniem i mobilizacją do większego wysiłku: „Ostatni tydzień minął pod znakiem wyjątkowo intensywnej pracy. Po prostu od rana (wstawałem o 5:30) do późnego wieczora pracowałem, z wyjątkiem oczywiście niezbędnych przerw na posiłki i «transport». Złożyło się na to szereg przyczyn: oprócz normalnych wykładów, musiałem uruchomić dwie demonstracje w laboratorium, niezbędne do terminowych ćwiczeń, wykonywanych przez studentów. Oprócz tego jeden z moich dyplomantów rozpoczął badania laboratoryjne, co też mnie angażuje. Pan Hindle wziął takie tempo z j. angielskim, że przygotowanie lekcji wymaga b[ardzo] dużo czasu. Ale istotną przyczyną, to tematy egzaminów końcowych już na marzec 1970. Te tematy przygotowuje się tutaj bardzo starannie”⁴⁴⁶. Jerzy Ciesielski czuł się odpowiedzialny za te egzaminy wiedział, że zależą one od fachowego wyłożenia danego problemu na wykładzie. Stąd wkładał ogromny wysiłek w przygotowanie się do nich: „Co tydzień muszę przygotować 20-25 stron wykładów formatu A4, średnio dziennie 3 strony, to tak, jak napisać co dzień trzy listy, tylko po angielsku. Zabiera to 5-7 godzin, niezależnie od wykładu. Ale jest zdecydowana poprawa w stosunku do pierwszych wykładów”⁴⁴⁷.

⁴⁴³ Por. M. Zasada, *W studencie zauważał człowieka*, [w:] „Dziękuję Ci Boże jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 134-135.

⁴⁴⁴ Zob. G. Bugnoli, *Umiał czekać na godzinę Boga*, [w:] „Dziękuję Ci Boże jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 167.

⁴⁴⁵ Por. G. Turowski, *Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, [w:] „Broszura Sługa Boży Jerzy Ciesielski 1929-1970”, Kraków 1990, s. 56.

⁴⁴⁶ Zob. *Listy*, 20 XI 1969 [w:] P. Goździk, *Dążenie do świętości sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego na podstawie listów do żony (Chartum 1969-1970)*, [w:] „Studia Pastoralne” 2020, nr 16, s. 228.

⁴⁴⁷ Zob. *List*, 28.X.69, T. I, 174, s. 402.

b) inżynier

W pracy jako inżynier szukał pewnej doskonałości⁴⁴⁸ i solidności bo zaniedbania i bylejakość mogłyby za sobą pociągać różne skutki. Za główne cele pracy stawiał rzetelność, bezpieczeństwo i dobro człowieka. Doksztalał się i był otwarty na nowoczesność był ambitny i jednocześnie roztropny i powściągliwy miał świadomość, że życie to pasmo sukcesów i porażek. Wielkość człowieka polega na tym, aby zachować należyte proporcje i z jednego i drugiego czerpać korzyści i wyciągać konstruktywne wnioski: „...2.2. O ile to jest możliwe praca zawodowa powinna podnosić rozwój wiadomości fachowych, w ogóle osoby. Nie szamotać się z sobą w jakimś ciągłym niepokoju, że to „nie idzie”. Robić spokojnie to, co aktualnie możliwe. Wniosek: Nie mieć wygórowanych ambicji osobistych w kierunku „fachowości” i nie szarpać się tym!”⁴⁴⁹. Praca była dla Jerzego Ciesielskiego bardzo ważnym elementem, dzięki zaangażowaniu i własnej pracy dawał świadectwo dla innych. Sam stawał się przykładem dla współpracowników i jednocześnie z radością przyjmował różne wyzwania. Miał świadomość, że praca zawodowa służy budowaniu życia społecznego, kiedy innym brakowało zapału sam potrafił zakasać rękawy i z jemu znanym zaangażowaniem brał się do pracy: „W nocy spadł błogosławiony deszcz (niezwykle o tej porze) i ranek jest cudowny. Wstaję pełen sił i werwy. Wykorzystuję ten przypływ energii, aby wyczyścić parę kafelek na podłodze i tym samym pokazać Mohamedowi, jak ma być wyczyszczona cała podłoga. Twierdził bowiem (w języku na migi), że to jest niemożliwe. Oczywiście jest możliwe, tylko wymaga pracy. A mój Mohamed nie lubi pracować”⁴⁵⁰. Z odrobiną humoru, ale z troską o dobre wykonanie pracy opisuje sytuację z życia w Sudanie swojej żonie Danusi, która знаła jego naturę i wiedziała, że jest dokładny i solidny. Często jeszcze w Polsce podczas wyjazdów zdawał jej opisy z wykonanej pracy⁴⁵¹.

Dzielił się doświadczeniem pracy ze swoją żoną. W jego relacjach można odnaleźć starania o to by praca nie odciągała go od rodziny. Starał się o to, aby nie ponosiły go próżne wydatki, żeby konsumpcja nie popchnęła go do chęci posiadania i próżnego zysku. Taka postawa mogłaby doprowadzić go do nadmiernej pracy, kosztem

⁴⁴⁸Por. *Notatki*, s. 61.

⁴⁴⁹ Zob. *Notatki*, s. 68. Oraz J. Machniak, *Święci wśród nas Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2007, s. 163.

⁴⁵⁰ Zob P. Goździk, *Dążenie do świętości sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego na podstawie listów do żony (Chartum 1969–1970)*, [w:] „*Studia Pastoralne*” 2020, nr 16, s. 229.

⁴⁵¹ Zob. *List*, 20.V.59, T. I, 57, s. 123 „3. Czas sprężania wynosił: Nowa Huta – 6 miesięcy, Chełm - 7 tygodni, Warszawa – 3 tygodnie, obecny chcemy sprężyć w dwóch tygodniach, tj. do soboty włącznie”.

czasu na modlitwę osobistą, budowanie więzi rodzinnych, kontemplację. Walczył z taką pokusą i wprowadzał dyscyplinę w swoje postępowanie⁴⁵², ograniczał wydatki do kupowania rzeczy, które służyły rozwojowi jego i jego rodziny jak książki oraz czasopisma naukowe. Dla budowania więzi rodzinnych, odpoczynku czy rozwoju życia duchowego starał się zawsze odłożyć pieniądze, gdyż w kategorii jego wartości zajmowały one ważne miejsce.

Jerzy Ciesielski cieszył się swoją pracą, która dawała mu ogromną satysfakcję, nigdy jej nie traktował jak przykrego obowiązku, dzielił się nią w rodzinie i ze współpracownikami. Miał spory dorobek swojej pracy, umiał współpracować między innymi z mgr inż. Władysławem Deką, z którym wspólnie opracowali fachowy dodatek do „Czasopisma Technicznego” pt. „Słownik budowlany francusko-polski”. Chętnie uczestniczył w konferencjach naukowych i technicznych, autor referatów i odczytów⁴⁵³.

Jego zainteresowania w dziedzinie nauki inżynierskiej były skoncentrowane na następujących dziedzinach: „Technologia zbiorników sprężonych, technologia łączenia i wzmacniania konstrukcji z betonu, oraz ocena wytrzymałości elementów i konstrukcji z betonu”⁴⁵⁴. Jego prace z zakresu badań konstrukcji kabli sprężynujących oraz jaki jest ich wpływ na rozkład siły naciągu na obwodzie ścian zbiorników. Jerzy Ciesielski miał duży wkład w zakresie badań nad zastosowaniem i wykorzystywaniem do wzmacniania konstrukcji przez żywice epoksydowe oraz betonów żywicznych. Był w Polsce prekursorem w dziedzinie wykorzystania w praktyce żywic epoksydowych przy wzmacnianiu konstrukcji Budowlanych. Był również współautorem publikacji z zakresu przydatności technicznej metody próżnowania betonu w przemyśle⁴⁵⁵. Prof. dr hab. Janusz Kawecki, kierujący Katedrą Statyki i Dynamiki Budowli Politechniki Krakowskiej, który był studentem Jerzego Ciesielskiego, a później, na tej samej uczelni, wychowankiem i współpracownikiem jego brata, prof. Romana Ciesielskiego wymienia ważne zagadnienia z pracy swojego mistrza między innymi: ”przeprowadził obszerne

⁴⁵² Zob. *Notatki*, s. 62 „Ale istnieje jeszcze poziom, nazwijmy go poziomem nadmiernym, którego osiągnięcie wymaga b. intensywnej pracy, pochłania całkowicie myśl (np. niepotrzebny motocykl, utrzymanie go); poziom, który z punktu widzenia katolickiej doskonałości jest szkodliwy. Kradnie czas, który winien być przeznaczony na życie rodzinne, na lekturę, życie religijne, pochłania myśl, która oprócz rzeczy doczesnych winna zajmować się ostatecznym celem”, oraz J. Machniak, *Święci wśród nas Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2007, s. 164.

⁴⁵³ Por. P. Wróbel, *Admirał Karola, Jerzego Ciesielskiego droga do świętości*, Kraków 2010, s.160

⁴⁵⁴ Zob. J. Kawecki, *Jerzy Ciesielski – inżynier, naukowiec, pedagog*, [w:] „Posługa myślenia drogą Jerzego Ciesielskiego do świętości” red. J. Kawecki, Kraków 2010, s.55-56.

⁴⁵⁵ Zob. J. Kawecki, *Jerzy Ciesielski – inżynier, naukowiec, pedagog*, [w:] „Posługa myślenia drogą Jerzego Ciesielskiego do świętości” red. J. Kawecki, Kraków 2010, s.55-57.

badania techniczne i wytrzymałościowe komponentów sporządzonych na bazie Epidianu 5 i przeznaczonych do iniekcji rys i pęknięć konstrukcji, opracował i praktycznie sprawdził system grawitacyjnej technologii wypełniania rys cienkich i to nawet rys cienkich o rozwarciu 0,2 milimetra. Wykonał obszerne badania elementów żelbetowych zarysowanych i następnie naprawianych metodą iniekcji. Badał skuteczność wzmocnień uszkodzonych konstrukcji betonowych z zastosowaniem przy wzmacnianiu wymiany betonu ściskanego oraz doklejania zbrojenia zewnętrznego. Badał rysoodporność prefabrykowanych belek kablobetonowych o styka klejonych i wykazał, iż po sklejeniu uzyskuje się zestawy pełnowartościowe, spełniające wymagania odnoszące się do belek monolitycznych⁴⁵⁶. Wszystkie te działania miały ogromny wpływ na rozwój nowoczesnej technologii budowlanej w Polsce. Jako inżynier naukowiec współpracował z przemysłem budownictwem przy konstrukcjach betonowych. W środowisku budownictwa znane jest jego zaangażowanie w badania i wykorzystanie konstrukcji betonowych za pomocą sprężania. Był również szanowanym ekspertem z dziedziny budownictwa, gdzie była potrzebna szeroka wiedza z różnych dziedzin budownictwa. Wypracował patenty i zastrzeżenia patentowe z dziedziny: sposób zabezpieczenia zewnętrznych kabli sprężających przed korozją (1963 rok nr 10732), stożek ze stopu aluminium do zakotwienia kablobetonowych (1963 rok nr 2744), tarcza aktywna do próżniowania połączeń elementów prefabrykowanych (1967 rok nr 7435)⁴⁵⁷.

c) otwarcie na świat

Otwarcie na świat wynikało u Jerzego Ciesielskiego z jego wrażliwości na drugiego człowieka, któremu okazywał cierpliwość i troskę, był bardzo empatyczny. Starał się zrozumieć każdego, kogo Pan Bóg stawiał mu na drodze. Nie odmawiał nikomu pomocy, angażował się w rozwiązywanie cudzych problemów otwarty i miły „Nigdy nie miał pozy ascetycznej, był przystępny, otwarty, energiczny, reagujący spontanicznie. Życzliwy wobec wszystkich”⁴⁵⁸. Wspominając swojego kolegę i współpracownika prof. Władysława Ziobroń pisze, że Jerzy Ciesielski był człowiekiem ciepłym i serdecznym,

⁴⁵⁶ Tamże, s.58.

⁴⁵⁷ Tamże, s.59-60.

⁴⁵⁸ Zob. B. i G. Turowscy, Świadeństwo życia Bożego, [w]: „Dziękuję Ci, Boże, że jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 117.

któremu powierzał wiele tajemnic. Podczas trudów wyciągnął do niego ojcowską dłoń, nigdy nie zawiódł, chociaż był młodszy to miał bardzo dojrzałą osobowość⁴⁵⁹.

Wielki wpływ na rozwój jego otwartości na świat miały wspólnoty, w których Jerzy brał aktywny udział⁴⁶⁰. Wspomniane harcerstwo, rozbudziło w nim zamiłowanie do życia aktywnego fizycznie do sportu i turystyki. Dlatego kiedy rozpoczął studia szybko odnalazł się w kręgu Duszpasterstwa Akademickiego *Iuventus Christiana* przy Kościele św. Anny⁴⁶¹. To była najstarsza forma duszpasterstwa akademickiego założona przez ks. Szwejnica w Warszawie w 1921 r. Sługa Boży Jan Pietraszko zainicjował ją w Krakowie i był jej pierwszym Kapelanem. Jerzy wraz z wieloma młodymi studentami dojrzewał wewnątrz w tej właśnie szkole, choć w roku 1950 władze PRL zakazały działalności wspólnoty to młodzi adepci spotykali się nadal. Podstawowym zadaniem grupy było pogłębianie życia religijnego, uczestnictwo we Mszy Świętej - Jerzy posługiwał jako ministrant, - praktyki religijne, rozważanie Pisma Świętego. Jest to wspólnota głęboko Chrystocentryczna gromadząca członków wokół Stołu Pańskiego. Ważnym elementem było koleżeństwo, rozwój intelektualny członków, wszystko to kształtowało duchowość i postawę uczestników⁴⁶². *Iuventusowi* przyjaciele podczas spotkań przedstawiali i rozwiązywali różne dylematy o charakterze społecznym, kulturowym a przede wszystkim religijnym. Grupie towarzyszyła praca nad Ewangelią, komentowanie jej i życie w świetle tej prawdy. Do pełnego członkostwa w grupie potrzebna była zgoda jej rzeczywistych członków i złożenie przyrzeczenia. Tekst rotacji brzmiał: „Przyrzekam wobec Boga, sumienia swego, jak również wobec członków *Iuventus Christiana* być wiernym idei Chrystusowej, uznając ją za największą i najpotężniejszą. Przyrzekam tak słowem, jak czynem wcielać ją w życie indywidualne, społeczne i narodowe, i spełniać wszelkie obowiązki jakie, godność Katolika i Polaka na mnie nakłada. Tak mi, Panie Boże dopomóż!”⁴⁶³.

Jerzy Ciesielski zawsze z ogromnym zaangażowaniem przyjmował wszystkie zobowiązania. Z czasów *Iuventusowych*. Maria Władyczanka zanotowała dwie wypowiedzi, które w formie referatu przygotował dla wspólnoty Jerzy Ciesielski. Miały one znaczenie formacyjne dla człowieka, pomagały w samodyscyplinie. Koncentrował

⁴⁵⁹ Zob. W. Ziobroń, *Inicjator akcji samokształceniowych*, [w:] „Dziękuję Ci Boże jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 129.

⁴⁶⁰ Por. Broszura, *Sługa Boży Jerzy Ciesielski 1929-1970*, Kraków 1990, s. 15.

⁴⁶¹ Por. Broszura, *Sługa Boży Jerzy Ciesielski 1929-1970*, Kraków 1990, s. 12-13.

⁴⁶² Zob. *Iuventus Christiana*, red. H. Mickiewiczowa, Rok III/2, Warszawa-Poznań-Wilno 1932 r., s. 5-8.

⁴⁶³ Zob. Opracowanie zbiorowe, „*Sól*”, która nie zwiędła [w:] „Dziękuję Ci, Boże, że jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 34-35.

się nad koniecznością planowania i racjonalnego wykorzystania czasu, tak aby wystarczyło go na wszystko. Z inżynierską precyzją polecał, żeby dla dobra analizy zapisywać swoje działanie. Następnie określić w jaki sposób praca, którą się realizuje ma wpływ na zbliżanie się do celów życiowych. Wszystko co niema wpływu na zmierzanie do tych celów jest czasem straconym. Choć ta propozycja nie do końca spodobała się członkom wspólnoty, gdyż była zbyt konkretna a reszta grupy chciała iść bardziej spontanicznie⁴⁶⁴. To samo podejście do takiej pracy nad sobą, ukazuje człowieka bardzo skonkretyzowanego na swój życiowy cel, a tym celem był Bóg. Do celu dążył poprzez ciężką pracę, samodyscyplinę otwartość na drugiego człowieka i modlitwę. Właśnie taki obraz swojego kolegi ze wspólnoty zapamiętała i wspominała po latach Zofia Winsch-Gościeńska⁴⁶⁵.

Ciesielski miał głowę pełną pomysłów i ducha ciekawego świata i to właśnie pragnienie prowadziło go do takiej grupy, która jako narzędzie ewangelizacyjne wykorzystywałyby sport i turystykę. Właśnie między innymi dlatego opuścił wspólnotę iuventusowej drużyny na rzecz „Rodzinki” późniejszej „Środowisko”. Była to niesformalizowana grupa, która spotykała się na celebracji Mszy Świętej, katechezach, rekolekcjach, obozach. Skupiona była przy kościele św. Floriana a duchową opiekę sprawował ks. prof. Karola Wojtyła. Wspólne pasje połączyły więzem przyjaźni te dwie osoby, często razem wędrowali po górskich i wodnych szlakach, lecz ich współpraca nie zamykała się tylko do działalności na rzecz rozwoju tężyzny ciała, ale koncentrowali się nad rozwojem intelektu a przede wszystkim ducha. Już wtedy systematyczna praca oraz planowanie czasu, aby godnie wykorzystać każdą minutę. Jego rozum praktyczny dawał mu rozeznanie, że dzięki temu, iż człowiek został obdarowany przez Boga życiem i zdolnościami to świadomie powinien kroczyć drogą do zbawienia. W ten sposób „filozofia pracy” stawała się w życiu Jerzego swoistą „teologią pracy”⁴⁶⁶. Ogromne znaczenie dla tej grupy miała osoba niezwyklego intelektualisty ks. Prof. Karola Wojtyły, dla „wtajemniczonych” - „wujek”, który potrafił skupić młode osoby i małżeństwa. W tym gronie spotykali się na seminariach naukowych, gdzie ks. Karol Wojtyła objaśniał naukę Kościoła na temat małżeństwa. Dyskutowano o aktualnych problemach jakie

⁴⁶⁴ Zob. M. Władyczanka, *Jurek ciesielski Iuventus Christiana* [w:] „Dziękuję Ci, Boże, że jestem.

Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 39-41.

⁴⁶⁵ Por. Z. Winsch-Gościeńska, *Pomaga mi pokonywać trudności* [w:] „Dziękuję Ci, Boże, że jestem.

Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 83.

⁴⁶⁶ Por. W. Gasidło, *Wstęp*, [w:] J. Machniak, *Rekolekcje z... Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2003, s.5-11.

dotykają ich życia, rozwiązywano je. Uczyli się jak „być” dla drugiej osoby, byli dla siebie wsparciem i pomocą, przeżywali swoje troski i radości dzieląc się nimi z resztą wspólnoty. W tym środowisku dojrzewali i wzrastali, także Jerzy odkrywał tu swoje powołanie, budził świadomość chrześcijanina we współczesnym świecie. Zwykł podkreślać, że życie Ewangelią i współpraca z łaską dają prawdziwy wymiar pracy apostołskiej⁴⁶⁷. Tworzyli wspólnotę ludzi, którzy stawiali sobie wymagania zarówno duchowe, intelektualne i fizyczne, troszczyli się swoją wspólnotę i byli otwarci na świat, na drugiego człowieka. W tej drużynie przykazania miłości Boga i bliźniego były realizowane za pomocą turystyki i sportu⁴⁶⁸. Oczywiście celem nie był sam sport, w centrum Jerzy Ciesielski widział modlitwę i rżycie zgodne z Bogiem. Swoją troskę rozwój w Duchu Ewangelii zanotował w słowach: „Wypracować jakiś pełniejszy styl chrześcijański. (Nie spotykać się tylko „in gremio” na dorocznym balu i wyprawie kajakowej). – Chodzi tu zdaje się o większy akcent zespołowy modlitwy, rozważań, dyskusji, problemów”⁴⁶⁹. Jako dydaktyk i pedagog zaangażował się w tworzenie planu pracy „Rodzinki” na nowych zasadach, o czym poinformował Danutę⁴⁷⁰. Był prawą ręką księdza Wojtyły na każdym polu ich misyjnego zaangażowania. Współorganizował pomoc duszpasterską, wycieczki, spływy kajakowe, był radosny i otwarty dla drugiego człowieka.

d) ruch Focolari

Do grupy choć nieregularnie dołączała Zofia Stapor, pracownica Instytutu Historii PAN w Krakowie. Zofia podczas wyjazdu do Niemieckiej Republiki Demokratycznej poznała Ruch Focolari, który był dla niej odkryciem świeżości myśli w Kościele. Jak sama podkreślała, jawił się jej on jako „ładunek energii tkwiący w Kościele” i sama pragnęła doświadczenia tej niezwyklej łaski⁴⁷¹. Podczas wyprawy do Toporzyska próbowała podzielić się swoim doświadczeniem związanym z Ruchem Focolari z Danutą i Jerzym Ciesielskim. W pierwszej fazie małżeństwo Ciesielskich przyjmuje ową radość koleżanki sceptycznie, Jerzy zasłania się swoim ścisłym umysłem i nie wychodzi

⁴⁶⁷ Por. J. Machniak, *Rekolekcje z... Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2003, s.13-20.

⁴⁶⁸ Zob. J. Babecki, *Współpraca duszpasterstwa turystycznego*, [w:] „Dziękuję Ci, Boże, że jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 108.

⁴⁶⁹ Zob. *List*, 20.I.57, T. I, 18, s. 45.

⁴⁷⁰ Zob. *List*, 24.I.57, T. I, 19, s. 47

⁴⁷¹ Por. Z. Stapor, *Jerzy Ciesielski a ruch focolari*, [w:] „Dziękuję Ci Boże jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 159.

naprzeciw z wielkim entuzjazmem. Lecz już po dwóch latach zetknięcia się z tym Ruchem powie: „To jest tak autentyczna miłość, że gdy się z nią zetknie, nie można przejść obok obojętnie”⁴⁷². Od tej pory angażuje się w rozwój grupy w Polsce. Tu uwydatnia się otwarcie Jerzego na świat i pragnienie przemieniania go w duchu chrześcijańskim w wspólnocie *Focolari*. Angażuje się i bierze udział w wielu inicjatywach. Dla propagowania ruchu w Polsce organizują spotkania z zainteresowanymi w Łodzi, Częstochowie, na Jasnej Górze, w Zakopanem. Kiedy wyjeżdżał do pracy w Chartumie, wybrał trasę przez Rzym, między innymi dla tego, aby tam zasięgnąć informacji na temat Ruchu działającego w Sudanie.

Na terenie Sudanu Sługa Boży Jerzy Ciesielski doświadczył również Kościoła misyjnego. Będąc w Chartumie, słowo być uczniem Jezusa, nabrało dla niego innego wymiaru i stało się szczególnym przeżyciem. W tym zupełnie obcym kulturowo środowisku brał czynny udział w życiu i budowaniu Kościoła szczególnej łączności z braćmi i siostrami w wierze, często ubogimi i odrzuconymi i pogardzanymi przez zamożne lokalne środowisko. Pomimo swojej wysokiej pozycji społecznej (wykładowca akademicki, znany naukowiec, inżynier), w każdym człowieku widział swojego brata a w ochrzczonego ucznia Jezusa. Z czułością i radością członka wspólnoty *Focolari*, gdzie głównym charyzmatem jest Jezusowe pragnienie z Ostatniej wieczerzy : „aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie” (J, 17,21a) cieszył się wspólnotą ludzi wierzących. Tą radość wyrażał w listach: „Dzisiaj rozpoczął się u nas tydzień ekumeniczny. [...] Ci ludzie, pozornie lub całkowicie obcy – kolorem skóry, ubiorem, mentalnością, językiem, kulturą – modlą się i wierzą w tego samego Boga”⁴⁷³. W wspólnocie Eucharystycznej w Chartumie miał możliwość dostrzegania współbraci w jednym Kościele ubogim kulturowo. Poprzez pryzmat różnych kultur mógł postrzegać świat, był otwarty na te doświadczenia, miał świadomość braci i sióstr, umiłowanych dzieci Boga Stwórcy. „Niedziela, 12 X. Jestem na 8:30 w kościele. [...] W kościele trochę Włochów, nieliczni Europejczycy (inni) i murzyni. Od skrajnej nędzy do b[ardzo] eleganckich, niektóre kobiety fantastycznie kolorowo ubrane. Duże wrażenie robi «kolejka» do Komunii św. (na stojąco), w której są głównie dzieci murzyni. Niektórzy mają guzłki na czołach lub blizny po nacięciach na policzkach przeróżnych kształtów. Są to oznaki przynależności do poszczególnych plemion. To jest nader

⁴⁷² Por. Z. Stąpor, *Jerzy Ciesielski a ruch focolari*, [w:] „Dziękuję Ci Boże jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 160.

⁴⁷³ Zob. *Listy*, 19 I 1970.

praktyczna lekcja z zagadnienia jedności i miłości bliźnich. To trzeba przeżyć⁴⁷⁴. W takim Duchu przeżywał świat, będąc uczniem Chrystusa, sługą Jego spraw w świecie, który go fascynował jako dar a nade wszystko jako piękne dzieło Stwórcy. Kontemplował Boży świat a Boża radość wypełniała jego serce: „Rzeński obudziłem się o 6:00. Postanowiłem iść rano do kościoła. Kąpiel, golenie i wyruszam piechotą pięknym bulwarem nad Błękitnym Nilem. Przechodzę koło ministerstw, spotykam murzynów śpiących (przez całą noc) na ławkach, kawałek dalej jakiś arab w okularach siedząc w cieniu drzewa czyta spokojnie gazetę. Piechur jest rzadkością. Na mój uśmiech wszyscy odpowiadają uśmiechem i podniesieniem ręki («no to cześć»). Przy pałacu prezydenta kolorowo ubrana warta, dalej klub angielski i kościół. Spóźniłem się⁴⁷⁵. Zafascynowany egzotyką Sudanu, kulturą formą obrzędów, wykorzystaniem instrumentów lokalnych w liturgii. Chociaż nieustannie żył w świadomości przemijania ludzkiego życia. To stąpił twardo po ziemi racjonalnie korzystając z darów, planował przyszłość i wymagał od siebie wiele. Mimo to miał świadomość ludzkiej śmierci, przemijania, lecz idąc przez życie tak realizował swoje obowiązki stanu, aby miały one swoje odniesienie w życiu nadprzyrodzonym⁴⁷⁶. W swojej refleksji na trzy lata przed śmiercią zanotował: „Na końcu życia jest niewątpliwie śmierć. Nie wiemy, kiedy ona nastąpi, choć każdy dzień przybliża nas do niej. Jakże często zapomina się o tym⁴⁷⁷”.

Śmierć przyszła nagle. Podczas rejsu turystycznego po Nilu 9.10.1970 r., w którym uczestniczył Jerzy Ciesielski wraz trójką swoich dzieci. Zużyty pod względem technicznym parowiec „Malka”, który wracał do Chartumu z portu Sabaloqa, trafił na mieliznę. W czasie zdarzenia Jerzy Ciesielski wraz z 9-letnią Kasią i 8-letnim Piotrusiem przebywał w kajucie w dolnej części statku. Najstarsza z dzieci Marysia przebywała na górnej części parowca. Statek na skutek zderzenia przełamał się i zaczął tonąć. W wyniku katastrofy Sługa Boży wraz z dwójką młodszych dzieci utonął. Najstarsza córka Marysia, kiedy zorientowała się co się dzieje, zdążyła wraz z koleżanką wyskoczyć i dopłynęła bezpiecznie do brzegu. W czasie katastrofy jak podały władze Sudanu zginęło 9 osób. Śmierć Jerzego Ciesielskiego ogromnym wstrząsem dla wielu ludzi i różnych środowisk. Pogrzeb Jerzego Ciesielskiego wraz z dwójką dzieci odbył się w Krakowie 23 listopada

⁴⁷⁴ Zob. P. Goździk, *Dążenie do świętości slugi Bożego Jerzego Ciesielskiego na podstawie listów do żony (Chartum 1969–1970)*, [w:] „Studia Pastoralne” 2020, nr 16, s. 225.

⁴⁷⁵ Zob. P. Goździk, *Dążenie do świętości slugi Bożego Jerzego Ciesielskiego na podstawie listów do żony (Chartum 1969–1970)*, [w:] „Studia Pastoralne” 2020, nr 16, s. 225.

⁴⁷⁶ Zob. S. Jasiewicz, *Był częstym gościem w mojej pracowni*, [w:] „Dziękuję Ci Boże jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 179-280.

⁴⁷⁷Zob. *Notatki*, s. 78.

1970 roku. Obrzędowi przewodniczył i homilię wygłosił kard. Karol Wojtyła. W pogrzebie uczestniczyło wiele osób, które reprezentowały różne środowiska. Krótco później rozpoczął się proces Kanoniczny o wyniesienie na ołtarze Sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego. Po 43 latach od śmierci Ojciec Święty Franciszek 17 grudnia 2013 r zatwierdził dekret stwierdzający heroiczną cnotę Sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego. W ostatnim Etapie Kościół oczekuje na potwierdzenie, na znak z nieba, na cud za sprawą sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego⁴⁷⁸.

⁴⁷⁸ Por. P. Wróbel, *Admirał Karola, Jerzego Ciesielskiego droga do świętości*, Kraków 2010, s.152-155.

Zakończenie

Niniejsza praca doktorska ukazała ideę diakonii w duchowości małżeńskiej, która wynika z posoborowego nauczania Kościoła i realizowanej w życiu Sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego. Została oparta na nauczaniu Papieży i dokumentach społecznych Kościoła. Refleksję prowadzono na bazie encyklik, adhortacji, listów pasterskich, przemówień i homilii, papieskich katechez, dyrektorium i tych dokumentów, w których jest wykazywana rola i istota małżeństwa i rodziny. Praca ukazała ich rolę w życiu zarówno społecznym jak i zadania i funkcję w budowaniu Kościoła, w centrum którego powinno stać dobro i troska o rodzinę. Ważnym dla pracy było przedstawienie podstawowych zagadnień związanych z istotą człowieczeństwa, a szczególnie z relacji między kobietą i mężczyzną. Praca nakreśliła wynikające z tego zakresu kulturowe zagrożenia. W rozprawie oparto się również na pismach Jerzego Ciesielskiego, który swoje życie, czyli dążenie do świętości traktował bardzo poważnie. Analiza Jego notatek i listów, jakie po sobie pozostawił, pozwalają uchwycić osobę, która swoje życie oparła na Chrystusie. Dar zmysłu wiary, jaki udzielał Jerzemu Ciesielskiemu Duch Święty czynił go światkiem wiary i wprowadzał porządek w jego sumieniu wylewając łaskę życiowej mądrości (FC 5).

Przed przejściem do sformułowania wniosków końcowych tej rozprawy doktorskiej, warto przypomnieć na czym polega istota małżeństwa i rodziny oraz, w jaki sposób „służba” - wzajemne oddanie się osób, uświęcają zarówno małżeństwo jak i rodzinę, na którym zbudowane jest społeczeństwo. Idea małżeńska podjęta w nauczaniu Soboru Watykańskiego II rzuca pełniejsze światło na problem małżeństwa i prowadzi do odnowienia więzi w małżeństwie.

Analizy wielu opracowań pokazały, że małżeństwo i rodzina są jednym z najważniejszych tematów i problemów współczesnego świata. W kontekście zmian społeczno-kulturowych jakie w ostatnim wieku się dokonywały, przemian społeczno - kulturowych, gdy podejmuje się próby redefiniowania ludzkiego życia, które dotkają również istoty i roli małżeństwa i rodziny. Konieczne jest jak wykazuje niniejsza praca, przywrócenia małżeństwu pierwotnego Bożego zamysłu, który został mu nadany w założeniu świata. Poprzez dokonaną syntezę tekstów Pisma Świętego wykazano, że małżeństwo realizuje się w naturalnym uzupełnieniu mężczyzny i kobiety, w ich wzajemnej wspólnoty życia. Jest to głęboka wspólnota osób, która w swoim zjednoczeniu i służbie staje się płodna. Jest obrazem samego Boga, znakiem Jego miłości

w świecie. Uświęcona przez Zbawiciela w sakramencie małżeństwa staje się znakiem i obrazem jedności Chrystusa z Kościołem.

Praca wykazała również, że jesteśmy świadkami „ataku” na fundamentalną formę i zadania instytucji małżeństwa. Podważane są ich podstawowe wartości i prawa, tworzy się nowe definicje czego przykładem są prawa różnych krajów legalizujących i zrównujących różne „związki partnerskie” na równi z małżeństwem z możliwością adopcji dzieci⁴⁷⁹. Konferencje jakie są organizowane na poziomie ONZ (Kair1994, Pakistan1995) pod przykrywką „tzw. praw reprodukcyjnych i zdrowia reprodukcyjnego”⁴⁸⁰, podejmują dyskusję pod szczytnym tematem: „planowania rodziny” przemycają tematykę antykoncepcji, aborcji i sterylizacji. Wiele ruchów aborcyjnych oraz tych, które opowiadają się za wprowadzeniem eutanazji, co jest dramatem dla ludzkości⁴⁸¹. Używają manipulacji w swoich definicjach zastępując słowa np. aborcja takimi słowami jak: „wolność kobiety”, „prawo wyboru”, „pomoc kobiecie”, „rozwiązanie problemu”. A prawo, które chroni życia piętnują słowami np. „piekło kobiet”, „ciemnogród”, „stop przemocy wobec kobiet”. Współczesne grupy feministyczne w badaniach planetarnych, chcą przemycać eugenikę. Co na domiar złego wszystkie te działania przyjmuje się w kategoriach świadomego planowania rodziny.

Niniejszej praca wykazała główne zagrożenia, jakie niosą ze sobą różne ideologie i „kultura konsumpcji”, która proponuje człowiekowi niezaspokojoną potrzebę podążania za przyjemnością. Ta niewinna propozycja staje się dramatem, gdyż formuje ona człowieka, który wybiera tylko te zadania, które nie wymagają wysiłku. Natomiast analogicznie odrzuca wszystkie te, które stawiają wymagania oraz te, których cel jest odległy i transcendentny. Człowiek ukierunkowany na ciągłe „brać” zamyka się na drugiego człowieka, gdyż w każdym drugim widzi konkurenta. Skupia się tylko na swoich potrzebach odrzuca służbę staje się „narcystyczny”, traktujący drugą osobę w

⁴⁷⁹ Zob. A. Świerczek, *Wolne związki w świetle nauczania Kościoła o małżeństwie*, Kraków 2013, s.7.

⁴⁸⁰ Por. U. Krupa, *Wstęp* [w:] „Współczesne zagrożenia dla zdrowia życia i rodziny w dokumentach Parlamentu Europejskiego” redakcja U. Krupa, Szczecinek 2019, s.7-8.

⁴⁸¹ Jan Paweł II w *Evangelium Vitae* przestrzega: „... źródłem sprzeczności między oficjalnymi deklaracjami praw człowieka a ich tragiczną negacją w praktyce jest pojęcie wolności, które absolutyzuje znaczenie jednostki ludzkiej, przekreślając jej odniesienie do solidarności z innymi, do pełnej akceptacji drugiego człowieka i do służenia innym. Chociaż prawdą jest, że do eliminacji życia poczętego czy dobiegającego kresu dochodzi w niektórych przypadkach pod wpływem źle pojętego altruizmu albo zwykłej ludzkiej litości, nie można zaprzeczyć, że tego rodzaju kultura śmierci jako taka jest wyrazem całkowicie indywidualistycznego pojęcia wolności, która staje się ostatecznie wolnością „silniejszych”, wymierzona przeciw słabszym, skazanym na zagładę” EV nr 19.

kategoriach konsumpcji, czyli instrumentalnie⁴⁸². Taka postawa rozrywa wartość prawdziwych relacji. Takie środowisko pozwala na wprowadzenie różnych pokrętnych ideologii.

Wyzwania ideologii gender są poważnym zaburzeniem, które czyni człowieka niezdolnym do budowania relacji miłości, bycia mężem czy żoną, ojcem albo matką. Odpowiedzią na te zagrożenia, jaka stawia ta praca jest prawda o małżeństwie, jego sakramentalny wymiar i oddanie się wzajemne osób. Małżeństwo realizuje swoje powołanie w swojej płodnej miłości, wzajemnej relacji i troski o fundamentalne wartości wynikające z istoty małżeństwa co wykazywano na każdym etapie tej pracy. Każda inna postawa godzi w godność człowieka. Małżeństwo w ten sposób traci swoją zasadniczą definicję co za tym idzie traci swoją podmiotowość i swoje przymioty.

Seksualność w nowych koncepcjach ideologicznych jest promowana jako funkcja samo satysfakcji, natomiast zostaje pozbawiona wymiaru prokreacji. Poczęcie dziecka w tym znaczeniu jest efektem ubocznym, niechcianym, co niszczy podstawową istotę aktu seksualnego. Synteza w odniesieniu do proponowanej w tych koncepcjach ludzkiej sfery seksualnej wykazuje, że takie podejście do sfery płciowej pozbawia sacrum małżeństwa, jest sprzeciwem wobec jego świętości. W takiej postawie zatracą się wymiar służby wobec drugiego człowieka, a wkłada się egoizm, samouwiebienie co buduje utylitaryzm. Nie można przyjąć takich rozwiązań, gdyż prowadzi to do destrukcji osoby, a co za tym idzie braku możliwości uświęcenia człowieka⁴⁸³. Powoduje to wyrzucenie sacrum poza sferę ludzkiego życia, odejście od prawdy. Prawdę rozmywa się w różnych propozycjach współczesnej kosmologii, tworzącej różnorodne koncepcje świata, można pokusić się o stwierdzenie, że to forma współczesnej mitologii. Odrzucenie *sacrum* i jego wartości, pozbawia człowieka ostatecznego sensu jego egzystencji. Destabilizuje osobę i zakłóca w człowieku proces dążenia do ostatecznego wyjaśnienia rzeczywistości co powoduje zubożenie ludzkiej kultury⁴⁸⁴.

⁴⁸² Zob. „Osłabienie wrażliwości na Boga i człowieka prowadzi nieuchronnie do materializmu praktycznego, co sprzyja rozpowszechnianiu się indywidualizmu, utylitaryzmu i hedonizmu. Ujawnia się tu także niezmienna prawdziwość słów Apostoła: „A ponieważ nie uznali za słuszne zachować prawdziwe poznanie Boga, wydał ich Bóg na pastwę na nic niezdatnego rozumu, tak że czynili to, co się nie godzi” (Rz 1, 28). W ten sposób wartości związane z „być” zostają zastąpione przez wartości związane z „mieć”. Jedynym celem, który się bierze pod uwagę, jest własny dobrobyt materialny. Tak zwana „jakość życia” jest interpretowana najczęściej lub wyłącznie w kategoriach wydajności ekonomicznej, nieuporządkowanego konsumpcjonizmu, atrakcji i przyjemności czerpanych z życia fizycznego, natomiast zapomina się o głębszych — relacyjnych, duchowych i religijnych — wymiarach egzystencji” (FC nr 23).

⁴⁸³ ZOB. EV nr 20.

⁴⁸⁴ Zob. D. Adamczyk, S. Bębas, *Chrześcijańskie sacrum* [w:] „Collectanea Theologica” 88(2018) nr 3, s. 99.

Z przeprowadzonych badań wynika, że obecnie promowana kultura prowadzi do głębokiego kryzysu instytucji małżeńskiej, jak i zasadniczego pojęcia samej osoby, kim ona jest. Przeciwstawia sferę *profanum* wobec *sacrum*. Profanum uzurpuje sobie prawo stanowienia o całej ludzkiej egzystencji, odwołuje się do swojej nauki jako władzy nadrzędnej. Z przestrzeni życia publicznego wyrzuca się Boga, a na Jego miejsce wchodzi człowiek jako bóg, który niesie kult źle pojmowanej wolności i tolerancji. Ateizm zaczyna ogłaszać się jako jedyne źródło owej wolności i neutralności przeciwstawiając się jednocześnie w sposób agresywny wszystkiemu, co nie wchodzi w jego kanony. Kryzys osoby, jaki niesie ateizm, który odziera osobę ludzką z prawa do wolności i poszukiwania prawdy, zamyka go w swojej ideologii wprowadza człowieka w kryzys myślenia i odcina go, od poszukiwania prawdy, co prowadzi do nieustannego błędzenia, do destrukcji⁴⁸⁵. Warto zaznaczyć, że ateizm nigdy nie był gwarantem żadnej wolności, na co wskazują dzieje historii. Jedną z konsekwencji dominującego ateizmu staje się niszczenie pojęcia rodziny, postawienie ich jako podstawowych wspólnot, a to działanie rozbija i rani rodziny i prowadzi do destrukcji człowieka. Na tym procederze najbardziej cierpią dzieci, rozchwiane emocjonalnie z poczuciem zdrady, zagubione, uciekają się do przemocy i agresji. Jedynym remedium na całe to „szaleństwo” jest zwrócenie się do małżeństwa i rodziny, oraz postawienie ich jako podstawowe wspólnoty dla każdego społeczeństwa. Powrotu tych instytucji, do ich istoty, one mają swoją duchową naturę i pozwolić przemówić antropologii chrześcijańskiej w dążeniu do prawdy.

W odpowiedzi na ten kryzys w pracy został zebrany szereg idei, jakie wynikają z soborowego, jak i posoborowego nauczania Kościoła. W dużej mierze spisane w dokumencie *Gaudium et spes*. W przeprowadzonych analizach nauczania Jana Pawła II, w jego teologii ciała, przypomniano istotną rolę osoby i jej aktywności w świecie jako służby. Ta rola urzeczywistnia się w dużej mierze poprzez budowanie wspólnot. W swojej teologii, Jan Paweł II, ukazany jest jako wielki propagator idei małżeństwa i rodziny, który dawał świadectwo, że „rodzina jest drogą pierwszą i z wielu względów najważniejszą” (Ldr 2). Drogą, którą człowiek powinien podążać i nie może z niej zejść. Zgromadzony materiał ukazuje o wyjątkowości i indywidualności tej drogi, ale i jej niezmienności w odniesieniu do zamysłu samego Stwórcy, do którego ta droga powinna

⁴⁸⁵ „Życie staje się dla niego po prostu „rzeczą”, którą on uważa za swą wyłączną własność, poddającą się bez reszty jego panowaniu i wszelkim manipulacjom.” Zob. EV nr. 22.

prowadzić. Wykazał świętość sakramentu małżeństwa, które poprzez swój charakter, czyli służbę życiu staje się świątynią Boga i to tylko w Bogu ma swoje odniesienie⁴⁸⁶.

Praca przedstawia małżeństwo jako sakrament w służbie człowieka. Refleksja wykazała, że ten cel można osiągnąć poprzez realizację zamysłu Bożego. Ten zamysł i przedstawione argumenty dowodzą, że natura sakramentu małżeństwa chrześcijańskiego jego znaczenie pierwotne, zakorzenione jest ono w akcie Stworzenia świata, do którego odwoływał się sam Pan Jezus (Mt 19, 4-9). Bóg wpisał w naturę człowieka małżeństwo, choć przez grzech został ten obraz zaćmiony, to dzięki objawieniu może i powinien każdy podążać za jego światłem. Sam Mesjasz przez swoje narodzenie w rodzinie ludzkiej ukazuje pełną prawdę o człowieku i przywraca naturalny porządek. Jezus podnosi małżeństwo do godności sakramentu, w którym udziela sam siebie i on Go uświęca. Związek małżeński, czyli związek mężczyzny i kobiety, którzy tworzą małżeństwo sakramentalne⁴⁸⁷, nosi w sobie obraz wiecznego i nieodwołalnego przymierza Boga z człowiekiem. Cały sens małżeństwa, jak jest wykazywane w pracy, zawarty jest w istocie sakramentu i jego przymiotach.

Posługa życiu staje się głównym zadaniem rodziny, co nadaje sens życiu i daje mu radość z życia. Trwałość w małżeństwie, budowanie relacji i troska o te relacje dają świadectwo budowania społeczeństwa opartego na wartościach. Jak nauczał Jan Paweł II, a co zostało podkreślone w tej pracy: „podstawowym zadaniem rodziny jest służba życiu, urzeczywistnianie w ciągu dziejów pierwotnego błogosławieństwa Stwórcy: przekazywania — poprzez rodzenie — obrazu Bożego z człowieka na człowieka” (FC nr 21). Małżeństwo wzrasta w służbie, uświęca się w nieustannym ofiarowaniu siebie niosąc całe życie jako ofiarę składaną na ołtarzu życia. Rodzice chrześcijańscy są wezwani do służby słowu, Eucharystii, dialogu i wychowaniu potomstwa, jak wykazane zostało w poszczególnych rozdziałach.

Posłanie Jezusa; „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28, 19) skierowane jest do nauczycieli, a jak podkreśla papież Franciszek w *Amoris laetitia* rodzice są pierwszymi nauczycielami wiary. Sam Chrystus stawia rodzinie wymagania,

⁴⁸⁶Zob. „Trójjedyny Bóg jest komunią miłości, a rodzina jest jej żyjącym odzwierciedleniem. Światło rzucają nam słowa św. Jana Pawła II: Osoby naszego Boga w swej najbardziej wewnętrznej tajemnicy nie pozostają w samotności, lecz tworzą rodzinę, ponieważ w tajemnicy tej zawiera się ojcostwo, synostwo i sama istota rodziny, jaką jest miłość. Miłością w tej Bożej rodzinie jest Duch Święty. Rodzina nie jest więc czymś obcym samej istocie Boga”. AL 11

⁴⁸⁷Zgodnie z kanonem 1055, paragraf 1. *Kodeksu Prawa Kanonicznego*, małżeństwo zawierane przez osoby ochrzczone zostało przez Chrystusa Pana podniesione do godności sakramentu. Natomiast w paragrafie 2. czytamy, że z tej samej racji między ochrzczoneymi nie może istnieć ważna umowa małżeńska, która tym samym nie byłaby sakramentem.

które są realizowane w Duchu misyjnym. Realizacja tego działania ożywia całą wspólnotę małżeńsko-rodzinną, (FC nr 36), rodzina zobowiązana jest być jaśniejącym znakiem obecności Chrystusa w świecie, jego słowem⁴⁸⁸. Dziecko, które zostało rodzicom powierzone zostało niejako im zadane. To zadanie wypełnia się w obdarowaniu wzajemnym osób. Takie obdarowanie jest tylko możliwe poprzez formację osoby, rozwój aż do dojrzałości. Dojrzałość osiągnięta, poprzez więź osobistą z Bogiem, trwała i pełna ufności. To misja, która formuje człowieka dla Boga, w ciągłym otwieraniu się na Niego, szukaniu i znajdowaniu miłości bożej. Powszechną wiedzą pedagogiczną jest fakt, że najlepiej uczymy innych przez osobisty przykład, a więc świadectwo rodzica. Nauczanie jest skuteczne, gdy wynika z żywego przekonania do słuszności tego co czynimy, rodzic więc musi być autentyczny.

W duchu misyjnym, ostatecznie analizy w pracy podkreślają, że małżeństwo zostaje przez Bożą Łaskę hojnie obdarzone darami, które usprawniają go do wypełnienia swego posłania. Wszystkie te dary są w służbie człowieka i wspierają go w realizacji misji tworzenia wspólnoty uczniów Chrystusa. Rodzina dzieli się wspaniałomyślnie swym bogactwem duchowym z innymi rodzinami. Toteż rodzina chrześcijańska, ponieważ powstaje z małżeństwa, będącego obrazem i uczestnictwem w miłosnym przymierzu Chrystusa i Kościoła. Przez naturę małżeństwa jego przymioty oraz poprzez świadectwo miłosnej współpracy i służby członków rodziny objawia swoją żywą obecność w świecie żyjący Zbawiciel oraz objawia się prawdziwa natura Kościoła⁴⁸⁹.

Rodzina jest służbą, a małżeństwo jest komunią osób, wspólnota przeznaczona do wykonywania misji Kościoła. Zadaniem człowieka jest tak korzystać z bogactw sobie powierzonych i dzięki współpracy z Bożym Duchem osiągnąć własną doskonałość (LG 42). Jak podkreślał Jan Paweł II: „Dar świętości, staje się z kolei zadaniem, któremu winno być podporządkowane całe życie chrześcijanina: „Albowiem wolą Bożą jest wasze uświęcenie” (1 Tes 4, 3). To zadanie nie dotyczy tylko niektórych chrześcijan: „wszyscy chrześcijanie jakiegokolwiek stanu i zawodu powołani są do pełni życia

⁴⁸⁸ Zob. Papież Franciszek również wspomina o tym w „Amoris laetitia”: „Jest to zadanie, które wypełnia się własnymi siłami, osoba uczy osobę. „Gdy cię syn zapyta w przyszłości [...], odpowiesz mu” (Wj 13, 14). W ten sposób różne pokolenia będą wznosić swoją pieśń dla Pana, „młodzieńcy, a także dziewice, starcy wraz z młodzieżą” (Ps 148, 12). Rodzice mają obowiązek poważnego wypełniania swojej misji edukacyjnej, jak często uczą biblijni mędrcy (por. Prz 3, 11-12; 6, 20-22; 13, 1; 22, 15; 23, 13-14; 29, 17). Dzieci są wezwane do przyjęcia i praktykowania przykazania: „Czcij ojca twego i matkę twoją” (Wj 20, 12), gdzie czasownik „czcić” oznacza wywiązywanie się w pełni ze zobowiązań rodzinnych i społecznych, nie zaniedbując ich przez uciekanie się do wymówek religijnych (por. Mk 7, 11-13). W istocie bowiem: „Kto czci ojca, zyskuje odpuszczenie grzechów, a kto szanuje matkę, jakby skarby gromadził” (Syr 3, 3-4)” AL. nr 16-17.

⁴⁸⁹ Por. KKK48.

chrześcijańskiego i do doskonałości miłości⁴⁹⁰”. Realizacja tego planu prowadzi człowieka do zbawienia. Źródłem tego uświęcenia jest sam Bóg, obecny w Eucharystii. Zadaniem rodziny jest między innymi ewangelizacja zarówno wewnątrz rodziny pomiędzy jej członkami, jak i na zewnątrz, czyli w Kościele powszechnym. Rodzina powołana jest do tego, aby poprzez swoje życie być świadkiem Zmartwychwstania Chrystusa. Rodzina ma swoje zadanie w świecie, każdy z członków rodziny zgodnie z powierzonym mu zadaniem, wypełnia powierzoną przez Boga kapłańską, prorocką i królewską misję posłannictwa Chrystusa. Każdy z wierzących poprzez wypełnianie tego powołania bierze czynny udział w budowaniu Kościoła.

Praca ukazuje, że człowiek poprzez współpracę z Bogiem, jest zaproszony przez Niego do pracy i zarządzania boskimi dobrami. Przez współpracę z Bogiem stał się sługą Boga, zarządcą, kontynuatorem aktywności Stwórcy⁴⁹¹. Analizy wykazały, że człowiek żyjący w harmonii z Bogiem, jak sługa Boży Jerzy Ciesielski, poprzez zmysł wiary dochodzi do prawdy, czyli tych samych wniosków co wykazują dokumenty Kościoła. W swoich notatkach, jakie były przedstawione w pracy, Jerzy Ciesielski podkreślał wielkość powołania małżeńskiego, które niesie w sobie dar prokreacji i służby dla drugiego człowieka⁴⁹². Ten dar jakim człowiek został obdarzony, realizuje Boży zamysł względem stworzenia, w nim osoba ludzka odkrywa piękno swojego człowieczeństwa. Osoba staje się darem. Wartość tego daru wyraża się poprzez nieustanny szacunek, wzajemne zaufanie i troskę, wspólnym przeżywaniu siebie, a przede wszystkim w odniesieniu swojego życia do Boga⁴⁹³, który jest źródłem miłości. W zjednoczenie w Bogu i z Bogiem małżeństwo uświęca siebie co jest głównym jego celem. Sługa Boży Jerzy Ciesielski doprecyzował to w słowach: „Rozumiem tu światopogląd katolicki, praktykowany co najmniej w minimum (modlitwa codzienna, msza św., post, spowiedź) i to w tym sensie, że światopogląd stanowi konkretny wskaźnik działania, przynajmniej w sensie negatywnym (zakaz – chodzi o grzech śmiertelny). Ale musi być w tej postawie minimum zrozumienia konieczności pracy nad sobą, dążenia do celu. To znaczy bardzo wskazanym jest, aby wiara była wskaźnikiem działania konstruktywnym, tworzącym styl życia”⁴⁹⁴.

⁴⁹⁰ Zob. Jan Paweł II w Liście Apostolskim *Novo Millennio Ineunte* na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000.

⁴⁹¹ Zob. K. Napora, *Aby służył i strzegł*” (RDZ 2,15). *Praca jako powołanie człowieka w świetle Rdz 1–2* [w:] „*Verbum Vitae*” nr 25 (2014) s.34.

⁴⁹² Zob. *Notatki*, s. 62.

⁴⁹³ Por. J. Machniak, *Święci wśród nas Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2007, s.18-20.

⁴⁹⁴ Zob. *Notatki*, s. 59

Praca podkreśla kwestię zaangażowania Jerzego Ciesielskiego w sprawy świata, jego wkład w życie społeczne i pracę zawodową, zarówno jako wykładowca jak i konstruktor inżynier. Był człowiekiem, który nieustannie poszukiwał prawdy, o którym Jan Paweł II dał wielkie świadectwo: „Pragnę wspomnieć tu o człowieku, którego wielu z obecnych tutaj - tak jak ja - znało osobiście. Związany z krakowskim środowiskiem naukowym, był profesorem Politechniki Krakowskiej. Dla naszego pokolenia stał się jakimś szczególnym świadkiem nadziei. Myślę tu o Jerzym Ciesielskim o Słudze Bożym Jerzym Ciesielskim. Jego pasja naukowa była nierozzerwalnie związana ze środowiskiem transcendentnego wymiaru prawdy. Swoją dociekliwość uczonego łączył z pokorą ucznia wsłuchanego w to, co o tajemnicy Boga i człowieka mówi piękno stworzonego świata. Posługę uczonego - posługę myślenia - uczynił drogą do świętości. Mówiąc o powołaniu człowieka nauki, nie możemy pominąć również i tej perspektywy”⁴⁹⁵. Poprzez analizę życia sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego możemy przedstawić niepospolitą sylwetkę niezwykłego studenta, inżyniera, naukowca, męża i ojca, a przede wszystkim ucznia Chrystusa. Ucznia, który z całym bogactwem, jaki otrzymał od Stwórcy z dziecięcą ufnością podążał za Mistrzem, służąc całym sobą idei małżeństwa i rodziny.

Na podstawie przeprowadzonych analiz nauczania Kościoła została podjęta próba refleksji nad życiem Jerzego Ciesielskiego udało się ukazać małżeństwo jako wspólnotę wzajemnej służby i miłości, realizującą zamysł Boży względem człowieka.

Sługa Boży Jerzy Ciesielski jawi się jako wzór dla mężczyzny, ojca rodziny, który otwiera swoje serce w stronę Stwórcy⁴⁹⁶. Jerzy Ciesielski realizował swoje powołanie zgodnie z zamysłem Bożym i dzięki Jego łasce.

Analizy wykazały, że człowiek żyjący w harmonii z Bogiem jak Sługa Boży Jerzy Ciesielski poprzez zmysł wiary dochodzi do prawdy, o istocie małżeństwa jako związku mężczyzny i kobiety. Jerzy Ciesielski podkreślał wielkość powołania małżeńskiego, które niesie w sobie dar prokreacji i służby dla drugiego człowieka⁴⁹⁷. Ten dar jakim człowiek został obdarzony, realizuje Boży zamysł względem stworzenia, a w nim osoba ludzka odkrywa piękno swojego człowieczeństwa. W małżeństwie osoba staje się darem. Wartość tego daru wyraża się poprzez nieustanny szacunek, wzajemne zaufanie i troskę,

⁴⁹⁵ Jan Paweł II - Kraków, kolegiata św. Anny 8.06.1997 *Przemówienie Papieża na spotkaniu środowiska akademickiego w kościele św. Anny w Krakowie* [w:] J. Kawecki, *Jerzy Ciesielski – inżynier, naukowiec, pedagog*, [w:] „Posługa myślenia drogą Jerzego Ciesielskiego do świętości” red. J. Kawecki, Kraków 2010, s.55-56.

⁴⁹⁶ Zob. K. Wojtyła, *Jurek nosił świadectwo Boga w sobie*, [w:]

<https://www.focolare.org/polska/2019/10/18/jurek-nosil-swiadectwo-boga-w-sobie/>. [dostęp 10.02.22r].

⁴⁹⁷ Zob. *Notatki*, s. 62.

wspólnym przeżywaniu siebie, a przede wszystkim w odniesieniu swojego życia do Boga⁴⁹⁸, który jest źródłem miłości. W zjednoczenie w Bogu i z Bogiem małżeństwo uświęca siebie i swoich bliskich. Jerzy Ciesielski swoim życiem wykazał, że w małżeństwie realizacja soborowej idei diakonii w małżeństwie jest konieczna i prawdziwa.

⁴⁹⁸ Por. J. Machniak, *Święci wśród nas Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2007, s.18-20.

BIBLIOGRAFIA

Źródła podstawowe

Dekret o Apostolstwie Świeckich, *Apostolicam actuositatem*, Rzym 18 listopada 1965 r.

II Synod Plenarny, *Powołanie do życia w małżeństwie i rodzinie* 7, 1999.

III Nadzwyczajnego Synodu Biskupów, [w:] „Polonia Sacra” 20 nr 1 (42), Kraków 2016.

Katechizm Kościoła Katolickiego, Pallottinum 2002.

Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1994.

Kodeks Prawa Kanonicznego, Poznań 1984.

Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego, Kielce 2005.

Liturgia godzin: codzienna modlitwa Ludu Bożego, t. 1, Poznań 2006.

Mszał rzymski dla diecezji polskich, Poznań, 2010.

Papieska Rada ds. Rodziny, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie*, Łomianki 1995.

Papieska Rada ds. Rodziny, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie. Wskazania dla wychowania w rodzinie*, Łomianki 1995.

Pismo święte Starego i Nowego Testamentu, *Biblia Tysiąclecia*, wyd. 4, Poznań 1996.

Sobór Watykański II, Deklaracja „*Gravissimum educationis*” o wychowaniu chrześcijańskim, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 1986.

Sobór Watykański II, Dekret „*Ad gentes*” o misyjnej działalności Kościoła, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 1968, ss. 414-426.

Sobór Watykański II, Dekret o apostolstwie świeckich „*Apostolicam actuositatem*”, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 1986, ss. 563- 627.

Sobór Watykański II, Dekret o misyjnej działalności Kościoła *Ad gentes* (AG), 7 XII 1965.

Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”, [w:] Sobór Watykański II, Konstytucje, dekrety, deklaracje, Poznań 1986, ss. 127- 265.

Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu „Dei Verbum”, [w:] Sobór Watykański II, Konstytucje, dekrety, deklaracje, Poznań 1986, ss. 525-561.

Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska „Gaudium et spes” o Kościele w świecie współczesnym, [w:] Sobór Watykański II, Konstytucje, dekrety, deklaracje, Poznań 1986. ss. 537-620.

Sobór Watykański II, Orędzie do młodych (8 XII 1965), „Acta Apostolicae Sedis”, 58(1966), ss. 16-23.

Literatura przedmiotu

Babecki J., *Współpraca duszpasterstwa turystycznego*, [w:] „Dziękuję Ci, Boże, że jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 108-109.

Bogdańska M., *O Jerzym Ciesielskim - wspomnienie* [w:] ”Broszura, Sługa Boży Jerzy Ciesielski 1929-1970”, Kraków 1990, s. 24-30.

Borkowski T., „*Dziwny*” doktor, [w:] „Dziękuję Ci Boże jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 147.

Brat Marcin OSB, *Nie przysłaniał Boga*, [w:] „Dziękuję Ci Boże jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 113-115.

Bugnoli, G., *Umiał czekać na godzinę Boga*, [w:] „Dziękuję Ci Boże jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 167-169.

Encyklika Laudato si', Ojca Świętego Franciszka poświęcona trosce o wspólny dom, wyd. Wrocławska Księgarnia Archidiecezjalna, 2015.

Gasidło, W., *Wstęp* [w:] J. Machniak , *Rekolekcje z... Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2003, s.5-11.

Goździk P., *Dążenie do świętości sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego na podstawie listów do żony (Chartum 1969–1970)* [w:] „Studia Pastoralne” 2020, nr 16, s. 213-232.

Górski M., *Nikogo nie przekonywał, list*, [w:] „Dziękuję Ci Boże jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s.126-127.

Gudel J., *W Kościele Św. Anny śpiewaliśmy w chórze* [w:] :] „Dziękuję Ci Boże jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 9-93.

Hayder A., *Znał ciężar obowiązków małżeńskich i rodzicielskich*, [w:] „Dziękuję Ci Boże jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 270-272.

Hayder A., *Znał ciężar obowiązków małżeńskich i rodzicielskich*, [w:] „Dziękuję Ci Boże jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 269-272.

Jabłoński A. M., *Pomógł mi w odnalezieniu drogi*, [w:] „Dziękuję Ci Boże jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 137.

Jan Paweł II - Kraków, *Kolegiata św. Anny 8.06.1997 Przemówienie Papieża na spotkaniu środowiska akademickiego w kościele św. Anny w Krakowie* [w:] J. Kawecki, *Jerzy Ciesielski – inżynier, naukowiec, pedagog*, [w:] „Posługa myślenia drogą Jerzego Ciesielskiego do świętości” red. J. Kawecki, Kraków 2010, s.55-65.

Jasiewicz S., *Był częstym gościem w mojej pracowni*, [w:] „Dziękuję Ci Boże jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 178-281.

Jurek nosił świadectwo Boga w sobie | POLSKA (focolare.org).

Kawecki. J., *Jerzy Ciesielski – inżynier, naukowiec, pedagog*, [w:] „Posługa myślenia drogą Jerzego Ciesielskiego do świętości” red. J. Kawecki, Kraków 2010, s.55-65.

Machniak J. *Rekolekcje z... Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2003.

Machniak J. *Święci wśród nas Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, Kraków 2007 Broszura Sługa Boży Jerzy Ciesielski 1929-1970, Kraków 1990.

Maślanka J., *Zdaliśmy do trzeciej gimnazjalnej*, [w:] „Dziękuję Ci Boże jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995.

Opracowanie Zbiorowe, „*Sól*”, *która nie zwietrzała* [w:] „Dziękuję Ci, Boże, że jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 34-36.

Pietraszko J., *Kazanie w rocznicę śmierci sł. Bożego Jerzego Ciesielskiego, Katarzyny i Piotra Ciesielskich w Kościele Św. Anny w Krakowie 9 października 1987 r.* [w:] Dziękuję Ci Boże jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 183-185.

Stąpor Z., *Jerzy Ciesielski a ruch focolari*, [w:] „Dziękuję Ci Boże jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 157-164.

Szafran Z. *Wspomnienie z ławy szkolnej* [w:] „Dziękuję Ci Boże jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 28-29.

Szkodoń J., *Kazanie w rocznicę Chrztu świętego SŁ. B. Jerzego Ciesielskiego i rozpoczęcie kanonicznej wizytacji parafii w kolegiacie Św. Mikołaja w Krakowie 31 marca 1990*, [w:] „Broszura Sługa Boży Jerzy Ciesielski 1929-1970”, Kraków 1990, s. 63-65.

Turowski G., *Sługa Boży Jerzy Ciesielski*, [w:] „Broszura Sługa Boży Jerzy Ciesielski 1929-1970”, Kraków 1990, s. 53-58.

Winsch-Gościeńska Z., *Pomaga mi pokonywać trudności* [w:] „Dziękuję Ci, Boże, że jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 82-83.

Władyczanka M., *Jurek ciesielski Iuventus Christiana* [w:] „Dziękuję Ci, Boże, że jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 37-74.

Wojtyła K., *Jurek nosił świadectwo Boga w sobie*, [w:] <https://www.focolare.org/polska/2019/10/18/jurek-nosil-swiadectwo-boga-w-sobie/>. [dostęp 10.02.22r].

Wojtyła K., *Kazanie w dniu pogrzebu*, [w:] „Dziękuję Ci Boże jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 174-176.

Wojtyła K., *Wspomnienie o Jerzym Ciesielskim* [w:] „Dziękuję Ci Boże jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 14-19.

Wojtyła K., *Wspomnienie o Jerzym Ciesielskim*, [w:] „Tygodnik Powszechny” nr 51-52/1970, [w:] http://mtrojnar.rzeszow.opoka.org.pl/jerzy_ciesielski/memento.htm [dostęp 01.02.22].

Wróbel P., *Admirał Karola, Jerzego Ciesielskiego droga do świętości*, Kraków 2010.

Literatura pomocnicza

Adamczyk D., Bębas S., *Chrześcijańskie sacrum?* [w:] „Collectanea Theologica” 88(2018) nr 3, s. 99-114.

Adamski A., *Zagrożenie wartości rodziny zagrożeniem cywilizacji*, [w:] „Jan Paweł II stróżem ludzkiej rodziny”, red. J. Śledzianowski, T. Sakowicz, Kielce 2006.

Adamski F., *Pluralizm wartości a wychowanie. W trosce o rodzinę*, Kwartalnik Naukowy Towarzystwa Uniwersytetu „Fides et Ratio”, 3/7(2011), s. 80-85.

Adamski F., *Prawda jako zasada życia społecznego i zadanie wychowania*, [w:] *Wychowanie na rozdrożu. Personalistyczna filozofia wychowania* (red. F. Adamski), Kraków 1999, s. 4-18.

Adamski F., *Rodzina. Wymiar społeczno kulturowy*. Kraków 2002 r.

Adamski F., *Współczesne zagrożenia rodziny*, [w] „Ateneum kapłańskie” Tom 124/2, r. 1995 s. 217 – 216.

Bajda J., *Powołanie do miłości. Podstawy teologicznomoralne*. [w:] „Wychowanie do miłości”, red. K. Majdański, Warszawa 1987.

Bartnik Cz. S., *Ku definicji osoby*, [w:] „Teologia w Polsce” 1,1 (2007), s. 5-10.

Bejma U., *Rodzina – dobrem do ocalenia. Mistyfikacja ideologii gender*, [w:] red. U. Bejma, M. Iżycki, L. Szot, „Służąc rodzinie i ojczyźnie... Św. Janowi Pawłowi II w 100. rocznicę urodzin”. Pelplin 220, s. 193-207.

Blachnicki F., *Istotne cechy ruchu eklezjalnego, Światło-Życie 1981*.

Blachnicki F., *Wykład; Diakonia Ruchu Światło – Życie we wspólnocie lokalnej*, [w:] ORD, Lublin 1996.

Borutka T., *Udział rodziny w rozwoju powołań kapłańskich i zakonnych*, [w:] „Sosnowieckie studia teologiczne” Tom IX, „W trosce o rodzinę”, Kraków-Sosnowiec 2009, s. 11-30.

CBOS *Alternatywne modele życia rodzinnego w ocenie społecznej*, [w:] Komunikat z badań ISSN 2353-5822 Nr 42/2019, Warszawa 2019.

Celary I., *Domowy Kościół fundamentalnym obszarem katechezy rodzinnej*, [w:] „Studia Pastoralne” 2009, nr 5, s. 59–68.

Celary I., *Rola wiernych świeckich w życiu i aktywności pastoralnej Kościoła w ujęciu instrukcji "Redemptionis sacramentum"*. [w:] "Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne" Nr 1 (2005), s. 134-143.

Charytański J., *Parafia wspólnotą przekazu wiary i życia chrześcijańskiego*, [w:] „Ewangelizacja” red. J. Krucina, Wrocław 1980.

Chrapusta A. Skoczeń I., *Człowiek wobec starości i śmierci. Chrześcijański aspekt starzenia się osoby*, [w:] „Człowiek w relacji do... Rozważania o człowieku jako istocie relacyjnej”, red. Wąchol G. Kraków 2020, s. 271–286.

Chrapusta A., Skoczeń I., *Antropozofia i eurytmia w waldorfskiej szkole jako zagrożenie dla edukacji dzieci i młodzieży*, [w:] „ Sosnowieckie studia teologiczne” Tom XV, „Współczesne problemy społeczno-religijne” Kraków-Sosnowiec 2021, s.201-216.

Chrostowski W., *Biblia pierwszego Kościoła*, Warszawa 2017.

Chrostowski W., *Ludzka cielesność jako obraz Boga*, [w:] „Collectanea Theologica 70/4” 2000, s.5-19.

Chrostowski W., *Płeć jest darem Boga. Ideologia gender w świetle Pisma Świętego* [w:] „Dyktatura Gender”, Kraków 2014.

Demczyszak G., *Kenotyczność ludzkiej egzystencji jako odpowiedź na kenozę Boga w świetle teologii Hansa Ursa von Balthasara*, [w:] „Studia Bobolanum33”, nr 2 (2021): 187-202.

Dyduch J., *Małżeństwo i rodzina w optyce dokumentów III Nadzwyczajnego Synodu Biskupów*, [w:] „Polonia Sacra” 20 nr 1 (42), Kraków 2016.

Dyduch J., *Małżeństwo i rodzina w optyce dokumentów III Nadzwyczajnego Synodu Biskupów*, [w:] „Polonia Sacra” 20 nr 1 (42), Kraków 2016, s. 141–156

Dymek K., *Małżeństwo i rodzina w nauczaniu Jana Pawła II podczas jego pielgrzymek do Ojczyzny*, www.e-bookowo.pl 2008.

Dziadosz D., *Teologiczna struktura relacji o ogrodzie Eden (Rdz 2,4b-25)*, [w:] „Studia Gdańskie” T. XXVII, red. A. Romejko, Gdańsk 2010 r., s. 15 - 45.

Ewangelia według Świętego Jana. Rozdz. 13-21, Wstęp, [w:] „Przekład z org. Komentarz”, Mędala S., Tom II.

Fiałkowski M., *Rodzina Kościołem domowym*, [w:] Teologia pastoralna. Red. R. Kamiński. T. 1. Lublin 2000 s. 171-176.

Fic L., *Godność i posłannictwo świeckich według Konstytucji dogmatycznej o Kościele "Lumen gentium"*, [w:] „Studia Włocławskie”, Nr 3, 2000, s. 72-79.

Filipiak M., *Praca w Biblii – „podstawowy wymiar bytowania człowieka na ziemi.*[w:] „Jan Paweł II, Laborem Exerens, Tekst i komentarze”, red. J. Gałkowski, Lublin 1986.

Gancarek S., *O przysiędze małżeńskiej* [w:] <https://milujciesz.pl/slubuje-ci-uczciwosc-malzenska.html> dostęp.02.01.22.

Gasidło W., *Z zagadnień etyki małżeńskiej i rodzinnej*, Kraków 1990.

Gasiul H., *Rozwój osoby podstawą rozwoju osobowości*, [w:] „Studia Psychologica” Nr 3, 105-118 2002.

Goleń J., *Duszpasterstwo rodzin wsparciem rodziców w wychowaniu* [w:] Roczniki Teologiczne Tom LXVI, zeszyt 6, Lublin 2019, s. 177-192.

Graczyk K., *Wierność fundamentem prawidłowego funkcjonowania wspólnoty małżeńskiej* [w:] „Studia Włocławskie” Nr. 11, Wrocław 2009, s. 200-21.

Grondelski J., *The Sacrament of Marriage as Vocation*, <http://hdl.handle.net/11320/4570> s. 36. [dostęp 09.10,21r].

Grześkowiak J., *Podstawowe funkcje Kościoła w życiu rodziny*, [W:] „Seminare. Poszukiwania naukowe”, Nr 7, 1985, s. 39-69.

Grzeškowiak J., *Sakramentalność małżeństwa w świetle Adhortacji „Familiaris consortio” Jana Pawła II*, [w:] „Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii”, red. A. Szafrński, Lublin 1985, s. 51 - 72.

Gudaniec A., *Ku integralnej wizji człowieka – osoby. Elementy antropologii Karola Wojtyły*, [w:] „Studia Elbląskie” XVIII (2017), s. 501 – 524.

Hado I., *Rola rodziny w budowaniu Kościoła w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 2021.

Hoser H., *Ideologia gender a prawa o człowieku* [w:] *Dyktatura Gender*, Kraków 2014.

Jan Paweł II – główne wątki nauczania | Niedziela.pl [dostęp 02.03.2022]

Jan Paweł II, *Przemówienie do uczestników międzynarodowego tygodnia studiów nad małżeństwem i rodziną*, [w:] „Studia nad Rodziną” UKW 2001, 5 /1(8), s.5-9.

Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Familiaris consortio”*, nr 1, Kraków 1997

Jan Paweł II, *Czym jest powołanie? Anioł Pański*, [w:] JAN PAWEŁ II, *Nauczanie papieskie*, t. III, cz. 2, Warszawa 1986.

Jan Paweł II, *Gniezno 3 czerwca 1979*, [W:] „Rozwój Intelktualny - Stowarzyszenie Przyjaciół Szkół Katolickich” (spsk.edu.pl), dostęp 01.01.2023.

Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawianej dla rodzin Szczecin, 11 czerwca 1987 roku*, [w:] Jan Paweł II, *Pielgrzymki do ojczyzny...*, s. 453.

Jan Paweł II, *Istota diakonatu: służy tajemnic Chrystusa i służy swoich braci i siostr*, [w:] „Diakon stały w Kościele współczesnym” red. M. Marczewski, Suwałki 1991.

Jan Paweł II, *Laborem Exerens, Tekst i komentarze*, red. J. Gałkowski, Lublin 1986, s.113-126.

Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Watykan 1986.

Jan Paweł II, *Powołanie pochodzi od Boga*, „L’Osservatore Romano” (wyd. polskie) 13(1992), nr 8–9(145).

Jan Paweł II, *Rodzina chrześcijańska dobrą nowiną dla trzeciego tysiąclecia* [w:] Światowe Spotkania Rodzin – cenna inicjatywa Jana Pawła II | eKAI, dostęp 03.01.2023 r.

Jana Pawła II Przemówienie na spotkaniu z okazji 600-lecia Wydz. Teologicznego UJ Kraków, kolegiata św. Anny 8.06.1997 (KAI) [w:] <https://mateusz.pl/jpii/witamy/0904.htm>, dostęp. 14.03.2023 r.

Jelonek T., *Małżeństwo i rodzina w Piśmie Świętym*, Kraków 2007.

Kantor R., *Przyczyny dezintegracji małżeństwa na podstawie wybranych wyroków sądów Kościelnych. Uwagi widziane oczami sędziego*. [w:] J. „Siewiora”, „Dezintegracja rodziny”, Tarnów 2013, s.141-163.

Kaszkowski M., *Teologia w pytaniach i odpowiedziach, miejsce małżeństwa i rodziny w Kościele*, [w:] M. Kaszowski: *Nauka Kościoła w pytaniach i odpowiedziach (cz. 6 - sakramenty)* (teologia.pl), [dostęp 13.03.2022].

Kawula S., *Przemiany i przyszłość rodziny współczesnej*, [w:] „Państwo i Społeczeństwo” Tom VI 2006 nr 2, s. 5-21.

Kiszkiel Ł., *Spoleczne „Piętno” Luksusu. Rywalizacja o pozycję w hierarchii społecznej*. Białystok 2020.

Kornas-Biela D., *Świętego Jana Pawła II wizja rodziny*, [w:] „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 49,1 (2016), s. 41-57.

Kotlarska-Michalska A., *Małżeństwo jako związek, wspólnota, instytucja, podsystem i rodzaj stosunku społecznego*, [w:] „Roczniki Socjologii Rodziny” Instytut Socjologii UAM, tom X (1998), s. 49.

Kuglin D., *Miłość fundamentem życia rodzinnego i chrześcijańskiego*, [w:] „Sosnowieckie studia teologiczne”, Tom IX, Kraków–Sosnowiec 2009 r., s.125 - 138.

Kunka S., *Ewangelia ludzkiej cielesności*, [w:] „Roczniki Teologii Dogmatycznej”, Tom 3(58) 2011 s.187-199.

L'Osservatore Romano, wyd. pol. 35 (2014), nr 3–4, s. 23.

Landwójtowicz P., *Duszpasterskie poradnictwo małżeńskie w Polsce, Studium pastoralne*, [w:] „Człowiek Rodzina Społeczeństwo”, Nr 15, Opole 210.

Laskowski J., *Małżeństwo i rodzina*, Warszawa 1982.

Lemański J., *Opis stworzenia jako conditio humana w Rdz 2,7*, [w:] „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, r. 2006, t. 39, z. 1, s. 5–24.

List do Hebrajczyków, tłum., wstęp i kom. A. Paciorek, Lublin 1998.

List Rady ds. Rodziny KEP na Niedzielę Świętej Rodziny 26 grudnia 2021 roku.

Longosz S., *Geneza pojęcia „rodzina Kościołem domowym” w tradycji patrystycznej*, [w:] „Rodzina jako Kościół domowy”, red. A. Tomkiewicz, W. Wieczorek, Lublin 2010, str. 35-45.

Luber D., *Małżeństwo i rodzina w nauczaniu Jana Pawła II*, [w:] „Nauczyciel i Szkoła”, 1-2 (22-23), 2004.

Machniak J., *Boże miłosierdzie jest lekarstwem na choroby współczesnego człowieka* [w:] eKAI, [dostęp.09.03.2022].

Majdański K., *Duchowe wymiary posługi wobec życia*, [w:] Studia nad Rodziną 11/1-2 (20-21), 2007.

Majdański K., *Wspólnota życia i miłości. Zamysł Boży o małżeństwie i rodzinie*, Łomianki 2001.

Majkowski W., *Czynniki dezintegracji współczesnej rodziny polskiej*. [w:] „Studium Socjologiczne”, Kraków 1999.

Majkowski W., *Od sekularyzacji do sekularyzmu*, [w:] A. Wołk (red.), *Człowiek i społeczeństwo w dobie przemian*, Warszawa 2008.

Marczewski M., *Diakon stały we współczesnym Kościele rzymskokatolickim*, [w:] „Collectanea Theologica”, 67 (1997) nr 4, s. 51-77.

Marczewski M., *Refleksja pastoralnoteologiczna nad świadectwami polskich diakonów stałych*, [w:] „Diakonat stały w Kościele w Polsce. Historia – Teologia -wyzwania”, red. W. Rozyrkowski, Pelplin 2019.

Marek Z., *Wychowanie integralne podstawą rozwoju osoby*, [w:] „Edukacja elementarna wobec aktualnych zmian oświatowych”, Tom 12 Nr1(43) 2017, s. 31-47.

Mazanka P., *Człowiek w świetle filozofii*, Warszawa 2014, [w:] red. Grochowska I., Mazanki P., „FIDES ET RATIO”, Wydanie specjalne, Warszawa 2014 s. 11-27.

Mierzwiński B., *Podstawowe aspekty Familiaris consortio* [w:] „Ateneum Kapłańskie” 102 (1984), nr 1(451), s. 33 – 49.

Mikołajczak M., *Eucharystia – źródło i szczyt życia i misji bł. Piera Giorgia Frassatiego* [w:] „Studia Gdańskie” 39, s.101-111.

Młyński J., *Rodzina pierwszą i żywotną komórką społeczeństwa (Familiaris consortio, nr 42)*, [w:] „Studia Gdańskie” Tom XXXI, Gdańsk 201, s. 141-146.

Murawski Cz., *Przepowiadanie o domowym Kościele*, [w:] „Rodzina jako Kościół domowy”, red. A. Tomkiewicz, W. Wieczorek, Lublin 2010.

Napora K., *Aby służył i strzegł” (Rdz 2,15). Praca jako powołanie człowieka w świetle Rdz 1–2* [w:] Verbum Vitae 25 (2014) s.17-39.

Niewęglowski J., *Rodzina podstawowym środowiskiem wychowawczym. Perspektywa chrześcijańska*, [w:] „Seminare. Poszukiwania naukowe”, Nr 1/2004, s. 399 – 410.

Nowak W., *Liturgia w rodzinie po Soborze Watykańskim II*, [w:] „Warszawskie Studia Teologiczne” T. XXIV/1/2011, s. 185-198.

Obrzędy (rytuał) Sakramentu Małżeństwa - Centrum Modlitwy, Skrzynka Intencji, Biblia, Breviarz Centrum Modlitwy, Skrzynka Intencji, Biblia, Breviarz, dostęp , 04.09.2022.

Olak A., Krauz A., *Surogatka to już zawód, banał czy globalne społeczne zapotrzebowanie*, [w:] „Kultura Bezpieczeństwa Nauka – Praktyka – Refleksje”, Nr 21, 2016, s. 179–192.

Oliveira L.R., *Liturgia w życiu wspólnoty kościelnej*, Communio 14/1984/3.

Ozorowski E., *Czym jest zamysł Boży względem małżeństwa i rodziny?*
https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/ozorowski/zamysl_wobec_rodziny.html, [dostęp 23.02.21r.]

Ozorowski E., *Jana Pawła II Rozumienie Sakramentu w odniesieniu do małżeństwa* [w:] „Studia nad Rodziną UKSW” nr 1-2 (28-29), Warszawa 2011 r. s. 7-14.

Ozorowski E., *Kościół Domowy w Kościele Powszechnym*, [w:] „Teologia małżeństwa i rodziny” red. K. Majdański, Warszawa 1990, Tom II, s.41-49.

Ozorowski E., *Małżeństwo i rodzina w zamysle Bożym*, Warszawa 2009.

Ozorowski E., *Ofiara jako „Primum Principium” Eucharystii*, [w:] Rocznik Teologii Katolickiej, Tom V Rok 2006, s. 9-21.

Pala A., *Godność–wolność–miłość: struktura dynamizmu życia osobowego człowieka w ujęciu Karola Wojtyły*. [W:] „Logos i Ethos” 2019, 2 (50), s. 7–25.

Papież Franciszek, *Nawrócenie duszpasterskie wspólnoty parafialnej w służbie misji ewangelizacyjnej Kościoła* [w:] „Kongregacja ds. Duchowieństwa”, Wrocław 2020.

Papież Franciszek, *Przemówienie 20 II 2014*, [w:] „L’Osservatore Romano”, wyd. pol. 35 (2014), nr 3–4, s. 23, [w:], J. Dyduch, *Małżeństwo i rodzina w optyce dokumentów*

Parysiewicz B., *Wartości w wychowaniu rodzinnym w świetle nauczania Jana Pawła II*, [w:] „Ateneum Kapłańskie” 147 (2006), nr 1(548), s. 34-51.

Pastuszka J., *Filozoficzne i empiryczne pojęcie osoby ludzkiej*, [w:] „Roczniki Filozoficzne”, Psychologia (1963), Tom. 11, nr 4, , s. 45-60.

Pastwa A., *Przymierze miłości małżeńskiej: Jan Paweł II idea małżeństwa kanonicznego*, Katowice 2009.

Paweł VI, *Ad pascendum wprowadzenie 15 sierpnia 1972*, [w:] „Diakon stały w Kościele współczesnym” red. M. Marczewski, Suwałki 1991.

Pawluk T., *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II. T. 3: Prawo małżeńskie*. Olsztyn 1984 s.15-16.

Pawluk T., *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II. T.1, r.1991 – 1992*, Olsztyn 2010.

Pindel R., homilia wygłoszona 10 czerwca 2018 r. podczas Mszy św. w oświęcimskim kościele pw. Wniebowzięcia NMP [w:] Bp Pindel: rodzina nie może być kolebką miłości Boga i Ojczyzny, gdy mąż nie stoi przy żonie | eKAI [dostęp 07.03.2022].

Pitaud B., *Le ministere presbyteral: un ministere de discernement de communion et d'evangelisation*, „Prêtres Diocésains” 11(1993), s. 447–455.

Podobiński S., *Marian Mikuta jako charyzmatyczny artysta słowa* [w:] „Prace Naukowe. Filologia Polska. Historia i Teoria Literatury” Tom 4, 1994, s.215-228.

Półtawska W., *Prawidłowy start*, [w:] „Miłość, małżeństwo, rodzina”, red. F. Adamski, Kraków 1979.

Półtawska W., *Przygotowanie do małżeństwa*, Kraków 1993.

Prudaczuk M., *Kościół i rodzina wzajemnym dobrem dla siebie w świetle adhortacji Amoris laetitia*, [W:] Teologiczne Studia Kieleckie, XVI 2019, s.116-128.

Pytel J., *Człowiek jako świątynia w nauce Nowego Testamentu*, [W:] „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, 15 /6 (1962) s. 337-343, dostęp 09.10.21 r.

Pyżlak G., *Aktualność teologicznego ujęcia przysięgi małżeńskiej*, [w:] „Człowiek – Rodzina – Społeczeństwo” red. P. Landwójtowicz, S. Pawiński *Sakramentalna przysięga małżeńska w obliczu wyzwań współczesnego świata. Ujęcie interdyscyplinarne*, Opole 2017, s. 51–64.

Pyżlak G., *Duszpasterstwo rodzin wobec młodych małżeństw*, [w:] „Matrimonio et familiae”, Opole 2016, s. 99–114.

Salij J., *Człowieka nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa* [w:] „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 3/1, 73-79 1995, s.72 - 79.

Selejdak R., *50 rocznica odnowienia diakonatu stałego w kościele Diakon – Sługa* [w:] Diakon – Sługa - Nowe Życie (archidiecezja.wroc.pl) [dostęp 10.02.2022].

Selejdak R., *50 rocznica odnowienia diakonatu stałego w kościele Diakon – Sługa* [w:] Diakon – Sługa - Nowe Życie (archidiecezja.wroc.pl) [dostęp 10.02.2022].

Skreczko A., *Zadania rodziny jako Kościoła Domowego*, [w:] Rocznik Teologii Katolickiej, Tom VIII Rok 2009, s.112- 121.

Skręczko A., *Troska Prymasa Tysiąclecia o rodzinę Polską*, [w:] „Rocznik Teologii Katolickiej”, Tom I, Rok 2002, s.35-52.

Skrzydlewski W., *Chrześcijańska wizja miłości, małżeństwa i rodziny*, Kraków 1982

Słomczyńska M. I., *Patologie społeczne w kontekście kryzysu współczesnej rodziny*, [w:] „Resocjalizacja Polska (Polish Journal of Social Rehabilitation)”, 8/2014, s. 67-80.

Słownik Teologii Biblijnej, red. Xavier Leon-Dufour, Poznań-Warszawa 1985

Smoliński T., *Zgoda małżeńska jako przyczyna sprawcza małżeństwa*, „ Ius Matrimoniale” Tom 30 Nr 1, (2019) s.65-76.

Sobkowiak Jarosław A., *Współczesne zagrożenia małżeństwa i rodziny w aspekcie teologicznomoralnym*, [W:] „Soter”. Ephemerides Sacrarum Disciplinarum Theologicae Facultatis in Universitate Vytauti Magni. Kaunas, 2004, nr 12(40).

Stach-Hejosz M., *Kształtowanie sumienia młodzieży w toku interakcji katechetycznej*, [w:] „Musicie być mocni w wierze... Przesłanie papieża Jana Pawła II do człowieka współczesnego”, red. T. Borutka, S. Zawada, Bielsko - Biała 2005,s.187-202.

Staszczak G., *Formacja Kościoła domowego przez liturgię i pobożność ludową w nauczaniu kościoła po drugim Soborze Watykańskim*, Lublin 2019.

Szafrański A., *Łaska sakramentu małżeństwa*, [w:] „Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii”, red. A. Szafrański, Lublin 1985.

Szafrański W., *Dowód z przysięgi stron w procesie kanonicznym* [w:] „Prawo Kanoniczne, kwartalnik prawno-historyczny” 5/3-4, 1962, s. 91-138.

Szkodoń J., *Małżeństwo i rodzina w twórczości pisarskiej i w działalności pastoralnej Kardynała Karola Wojtyły*, *Ruch Biblijny i Liturgiczny*: Tom 32 (1979): Numer specjalny dla uczczenia Ojca Świętego Jana Pawła II.

Szkodoń J., *Udział chrześcijan w potrójnej misji Jezusa Chrystusa według encykliki Redemptor hominis* [w:] „*Ruch Biblijny i Liturgiczny*” Tom 32 Nr 6 (1979), s.341-347.

Sztychmiller R., Lisiecka M., *Istotne obowiązki małżeńskie według uchwał Soboru Watykańskiego II*, [W:] SW t. 33 (1996), Olsztyn 1997, s. 51-74.

Sztychmiller R., *Pojęcie małżeństwa chrześcijańskiego*, [w:] *Roczniki Nauk Prawnych*, Tom I-II , r.1991 – 1992. s.29-52.

Sztychmiller R., *Pojęcie Małżeństwa Chrześcijańskiego*, [w:] „*Roczniki Nauk Prawnych*”, Tom I-II – 1991 – 1992. Lublin 1992 r. ss. 29-52.

Szulist J., *Otwartość na dar życia - teologiczna interpretacja funkcji prokreacyjnej rodziny w nauczaniu Jana Pawła II*, [w:] *Studia Elbląskie* 12, 2011, s. 265-274.

Szymoń J., *Narcystyczna kultura a kondycja rodziny*, [w:] „*Studia nad Rodziną*” Tom. 15/1-2 (28-29), 2011, s. 195-204.

Szyran J., *Dialogalny charakter przymierza małżeńskiego*, Niepokalanów 2010.

Szyran J., *Eros i caritas*, [w:] „*Czekam*” nr 5(45), (2005) s. 55-98.

Szyran J., *Miłość oblubieńcza w nauczaniu Jana Pawła II*, [w:] „*Collectanea Theologica*” 76(2006) nr 2, s. 153-164.

Śledzianowski J., *Troska Jana Pawła II o polską rodzinę* [w:] „*Jan Paweł II stróżem ludzkiej rodziny*”, red. J. Śledzianowski, T. Sakowicz, Kielce 2006, s. 23-34.

Śliwińska S., *Biblijne podstawy rozumienia małżeństwa jako Kościoła domowego w ujęciu ks. Jerzego Grześkowiaka* [w:] „*Scriptura Sacra*”, Rok 20/2016, s. 249-258.

Śnieżyński M., *Quo vadis polska rodzino ?*, [w:] J. Siewiora, „*Dezintegracja rodziny*”, Tarnów 2013, s.13 - 32.

Świerczek E., *Na początku stworzenia, egzegetyczno-teologiczna interpretacja Rdz. 1-3*. Kraków 1995, s.

Świętego Jana Pawła II wizja rodziny (kul.pl)

Trawińska M., *Rodzina i alkohol*, [w:] „Bądźmy trzeźwi”, Warszawa 1982.

Tykowski S., *(nie)aktualność wezwania Jana Pawła II do świętości małżeńskiej wobec współczesnego indywidualizmu*, [w:] „Studia Gdańskie”, Tom XLVII, 47/ 220, s. 67-81.

W. Półtawska, *Eros et iuventus!* Kraków 2002.

Wojtyła K., *Osoba i czyn*, Kraków 1969.

Wojtyła K., *Osobowa struktura samostanowienia*, [w:] „Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne” TN KUL, Lublin 2019.

Wyszyński S., *List do polskich rodzin przygotowujących się na nawiedzenie kopii obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej*, [w:] „Listy Prymasa Polski i Episkopatu 1975-1981”,

Wyszyński S., *Listy Prymasa Polski i Episkopatu 1975-1981*, Paris 1988 r.

Wyszyński S., *Słowo duszpasterskie na Uroczystość Świętej Rodziny*, w: LPP 1946-1974, s. 531-533.

Zasada M., *W studencie zauważał człowieka*, [w:] „Dziękuję Ci Boże jestem. Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, red. M. Władyczanka, Kraków 1995, s. 133–136.

Zdybicka Z., *Bóg - Osobowa Prawda i Miłość - ostatecznym celem życia człowieka* [w:] „Człowiek w kulturze. W obronie realizmu” nr 19 (2007), s.111-119.

Żurowski M., *Kanoniczne prawo małżeńskie Kościoła katolickiego*. Katowice 1987.

Netografia

http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/search/page.action?qt=SEARCH&q=sc.general*c_0all_0eq.dezintegracja%2Bma%25C5%2582%25C5%25BCe%25C5%2584stwa*1_0.

<http://biblio.fides.org.pl/cgi-bin/koha/opac-search.pl?id=&q=Ma%C5%82%C5%BCe%C5%84stwo+>

<https://www.focolare.org/polska/ruch-focolari/>, dostęp 21.11.2022.

<http://depot.ceon.pl/handle/123456789/655>, dostęp 09.10.21 r.

http://www.vatican.va/content/benedict-xvi/pl/encyclicals/documents/hf_ben-xvi_enc_20090629_caritas-in-veritate.html.

http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/apost_exhortations/documents/hf_jp-ii_exh_30121988_christifideles-laici.html

<https://web.diecezja.wloclawek.pl/Ateneum/ak588.htm>

<https://www.senat.gov.pl/aktualnoscilista/art,10589,konferencja-kryzys-trwalosci-malzenstwa-przyczyny-i-profilaktyka.html> . dostęp 06.10.21

<https://stacja7.pl/z-kraju/50-rocznica-smierci-sluga-bozego-jerzego-ciesielskiego/>

omosci.onet.pl/swiat/watykan-a-gender-sprzeciw-benedykta-xvi-i-milczeniefranciszka/9mpfh (dostęp: 28.01.2022).

<https://www.fundajakornice.pl/pl/aktualnosci/trudnosc-sama-w-sobie-nie-jest-klopotem> (dostęp: 28.01.2022).

https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_04031979_redemptor-hominis.html

<https://kolegiata-anna.pl/jerzy-ciesielski/>, [dostęp. 03.01.2023].

[https://bazhum.muzhp.pl/media//files/Studia_nad_Rodzina/Studia_nad_Rodzina-r2001-t5-n1_\(8\)/Studia_nad_Rodzina-r2001-t5-n1_\(8\)-s5-9/Studia_nad_Rodzina-r2001-t5-n1_\(8\)-s5-9.pdf](https://bazhum.muzhp.pl/media//files/Studia_nad_Rodzina/Studia_nad_Rodzina-r2001-t5-n1_(8)/Studia_nad_Rodzina-r2001-t5-n1_(8)-s5-9/Studia_nad_Rodzina-r2001-t5-n1_(8)-s5-9.pdf)

http://www.wtl.us.edu.pl/e107_plugins/wtl_stp/index.php?numer=5&str=35-44.

ANEKS

Turysta o tęgim umyśle, który osiągnął cel. Szlak był nie łatwy pełen zmagają, które z niebywałą pokorą służby zdobywał, dając świadectwo Boga w sobie i całym sobą. Człowiek nauki, który: „Posługę uczonego – posługę myślenia – uczynił drogą do świętości”⁴⁹⁹. Tak w trzech zdaniach można scharakteryzować życie Jerzego Ciesielskiego. Ci, którzy go znali i żyli z nim dali świadectwo o wyjątkowości jego człowieczeństwa. Pobudzeni jego osobą, świadkowie życia Jerzego Ciesielskiego: Bożena i Gabriel Turowscy, wraz z księdzem prałat Stanisław Dziwiszem (sekretarz i kapelan Jana Pawła II) oraz dr Marią Rybicką i profesor Krzysztofem Rybickim podjęli myśl, że Jerzy Ciesielski jest godnym kandydatem na ołtarze. To oni wywodzący się z grupy „Środowiska” mieli wewnętrzne przeczucie, że ten świecki ideał życia jaki nosił w sobie Jerzy Ciesielski jest nie tyle inspiracją dla innych co objawem Bożego działania, to życie poddane woli Bożej.

Przy pierwszej okazji jaka się nadarzyła, podczas apostolskiej podróży Jana Pawła II do Manili na Filipinach w lutym 1981 Gabriel Turowski wyjawiał Ojcu świętemu zamiar, aby podjąć starania o beatyfikację sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego. W odpowiedzi usłyszał: „jeśli wam serce dyktuje rozpoczynajcie starania”. W dalszej kolejności, 25 lutego 1981 roku Gabriel Turowski w imieniu „Środowiska” poinformował ówczesnego metropolitę krakowskiego kard. Franciszka Macharskiego o planach związanych z skierowaniem prośby o wszczęcie postępowania beatyfikacyjnego Jerzego Ciesielskiego.

Przez resztę 1981 roku i pierwsze półrocze trudnego 1982 roku, ze względu na stan wojenny w Polsce, inicjatorzy przedsięwzięcia podjęli starania o zbieranie informacji i dokumentów z życiorysu Jerzego Ciesielskiego, aby przedłożyć do Metropolity Krakowskiego z prośbą o rozpoczęcie procesu na szczeblu diecezjalnym. W przedsięwzięciu uczestniczyli prof. Jacek Walczewski, prof. Gabriel Turowski oraz ksiądz infułat Czesław Obtulowicz. Kontaktowali się ze znajomymi i rodziną gromadząc materiały. Wspierani modlitwą „Środowiska”, nie ustawali w działaniu. W dniu 16 maja 1982, podczas corocznej pielgrzymki do Kalwarii Zebrzydowskiej, u stóp cudownego obrazu Matki Bożej Kalwaryjskiej odprawili Mszę Świętą w intencji wyniesienia do

⁴⁹⁹ Zob. Janusz To już Kawecki - *Posługę myślenia uczynił drogą do świętości* - artykuł zamieszczony w Tygodniku Rodzin Katolickich "Źródło", w numerze 7 (424), z dnia 13 lutego 2000 r. (opoka.org.pl)

chwały ołtarzy śp. Jerzego Ciesielskiego⁵⁰⁰. Podczas mszy ksiądz infułat Czesław Obtulowicz odczytał prośbę do metropolity Krakowskiego o wszczęcie postępowania kanonicznego. Uroczyste zostało przedstawiony życiorys Jerzego Ciesielskiego, a zgromadzeni podpisali się pod prośbą na znak poparcia. Wyrazili również pisemną gotowość bycia świadkiem podczas procesu⁵⁰¹. Oficjalne złożenie pisma nastąpiło 30 czerwca 1982 roku, kiedy to delegacja, w skład której wchodziła przedstawicielka „Środowiska” dr Teresa Życzkowska, dr Jan Babecki oraz prof. Gabriel Turowski udała się do kurii metropolitalnej. Tam na ręce JE kar. Franciszka Macharskiego złożyli prośbę o wszczęcie postępowania. Wraz z prośbą złożono życiorys oraz listy popierające słuszność działania oraz listę 44 osób gotowych zaświadczyć o życiu i cnotach śp. Jerzego Ciesielskiego. W dalszej kolejności kardynał Macharski zwrócił się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o prowadzenie procesu beatyfikacyjnego w Polsce w Krakowie, a nie w Sudanie, gdzie Ciesielski zginął. Kuria Krakowska otrzymała zgodę Stolicy Apostolskiej w dniu 19 kwietnia 1983 r. Natomiast 28 sierpnia 1985 ks. kardynał Macharski uzyskał zgodę od abp. Zubieiry Wako metropolity z Chartumu, na przeprowadzenie etapu diecezjalnego w Polsce.

Grupa „Środowiska” cały czas czyniła poczynania, aby pomóc w realizacji tej inicjatywy. Podczas wspólnych pielgrzymek na Jasną Górę, rocznicy śmierci śp. Jerzego Ciesielskiego polecano tą intencję Marii Panie prosząc o wstawiennictwo. Pomagano w przygotowaniu materiałów wydziału duszpasterstwa kurii metropolitarnej w Krakowie, które zostały opublikowane w pracy zbiorowej ks. infułat Stanisława Małysiaka. Ta broszura pt. „Pamięci Jerzego Ciesielskiego 1929 – 1970” zawierała życiorys śp. Jerzego Ciesielskiego, kazania z dnia pogrzebu, odsłonięcia tablicy pamiątkowej i rocznicy śmierci śp. Jerzego i jego dzieci ogłoszone przez ks. kard. Karola Wojtyłę. Znalazły tam miejsce wspomnienia o śp. Jerzego Ciesielskiego ks. kard. Wojtyły, Marii Bohdańskiej oraz Jana Bochańskiego.

W dalszej kolejności 28 sierpnia 1985 broszura posłużyła jako istotny materiał dla biskupów zgromadzonych na 210 Sesji plenarnej Konferencji Episkopatu Polski do zapoznania z osobą Jerzego Ciesielskiego, gdzie wydano zgodę na wszczęcie procesu

⁵⁰⁰ Por. G. Turowski, *Zestawienie faktów i zdarzeń dotyczących rozpoczęcia i trwania diecezjalnego procesu kanonicznego sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego - ojca rodziny* [w:] „Posługę myślenia drogą Jerzego Ciesielskiego do świętości”. Red. Janusz Kawecki Kraków 2010, s.123-124.

⁵⁰¹ Por. G. Turowski, *Zestawienie faktów i zdarzeń dotyczących rozpoczęcia i trwania diecezjalnego procesu kanonicznego sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego - ojca rodziny* [w:] „Posługę myślenia drogą Jerzego Ciesielskiego do świętości”. Red. Janusz Kawecki Kraków 2010, s.123-124.

beatyfikacyjnego. Następnie 30 listopada tego roku został wydany przez kard. Franciszka Macharskiego komunikat (nr 3504) o rozpoczęciu kanonicznego dochodzenia w sprawie heroiczności cnót Sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego. Jednocześnie zwrócono się do kapłanów i wiernych z prośbą o udostępnienie pism i listów oraz jakichkolwiek materiałów, które świadczą o życiu sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego.

W miesiąc później 31 grudnia 1985 roku został uroczystie zainicjowany przez metropolitę krakowskiego kard. Franciszka Macharskiego proces kanoniczny⁵⁰². Ordynariusz krakowski na postulatora procesu mianował ks. infułata Czesława Obtulowicza, Oficjała Sądu Metropolitalnego. Od 31 grudnia 1985 r. do 14 maja 1990 r. - 84 sesje procesu w Archidiecezji Krakowskiej. Przesłuchano 47 świadków w tym 6 ex officio oraz 2 ekspertów. Następną inicjatywą kard. Macharskiego było powołanie we wrześniu 1986 roku Komisji Naukowo-Technicznej do oceny dorobku sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego. Komisja zakończyła pracę 27 maja 1988 r. następnym ważnym krokiem było mianowanie przez ks. kardynała F. Macharskiego 29 marca 1989 r. dwóch konsultorów teologów do oceny pism Sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego. Pracę ukończyli: 29 marca 1990 r i 6 kwietnia 1990 r. W okresie od 19 listopada 1987 r. do 9 stycznia 1988 r odbyły się 3 sesje procesu rogatorialnego w Wikariacie w Rzymie.

Podczas procesu diecezjalnego przyjaciele i znajomi sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego oraz grupa „Środowisko” wspierali modlitwą i działaniem. Na prośbę grupy Zofia Wordliczek opracowała materiał pt. „Tło historyczne czasów życia sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego 1929– 1970. Materiały były pomocne w procesie diecezjalnym. „Środowisko” podjęło inicjatywę modlitewną w urodziny, w rocznicę chrztu św. w spotkaniach, w rocznicę śmierci (w kolegiacie św. Anny), oraz w corocznej pielgrzymce do Kalwarii Zebrzydowskiej. Zanoszono z ufnością tę intencję do stóp Królowej Polski na Jasną Górę.

Jednocześnie w 14 kwietnia w rocznicę Chrztu Polski Gabriel Turowski złożył na ręce metropolity kard. Macharskiego projekt modlitwy o beatyfikację sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego, który został podpisany przez wikariusza generalnego bp. Stanisława Smoleńskiego oraz księdza Jana Dyducha kanclerza kurii.

⁵⁰² Por. G. Turowski, *Zestawienie faktów i zdarzeń dotyczących rozpoczęcia i trwania diecezjalnego procesu kanonicznego sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego - ojca rodziny* [w:] „Posługę myślenia drogą Jerzego Ciesielskiego do świętości”. Red. Janusz Kawecki Kraków 2010, s.123-125.

Modlitwa o beatyfikację sługi bożego Jerzego Ciesielskiego **-Ojca Rodziny-**

Boże nasz, w Trójcy Świętej Jedyny, w wielkiej miłości do całego stworzenia zesłałeś swego Syna, był dał nam przykład życia i świętości - bądź uwielbiony na wieki. Cześć i chwała Twojemu Imieniu niech będą głoszone światu, a Święta Rodzina z Twoim Jednorodzonym Synem niech błogosławi wszystkie rodziny chrześcijańskie.

Dziękujemy Ci, o Boże, za to, że przez życie i po ludzku tragiczną śmierć Twojego Jerzego i jego dzieci okazałeś nam męża sprawiedliwego, ojca rodziny a zarazem naukowca, inżyniera i wychowawcę młodzieży - chrześcijanina XX wieku.

Boże, źródło wszelkiej świętości i niewypowiedzianej dobroci, spraw, prosimy Cię, aby kościół zaliczył go do grona swoich świętych. Wejrzyj na jego synowską wiarę, życie modlitwy i umiłowanie Eucharystii. Pomnij, jak swą otwartą postawą wobec bliźniego służył człowiekowi dla chwały Twojej i Matki Twojego Syna. Jego dążenie do Ciebie, Boże przez ustawiczną pracę nad sobą, jest dla katolików świeckich - mężów i ojców, żon i matek - przykładem do naśladowania.

Boże, w swym miłosierdziu spraw by Jerzy był przed Tobą orędownikiem naszych zmagania życiowych.

Królowo Rodzin, przyczyn się do chwały Sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego i jako Pośredniczka Łask wspomagaj go w orędownictwie u Boga Ojca Naszego.

Amen⁵⁰³.

Po pięciu latach starań 29 maja 1990 roku w kaplicy Biskupów Krakowskich, podczas 85 sesji trybunału, w obecności rodziny i „Środowiska” przewodniczący sesji ks. kard. Franciszek Macharski zakończył oficjalnie proces na szczeblu archidiecezjalnym. W dniu 15 czerwca 1990 r. postulator generalny ks. Jerzy Mrówczyński przekazał akta procesu beatyfikacyjnego do Kongregacji ds. Kanonizacyjnych. Ku radości wielu Kongregacja w dniu 16 czerwca 1990 r. wydaje dekret na otwarcie akt procesu⁵⁰⁴.

Na postulatora w procesie Rzymskim ks. kar. Macharski mianował 2 sierpnia 1990 r. ks. M. Jagosza. Następnie w dniu 20 października 1990 r. u kanclerza Kongregacji

⁵⁰³ Zob. *Modlitwa o beatyfikację sługi bożego Jerzego Ciesielskiego - Ojca Rodziny*- [w:] „Broszura Sługa Boży Jerzy Ciesielski 1929-1970, Kraków 1990, s.5.

⁵⁰⁴ Por. G. Turowski, *Zestawienie faktów i zdarzeń dotyczących rozpoczęcia i trwania diecezjalnego procesu kanonicznego sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego - ojca rodziny* [w:] „Posługę myślenia drogą Jerzego Ciesielskiego do świętości”. Red. Janusz Kawecki Kraków 2010, s.125-126.

spraw kanonizacyjnych odbyło się otwarcie akt procesu. W listopadzie 1990 roku postulator otrzymał „Kopię Publiczną” akt procesu przeprowadzonego w Krakowie. W maju 1991 roku została przedstawiona teologiczna ocena „Notatek Jerzego Ciesielskiego”. Stolica Apostolska „Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych” w dniu 7 lutego 1992 r. dekretem *Nihil Obstat* zezwała na prowadzenie procesu Sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego. Natomiast 21 lutego 1992 r. wydaje dekret „*Afirmative*” o życiu i heroiczności cnót o ważności procesu diecezjalnego sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego. Kolejnym wydarzeniem była prośba Kongregacji z dnia 26 lutego 1992 r. o wyznaczenie przez nią relatora, natomiast tego samego dnia kard. Macharski nominował ks. prałata Władysława Gasidło wicepostulatorem. Po dwóch dniach O. Ambrożego Esera OP zostaje powołany przez Kongregację na relatora generalnego.

Podczas prac zespołu o. Ambrożego powstaje *Positio Causae*, do której ks. dr Jerzy Mrówczyński przygotował *Testimonia ex Processu Archidieceziano Cracoviensis*⁵⁰⁵. Rewizji tłumaczenia tychże dokonała na przełomie 1991/1992 r. Anna Maria Leonardi. Historyk mgr Zofia Wordliczek dla potrzeb Postulacji opracowała: „Tło historyczne czasów życia Sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego (1929 - 1970)”. Kolejnymi Pracami pod kierunkiem o. Ambrożego był wydany w maju 1994 r. dwuczęściowy druk *Positio Causae: Sumarium Additionale* (pp.XIV+270) oraz *Summarium depositionum ex Porocessu Archidieceziano Cracoviensis* (pp.VII+543). Kolejnymi ważnymi dokumentem jaki ojciec Ambroży opracował i oddał do druku były *Informatio de virtutibus Servi Dei* oraz opinie dwóch teologów cenzorów z ocenami pism tj. Listów Sługi Bożego do żony i dzieci *Positio Super Scriptis* (pp. 27)⁵⁰⁶. Archidiecezja Krakowska wydaje 1995 r. opracowaną przez Marię Władyczankę 39 wspomnień oraz informacje o działalności dydaktycznej jak i naukowo – badawczej sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego p.t. „Dziękuję Ci Boże, że jestem... Wspomnienia o Jerzym Ciesielskim”, Kraków, Wydawnictwo Archidiecezji Krakowskiej św. Stanisława B.M. 1995⁵⁰⁷.

Końcem roku 1996 postulator występuje z prośbą do kongregacji o wystawienie instrukcji w sprawie rekognicji oraz i przeniesienia z grobowca na cmentarzu w Krakowie - Podgórze urny z prochami Sługi Bożego, do kolegiaty akademickiej św. Anny w

⁵⁰⁵ Zob. *Kalendarium procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego* (opoka.org.pl), dostęp 11.05.2023.

⁵⁰⁶ Zob. *Kalendarium procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego* (opoka.org.pl), dostęp 11.05.2023.

⁵⁰⁷ Por. G. Turowski, *Zestawienie faktów i zdarzeń dotyczących rozpoczęcia i trwania diecezjalnego procesu kanonicznego sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego - ojca rodziny* [w:] „*Posługę myślenia drogą Jerzego Ciesielskiego do świętości*”. Red. Janusz Kawecki Kraków 2010, s.126.

Krakowie. Instrukcję udzielono 10 lutego 1997 r, a uroczyste przeniesienie nastąpiło 17 września 1998 roku. Urna została złożona w Kolegiacie św. Anny w kaplicy św. Jana Kantego. W marcu 1999 roku doszło do przekazania dokumentów rekognicyjnych prochów sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego. Pomiędzy latami 2002 a 2004 dokonano uzupełnienia dokumentów związanych z domniemanymi uzdrowieniami za przyczyną sługi Bożego z lat 1986, 2003, 2004. Wystąpienie z prośbą (17 lipca 2004 roku) do IPN o dokumentację związaną z Jerzym Ciesielskim, które zostały udostępnione 12 lipca 2006 roku.

Ojciec Święty Franciszek zatwierdził dekret stwierdzający heroiczną cnotę Sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego. 17 grudnia 2013 r.

Warto wspomnieć, że na pięciolecie swojego istnienia w Styczniu 1997 r. Fundacja "Źródło", wydawca „Tygodnika Rodzin Katolickiej” ustanowiła na cześć i pod patronatem Sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego - Ojca Rodziny nagrodę, którego laureatami byli:

1997 – red. Jan Maria Jackowski

1998 – dr Paweł Wosicki

1999 – Józef Dąbrowski, prezes Katolickiego Stowarzyszenia Kolejarzy Polskich

2000 – mec. Zbigniew Chojnacki

2001 – Antoni Szymański

2002 – Czesław Ryszka

2003 – prof. Włodzimierz Fijałkowski

2004 – dr med. Rafał Michalik

2005 – Stanisław Kogut

2006 – dr inż. Marian Paluch

2007 – prof. Franciszek Adamski

2008 – prof. Włodzimierz Bojarski

2009 – prof. Gabriel Turowski

2010 – o. dr Tadeusz Rydzyk

2011 – bp Stanisław Stefanek

2012 – lek. med. Marek Krobicki

2013 – mec. Zbigniew Jan Cichoń

2014 – Marek Jurek

2015 – dr inż. Jacek Pulikowski

2016 – ks. Tomasz Kancelarczyk

2017 – Lech Polakiewicz
2018 – lek. med. Czesław Sudewicz
2019 – prof. Bogdan Chazan
2020 – abp Marek Jędraszewski
2021 – Janusz Wardak
2022 - ks. prof. Jan Machniak⁵⁰⁸

Tablica upamiętniająca pierwszą rocznicę śmierci sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego⁵⁰⁹



⁵⁰⁸ Zob. Nagroda im. Sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego - ojca rodziny (opoka.org.pl), dostęp dnia 11.05.2023 r.

⁵⁰⁹ Zob. Kolegiata św. Anny w Krakowie [w:] „Uniwersytecka Kolegiata Św. Anny w Krakowie (kolegiata-anna.pl)”, (dostęp 11.05.2023).